



ISSN 2391-5145

CIVITAS HOMINIBUS

ROCZNIK FILOZOFICZNO-SPOŁECZNY VOL. 1(10)/2015





ISSN 2391-5145

CIVITAS HOMINIBUS

ROCZNIK FILOZOFICZNO-SPOŁECZNY VOL. 1(10)/2015

Redaktor naczelny: prof. dr hab. Marek Malinowski

Redakcja tematyczna: prof. AHE, dr hab. Edyta Pietrzak (sekretarz), dr Łukasz Zaorski-Sikora

Redakcja językowa: dr Ewa Ciesielska (teksty polskojęzyczne)

mgr Marcin Jaźwiec (teksty angielskojęzyczne)

Rada programowa

prof. dr hab. Andrzej Antoszewski (Uniwersytet Wrocławski)

prof. dr hab. Roman Bäcker (UMK Toruń)

prof. dr hab. Andrzej Chodubski (Uniwersytet Gdański)

prof. dr hab. Franciszek Gołembski (Uniwersytet Warszawski)

asst. Prof. Dr. Pinar Melis Yelsali Parmaksiz (Ankara University)

prof. Tuomo Melasuo (University of Tampere)

prof. UG, dr hab. Rafał Ożarowski (Uniwersytet Gdański)

prof. dr hab. Stanisław Parzymies (Uniwersytet Warszawski)

prof. Elena Shlienikova (The Russian Presidential Academy of National Economy and Public Administration / The Samara State University of Architecture and Civil Engineering)

prof. AHE, dr Makary Stasiak (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi)

prof. Liisa Westman (North Karelia University of Applied Sciences)

prof. dr hab. Andrzej Wojtczak (Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa)

dr Bogna Kędzierska (Uniwersytet Łódzki)

Recenzenci spoza redakcji

prof. dr hab. Janusz Świniarski (Wojskowa Akademia Techniczna)

prof. dr hab. Elżbieta Jung (Uniwersytet Łódzki)

prof. dr hab. Grzegorz Sztabiński (Uniwersytet Łódzki)

prof. UŁ, dr hab. Marek Ostrowski (Uniwersytet Łódzki)

prof. KUL, dr hab. Roman Pelczar (Katolicki Uniwersytet Lubelski)

prof. dr hab. Grażyna Ulicka (Uniwersytet Warszawski)

prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)

dr hab. Rafał Ożarowski (Uniwersytet Gdański)

prof. UG, dr hab. Tadeusz Dmochowski (Uniwersytet Gdański)

dr hab. Bogusław Jagusiak (Wojskowa Akademia Techniczna)

prof. dr hab. Agnieszka Rothert (Uniwersytet Warszawski)

prof. UŁ, dr hab. Dominik Mierzejewski (Uniwersytet Łódzki)

dr hab. Joanna Mysona-Byrska (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

prof. dr hab. Stanisław Parzymies (Akademia Finansów i Biznesu Vistula)

prof. UŁ, dr hab. Piotr Bohdziewicz (Uniwersytet Łódzki)

prof. UP, dr hab. Ireneusz Marian Światała (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)

Redakcja czasopisma „Civitas Hominibus”

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

90-212 Łódź, ul. Sterlinga 26

tel. 0-42 63 15 070

© Copyright by Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Łódź 2015

ISSN 2391-5145

wersja elektroniczna na podstawie wersji papierowej

Skład DTP: Monika Poradecka (PUW)

Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi

90-212 Łódź, ul. Sterlinga 26

tel. 42 63 15 908

wydawnictwo@ahelodz.pl

www.wydawnictwo.ahelodz.pl

Spis treści

____ REFLEKSJE JUBILEUSZOWE ____

Marek J. Malinowski

**Perspektywy ewolucji współczesnego świata w XXI wieku
(Różne opcje i alternatywy. Refleksje osobiste)** 7

Edyta Pietrzak

O „Civitas Hominibus” słów kilka..... 13

Elżbieta Dul-Ledwosińska

Od autorki okładek „Civitas Hominibus” 15

____ ARTYKUŁY - DYSKUSJE - ESEJE ____

Andrzej Chodubski

Jednostka a przemiany cywilizacyjne w perspektywie XXI wieku..... 17

Janusz Ostrowski

**Globalny aspekt społeczno-kulturowy w przestrzeni stosunków
międzynarodowych** 29

Bogdan Ekstowicz

Procesy i ruchy społeczne w świecie na przełomie XX i XXI wieku 45

Andrzej Wojtczak

Ochrona zdrowia w Polsce dziś i w perspektywie następnej dekady .. 57

Małgorzata Joanna Bielecka

**Kreowanie nowej formy społeczności i przedsiębiorczości
we współczesnej gospodarce społecznej.....** 67

<i>Edyta Pietrzak</i> Ewolucje idei społeczeństwa obywatelskiego i kryzys racjonalizmu ..	79
<i>Ilona Balcerzyk</i> Refleksje o społeczeństwie obywatelskim.....	91
<i>Łukasz Zaorski-Sikora</i> Edukacja w procesie. Metoda projektów a kompetencje obywatelskie	107
<i>Kamila Lasocińska</i> Potrzeba wspomagania kompetencji twórczych w okresie średniej dorosłości – propozycja warsztatów autobiograficznych	119
<i>Makary Krzysztof Stasiak</i> Model wspierania twórczego rozwoju jednostki jako postulowany wyznacznik nowoczesnej pracy socjalnej	133
<i>Rosa Branca Figueiredo</i> Soyinka's use of satire to forecast the evolution of civilizations: the power drive is the supreme evil.....	143
<i>Anna Kronenberg</i> Emigracja i twórczość emigracyjna Polek – od ewolucji społecznych do literackich	157
 ____ FRAGMENTY NAJLEPSZYCH PRAC MAGISTERSKICH NA KIERUNKU POLITOLOGIA AHE W ŁODZI ____	
<i>Krzysztof Czarnecki</i> Źródła, geneza i istota doktryny salazaryzmu w Portugalii w XX wieku	169
<i>Maria Ewa Dziambor</i> Misja Polskich Służb Specjalnych w systemie kształtowania bezpieczeństwa Polski na arenie międzynarodowej.....	175
<i>Patrycja Świątczak</i> Rola samorządów gminnych w profilaktyce i rozwiązywaniu problemów alkoholowych.....	181
<i>Piotr Witek</i> Dostępność polskiej e-administracji a osoby z dysfunkcją wzroku.....	185
Abstracts	189

Table of Contents

____ ANNIVERSARY REFLECTIONS ____

Marek J. Malinowski

Forecast of the evolution of civilizations in the 21st century perspective (Personal reflections).....	7
---	----------

Edyta Pietrzak

Few words about Civitas Hominibus.....	13
---	-----------

Elżbieta Dul-Ledwosińska

From the author of covers Civitas Hominibus.....	15
---	-----------

____ ARTICLES - DISCUSSIONS - ESSAYS ____

Andrzej Chodubski

Individual and civilisation transformations in the 21st century.....	17
---	-----------

Janusz Ostrowski

Global society and culture aspect in the area of international relations.....	29
--	-----------

Bogdan Ekstowicz

Processes and social movements at the turn of XX and XXI century in the world	45
---	-----------

Andrzej Wojtczak

Health care in Poland today and the prognosis for the next decade ...	57
--	-----------

Małgorzata Joanna Bielecka

Creating new forms of community and enterprise in Silesia	67
--	-----------

<i>Edyta Pietrzak</i> The evolution of the idea of civil society and the crisis of rationalism	79
<i>Ilona Balcerczyk</i> Reflections on the civil society	91
<i>Łukasz Zaorski-Sikora</i> Education processes and civil competences	107
<i>Kamila Lasocińska</i> The need to support creative competencies during mid-adulthood — a consideration of autobiographical workshops	119
<i>Makary Krzysztof Stasiak</i> Assistance model of creative development of the individual as a propound indicator of modern social work	133
<i>Rosa Branca Figueiredo</i> Soyinka's use of satire to forecast the evolution of civilizations: the power drive is the supreme evil.....	143
<i>Anna Kronenberg</i> Polish women's emigration and migrant literature — from social to literary evolution	157
 ____ FRAGMENTS OF AHE STUDENTS' MASTER THESES ____	
<i>Krzysztof Czarnecki</i> Source, genesis and essence of the Salazare doctrine in Portugal in the twentieth century	169
<i>Maria Ewa Dziambor</i> Polish Special Forces mission in the Polish security system on the international stage.....	175
<i>Patrycja Świątczak</i> The role of local governments in the prevention and resolution of alcohol problems	181
<i>Piotr Witek</i> Availability of Polish e-government for visually impaired.....	185
Abstracts	189

Marek J. Malinowski

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Perspektywy ewolucji współczesnego świata w XXI wieku (Różne opcje i alternatywy. Refleksje osobiste)

Oddając do rąk czytelników kolejny, tym razem jubileuszowy numer 10 naszego Rocznika Filozoficzno-Społecznego „Civitas Hominibus” z 2015 roku, chciałbym na początku przedstawić swoją osobistą refleksję, związaną z tym poruszającym wydarzeniem.

Otóż w 2011 roku – po dwóch latach pracy w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej (AHE) w Łodzi – otrzymałem od władz uczelni propozycję objęcia schedy w postaci stanowiska redaktora naczelnego „Civitas Hominibus” (jego łacińska nazwa bardzo przypadła mi do naukowego gustu) po jego twórcy i „szefie” w pierwszych pięciu numerach, starym przyjacielu z lat wspólnej pracy w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (PISM) w Warszawie w latach 70., 80. i 90. XX wieku, prof. zw. dr. hab. Franciszku Gołembskim.

Przyjąłem tę propozycję z satysfakcją i radością. Tymczasem minęły 4 lata mojej pracy w AHE i okazało się, że stanąłem przed szansą wydania jubileuszowego numeru 10 tego zacnego czasopisma naukowego. Oczywiście taki stan rzeczy jest poruszający intelektualnie, naukowo i zawodowo, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż w swych planach życiowych po zakończeniu w 2009 roku pracy zawodowej na Uniwersytecie Gdańskim (UG) na stanowisku pierwszego dyrektora Instytutu Politologii UG (byłem także jego założycielem) i podjęciu na jesieni tego roku pracy naukowo-dydaktycznej w AHE nie przewidywałem ani tak długiego zatrudnienia na tej uczelni, ani też pełnienia funkcji redaktora naczelnego jednego z wydawanych przez nią czasopism naukowych.

Jak jednak podkreślają to filozofowie... życie jest pełne niespodzianek i zaskakujących wydarzeń! Podjąwszy się szczytnego dzieła pełnienia funkcji redaktora naczelnego „Civitas Hominibus”, postanowiłem, iż nadal nasz Rocznik będzie promował publikacje młodej kadry naukowej, a każdy kolejny numer czasopisma będzie oferował jako główny temat jakiś problem współczesnego świata w bardzo szerokim spektrum zagadnienia, ujętego w wieloaspektowy i wielobarwny sposób, zaś pisany przeze mnie artykuł wstępny będzie akcentował najważniejsze elementy merytoryczne i metodologiczne analizowanej problematyki.

W rezultacie takim generalnym problemem pierwszego „mojego” numeru „Civitas Hominibus” [vol. 1(6) z 2011 roku] były *Główne wyzwania współczesnego świata*, drugiego numeru [vol. 1(7) z 2012 roku] – *Present conditions and perspectives of development of contemporary civilization* (tekst w języku angielskim), trzeciego [vol. 1(8) z 2013 roku] – *Zróżnicowania i różnorodność polityczna, społeczna, kulturowa, religijna, ideologiczna, militarna, ekonomiczna i cywilizacyjna współczesnego świata*, wreszcie czwartego numeru [vol. 1(9) z 2014 roku] – *Przemiany współczesnego świata. Charakterystyka, dynamika, kierunki i perspektywy*.

We wspomnianych czterech ostatnich wydaniach naszego Rocznika znalazło się w sumie 41 rozpraw i artykułów 26 autorek i autorów, zarówno polskich, jak i zagranicznych (z Finlandii, Turcji i Rosji), oscylujących wokół wskazanych w każdym numerze przez redaktora naczelnego głównych tematów współczesnego świata. Warto też podkreślić, iż wśród autorów rozpraw i artykułów naukowych w tych czterech edycjach „Civitas Hominibus” znaleźli się wybitni polscy specjaliści przedmiotu prof. prof. zw.: Stanisław Parzymies (jeden z najwybitniejszych znawców problematyki europejskiej w XX i XXI wieku w Polsce i wieloletni czołowy pracownik Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, UW), Andrzej Wojtczak (długoletni przedstawiciel Polski w Światowej Organizacji Zdrowia – World Health Organization, WHO – w Japonii i Stanach Zjednoczonych Ameryki – United States of America, USA – i czołowy promotor rodzącej się w Polsce nauki o zdrowiu publicznym) i Jakub Z. Lichański (czołowy specjalista od retoryki w Polsce i długoletni pracownik naukowy UW), a z autorów zagranicznych prof. prof.: Anna Liisa Westman (Finlandia), Koray Tutuncu (Turcja) oraz Elena Shlienkowa i Aleksandra Shcherbina (Rosja).

Umieszczono w nich również omówienia ważnych wydarzeń naukowych w Polsce (4), recenzje monografii naukowych autorów polskich i zagranicznych (7) oraz ekstrakty najlepszych prac magisterskich obronionych na kierunku politologia w AHE (7), a napisanych pod kierunkiem: prof. zw. dr. hab. Marka J. Malinowskiego (4), prof. UW dr. hab. Stanisława Sulowskiego (1) i prof. AHE dr. hab. Edyty Pietrzak (2).

Na koniec tej krótkiej (samo)oceny czterech ostatnich numerów „Civitas Hominibus” chciałbym odnotować znamieny fakt, iż w latach 2011–2014 zaszły istotne zmiany jakościowe i ilościowe w składzie Rady Programowej Rocznika. O ile do 2011 roku w jej skład wchodziło 4 profesorów: Andrzej Antoszewski z Uniwersytetu Wrocławskiego (UWr), Ireneusz Bittner z Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ) oraz Makary Stasiak i Kazimierz Obuchowski z AHE, o tyle obecnie członkami tego gremium są profesorem obojga płci z 7 wyższych uczelni w Polsce: Uniwersytetów Warszawskiego, Łódz-

kiego, Gdańskiego, Wrocławskiego i Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Collegium Mazovia Innowacyjnej Szkoły Wyższej w Siedlcach i AHE, a także z 4 uniwersytetów zagranicznych: Ankara University i University of Tampere oraz North Karelia University of Applied Sciences i Russian Presidential Academy of National Economy and Public Administration / Samara State University of Architecture and Civil Engineering, w liczbie 12 osób, ponadto jedna zasłużona adiunkt z Uniwersytetu Łódzkiego.

Wśród tego grona znajdują się tak wybitni profesorowie, jak na przykład wspomniani już: A. Antoszewski, S. Parzymies i A. Wojtczak oraz poprzedni redaktor naczelny „Civitas Hominibus” F. Gołembski, ponadto również: obecny dziekan Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu Roman Backer, dyrektor Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego Tadeusz Dmochowski i jego wicedyrektor Rafał Ożarowski, a także profesorowie: Pinar Melis Yelsali Parmaksi z Ankara University i Tuomo Melasuo z University of Tampere oraz wspomniane już: A. L. Westman z North Karelia University of Applied Sciences i E. Shlienkowa z Samara State University of Architecture and Civil Engineering. To bardzo szacowne grono w skali międzynarodowej w zakresie szeroko pojętej współczesnej problematyki filozoficzno-społecznej.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu również o świeżo upieczonej prof. AHE dr hab. E. Pietrzak, która od początku istnienia „Civitas Hominibus” jest jego „dobrym duchem”. Współpracując z Nią ściśle od 2011 roku, nie mam najmniejszych wątpliwości, że bez Jej intelektualnego, redakcyjnego i organizacyjnego wkładu regularne ukaazywanie się i utrzymywanie wysokiego poziomu merytorycznego i formalnego naszego Rocznika byłoby niezmiernie trudne, czy wręcz niemożliwe. Dlatego jestem o Jej pracy w nim jak najlepszego zdania. Również niezwykle wysoko cenię dotychczasowe osiągnięcia naukowo-badawcze, dydaktyczne i organizacyjne E. Pietrzak. Uważam też, iż ma przed sobą znakomite perspektywy dalszego rozwoju naukowego, zawodowego i intelektualnego.

Podtrzymując zaś w pełni przyjętą przez siebie w momencie obejmowania stanowiska redaktora naczelnego „Civitas Hominibus” zasadę, że mój artykuł wstępny będzie akcentował najważniejsze elementy merytoryczne i metodologiczne problematyki analizowanej w danym numerze naszego Rocznika, pragnę podkreślić, iż takim głównym tematem jego jubileuszowego numeru 10 są perspektywy ewolucji współczesnego świata w XXI wieku, obejmującej wszystkie sfery życia publicznego, w których przejawia się obecna cywilizacja ludzka.

Precyzując na wstępie merytoryczne i metodologiczne założenia tej problematyki, należy stwierdzić, iż za fundamentalną cechą współczesnych nauk humanistycznych, w tym oczywiście również nauk o polityce, czyli politologii oraz nauki o stosunkach międzynarodowych, uważam specyficzną piramidę, składającą się z trzech kolejno następujących po sobie stopni: dolny stopień tworzy analiza otaczającej nas rzeczywistości społeczno-politycznej i międzynarodowej, środkowy stopień – synteza zgromadzonego materiału faktograficznego połączona z jego teoretycznym przetrwaniem i uogólnieniem, a najwyższy stopień – predykcja i prognozowanie w określonym czasie przebiegu analizowanych procesów i zjawisk.

Przez określony czas rozumiem przy tym dystans krótkoterminowy, obejmujący okres najbliższych kilkunastu miesięcy – są to prognozy bieżące, następnie dystans średnioterminowy, obejmujący okres najbliższych 5–10 lat – są to prognozy o wyraźnie większym ciężarze gatunkowym predykcji, wreszcie dystans długoterminowy, obejmujący okres najbliższych dziesięcioleci, a nawet czas do końca XXI wieku – są to prognozy o cywilizacyjnej skali, noszące znamiona być może „political” i „science fiction”.

W numerze 10 „Civitas Hominibus” zaproponowałem autorom i autorkom przyjętych do druku rozpraw i artykułów perspektywę średnioterminową, obejmującą okres najbliższych 5–10 lat, czyli do końca pierwszego ćwierćwiecza XXI wieku. Żywię bowiem przekonanie, że w takim przedziale czasowym jest intelektualnie możliwa kompetentna i prawidłowa pod względem merytorycznym i metodologicznym prognoza ewolucji współczesnego świata na płaszczyznach: politycznej, społecznej, kulturowej, religijnej, ideologicznej, militarnej, ekonomicznej i cywilizacyjnej, czyli ujmująca rzeczywistość międzynarodową aktualnego stulecia w sposób holistyczny, tzn. całościowy z uwzględnieniem potencjalnych konsekwencji wszystkich najważniejszych procesów przemian, przebiegających w świecie końca XX i początku XXI wieku.

Jak już to podkreślałem wcześniej, w perspektywie najbliższych 5–10 lat należy się spodziewać, że obecne procesy ewolucji współczesnego świata ulegną pogłębieniu, rozszerzeniu i jeszcze większemu skomplikowaniu, niż to ma miejsce aktualnie. Równocześnie trzeba rozważyć przynajmniej trzy różne opcje i scenariusze dalszego biegu wydarzeń międzynarodowych: optymistyczny, pesymistyczny i o charakterze mieszanym. Przedstawiłem je po raz pierwszy w swoim artykule wstępnym do nr 9 „Civitas Hominibus” z 2014 roku, chciałbym jednak do nich powrócić, gdyż nadal uważam je za odpowiadające mojej wizji najbliższej przyszłości, z jednoczesnym odnotowaniem pewnych nowych elementów, które ujawniły się w okresie ostatniego roku.

Wariant optymistyczny winien zakładać, iż dynamicznie rozwijające się procesy globalizacyjne i integracyjne będą obejmować w coraz większym stopniu nie tylko płaszczyznę społeczno-ekonomiczną, lecz także polityczną i ideologiczną. Będzie to prowadzić do uniformizacji systemów politycznych (poprzez promocję i umacnianie demokratycznych systemów politycznych typu europejsko-północnoamerykańskiego w krajach Południa świata), kultury i nauki (drogą rozbudowy wielostronnych kontaktów i współpracy międzynarodowej), poziomu życia i przestrzegania praw człowieka w szerokim spektrum tych zagadnień oraz kształtowania świadomości i mentalności w skali planetarnej. Nastąpi ograniczenie roli czynnika militarnego, w efekcie czego ograniczeniu podlegać będą wydatki wojskowe, zwłaszcza wielkich mocarstw światowych i regionalnych, co spowoduje w konsekwencji stopniowe wygaszanie konfliktów lokalnych i regionalnych. O międzynarodowej pozycji państw decydować będą przede wszystkim czynniki ekonomiczne, społeczne i cywilizacyjne.

Z kolei wariant pesymistyczny powinien zakładać, że procesy globalizacyjne i integracyjne będą słabnąć, a jednocześnie powodować coraz większe zróżnicowanie współczesnego świata, napotykając na dynamiczne przeciwdziałanie procesów dezintegracyjnych o charakterze destrukcyjnym i radykalnie zachowawczym. Zgodnie z wynikającym z II zasady termodynamiki prawem entropii oraz założeniami teorii chaosu Konrada

Lorenza zachodzące przemiany prowadzić będą do pogłębiającego się wewnętrznego nieuporządkowania i zamieszania w światowym układzie Nowego Ładu Międzynarodowego, który ukształtował się w latach 90. XX wieku. Wzrastać będzie na centra polityki międzynarodowej w USA i Europie Zachodniej nacisk ze strony fundamentalizmu islamskiego i rodzących się obecnie radykalnych i ekstremistycznych ruchów społeczno-politycznych o charakterze nacjonalistycznym, neofaszystowskim, rasistowskim i ksenofobicznym oraz rosnących w siłę, również zbrojną, różnorodnych organizacji terroryzmu międzynarodowego¹.

Towarzyszyć temu będzie relatywne słabnięcie, a może nawet zapowiadany przez różnych specjalistów zmierzch dominujących dotąd w stosunkach międzynarodowych USA i czołowych państw Unii Europejskiej (UE): Wielkiej Brytanii, Francji, Republiki Federalnej Niemiec (RFN) i Włoch, czyli Zachodu oraz Rosji na rzecz aspirujących do roli globalnych mocarstw: Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL), Japonii, Indii i Brazylii, których siła polityczna, ekonomiczna i militarna będzie szybko rosła w najbliższych latach².

Wreszcie rozpatrując na koniec trzeci scenariusz przemian we współczesnym świecie o charakterze mieszanym, można sobie wyobrazić, iż wszystkie zasygnalizowane powyżej czynniki będą się wzajemnie nakładać na siebie, wykluczać i niwelować. Tempo przemian będzie dostosowane do efektów pogłębiających się sprzeczności wewnętrznych współczesnych stosunków międzynarodowych w tym sensie, że okresy przyspieszenia zmian będą się przeplatać z okresami ich spowolnienia, a nawet stagnacji. Konsekwencją tych zjawisk będzie utrzymywanie się w dużym stopniu dotychczasowego kształtu Nowego Ładu Międzynarodowego, co będzie oznaczało, że nadzieje różnych ośrodków siły politycznej, ekonomicznej, militarnej i cywilizacyjnej w stosunkach międzynarodowych na dokonanie się daleko idących zmian zgodnie z ich życzeniami, interesami i planami strategicznymi mogą okazać się płonne i bardzo trudne do realizacji w przewidywanym horyzoncie czasowym najbliższych 5–10 lat.

Sumując dotychczasowe rozważania, pragnąłbym wyrazić, jak zawsze, nadzieję, że kolejny, jubileuszowy numer 10 „Civitas Hominibus” będzie pobudzającym intelektualnie wkładem do szerokiej dyskusji międzynarodowej na temat przemian współczesnego świata w połowie drugiej dekady XXI wieku.

¹ Zob. szerzej: I. Kraś, B. Matsili, M. Soja (red.), *Mechanika sceny międzynarodowej. Nowe wyzwania w nowej epoce*, AJD, Częstochowa 2013; A. Chodubski, M. Malinowski, E. Polak, P. Trawicki (red.), *Kształtowanie się Nowego Ładu Międzynarodowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007; M. J. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski (red.), *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, *passim*.

² Zob. szerzej: P. J. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, Wektory, Wrocław 2006; S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Muza, Warszawa 2009; T. Todsor, *Nowy nieład światowy. Refleksje Europejczyka*, Dialog, Warszawa 2004, *passim*.

Bibliografia

Buchanan P. J., *Śmierć Zachodu*, Wektory, Wrocław 2006.

Chodubski A., Malinowski M., Polak E., Trawicki P. (red.), *Kształtowanie się Nowego Ładu Międzynarodowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007.

Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji*, Muza, Warszawa 2009.

Kraś I., Matsili B., Soja M. (red.), *Mechanika sceny międzynarodowej. Nowe wyzwania w nowej epoce*, AJD, Częstochowa 2013.

Malinowski M. J., Ożarowski R., Grabowski W. (red.), *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.

Todsor T., *Nowy nieład światowy. Refleksje Europejczyka*, Dialog, Warszawa 2004.

Edyta Pietrzak

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

O „Civitas Hominibus” słów kilka

Pomysł stworzenia Rocznika Filozoficzno-Społecznego „Civitas Hominibus” pojawił się na seminarium doktorskim profesora Franciszka Gołębskiego w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi (obecnie Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi). Nazwę czasopismo zawdzięcza prof. Elżbiecie Jung. Był rok 2005 i w każdy czwartek grono doktorantów profesora oraz osób zainteresowanych filozofią, polityką, społeczeństwem, kulturą i sztuką spotykało się w pokoju G 119 przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 52 w Łodzi. Na te czwartkowe seminaria przychodzili zarówno studenci, jak i współpracownicy profesora. Do tego grona należeli między innymi: prof. Krystyn Zieliński, Maks Bojarski, Krzysztof Dębiński, Elżbieta Dul-Ledwośńska, Bogusław Jagusiak, Marzanna Napióra, Dorota Nawrat, Jarosław Moser, Wiesław Olczyk, Edyta Pietrzak, Anna Rossi, Andrea Schwuttke, Arnold Warchał i wiele innych osób.

Pierwszy numer „Civitas Hominibus” opublikowany został w roku 2006. Redakcję tworzyli wówczas: prof. Franciszek Gołębski, dr Arnold Warchał i dr Edyta Pietrzak. W 2009 roku do redakcji dołączył dr Bogusław Jagusiak. Z biegiem lat i w wyniku różnych decyzji zawodowych skład redakcji się zmieniał. Najpierw odszedł z niej Arnold Warchał, następnie prof. Gołębski i Bogusław Jagusiak. Dołączyli za to dr Łukasz Zarorski-Sikora, prof. dr hab. Marek J. Malinowski, który do dzisiaj jest redaktorem naczelnym, oraz redaktorzy językowi dr Ewa Ciesielska i Marcin Jaźwiec.

Projekty okładek od początku, od pierwszego do obecnego numeru projektuje dla pisma dr Elżbieta Dul-Ledwośńska. Każda z okładek jest inna i nawiązuje do głównego tematu numeru. Wszystkie jednak posiadają wspólny element – symbol lwa.

Radę programową pisma tworzą znamienici przedstawiciele nauk społecznych i humanistycznych afiliowani przy polskich i zagranicznych uniwersytetach: prof. dr hab. Andrzej Antoszewski, prof. dr hab. Roman Bäcker, prof. dr hab. Andrzej Chodubski,

prof. dr hab. Franciszek Gołembski, asst. prof. dr. Pinar Melis Yelsali Parmaksiz, prof. Tuomo Melasuo, prof. UG dr hab. Rafał Ożarowski, prof. dr hab. Stanisław Parzymies, prof. Elena Shlienкова, prof. dr Makary Stasiak, prof. Liisa Westman, prof. dr hab. Andrzej Wojtczak i dr Bogna Kędzierska.

„Civitas Hominibus” poświęcony jest szeroko pojętym zagadnieniom z obszarów nauk humanistycznych i społecznych. Przez lata publikowania redakcja zapraszała do współtworzenia rocznika autorów zainteresowanych tematami poszczególnych numerów: podmiotowością, społeczeństwem alternatywnym, granicom i pograniczom, odpowiedzialności, tematyce brytyjskiej, globalizacji, perspektywom rozwoju współczesnej cywilizacji czy różnorodności. Teksty publikowane są w języku polskim lub angielskim i zamieszczane w obszarach: Artykuły – Dyskusje – Eseje, Konferencje – Debaty – Wywiady, Wydarzenia, Recenzje. Od kilku lat mamy także zwyczaj publikacji ekstraktów najlepszych prac magisterskich naszych studentów.

Obecnie Rocznik Filozoficzno-Społeczny „Civitas Hominibus” znajduje się w wykazie czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego 2015 (poz. 1525) – oceniony na 6 pkt., pozytywnie przeszedł także proces ewaluacji IC Journals Master List 2015, której wynikiem jest przyznanie wskaźnika ICV (Index Copernicus Value) w wysokości 5,56 pkt.

Elżbieta Dul-Ledwosińska

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Od autorki okładek „Civitas Hominibus”

W czwartki po pracy odbywało się seminarium filozoficzne prowadzone przez profesora Franciszka Gołębskiego w Katedrze Procesów Społecznych na kierunku politologia w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Rok 2006 to był początek mojej znajomości i współpracy z redakcją Rocznika Filozoficzno-Społecznego „Civitas Hominibus”. Rozmawialiśmy o filozofii Rudolfa Steinera, o podmiotowości w edukacji i najciekawszych artykułach i książkach, które przeczytali uczestnicy spotkań. Edyta Pietrzak, która była w tym czasie asystentką profesora, a jednocześnie prodziekanem kierunku politologia witała nas zawsze ciepłym uśmiechem. Mieściliśmy się z naszymi filiżankami z herbatą przy niewielkim stole i rozmawialiśmy o rzeczach wartościowych i nie zawsze praktycznych. Atmosfera nasycona była pozytywną energią i dlatego przychodziłam prawie w każdy czwartek... Minęło już wtedy parę lat od czasu, kiedy zrobiłam ostatni linoryt i nie myślałam, że jeszcze kiedykolwiek zajmę się grafiką artystyczną. Do działań artystycznych wróciłam, kiedy okazało się, że redaktorzy „Civitas Hominibus” chętnie włączają moje grafiki do publikacji; takiej życzliwości nie zlekceważyłam i to był moment, kiedy zaczęłam robić grafiki cyfrowe. Nie spodziewałam się wtedy, że ta praca twórcza nabierze dla mnie takiego głębokiego znaczenia. Natomiast moim hobby było i jest projektowanie dla znajomych okładek, logo i druków ulotnych. Ze spotkań i tematów na nich poruszanych wynikały artykuły pisane przez uczestników seminarium, potrzebowały one miejsca, żeby zaistnieć w druku i tak powstał zamysł rocznika, jego struktury i tytułu, a ja przy okazji zostałam autorką oprawy graficznej publikacji. Okładka dla „Civitas Hominibus” od początku miała kolor pomarańczowy, ale grafika pojawiała się na niej w różnych miejscach. Zawsze miała znaczenie i była

powiązana z tematem przewodnim publikacji i początkowo była duża; obecnie stanowi podłużny element graficzny, zawiera komunikat wizualny, ale nieco ukryty. Elementem niezmiennym okładki jest symboliczny lew, a pomysłodawcą jego obecności był profesor Gołębowski: kiedy wszyscy zastanawialiśmy się, co mogłoby wyróżniać naszą publikację, wskazał manuskrypt z VII wieku (Ewangeliarz z Echternach). Dlatego właśnie okładka Rocznika Filozoficzno-Społecznego „Civitas Hominibus” wydawanego przez Akademię Humanistyczno-Ekonomiczną w Łodzi zawsze ma element tradycyjny, historyczny powiązany ze współczesnością. Drogi „Civitasie”, życzę ci jeszcze wielu 10 10 10 10 10 lat!

Andrzej Chodubski

Uniwersytet Gdański

Jednostka a przemiany cywilizacyjne w perspektywie XXI wieku

Jedną z charakterystycznych cech współczesnych przemian cywilizacyjnych – kształtującego się społeczeństwa informacyjnego, określanego też globalnym społeczeństwem obywatelskim – jest umacnianie się indywidualizmu, partycypatywności kulturowej jednostki¹. Oczekuje się od niej gotowości do podejmowania ciągłych zmian, przystosowywania się do wciąż nowych warunków życia kulturowego, a w tym w sferze pracy. Obserwuje się przy tym z dużą siłą znaki nieprzystawania, związane z niezaspokojeniem wielu potrzeb egzystencjonalnych. Powszechnym zjawiskiem staje się neuroza kulturowa: niepewność jutra, stres, agresja, mitomania.

Cywilizacja przemysłowa ukształtowała człowieka jako eksploratora środowiska naturalnego dla doraźnych korzyści ekonomicznych. W obecnej rzeczywistości ulega on ustawicznej transformacji prowadzącej w kierunku coraz większej indywidualizacji, zmieniając relacje między siłami politycznymi a społeczeństwem. Uczestniczy w tworzeniu nowego typu stosunków ekonomicznych (telepraca, gospodarka elektroniczna).

Od jednostki jako podmiotu życia kulturowo-cywilizacyjnego oczekuje się obok tradycyjnych wyzwań zawierających się w takich cechach, jak: przedsiębiorczość, odwaga, krytycyzm wobec otaczającej ją rzeczywistości kulturowej, urzeczywistniania takich znaków, jak: „natychmiastowe” zdobywanie wysokiego poziomu życia gospodarczego, otwartości na wciąż nowe znaki postępu naukowo-technicznego, wysokiego stechnizowania zarówno w pracy, jak i komunikacji społecznej².

¹ A. Chodubski, *Rola jednostki w generowaniu życia politycznego*, [w:] *Wielowymiarowość polityki*, (red.) J. Marszałek-Kawa, A. Chodubski, Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 2014, s. 40–57.

² A. Chodubski, *Jednostka, naród, państwo*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, (red.) B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, s. 138–148.

W rozwoju współczesnej cywilizacji obserwuje się obraz dwubiegunowości³. Z jednej strony postrzega się biegun rosnącego dobrobytu materialnego, partycypatywności politycznej szerokich kręgów społeczeństwa, jego otwartość na nowoczesność kulturowo-cywilizacyjną, z drugiej zaś obserwuje się pogłębianie się sfery niedostatku materialnego, ubóstwa, biedy, wyobcowania z życia politycznego szerokich kręgów ludzi; postaw nieprzystosowania się do kształtującego się ładu informacyjnego, postaw skrajnych, izolacji, wykluczenia społecznego. Ta dwubiegunowość rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego jest postrzegana jako jego prawidłowość dziejowa⁴.

Charakteryzując współczesną cywilizację, wskazuje się zwykle takie trendy, jak:

1. Szybkie tempo urzeczywistniania wytworów postępu naukowo-technicznego;
2. Uznawanie wiedzy i związanej z nią informacji za podstawowy czynnik rozwoju;
3. Wzrost znaczenia pracowników naukowych oraz wysoko kwalifikowanych specjalistów;
4. Rosnący wpływ nauki i techniki na życie codzienne i sposób myślenia ludzi;
5. Rozwój edukacji przez całe życie (interdyscyplinarnej nastawionej na innowacyjność, dla przyszłości), dążenie do zdobywania wykształcenia ogólnego, holistycznego;
6. Uznawanie wzrostu dobrobytu za podstawowy cel gospodarowania;
7. Stopniowa likwidacja barier rozwojowych;
8. Wzrost znaczenia sfery usług, zmiana charakteru pracy zawodowej;
9. Wzrost zarządzania partycypatywnego;
10. Odchodzenie od hierarchiczności życia kulturowego na rzecz powiązań horyzontalnych⁵.

W rzeczywistości budowy społeczeństwa informacyjnego obserwuje się ważne zmiany zachodzące w świecie społeczno-politycznym⁶. Wśród nich nośne są zwłaszcza:

1. Globalna świadomość poczucia przynależności do społeczności światowej;
2. Nadrzędność praw człowieka wobec ustawodawstwa państwowego;
3. Tolerancja wobec różnych systemów wartości, postaw, zachowań;
4. Wiara w postęp i wzrost aspiracji społecznych;
5. Humanizacja stosunków społecznych;
6. Aktywność lokalna i wzajemna pomoc w przestrzeni lokalnej;
7. Odchodzenie od modelu państwa represyjnego, uznawanie autonomii społeczeństwa wobec państwa;
8. Rozwój organizacji samorządowych, spontaniczne organizowanie się ludzi;
9. Konieczność wspólnego rozwiązywania problemów kulturowych i wprowadzenie ładu globalnego, wzrost aktywności organizacji pozarządowych;
10. Dążenie do gwarantowania bezpieczeństwa, unikanie przemocy w rozwiązywaniu sporów.

Wartości te osadzone są na fundamencie takich znaków cywilizacyjnych, jak: a) oswajanie myśli naukowo-technicznej, b) akceptacja międzynarodowych regulacji prawnych, c) urzeczywistnianie wzorów edukacyjnych orientujących się na budowę nowej przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej. Wyzwania te adresowane są do nowego modelu jednostki, której pożądanee cechy stanowią: indywidualizm, partycypatywność w życiu kulturowym, tolerancja, otwartość na novum,

³ E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1996, s. 123.

⁴ K. Krzysztofek, *Uniwersalistyczne i pluralistyczne wizje pokojowego świata*, PISM, Warszawa 1990, s. 7–10.

⁵ E. Polak, *Integracja i dezintegracja jako współzależne procesy współczesnych przemian*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001.

⁶ E. Pietrzak, *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei*, Elipsa, Warszawa 2014, rozdz. IV.

przestrzeganie praworządności. W przestrzeni politycznej oczekuje się od niej zmienności ideowej w czasie, zorientowania na różnorodność wyborów, doraźność działania, na tworzenie się ponadnarodowego, korporacyjnego ładu kulturowo-cywilizacyjnego. Oczekuje się akceptacji dla *płynnych struktur organizacyjnych*.

Współczesne przemiany cywilizacyjne generują jednak wiele zagrożeń dla człowieka⁷, takich jak: 1. Degradacja środowiska naturalnego, a w tym będąca konsekwencją bezwzględnej eksploatacji bogactw ziemi, lasów, gleb i wód, które powoduje zaburzenia genetyczne; wyczerpywanie surowców naturalnych prowadzi do epidemii, chorób, głodu, katastrof; 2. Osłabianie się więzi społecznych. Urządzenia techniczne, informatyczne powodują zmniejszanie się kontaktów bezpośrednich zarówno w stosunkach pracy, jak i w życiu prywatnym. Dzięki urządzeniom informatycznym zwiększają się kontakty na odległość, co powoduje większe rozproszenie ludzi w przestrzeni. Zmniejsza się konieczność bezpośrednich kontaktów między członkami rodziny, jako że komunikację tę zastępują urządzenia telekomunikacyjne, a w tym wizualne. Zmniejsza się też skala świadczenia wzajemnej pomocy; 3. Dehumanizacja środowiska pracy oraz stosunków pozaprofesjonalnych. Wobec posługiwania się urządzeniami informatycznymi zmniejsza się przestrzeń bezpośrednich kontaktów między ludźmi. Zmienia się tempo realizowanych wyzwań, a także ujawnia się anonimowość relacji zawodowych oraz prywatnych. Pracownicy stają się częścią narzędzi w realizacji określonych zadań. Obraz ten z miejsc pracy przenoszony jest w przestrzeń prywatną, rodzinną, sąsiedzką. Pracownicy w określonych przestrzeniach życia kulturowego stają się rzeczywistością numeryczną. Sytuują się w różnych wymiarach numeryczności, co jest stosowane w szerokim kontekście do życia publicznego; 4. Osłabianie kreatywności intelektualnej, co też wynika z funkcjonowania w wszechobecności przestrzeni narzucanej przez media i urządzenia komputerowe. Ogromna ilość informacji, jaką uzyskuje człowiek za pośrednictwem urządzeń informatycznych, powoduje, że nie jest on w stanie ich wartościować zgodnie z zasadami moralnymi, modelami, które akceptuje; w tej sytuacji narzucane informacje przyjmuje bez refleksji, a też nie jest w stanie w pełni ich rozumieć. Ujawnia się w postawach, zachowaniach, wartościach proste naśladownictwo, które często jest generowane przez *manipulatorów* życia publicznego⁸. W tej przestrzeni nośna staje się kultura obrazkowa⁹. Zauważa się, że ok. 80% ogółu społeczeństwa jest silnie podatne na kulturę obrazkową, tj. na osławianie wzorów reklamy, wielkich plakatów, billboardów. Są one nośniejsze w osławianiu niż słowa. W komunikacji społecznej coraz więcej ludzi nie rozumie języka literackiego. Zdobywa w tym względzie pierwszeństwo jego wulgaryzacja, używanie niewielu słów, budowa krótkich zdań. Konsekwencją tego stanu rzeczy staje się niezdolność do samodzielnego myślenia coraz szerszych kręgów społeczeństwa, a w tym pokolenia ludzi *wyrastających w przestrzeni komputerowej*. Napotykać oni trudności w holistycznym, całościowym oglądzie zjawisk i procesów życia

⁷ A. Chodubski, *Zagrożenia cywilizacyjne współczesnego świata*, [w:] *Europejski wymiar bezpieczeństwa energetycznego a ochrona środowiska*, (red.) P. Kwiatkiewicz, R. Szerbowski, FNC, Poznań 2014, s. 39–57.

⁸ A. Toffler, *Trzecia fala*, Czytelnik, Warszawa 1977; Cz. Mojsiewicz, *Globalne problemy ludzkości*, WSZiB, Poznań 1998; Z. Bauman, *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000.

⁹ L. W. Zacher, *Gry o przyszłe światy*, WDN, Warszawa 2006, s. 182.

kulturowego, nie są też w stanie w systemowym oglądzie określić ich przyczyn i następstw. Naśladownictwo generuje doraźność podejmowania decyzji, ujawnia niezdolność do refleksji czy przewidywania następstw. W działaniu kulturowym wykorzystuje się przygotowane produkty czy półprodukty. Nieuświadomiana jest przy tym postępująca unifikacja konsumpcji; 5. Trudności w rozumieniu i przystosowaniu się człowieka do coraz szybszego tempa życia. Następuje osłabienie kreatywności ludzi w sytuacji tempa zmian – nowości organizacyjnych, trendów i nowości konsumpcyjnych. Ujawnia się konieczność dokonywania ciągłych wyborów. Rzeczywistość ta rodzi stresy, napięcia, *niepewność jutra*. Ludzie niepotrafiący przystosować się do wciąż nowych wyzwań izolują się z życia publicznego, poszukują schronienia w małych wspólnotach, a nierzadko przyjmują postawy skrajne, prowadzące czasem w przestrzeń patologii społecznej; 6. Pogłębiające się podziały między rozwojem materialnym i duchowym. Z jednej strony ujawniają się grupy ludzi bardzo bogatych, promujących się w różnych rankingach jednostek najbogatszych, najbardziej rozpoznawalnych w danych przestrzeniach; z drugiej zaś uczestnictwo w życiu kulturalnym, nieujawnianie zainteresowania edukacją, podnoszeniem kwalifikacji. Ujawniają się w ich postawach trendy prymitywizacji, infantylizacji, idiotyzacji, barbaryzacji, co określa się mianem tworzącego się *społeczeństwa rozrywki i głupoty*. Dychotomia ta powoduje tworzenie się postaw bogatych i biednych, a w ślad za tym obserwuje się ludzi posługujących się supernowoczesnymi urządzeniami technicznymi oraz szerokie kręgi osób niemających dostępu do urządzeń technicznych w pracy; obserwuje się funkcjonowanie nowoczesnych instytucji życia publicznego oraz generujących różne formy patologii na różnych szczeblach organizacji życia społeczno-politycznego. Rozwój poziomu życia materialnego jest powiązany z postępem naukowo-technicznym, powoduje wydłużanie się życia ludzi, poprawę kondycji zdrowotnej, polepszenie i doskonalenie warunków pracy, skrócenie czasu pracy, aczkolwiek nie następuje wzbogacenie poziomu życia niematerialnego, co wyraża się w postawach, aspiracjach. Powszechnym zjawiskiem staje się coraz większy egoizm, postawy aspołeczne, degradacja ujawniające się w sferze normalności, etyki. Siłą sprawczą zwykle jest zagrożenie egzystencjalne. Tradycyjne wartości społeczno-polityczne sytuowane są w sferze anachroniczności, są skazywane na świadome zapomnienie; 7. Unifikacja życia kulturowego¹⁰. Wartości lokalne, wytworzone w przestrzeniach regionalnych oraz państwowych ulegają narzucanym systemom określanym mianem globalnych. Pierwszeństwo w tym względzie zdobywają wzory amerykańskie, w których nośne są takie znaki, jak: łatwość, powierzchowność, zmienność, tolerancja, *chwilowa* estetyka. W tej sytuacji wypierana jest tzw. rodzima twórczość artystyczna (a w tym w literaturze, teatrze, muzyce, kinie), w zachowaniach społecznych wszechobecna jest orientacja na wzory upowszechniane przez media¹¹, marginalizuje się lokalne wzory postaw, zachowań, tkwiących w dziedzictwie przeszłości. Odrzuca się rolę autorytetu na rzecz idola. Ocenę specjalistyczną zastępuje się sondażem, badaniem opinii publicznej (w przestrzeni ulicznej). Pogłębiającą (intelektualną) ocenę, wiedzę o rzeczywistości zastępuje się powierzchownym komentarzem, w rozpoznawaniu oswojenia wiedzy edu-

¹⁰ E. Bendyk, *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, W.A.B., Warszawa 2004.

¹¹ *Współczesne oblicza mediów*, (red.) J. Marszałek-Kawa, Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 2005.

cyjnej z danego zakresu egzamin zastępuje test wyboru. Unifikacja ta stanowi istotne zagrożenie dla społeczeństwa. Rzeczywistość unifikacyjna ujawnia pytania dotyczące najogólniejszych spraw życia politycznego. Stawia się pytania, czy generować będzie ona stan zmniejszania się liczby państw, co wynika m.in. z tworzenia się podmiotów ponadpaństwowych, ponadnarodowych, jak też korporacji¹². Obecnie jednak dywersyfikacja przestrzeni narodowościowej ujawniła tendencję do tworzenia się nowych państw. Na przykład posługując się kryterium językowym, zauważa się, że na istnienie ich ok. 8 tys., ok. 5 tys. wykazuje zainteresowanie funkcjonowaniem w odrębnych wspólnotach politycznych. Zauważa się, że unifikacja kulturowo-cywilizacyjna stanowi zagrożenie dla norm, znaków, symboli, dla rzeczywistości etnicznej, folkloru; 8. Ujawnia się duża ingerencja urządzeń technicznych w życie człowieka. Jest możliwość prowadzenia scentralizowanej kontroli życia i działalności człowieka przez urządzenia informatyczne. Jednostka jawi się w nowej rzeczywistości informatycznej jako przedmiot kodów, znaków numerycznych. Istnieje możliwość pozyskiwania o niej informacji z przestrzeni ochrony zdrowia, o zasobach finansowych, zarobkach, wyrażanych opiniach na forach informatycznych, o pracy zawodowej, aktywności społeczno-politycznej. Informacje te udostępniane są nierzadko wbrew jej woli. W komunikacji na odległość istnieje możliwość kontroli rozmów, w komunikacji w przestrzeni – możliwość ustalenia jej pobytu w danym czasie i miejscu. W tej sytuacji zagrożona jest anonimowość, prywatność funkcjonowania kulturowego; 9. Możliwość wykorzystania urządzeń informatycznych do działalności przestępczej, a w tym do celów terrorystycznych¹³. Zagrożenie to odnosi się zwłaszcza do instytucji o znaczeniu strategicznym, m.in. do ośrodków łączności, banków, elektrowni (w tym atomowych), dużych zakładów pracy, jak też do całokształtu życia społeczno-gospodarczego. Ważną kwestią tej przestrzeni jest wykorzystywanie osiągnięć naukowo-badawczych, zwłaszcza w przestrzeni tzw. tabu¹⁴; na przykład sfery inżynierii genetycznej oraz dziedzin dotyczących człowieka na zasadzie eksperymentu. Ujawnia się przy tym dylemat etyczny – czy odkrywcy i uczeni powinni ponosić odpowiedzialność za wyniki swoich ustaleń badawczych, czy powinni przewidywać następstwa i skutki ogłaszania swoich badań, poszukiwań odkrywczych?; 10. Wykorzystywanie do rozwiązania problemów o zasięgu międzynarodowym broni atomowej (ostatecznej). W rozwoju cywilizacyjnym uznaje się za fundamentalną wartość unikanie wojny jako środka rozwiązywania sporów. Wskazuje się na konieczność wspólnego rozwiązywania problemów oraz ugruntowywania wartości globalnych. Przy tym zwraca się jednak dużą uwagę na znaki ryzyka, zwłaszcza politycznego.

W kształtującym się łańdzu informacyjnym ważny jest łańd aksjologiczny, w którym ujawnia się wiara w postęp, w dążenie do umacniania różnorodności, a jednocześnie krótkotrwałości zjawisk i procesów pozwalających urzeczywistniać skutki postępu naukowo-technicznego.

¹² T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.

¹³ *Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka*, (red.) J. Reykowski, T. Bielecki, Zysk i S-ka, Poznań 1997; U. Beck, *Spółczesność ryzyka w drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2002.

¹⁴ A. Chodubski, *Dylematy etyczne badań naukowych*, „Cywilizacja i Polityka” 2007, nr 5, s. 213–226.

Wskazując główne zagrożenia ujawniające się w budowie cywilizacji informacyjnej, przywołuje się takie płaszczyzny życia jednostki oraz ogółu społeczeństwa, jak¹⁵:

1. Psychologiczno-polityczna. Zauważa się, że człowiek jako podmiot generujący otaczającą go rzeczywistość z istoty swej natury jest ukierunkowany na zaborczość, podbój, zawłaszczanie dóbr. Kieruje się przy tym egoizmem oraz emocjami, które ujawniają się w nadarzających się okolicznościach, sytuacjach, kieruje się własnym interesem zorientowanym na powiększanie dóbr, dominację polityczną, wymuszanie posłuszeństwa kulturowego. Rzeczywistość tę umacnia tradycja wyrażająca się w rywalizacji, konfliktach, wojnach, w tym zwłaszcza prowadzonych przez mocarstwa;
2. Różnorodność wartości kulturowo-cywilizacyjnych oraz ujawniające się w ich urzeczywistnianiu odmienne interesy. Zauważa się, że siłą sprawczą w tym względzie są głównie zderzenia: narodowościowe, etniczne, religijne, językowe, obrzędowe, migracyjne, zatrudnieniowe (zwłaszcza w sytuacji bezrobocia), patologiczne, itp. Szczególną przestrzeń stanowi niezaspokajanie podstawowych potrzeb bytowych, gdzie z dużą siłą ujawniają się napięcia i konflikty społeczne. Dochodzi do nich zarówno w społecznościach lokalnych (mikroskala), jak i w przestrzeni państwowej, w relacjach bezpośredniego sąsiedztwa narodów i państw oraz o zasięgu światowym, co prowadziło do wojen światowych. Główne przyczyny konfliktów międzynarodowych generują takie okoliczności, jak: 1. Dążenie do zdobywania większej przestrzeni geograficzno-przyrodniczej; 2. Dążenie do zdobywania bogactw ziemi (zwłaszcza ropy naftowej, gazu ziemnego, węgla kamiennego, metali kolorowych); 3. Dążenie do posiadania dróg morskich, lądowych, powietrznych oraz dostępu do mórz i oceanów; 4. Aspiracje i dążenia hegemoniczne, mocarstwowe; dążenie do posiadania decydującego głosu w kwestiach dotyczących ładu międzynarodowego, dążenie do uzależnienia od siebie innych struktur organizacji życia politycznego; 5. Ambicje przywódcze jednostek, polityków dzierżących w danym czasie władzę. Ważne są w tym względzie cechy osobowościowe przywódców, zwłaszcza generujące postawy napięć, agresji, nietolerancji, zaborczości, dominacji; 6. Procesy globalizacyjne, które wskazują na potrzebę jednoczesnej unifikacji życia kulturowego, jak i krzewienia lokalizmu, postrzeganego jako *różnorodność współtworząca jedność*.

W kształtowaniu współczesnej cywilizacji, w tym postrzeganej z polskiego punktu widzenia obserwuje się dwa charakterystyczne modele, tj. anglosaski i nadreński¹⁶. Pierwszy wiąże się z urzeczywistnianiem wyzwań ryzyka, eksperymentu, podejmowania radykalnych decyzji. Określany jest on nierzadko mianem hollywoodzkiego. Oczekuje się w nim urzeczywistniania wyzwań skuteczności, osiągnięcia celu niezależnie od rachunku strat, odpowiedzialności za podejmowane decyzje i ich realizację. Model ten charakterystyczny jest dla budowy rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej w USA. Promuje on młodość, przedsiębiorczość, ryzyko. W drugim modelu ważne jest postrzeganie przyszłości, a zatem uwzględnianie następstw podejmowanych decyzji, odpowiedzialność za nie. Pierwszeństwo zdobywa w nim odpowiedzialność za ogół

¹⁵ W. Nowak, *Patologia struktur edukacyjnych. Wprowadzenie*, WSZiB, Bydgoszcz 1999; *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia – koncepcje – instytucje*, (red.) R. Kuźniar, Z. Lackowski, PISM, Warszawa 2003.

¹⁶ M. Albert, *Kapitalizm kontra kapitalizm*, Signum, Kraków 1994, s. 216–217.

społeczeństwa, a sukces jednostki wpisuje się w *dobro ogółu*. Wypracowany jest on i urzeczywistniany w przestrzeni kulturowej Niemiec. Uwzględnia się w nim w procesie decyzyjnym społeczeństwo w kraju jako całość. Zwraca się uwagę na jego urzeczywistnianie, w tym na staranność organizacyjną (*Ordnung muss sein*), która musi bazować na starannym wykształceniu. Za miarę postępu uznaje się solidną pracę, poszanowanie praworządności, funkcjonowanie w przestrzeganiu prawa. W praktyce współczesnych przemian obserwuje się ścieranie się tych modeli. Wiąże się to m.in. z pokoleniowością przywódców politycznych. Młodzi decydenci polityczni w swej działalności ujawniają przede wszystkim zachowania hollywoodzkie. Są zorientowani na *natychmiastowość* uzyskania sukcesów, na podejmowanie ryzyka nierzadko bez zwracania uwagi na uwarunkowania, na realne szanse urzeczywistniania celu i założenia. Z punktu widzenia tradycji ujawnia się w tym „gwiazdorstwo polityczne idei”, a nadto w krótkim czasie zacierają się granice między błyskotliwym sukcesem a niekiedy „wielką przegraną”. Z kolei w modelu nadreńskim charakterystyczna jest stratyfikacja w sprawowaniu władzy, postrzega się pokoleniowość ludzi w wieku starszym, średnim oraz młodych. W powierzaniu władzy przywiązuje się istotną wagę do posiadanego doświadczenia w pracy zawodowej oraz społecznej, do ukształtowania zaplecza społeczno-politycznego liderów życia politycznego.

Miejsce jednostki w świecie współczesnym postrzega się w dużej mierze z punktu widzenia *globalizacji*¹⁷, zakładającej liberalizację w życiu kulturowym, co wyraża się w niwelowaniu barier i ograniczeń nakładanych przez państwo na społeczeństwo, a w tym na jednostkę, co wyraża się na przykład w swobodnym jej przepływie między państwami. Likwiduje się ograniczenia w sferze handlu, wymianie walutowej. W praktyce kulturowej unifikacja ujawnia jednak liczne zagrożenia dla rozwoju ludzkości. W tej sytuacji uwidacznia się sprzeciw wobec tych tendencji rozwojowych. Wyraża się on w protestach anty- i alterglobalistów. Zauważają oni, że polityka liberalna i neoliberalna sprzyja narastaniu nierówności, konfliktów, destrukcji kulturowej, szkodom środowiskowym i deficytowi demokracji.

Ujawnia się przy tym różne pojmowanie globalizacji. Różnie jest też ona objaśniana przez intelektualistów i przedstawicieli świata polityki, którzy nierzadko odnoszą ją do osłabiania dotychczasowej tożsamości państw, w tym też ich suwerenności. Identyfikując ją z uniwersalizacją, uznaje się ją za planetarną syntezę, którą współgenerują synchronizacja, standaryzacja, homogenizacja zjawisk wzorów życia kulturowego. Nierzadko politycy podkreślają, że jest ona rzeczywistością nieuchronną, nieodwracalną, że jest to proces charakteryzujący się ponadnarodową dyfuzją kapitału finansowego i wzorów kulturowych, a podstawą jest rozwój najnowszych technologii.

Zauważa się, że globalizacja jest procesem w istotnej mierze niekontrolowanym, obejmującym cały świat a odbijającym się z dużą siłą w obrazie życia gospodarczego. Proces ten generują dążenia do urzeczywistniania strategii gospodarki światowej, intensyfikacja współpracy politycznej, powstawanie transnarodowych więzi, instytucji i organizacji.

¹⁷ *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, (red.) E. Budakowska, Wydawnictwo A. Marszałek, Warszawa 2005.

W tej sytuacji państwo ulega swoistemu ubezwłasnowolnieniu, fragmentacji, gdzie różne jej segmentacje poddają się regulacji rozmaitych reżimów międzynarodowych.

Dostrzega się też, że globalizacja jest procesem, który sprzyja relatywizacji powszechnych zasad politycznych występujących w ramach państwa, jak i w stosunkach międzynarodowych. Relatywizację tę w istotnej mierze budują jednostki – architekci i aktorzy budujący międzynarodowe procesy zarządzania.

Współczesna rzeczywistość kulturowo-cywilizacyjna jest określana mianem świata szybkich przemian. Zmiany te postrzegane są dychotomicznie. Z jednej strony uznaje się, że jest to proces ciągłego doskonalenia się i przechodzenia na coraz wyższe stadia rozwoju, z drugiej jednak – że cywilizacja osiągnęła szczytowy punkt rozwoju i zaczyna się w tej sytuacji ogniwa regresu, prowadzące do upadku, wskazuje się przy tym na mające ujawnić się różne zagrożenia dla ludzkości, m.in. niestabilność polityczną świata. Niestabilność tę w istotnym stopniu generują zacierające się granice między podmiotami życia kulturowego, ich powołaniem, zadaniami. Obserwuje się zacieranie się granic między: państwami, władzą państwową a ponadpaństwową, władzą gospodarczą a polityczną, swoimi a obcymi, informacją a dezinformacją i manipulacją, osobowością (np. polityka) a wykreowanym wizerunkiem (idolem), wartościami kulturowymi a rynkowymi, komercyjnymi, sferą życia prywatnego i publicznego, zachowaniem etycznym a nieetycznością, poprawnością ideowo-polityczną, czasem pracy a czasem wolnym, wypoczynkiem. Coraz więcej ludzi pogrąża się w pracoholizmie.

Zacieranie się granic generują zarówno zjawiska społeczno-polityczne i gospodarcze o zasięgu lokalnym, państwowym, jak i międzynarodowym. Wśród zjawisk tych zwracają uwagę zwłaszcza następujące:

1. W rzeczywistości gospodarczej odchodzi się od koncentracji przemysłowej do rzeczywistości rozproszonej, generowanej przez informatyczność. Przy tym charakterystyczna staje się korporacyjność, ponadnarodowość.
2. Zanikają tradycyjne wzory masowego uczestnictwa w życiu społeczno-kulturalnym na rzecz skrajnego indywidualizmu, zawierającego się w anonimowym ultrastycznym (bliskości ludzi sobie obcych) współuczestnictwie w tzw. imprezach o zasięgu globalnym. Komunikują się przy tym narzędziami wielkiej informatyczności (ultra-technologii).
3. Wobec tworzącego się synkretyzmu kulturowego ujawnia się konieczność funkcjonowania w powiązaniach z podmiotami przestrzeni międzynarodowej, co wzmacnia siłę korporacyjności (samowystarczalności podmiotów prowadzących dany sektor życia kulturowego). Każdy z tych podmiotów staje się częścią systemu światowego (globalnego), przy tym też podlega wpływom, zależnościom środowiska międzynarodowego.
4. W rozwoju kulturowym uznaje się długofalowość strategii funkcjonowania. Odchodzi się od strategii krótkoterminowych, doraźnych.
5. Uznawanie dywersyfikacji życia kulturowo-cywilizacyjnego za niezbędne ogniwa wielkich procesów globalizacyjnych. Zwraca się uwagę w tym względzie m.in. na inicjatywność tych ogniw. Zjawisko to charakterystyczne jest na przykład w przestrzeni

życia narodowościowego i etnicznego. Dywersyfikacja je aktywizuje, unifikacja sytuuje w sferze etniczności, folkloru ujawniających *różnorodność jednostki*.

6. Odchodzenie od paternalistycznej, instytucjonalnej polityki podmiotów życia kulturowego na rzecz partycypatywności obywatelskiej (jednostkowej) w całokształcie życia kulturowo-cywilizacyjnego. Z dużą siłą ujawnia się ta rzeczywistość w realizacji nowej polityki społecznej¹⁸. Osłabia się ogniwa paternalizmu państwowego („państwa opiekuńczego”) na rzecz partycypatywności obywatelskiej. Zadania dotąd realizowane przez państwo w zakresie: ochrony zdrowia, edukacji, zabezpieczeń socjalno-bytowych, procesów rekreacji i wypoczynku powierza się podmiotom prywatnym. W rzeczywistości tej zaznacza się indywidualizm jednostki jako podmiotu kreującego swoje miejsce kulturowo-cywilizacyjne.
7. Nowe pojmowanie demokracji. Odchodzenie od form reprezentacyjnych na rzecz bezpośredniości oraz powiązań poziomych. Rzeczywistość tę ułatwia informatyczność, a w tym możliwość nawiązywania kontaktów na odległość. Pośrednictwo instytucjonalne zastępują urządzenia informatyczne. Tworzy się tzw. *e-demokracja*. Partycypują w niej głównie młodzi, co wiąże się z możliwością wykorzystywania wciąż nowych urządzeń informatycznych. Następuje w tej sytuacji wykluczanie się ludzi nieposługujących się urządzeniami informatycznymi z aktywnego uczestnictwa w życiu kulturowym. A nawet ujawniają się zjawiska patologii społecznej, wynikające z ich niezdolności do kontroli wielu zjawisk i procesów życia kulturowego. Następuje nierzadko uzależnianie ludzi w podeszłym wieku od pomocy informatycznej dzieci.
8. Odchodzi się od funkcjonowania hierarchicznego różnych podmiotów, zwłaszcza instytucjonalnych życia kulturowego na rzecz powiązań sieciowych, przy wykorzystaniu informatyzacji oraz nowoczesnej informacyjności.
9. Odchodzi się od modelu dokonywania wyborów w relacjach „albo-albo” na rzecz możliwości wielokrotnego wyboru, co wiąże się z szerokim asortymentem podaży, alternatywnością wyborów. Rzeczywistość ta ujawnia się zwłaszcza w przestrzeni konsumenckiej. Na przykład konsument, kupując pieczywo czy mleko, ma do wyboru w podaży dziesiątki ich różnych rodzajów, w tym pochodzących od różnych producentów.
10. W rozwoju terytorialnym obserwuje się odchodzenie od wektorów północ na rzecz południa, ze wschodu na zachód. Rzeczywistość tę generują różne czynniki, aczkolwiek przemożny wpływ mają przemiany cywilizacyjne, a w tym skutki postępu naukowo-technicznego ułatwiające życie socjalno-bytowe ludzi. W obrazie przemian przestrzennych obserwuje się obumieranie osadnictwa wiejskiego, które zastępuje wielkie aglomeracje, metropolie. Zmienia się też ład architektoniczny. W przestrzeniach miejskich wznoszone są *megawieże*, w których koncentruje się nowoczesne życie kulturowe. Przekraczają one 550 metrów wysokości, na przykład CN Tower w Toronto w Kanadzie. Uwagę przyciągają budynki wieżowce w USA, Chinach, Malezji, ostatnio w przestrzeni poradzieckiej m.in. w Azerbejdżanie, w Baku. Zwraca-

¹⁸ J. Auleytner, *Polityka społeczna w Polsce i w świecie*, PIW, Warszawa 2012.

ca w tym względzie uwagę także budowa świątyń, na przykład w Casablance wzniesiono meczet, jego minaret ma 200 metrów, jest uważany za najwyższy w świecie.

Jeden z futurologów amerykańskich John Naisbitt (ur. 1929 r.), analizując megatrendy współczesnych przemian kulturowych napisał: „nikt nie zdoła przewidzieć, które megatrendy określają nowe społeczeństwo. Nikt nie zdoła przewidzieć, jaki będzie kształt tego nowego świata. Jego szczegółowe opisanie lepiej pozostawić autorom science fiction czy futurystycznym gremiom, które okazują się niedoskonałe i irytujące”¹⁹.

Postrzegając megatrendy współczesnych przemian cywilizacyjnych oraz miejsce wśród nich jednostki, zauważa się wiele ważnych wyzwań ujawniających się przed nią, a przede wszystkim: 1. Prowadzenie zrównoważonej polityki ekologicznej; 2. Kreowanie globalnej polityki demograficznej; 3. Prowadzenie czytelnej polityki wyżywienia ludzkości; 4. Przeciwdziałanie narastaniu rozpiętości i dysproporcji między krajami szybko rozwijającymi się oraz słabo rozwiniętymi; 5. Przeciwdziałanie narastaniu patologii społecznej – terroryzmowi międzynarodowemu, przestępczości zorganizowanej, chorobom społecznym.

Zgodzić należy się z opinią badacza przemian globalnych Aureliem Pecceim (1908–1984), który pisał: „Istnieje w świecie straszliwe pomieszczenie problemów, których korzeni i zakresu nie jesteśmy zdolni uchwycić i z których ludność nie może się wyplątać. Są to problemy różnego rodzaju – niekontrolowany przyrost ludzkości, głód, niedożywienie, ubóstwo, bezrobocie, obsesja rozwoju ekonomicznego, inflacja, kryzys ekonomiczny, energetyczny, kryzys demokracji, zaburzenie równowagi finansowej, protekcyjnizm, analfabetyzm, anarchiczny system edukacji, bunt młodzieżowy, alienacja, nadmierny rozrost i upadek miast, przestępczość, porzucone tereny rolnicze, narkomania, wyścig zbrojeń, wzrost agresywności, podeptanie praw człowieka, brak poszanowania prawa, biurokratyzacja, militaryzacja, niszczenie przyrody, degradacja środowiska naturalnego, upadek wartości moralnych, osłabienie więzi, poczucie niestabilności itp. Każdy z tych problemów ma własną dynamikę przemian, a wszystkie działają równocześnie i nieustannie, jedno współ z drugim”²⁰.

W refleksji uogólniającej należy stwierdzić, że: 1. Szczególną cechą współczesnej cywilizacji jest indywidualizm ujawniający się w całokształcie życia kulturowego²¹; 2. Jednostkę partycypatywną uznaje się za główny podmiot generujący obraz życia kulturowo-cywilizacyjnego; 3. Jednostka zorientowana na postęp naukowo-techniczny, rozwiązania prawne, nowoczesną edukację jest sprawcą głównych tendencji przemian współczesnej cywilizacji; 4. W polu jej uwagi znajdują się też zagrożenia cywilizacyjne; 5. W kształtowaniu cywilizacji informacyjnej ważna jest świadomość polityczna zarówno jednostki, jak i społeczności globalnej.

¹⁹ J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć kierunków zmieniających nasze życie*, Zys i S-ka, Poznań 1998, s. 7.

²⁰ A. Peccei, *Przyszłość w naszych rękach*, PWN, Warszawa 1987, s. 71–72.

²¹ T. Klementowicz, *Geopolityka trwałego rozwoju. Ewolucja cywilizacji i państwa w trakcie dziejowych kryzysów*, Elipsa, Warszawa 2013.

Bibliografia

- Albert M., *Kapitalizm kontra kapitalizm*, Signum, Kraków 1994.
- Auleytner J., *Polityka społeczna w Polsce i w świecie*, Wydawnictwo TWP, Warszawa 2012.
- Bauman Z., *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka w drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2002.
- Bendyk E., *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, W.A.B., Warszawa 2004.
- Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia – koncepcje – instytucje*, (red.) R. Kuźniar, Z. Lackowski, PISM, Warszawa 2003.
- Chodubski A., *Dylematy etyczne badań naukowych*, „Cywilizacja i Polityka” 2007, nr 5.
- Chodubski A., *Jednostka, naród, państwo*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, (red.) B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.
- Chodubski A., *Rola jednostki w generowaniu życia politycznego*, [w:] *Wielowymiarowość polityki*, (red.) J. Marszałek-Kawa, A. Chodubski, Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 2014.
- Chodubski A., *Zagrożenia cywilizacyjne współczesnego świata*, [w:] *Europejski wymiar bezpieczeństwa energetycznego a ochrona środowiska*, (red.) P. Kwiatkiewicz, R. Szczerbowski, FNC, Poznań 2014.
- Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka*, (red.) J. Reykowski, T. Bielecki, Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Filipowicz S., *Demokracja. O władzy iluzji w królestwie rozumu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Klementewicz T., *Geopolityka trwałego rozwoju. Ewolucja cywilizacji i państwa w trakcie dziejowych kryzysów*, Elipsa, Warszawa 2013.
- Krzysztofek K., *Uniwersalistyczne i pluralistyczne wizje pokojowego świata*, PISM, Warszawa 1990.
- Łoś-Nowak T., *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Mojśiewicz Cz., *Globalne przemiany ludzkości*, WSZiB, Poznań 1998.
- Naisbitt J., *Megatrendy. Dziesięć kierunków zmieniających nasze życie*, Zysk i S-ka, Poznań 1998.
- Nowak W., *Patologia struktur edukacyjnych. Wprowadzenie*, WSZiB, Bydgoszcz 1999.
- Peccei A., *Przyszłość w naszych rękach*, PWN, Warszawa 1987.
- Pietrzak E., *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Transgresje idei*, Elipsa, Warszawa 2014.
- Polak E., *Integracja i dezintegracja jako współzależne procesy współczesnych przemian*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001.
- Polak E., *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1996.
- Toffler A., *Trzecia fala*, Czytelnik, Warszawa 1977.
- Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, (red.) E. Budakowska, Warszawa 2005.

Współczesne oblicza mediów, (red.) J. Marszałek-Kawa, Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 2005.

Zacher L. W., *Gry o przyszłe światy*, WDN, Warszawa 2006.

Žižek S., *Rok niebezpiecznych marzeń*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

Janusz Ostrowski

Globalny aspekt społeczno-kulturowy w przestrzeni stosunków międzynarodowych

Monitorując współczesne wydarzenia w międzynarodowej polityce oraz sytuację geopolityczną, nie możemy stwierdzić jednoznacznie, iż proces globalnej integracji społeczeństw przebiega według kanonu powszechnie uznanego za prawidłowy. Sieć globalnych powiązań społecznych funkcjonuje bez zakłóceń, przede wszystkim w państwach demokratycznych ujmowanych jako cywilizacja zachodnia¹.

Globalizm wykreował regiony o skrajnych warunkach ekonomicznych klasyfikujących je w obszarach albo bogatej północy, albo biednego południa². Jeśli przyjmiemy postęp w rozwoju ekonomicznym za wyznacznik przyswajania wartości ponadnarodowych i ponadpaństwowych, to klarowny staje się fakt, iż społeczeństwa łączy wspólne dążenie do dobrobytu widziane jednak z różnych poziomów czasowych, środowiskowych oraz kulturowych. Mamy wprawdzie załączki społeczeństwa obywatelskiego o charakterze globalnym tworzące na arenie międzynarodowej podstawy światowej opinii publicznej, ale brak jej jeszcze pełnego upodmiotowienia na scenie politycznej.

W obecnym stanie stosunków międzynarodowych możemy mówić zatem o pewnej fikcyjności takiej globalnej społeczności³. Ujawnia się coraz więcej grup społecznych

¹ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Muza, Warszawa 2011, s. 56.

² Malinowski M. J., *Zróżnicowania i różnorodność polityczna, społeczna, kulturowa, religijna, ideologiczna, militarna, ekonomiczna i cywilizacyjna współczesnego świata. (Różne opcje i alternatywy. Refleksje osobiste)*, Rocznik Filozoficzno-Społeczny „Civitas Hominibus”, nr 1(8)/2013, s. 6–7.

³ *Status metodologiczny nauki o stosunkach międzynarodowych*, (red.) M. Żbikowska, T. Klementewicz, „Studia Polityczne”, nr 3/1994, s. 76.

zbliżonych do ponadnarodowych, bez określonej tożsamości o różnorodnych poglądach etycznych, kulturowych czy światopoglądowych⁴ powiązanych przede wszystkim wspólnym dążeniem do dobrobytu. Zatem w skład społeczeństwa globalnego wchodzi wiele zróżnicowanych grup ponadnarodowych. Są na tyle odmienne, iż nie mogą być uważane za jednolite i zintegrowane.

Konkludując, możemy zatem postawić pytanie, czy pomimo obecnych tendencji dezintegrujących możemy mówić o praktycznym wpisaniu globalnego społeczeństwa obywatelskiego w system międzynarodowy? Aby na tak zadane pytanie odpowiedzieć wyczerpująco, należy przeanalizować cały proces integracyjny społeczeństw w ujęciu pozytywnym, jak i negatywnym wraz z wszystkimi konsekwencjami procesów globalizacyjnych, poczynając od czasów starożytnych poprzez wielkie odkrycia geograficzne, traktaty wersalskie i współczesną rzeczywistość.

W nauce o stosunkach międzynarodowych globalizacja ujmowana jest między innymi jako kosmopolityczny system wartości, gdyż większość koncepcji i teorii globalizacji obok przemian gospodarczych czy systemowych wskazuje na zachodzący proces integracji społeczeństw⁵. Jednak przepaść pomiędzy poziomem akceptacji transformacji lokalnych gospodarek w kierunku globalnym a poziomem integracji społeczno-kulturowej jest znaczna.

Argumentacje o podłożu ekonomicznym są przez społeczeństwa znacznie bardziej akceptowalne aniżeli odmienności kulturowe. Proces integracji ekonomicznej kojarzony jest bowiem z potencjalnym poziomem wzrostu standardu i komfortu życia. Natomiast obawa oraz strach przed odmiennością kulturową stwarza poczucie zagrożenia i przeważa obecnie nad chęcią przejścia na stronę zintegrowanego świata. Nadal pomimo nowoczesnych przemian państwo kojarzone jest przez większość społeczeństw z ograniczoną granicami zamkniętą przestrzenią, narodowością i w ten sposób rozumianym poczuciem bezpieczeństwa.

Globalizacja wszystkie te cechy państwa narodowego ogranicza. Zacierają się granice państw narodowych, obywatele stają się „obywatelami świata”, a globalne poczucie bezpieczeństwa zwraca się ku ideom: *world society* czy *global governance*. Ze względu na negatywnie ujmowane widzenie świata globalnego przez społeczeństwa tradycyjne, u których widoczne jest opóźnienie w rozumieniu sensu globalizacji, proces tworzenia społeczności międzynarodowej zapewne będzie bardzo wydłużony i nieuniknione będzie tworzenie etapów pośrednich.

Procesem pośrednim w takim wypadku może być zjawisko regionalizacji niekojarzone z absolutyzmem światowej integracji. W rozumieniu globalizacji jako całości, nie tylko integracji rynkowej, regionalizacja jest bardzo pomocnym zjawiskiem. Zachowa-

⁴ Ibidem, s. 76.

⁵ Autorzy S. Smith i J. Baylis (*Globalizacja polityki światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008) zapoznają czytelnika z podstawowymi koncepcjami aspektów globalizacji, z których można wywnioskować tezę, iż większość z nich uważa za przedmiot badania proces integracji lub inaczej: proces tworzenia się zintegrowanych wspólnot ponadpaństwowych w różnym ujęciu. Są to: teoria modernizacji, teoria wzrostu Walta Rostowa, koncepcja współzależności gospodarczej, koncepcja „wioski globalnej”, koncepcja wylaniania się społeczności światowej, projekt modeli ładu światowego, koncepcja powstawania społeczności, a nie systemu międzynarodowego według Hedleya Bulla, idee globalizacji, teoria liberalnego pokoju.

nia i mentalność ludzka bardziej skłonne są do działania według wzorca „myśl globalnie, działaj lokalnie”, a nie przeskakując etap pośredni i dawać priorytet ideom pozornie sprzecznym, kłócącym się z ich tradycyjnym widzeniem świata. Globalizacja to proces wielowątkowy, bardzo rozłożony w czasie, natomiast regionalizacja może być procesem stosunkowo krótszym, jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie te zjawiska, które dotychczas wpływały pozytywnie na współpracę bezpośrednią państw narodowych.

Tożsamość lokalna, narodowa, a następnie regionalna, by wreszcie zrozumieć tożsamość globalną, jest podstawową drogą prawidłowości w tworzeniu się i samorozwoju społeczeństwa kosmopolitycznego. Świadomość społeczna tworzy się stopniowo poprzez doświadczenie, ale i zasób wiedzy, który staje się z czasem atrybutem siły społecznej oraz wykształcenia stopnia odpowiedzialności. Sama struktura społeczna jest zróżnicowana i początkowa wiedza grupowa będzie uwidoczniła w pojedynczych jednostkach, które z czasem stają się wzorcem dla reszty społeczeństwa. Jeśli wzorzec ten zostaje równomiernie i mądrze rozpowszechniany, a wreszcie zaakceptowany przez większość, można mówić o wytworzeniu się świadomego, zintegrowanego społeczeństwa. Świadome społeczeństwo integruje się zatem samoistnie w odstępie czasowym. Pomocne są tu oczywiście odpowiednie działania prawne i prewencyjne prowadzone przez zainteresowane integracją demokratyczne rządy, ale proces ten, jeśli nie jest stymulowany oddolnie, to prawidłowo i sprawnie przebiegać nie będzie.

Historia świata to historia ludzkiej integracji w dążeniu do świata otwartego i rozpoznawalnego jako całość. Pozornie można z takim stwierdzeniem polemizować, ale biorąc w rozważaniach historycznych za aspekt główny rozwój i modyfikacje społeczeństw jako całość cywilizacyjną, zauważymy przeważające tendencje ku integracji, a nie dezintegracji. Prowadzone wojny, zdobywanie i odkrywanie nowych lądów było niczym innym, jak wchłanianiem lokalnej społeczności w wymiar kulturowy zdobywcy. Hiszpanie, Anglicy, Francuzi, Portugalczycy – zdobywcy kontynentów obu Ameryk, otworzyli przestrzeń dla własnej kultury i swoich praw zwyczajowych. Lokalne społeczeństwa Inków, Indian i innych tamtejszych skupisk kulturowych przegrały w konfrontacji z jednością kultury europejskiej. Konflikty narodowe pomiędzy zdobywcami przeniosły się wprawdzie na zdobyte kontynenty, ale europejski wymiar kulturowy z czasem zaakceptowany został przez większość skolonizowanych społeczeństw⁶.

Polityka sukcesywnie mieszała się z wymiarem kulturowym. Konflikty na kontynentach amerykańskich, podobnie jak w Europie w obszarze regionalnym, przekształciły się z konfliktów kulturowych w konflikty polityczne. W Azji i Afryce również dominacja zdobywców odbiła swe piętno. Cesarstwo Chin, Państwa Mongołów, Turków, Tatarów czy plemiona arabskie w czasach świetności tak jak państwa Europy miały szansę na zdominowanie świata. W mało dotychczas wytłumaczalny precyzyjnie sposób ich kultura i polityka nie były tak efektywne i agresywne w opanowywaniu przestrzeni globalnej jak ekspansja cywilizacji Zachodu.

Zjawisko integracji społeczeństw towarzyszy nam od epok jeszcze sprzed narodzin Chrystusa, począwszy od ekspansji Rzymu, tj. ok. IV wieku p.n.e. Rzymianie, uzależniając od siebie poszczególne miasta-państwa, przyznawali ich mieszkańcom rzymskie

⁶ Zob. szerzej J. Diamond, *Strzelby, zarazki, maszyny*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2012.

prawa obywatelskie. Początkowo ograniczone, by później każdy z mieszkańców zdobytego regionu stał się pełnoprawnym obywatelem rzymskim. Budowanie infrastruktury komunikacyjnych i handel pomiędzy zdobytymi obszarami dodatkowo sprzyjał wymianie kulturowej. Zbudowanie pierwszej w dziejach cywilizacji helleńskiej brukowanej trasy komunikacyjnej (Via Appia), łączącej Rzym z Kapuą⁷, symbolizuje zacieranie się różnic pomiędzy rzymskimi zdobywcami i pokonanymi. Taka zdolność społeczeństwa rzymskiego do integracji politycznej i ekonomicznej (zanim jeszcze model ich cywilizacji opanował całą Europę), sprzyjał mieszanii się kultur. Cesarstwo Rzymskie pochłaniało obce kultury, stając się jednocześnie otwarte na różne inne zapożyczenia kulturowe. Tak więc nic powiązań kulturowych działa w obu kierunkach: „Rzym stał się bardzo szybko miastem kosmopolitycznym, w którym Etruskowie, Grecy, Latynowie i mieszkańcy Kampanii kontaktowali się w codziennym handlu. Cudzoziemcy przywozili nie tylko towary, lecz także sposoby myślenia i życia. Podboje z IV wieku przed Chrystusem, które poddały pod dominację Rzymu całą Italię od Padu po południowe Wybrzeże, przyspieszyły i pogłębiły tę wymianę kulturową”⁸.

Skuteczność ekspansyjna w zdobywaniu przestrzeni globalnej dla kultury europejskiej nie musi być zatem kojarzona w historii głównie z chrześcijaństwem. Musimy zatem poszerzyć wyznacznik możliwości integracyjnych o całą kulturę helleńską, której chrześcijaństwo jest jednym z elementów przekształceń kulturowych. Sam fakt cech przyswajalności obcych kultur, a tym samym zdolności integracyjnych cywilizacji helleńskiej w wymiarze rozpatrywania stosunków międzynarodowych jest imponujący.

Efektywność kultury europejskiej w dominacji nad odmiennymi społecznościami była zatem na przestrzeni wieków znacząca, efektywna i ważna. Pomijając skutki polityczne i późniejsze rozwarstwienie narodowe, to statystyki obecnej rzeczywistości kulturowo-religijnej są następujące: ok. 33% ludności globalnej to chrześcijanie, ok. 18% to wyznawcy islamu, około 13% to hinduiści, ok. 5,7 – buddyści⁹. Mamy zatem procentowy obraz społeczeństw świata podzielonego wyznaniowo. Ponieważ pierwotnie religie są odnośnikami cywilizacji kulturowych według prof. Huntingtona, tworzy nam się wizja społeczeństw odmiennych kulturowo, które według definicji globalnych przemian będą musiały podlegać integracji. Czy pełna integracja tak podzielonych społeczeństw jest w ogóle możliwa? Pytanie to staje się bardziej zasadnicze, jeśli spojrzymy na zbliżanie się społeczeństw w stosunkach międzynarodowych, rozpatrując inne odmienności składające się na różnice lokalne opóźniające globalizację. Za podstawowe możemy uznać: opieszałą integrację polityczną, odmienności społeczeństw i ich kultur, a także rozbieżność narodowych interesów. Te czynniki wraz z spowolnieniem demokratyzacji powodują głównie, brak porozumienia w tworzeniu globalnego zarządzania (*global governance*).

Globalne rządzenie (*global governance*) poddawane jest powszechnie pod wątpliwość, zarzuca się mu brak spójności politycznych, kulturowych i narodowych intere-

⁷ Zrozumieć demokrację i obywatelskość, dziedzictwo grecko-rzymskie, (red.) J. Perzyńska, PWN, Warszawa 2007, s. 95.

⁸ Ibidem, s. 98.

⁹ Ibidem, s. 95.

sów. Ale upowszechnia się za to idea globalnego zarządzania, gdyż nie koliduje ona zasadniczo z indywidualnymi interesami państw narodowych. Kolidować natomiast może z systemem politycznym czy religijnym, w którym biurokracja (zarządzanie) staje się odmiennie kojarzona – nie do stopnia zarządzania, ale do postaci politycznych lub wyznaniowych interesów. Pytanie o faktyczne możliwości integracji społeczeństw implikuje następne pytanie: czy możliwe jest wypracowanie ogólnego systemu kulturowo-administracyjno-politycznego na tyle, by jednolite zarządzanie globalne było możliwe? W dobie marginalizacji systemów niedemokratycznych i zdobywania przestrzeni politycznej przez system demokratyczny generujący obopólny dialog taka teoria byłaby możliwa. Jednak system demokratycznych państw nie jest jeszcze na tyle doskonały, by wyeliminować wszystkie rozbieżności tworzące konflikty międzynarodowe czy regionalne składające się na wymiar wizji globalnych sprzeczności, które z kolei generują anarchię globalną. Globalna kapitalizacja gospodarki i uwolnienie rynku, wpływając znacznie na liberalizację stosunków międzynarodowych, stała się już częściowo elementem dialogu międzysystemowego, o ile w priorytetach poszczególnych państw jest choćby namiastka tendencji do pokojowej współpracy na zasadzie partnerstwa, a nie dominacji. Poddanie się globalnemu zarządzaniu jest więc w interesie państw aktywnie uczestniczących w pajęczych zależnościach polityki międzynarodowej, jak i ekonomiczno-finansowych.

Ważnymi ogniwami globalnego zarządzania są istniejące, poczynszy już od 1944 roku, instytucje ekonomiczne o znaczeniu międzynarodowym, takie jak: Bank Światowy (MFW), Międzynarodowy Fundusz Walutowy (IMF), Światowa Organizacja Handlu (WTO) czy inne późniejsze globalne organizacje ekonomiczno-finansowe i prawne wpływające na regulację światowego rynku. Wprawdzie członkostwo i uczestnictwo w nich odbywa się na zasadach dobrowolności, ale ambicją każdego racjonalnego państwa jest uczestniczyć aktywnie w tych organizacjach. Ponadto wskutek wypracowania zasad wolnego rynku niejako samoistnie tworzy się kształt „mapy drogowej” współpracy państw narodowych uczestniczących w systemie globalnej gospodarki. Zakłócenia są nie do uniknięcia i traktować je można jako okresy przejściowe, niejako doskonalące nowoczesne systemy światowe. Za taki okres przejściowy można uznać z dużym prawdopodobieństwem wcześniejsze i obecne próby dominacji systemów niedemokratycznych w światowym systemie geopolitycznym. Na szczęście dla modelu demokratycznego systemy niedemokratyczne mają wewnątrz naturalnego wroga. Jest nim ich własne społeczeństwo, które jeśli nie poczuje w krótkim okresie czasu konkretnych profitów ekonomicznych, a na własnych barkach odczuje skutki kryzysu gospodarczego, wojny lub anarchii, stanie w opozycji do takiego systemu.

Brak stabilizacji ekonomicznej w dłuższym okresie czasowym, jak ukazuje historia, dodatkowo wyzwała bunt społeczeństw. Także ostatnie wydarzenia na Ukrainie czy Bliskim Wschodzie, pomimo wprowadzania początkowo chaosu lub wręcz anarchii, są w ostatecznym rozrachunku podstawą obalenia nieefektywnych systemów politycznych. Wprawdzie rozkładają się one w czasie, ale eskalują w społecznościach dalszą chęć przemian i realne spojrzenie na otaczający świat. Niekiedy następuje nawrót do systemów pozornie stabilnych, niekoniecznie demokratycznych.

Zagrożenie wojną i niedostatek ekonomiczny jest przyczyną emigrowania ludności w kierunku obszarów o wyższym statusie ekonomicznym oraz stabilnych politycznie. Kierunek obecnej emigracji wyznacza granica biednego południa i bogatej północy, przybierając formę masową. Emigracja o cechach masowości wzmocniona dodatkowo znamionami chaosu jest niebezpieczna dla globalnych procesów integracyjnych, gdyż umacnia poczucie zagrożenia i destabilizacji w państwach docelowych, które w większości są odmienne wyznaniowo.

Brak skutecznego monitoringu globalnej opinii publicznej, jak i konsekwentnego wspólnego zarządzania masową emigracją przez organizacje międzynarodowe zagraża procesowi umacniania globalnej wspólnoty. Globalna wspólnota traci w tym wypadku cechy kosmopolityzmu, a przybiera cechy narodowe, o czym pisze profesor Ulrich Beck w książce *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*¹⁰.

Współzależność globalnego zarządzania od faktycznego postępu integracji pozapolitycznej społeczeństw jest niezbędna. Niezbędne staje się również wypracowanie swoistej uniwersalności w stosunkach społecznych, pomijając tymczasowo rozbieżności kulturowe, które wskutek zbyt dużych wzajemnych antagonizmów musimy na razie oddzielić od społecznego nurtu uniwersalizmu. Mówi się dużo o społeczeństwie globalnym, ale nie definiuje się go jako realnej wspólnoty, odnosząc się do niego jako do określnika teoretycznego.

W swej różnorodności zachowań społecznych w stosunku do zmieniającej się rzeczywistości społeczeństwa podlegają zasadniczej selekcji. W zależności od epoki i regionu geograficznego rozwijały się społeczeństwa lokalne charakteryzujące się specyficznymi stosunkami społecznymi i kulturą. W miarę tworzenia się zintegrowanego świata podział społeczeństw pod względem geograficznym rozpoczyna się zacierać, a wtedy konfrontacja międzykulturowa staje się nieunikniona.

Pierwotnie podstawą podziału społeczeństw były ich stosunki agrarne. Społeczeństwa łowiecko-zbierackie, prowadzący koczowniczy tryb życia, nie wypracowały warunków, by stworzyć odpowiednią kulturę agrarną i wzrostu populacji, tak jak społeczeństwa osiadłe. Konsekwencją udomowienia zwierząt i hodowli upraw roślinnych była możliwość gromadzenia zapasów i wzrost populacji, przy założeniu osiadłego trybu życia. W społeczeństwach osiadłych pojawiły się z czasem specjalizacje ról społecznych¹¹. Osiadły tryb życia oraz gromadzenie zapasów doprowadza do hierarchizacji statusu społecznego na podmioty o wyższym lub niższym statusie. Rozwarstwienie społeczne, gromadzenie bogactw i w konsekwencji osiadły tryb życia doprowadziły społeczeństwa rolnicze do wytworzenia tworów politycznych, jakimi były pierwotne organizacje polityczne w postaci osiedli, miast, później państw.

Powstały zatem na kontynentach społeczności polityczne zmieniające się z czasem w odmienne cywilizacje. Zanim zostały one ostatecznie formalnymi cywilizacjami kulturowymi w dzisiejszej formie¹², podlegały przez wieki różnego rodzaju wzajemnym wpływom i przekształceniom. Współczesne formy cywilizacyjne odnalazły się w prze-

¹⁰ Zob. szerzej U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, Scholar, Warszawa 2005.

¹¹ Zob. szerzej J. Diamond, *Strzelby, zarazki, maszyny*, op. cit.

¹² Zob. szerzej S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, op. cit.

wadze jako państwa narodowe, gdzie ich wymiar kulturowy i społeczny został zdominowany przez systemy polityczne. Narodowość wyłoniła się jako selektywne następstwo integracji powestfalskiej, identyfikując poszczególne społeczeństwa w państwach narodowych. Określenie „społeczność” stało się jakby drugoplanowe i służyło raczej do precyzowania podziału wewnątrzpaństwowego aniżeli do jego charakterystyki na arenie międzynarodowej.

Polityka międzynarodowa aż do globalnej transformacji ustrojowej (tj. do roku 1989) służyła całkowicie interesom państw narodowych. Jeszcze w czasach dwubiegunowego podziału świata zaczęto nazwy „społeczństwo” używać w kontekście politycznym w odniesieniu do społeczeństw zachodu i wschodu. Dopiero globalna transformacja systemowa oraz fale demokratyzacji upowszechniły na arenie międzynarodowej określenie to jako charakteryzującą światowe zjawiska globalizacyjne w postaci społeczności globalnej.

Na przestrzeni wieków społeczność ludzka podlegała ciągłej integracji, dzięki czemu powstawały nowe struktury i systemy polityczne, czego efektem jest obecne widzenia świata jako całości. Wszystkie zjawiska wpływające z różnym skutkiem w odmiennych epokach na przestrzeń międzynarodową, wojny, odkrycia geograficzne, handel tworzyły dogodne warunki dla integracji społeczeństw. Idee państwa, narodu, pryncypia kultur i religii służyły zewnętrznej symbolice dla zdobywania i organizowania globalnej przestrzeni. Okresowe wyhamowywania globalnych zjawisk poprzedzające okresowe kryzysy i inne podobne im zakłócenia prawidłowości przemian integracyjnych w stosunkach międzynarodowych nie mogą być argumentem dla zamykania drogi rozpoczętej tysiące lat temu przez Rzymian czy przez pierwsze wyprawy zdobywcze Skandynawów, na długo przed ekspansjami kolonialnymi Hiszpanów.

Wątek ekonomiczny jest znaczącym uwarunkowaniem integracyjnym w globalizacji, ponieważ większość państw chce w nim uczestniczyć i podaje się dobrowolnie narzuconym wspólnym międzynarodowym regulacjom. Współczesne ambicje imperialne i konkurencja militarna wprawdzie opóźnia procesy integracyjne, ale ich wspólny mianownik, jakim jest regulacja globalnej przestrzeni ekonomicznej, częściowo wpływa na złagodzenie konfliktów, eliminując przy okazji totalne wojny jako podstawy rozstrzygania międzypaństwowych sporów. Znaczny problem w stosunkach i relacjach globalnych tworzą różnice kulturowo-religijne wpływające na zróżnicowanie społeczeństwa globalnego. Podstawą dla porozumienia wspólnot religijnych może być podjęcie próby wypracowania wspólnego wzorca porozumienia łagodzącego wzajemne reakcje wierznych w stosunku do obcych wyznań. W innym wypadku wizja globalnej społeczności pozostanie utopią lub co najwyżej zatrzymać się może na etapie integracji regionalnej.

Według przyjętego przez naukę parytetu cywilizacyjnego trzy podstawowe religie świata mają wspólne korzenie. Chrześcijaństwo, islam i judaizm wywodzą się bowiem z podstaw cywilizacyjnych Greków i Rzymian na pograniczu Europy i Bliskiego Wschodu¹³. Nie musimy zatem przy poszukiwaniu wspólnych cech kulturowych wypracowywać nowoczesnych kompromisów kolidujących z tradycjonalnością religijną, a od-

¹³ J. Diamond, *Strzelby, zarazki, maszyny*, op. cit., s. 355.

woływać się jedynie do wartości pierwotnych, które były kiedyś wspólne dla wszystkich religii. Kłopot wydaje się z wypracowaniem wspólnych wzorców kulturowych z pozostałymi religiami (cywilizacjami), które jednolitej drogi pierwotnej nie posiadają. Nie jest to niestety jedyny problem na drodze do integracji wspólnot kulturowych, gdyż po pierwsze – wieki przemian i wzajemnych oddziaływań, animozji, różnic w rozwoju, postępie, a wreszcie izolacji doprowadziły do odmiennych skrajności w widzeniu globalnej integracji. Po drugie – trzy podstawowe religie wywodzące się ze wspólnych kulturowych korzeni zamiast wyszukiwać wspólne cechy, są w stosunku do siebie najbardziej agresywne. Zatem droga do integracji społeczeństw poprzez wypracowanie wspólnoty religijnej może być nieskuteczna. Dlatego droga poprzez wypracowanie wspólnych, pozareligijnych związków społecznych wydaje się bardziej realna i szybsza.

Wypracowanie kulturowych kompromisów, jak wykazuje historia, jest niesłychanie trudne, mało skuteczne, a ponadto nietrwałe. Droga negocjacji dyplomatycznych i politycznych sojuszy w praktyce stosunków międzynarodowych wykazuje tu większą trwałość, ale dotyczy jedynie sfery strategii i dyplomacji państw – nie społeczności. To, co integruje społeczeństwo w praktyce do wymiaru globalnego, ująć można w związkach gospodarczo-finansowych, prawa międzynarodowego i demokratycznych systemów politycznych. Pozostałe teoretyczne wymiary globalizacji mówiące o integracji świata w praktyce ulegają znacznemu opóźnieniu lub zakłóceniu. Do opóźnień integracyjnych zaliczyć należy również oprócz już wymienionych nierówność w podziale dóbr w skali globalnej, wpływających na zróżnicowanie ekonomiczne regionów świata.

Na pewno rozwój kapitalizmu przyczynił się i przyczynia do integracji gospodarek oraz do wypracowania globalnych zasad prawnych w tej strefie. Globalny kapitalizm minimalizuje konflikty militarne z międzynarodowej przestrzeni politycznej poprzez umacnianie statusu imperialnego przyzwolenia na eksterytorialność inwestycji kapitałowych¹⁴. Nie likwiduje wprawdzie nierówności (a niekiedy wręcz przeciwnie – kumuluje je), ale dopuszcza z zasady każdego uczestnika stosunków międzynarodowych do wolnorynkowej przestrzeni gospodarczej. Międzynarodowe działania prawne również stabilizują globalną przestrzeń polityczną, którą długo w międzynarodowych stosunkach uznawano za anarchiczną. Obecnie możemy ostrożnie stwierdzić, iż w części staje się uporządkowana. Polityka zagraniczna zgodna z prawem międzynarodowym kształtuje również pewien określony ład międzynarodowy. Duże znaczenie w jego stabilizacji i porządkowaniu mają systemy demokratyczne.

Na kształt międzynarodowych stosunków społecznych i politycznych w regionach tak zwanych zapalnych wpływały i wpływają nadal przede wszystkim relacje: chrześcijaństwo–islam–judaizm. Podstawowy konflikt odmienności kulturowej tkwi w ludzkich interpretacjach sacrum, przekładających się na odmienne widzenie codzienności. Spójrzmy zatem na społeczeństwa podzielone religijnie jak na zintegrowane zjawisko ponadczasowe, by móc doszukać się podstaw teoretycznych świadczących o schematach zachowań w ludzkiej sferze ducha. Jeśli uda się dowieść powtarzalności wzorca zachowań w tej sferze, możemy wtedy mówić o pewnego rodzaju uniwersalizmie religijnym.

¹⁴ U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, op. cit., s. 98.

Uniwersalizm religijny, przynajmniej w teorii, wydaje się zdolny do wypracowania jednorodnego spojrzenia na zróżnicowania dominujące w przestrzeni kulturowości. Taki uniwersalizm mógłby stać się elementem globalnej kultury rozumianej jako wypracowana całość, pamiętając jednak, iż istnieją już teorie globalnej integracji widzące świat bardziej w perspektywie funkcjonalnej aniżeli uniwersalnej¹⁵.

Geneza powstania sacrum wiąże się z ludzkimi reakcjami stadnymi, między innymi strachu, obawy i lęków przed nieznanym, obcym oraz dotychczas niewytłumaczalnym. Sacrum odgrywa również zasadniczą rolę w integracji społecznej i wyróżnia określoną grupę społeczną. Natomiast samookreślenie w stosunku do niej podkreśla przynależność jednostki do takiej, a nie innej grupy wyznaniowej. Nic więc dziwnego, iż w epokach nieposiadających innego rodzaju priorytetów postrzegania wszechświata rodzaj wyznawania sacrum jako bóstwa był zasadniczym pierwiastkiem budowania solidarności grupowej.

Według prof. F. Fukuyamy zdolność do tworzenia abstrakcji przez ludzki umysł była podstawą do pojawienia się religii¹⁶. Definiuje ją jako wiarę w niewidzialny, nadprzyrodzony ład, który istnieje w wyobrazeniach, różnie interpretowanych w społeczeństwach ludzkich. Między innymi czytamy: „w większych grupach coraz trudniej jest monitorować indywidualny wkład poszczególnych członków; znacznie powszechniejsza staje się jazda na gapę i inne formy zachowań oportunistycznych. Religia rozwiązuje ten problem, obiecując nagrody i kary, które poważnie zwiększają doraźne korzyści ze współpracy. Jeśli jednak uważam, że wódz mojego plemienia jest takim samym człowiekiem jak ja, zabiegającym o własne korzyści, mogę, ale nie muszę podporządkować się jego władzy. Jeśli jednak wierzę, że wódz może nakazać duchom zmarłych przodków nagrodzenie lub ukaranie mnie, będę znacznie bardziej skłonny szanować jego słowo. Moje poczucie wstydu będzie zapewne znacznie silniejsze, jeśli wierzę, że obserwuje mnie zmarły przodek, który przenika moje prawdziwe motywy lepiej niż ktokolwiek z żyjących krewnych”¹⁷.

Poczucie winy i wiara w nadprzyrodzoną moc wynagradzania oraz nieuchronność kary to główne założenia wszystkich religii świata. Obalenie mitów i wierzeń było i jest niesłychanie skomplikowane i trudne, a w szczególnych przypadkach po prostu niemożliwe. We wczesnych społecznościach religia była podstawowym czynnikiem integrującym i umożliwiającym ewoluowanie do bardziej skomplikowanych grup społecznych, do państwa włącznie. Religie i związane z nimi rytuały pomimo powstania poprzez ewolucję nauki, wiedzy i wyodrębnienia się z czasem świeckiego społeczeństwa przemysłowego tkwią nadal w większości umysłów ludzkich – nie jako modele pewnej teorii myślowej, ale jako samoistny ponadprzestrzenny cel sam w sobie. Wierzenie w bóstwa „tak na wszelki wypadek” jest odzwierciedleniem prawdopodobieństwa ich istnienia, gdyż nie zostały one do końca wyeliminowane, nawet z nowoczesnej cywilizacji postępu i wysoko zaawansowanej nauki¹⁸.

¹⁵ Zob. M. Zachara, *Global governance*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 54.

¹⁶ F. Fukuyama, *Historia ładu politycznego*, Rebis, Poznań 2012, s. 53.

¹⁷ Ibidem, s. 54.

¹⁸ Ibidem.

Prześwieciliśmy wnętrze kuli ziemskiej, czerpiąc z niej bogactwa naturalne, sięgnęliśmy pod sklepienie niebieskie, wysyłając tam satelity z misjami obserwacji wszechświata, ale diabła i Boga jako wymiaru zła i dobra obawiamy się nadal. Pomimo dobrodziejstw nauki i urealnienia faktów dotychczas uznanych za nadprzyrodzone nadal religia pozostaje nieurealnionym mitem. To oznacza, iż sfera ludzkiego umysłu zdolna jest do tworzenia wizji wykraczających poza realne źródła rzeczywistości, które tworząc kult w wymiarze sacrum, zawiadują realnym bytem społecznym.

Działania prawne i częściowo polityczne, a także niektóre zwyczaje społeczne uznawane za kosmopolityczne odzwierciedlają pewien wypraktykowany model zasad współżycia wspólnot międzynarodowych. Michael Walzer proponuje dla ostatecznego wypracowania zasad wspólnoty globalnej pewne moralne minimum tolerowalne podobnie jak kosmopolityczne zasady współżycia¹⁹. Według niego globalny kontekst moralny zawiera się pomiędzy granicą minimalną a maksymalną. W takim przedziale ludzkość dochodziła do pewnego konsensusu moralnego w stosunkach społecznych. Minimalnym miernikiem moralności staje się tu prawo powszechnie stosowane, a w wymiarze maksymalnego tolerowania zachowań społecznych jako dobra interpretowanego na lokalny, swoisty sposób. To, jak i gdzie ta granica przebiega, społeczeństwa interpretują na własny użytek. Każda ze stron odwołuje się przy tym do własnego sacrum i wynikających z niego zwyczajów. Niekwestionowalny jest natomiast minimalny poziom prawny kształtujący globalną moralność. To bardzo charakterystyczne, iż dla poziomu globalnego (w odróżnieniu od poziomu lokalnego) wymiar prawny kształtuje międzynarodową moralność. Jak pisze dr Edyta Pietrzak: „mamy zatem do czynienia z moralnym dualizmem, będącym specyfiką każdego ludzkiego społeczeństwa. Moralnością uniwersalną, ponieważ jest ona ludzką i partykularną, ponieważ jest to społeczeństwo posiadające członków, wspomnienia. Ludzkość zaś nie ma członków ani pamięci, historii, ani kultury, ani też zwyczajów, praktyk i obrzędów, a tym bardziej wspólnego rozumienia społecznych dóbr”²⁰. Zatem globalna społeczność pretendująca do miana zintegrowanej cywilizacji ludzkiej nie musiałaby posiadać fundamentalnych tradycji kulturowych i potrzeb jak cywilizacje tradycyjne sklasyfikowane przez prof. Huntingtona.

W ostateczności cywilizacja nowoczesności nie stworzyła jednostkom warunków do zaniechania wewnętrznego strachu przed wymiarem ponadczasowej kary i nieokreślonego żadnym wymiarem rzeczywistym komfortu ducha. Obawa przed unicestwieniem bez śladu, jakie stawia przed nami cywilizacja realnego bytu, przeciwstawna jest religii, która daje nam alternatywę nadziei i nagrody wiecznego życia po śmierci. Jak dotychczas ideologie rzeczywistości nie oferują ludzkości nagradzania i karania w wymiarze wirtualnym, a każda religia to gwarantuje. Realna rzeczywistość w postaci ekspansji gospodarczej, naukowej, technicznej, politycznej znacznie przyspiesza rozwój, ale nie potrafi globalnie zaspokoić duchowych oczekiwań społecznych na sposób podobny do religii.

Nie sposób mówić zatem o globalnej integracji społeczeństw bez wszczepienia w system międzynarodowy podstaw racjonalności wspólnoty, pozostawiając kwestie wyzna-

¹⁹ Zob. szerzej M. Walzer, *Moralne maksimum, moralne minimum*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.

²⁰ E. Pietrzak, *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu*, Elipsa, Warszawa 2014, s. 104.

niowe w sferze świadomości jednostki. Globalna jednostka jako świadomy członek społeczności międzynarodowej musi zatem posiadać możliwość wyboru. Zatem duch i wiara jednostki globalnej w wypadku wierzeń nie może należeć do sfery zewnętrznych stosunków międzyludzkich, ale do wewnętrznego wymiaru osobowego. Aby tak się stało, wszystkie religie reprezentowane przez duchowych przywódców winny przejść etapy porozumienia i wyrozumiałości w stosunku do odmienności kulturowych oraz jednostkowych zapotrzebowań na inne niż religijne potrzeby ducha.

Religijni przywódcy, oddając decyzje co do wyboru i przekonania w wierze samym jednostkom, staliby się mędrcami swych wyznawców, a nie tradycyjnymi ich „pasterzami”. Indywidualność wyboru byłaby zatem podstawą istnienia związków wyznaniowych. Zasada samowyzboru, samodoskonalenia i wreszcie wewnętrznego zaangażowania jednostki w ten wymiar wierzeń jest tu podstawą. Fenomen zbiorowej hysterii i fanatycznego oddania dla wartości religijnych przeważa jednak w większości wyznań. Mają one ze sobą tyleż wspólnego, co odmiennego.

Świeckość państwa i kosmopolityzm obywateli to cechy nowoczesnego państwa i społeczeństwa obywatelskiego, gdzie religia i kultura ujmowane są w postać tradycji, której niektóre zasady praktykowane są w życiu codziennym. W taki sposób społeczeństwo obywatelskie, przyjmując formę otwartej i kosmopolitycznej grupy społecznej, szanuje sferę ducha każdej jednostki, pozostawiając jej wybór co do swojej drogi wewnętrznej. Otwartość na różne formy religijne powoduje ułatwienie w rozumieniu zmian globalnych i tworzy warunki do integracji na zasadach demokratycznych.

W państwach wyznaniowych zauważalna jest mocna opozycja przeciwników integracji globalnej. Moc takiego państwa tkwi w przekonaniu przywódców o sile religii jako sile polityczno-militarnej. Aby tamtejsze społeczeństwo tkwiło w słuszności takiego przekonania, przywódcy wykorzystują różnicowanie ekonomiczne oraz pobudzają w jednostkach te wszystkie tradycyjne lęki i obawy oraz przekonania świadczące o wyższości sfery duchowej nad otaczającą ich rzeczywistością. Następuje tutaj swoiste zintegrowanie religii, kultury i stosunków społecznych w polityczną jedność. Stosunek do globalizmu przybiera formę oportunistu, a w państwach o mocnych korzeniach religijnych wręcz wrogą, kształtując społeczność izolowaną.

W obecnym łańdzu międzynarodowym zjawisko radykalizmu religijno-politycznego jest niepokojące. Posiada ono kilka odsłon. Jedną z nich jest forma państwowa dążąca do stworzenia absolutnego systemu politycznego zdominowanego całkowicie przez religię (państwo wyznaniowe), którego założeniem jest zdobycie całej międzynarodowej przestrzeni politycznej. Trafiając na podatny grunt społeczny, dla którego transformacje globalne kojarzone są z groźbą rozpadu wspólnoty religijnej, motywują swoich zwolenników do bezwzględnej oporu wobec międzynarodowej integracji. Niewątpliwie na obszarach świata transformacje gospodarcze i społeczne pustoszą grona zwolenników fundamentalnej religii poprzez komercjalizację życia codziennego, co powoduje niezadowolone i sprzeciw przywódców religijnych obawiających się o swoje wpływy.

Na Bliskim Wschodzie idea powstania państwa wyznaniowego umacnia się na terenach ogarniętych wojną Syrii i Iraku i swoim zasięgiem pochłonęła znaczne tereny tych państw aż po granice z Turcją. Niepokojący jest fakt, iż państwo w takiej formie

radikalnej zyskało swoich zwolenników wśród wyznawców islamu niemal na całym świecie. Pielgrzymi z kontynentu australijskiego, terenu Europy, Azji czy USA gotowi są poświęcić swój aktualny status i pozycję, a nawet życie za ukonstytuowanie się takiego państwa. Współczesna tendencja do powstania państwa fundamentalno-religijnego, a także fenomen jego niemałej popularności wśród wyznawców islamu tkwi głęboko w korzeniach kulturowo-społecznych, ale i w braku wypracowania jedności politycznej.

Każda idea wytwarza kontrydee. Zatem kosmopolityzm wytwarza w procesie integracyjnym swych własnych wrogów. Jest to prawidłowość procesowa zauważalna na każdym etapie tworzenia procesów politycznych czy gospodarczych: „każda władza wytwarza przeciwwładzę. Narodziny społeczeństw kosmopolitycznych i wyłanianie się ich wrogów to dwie strony tego samego procesu”²¹. Kumulacja terroryzmu międzynarodowego jest zatem wynikiem skumulowania się dwóch przeciwnych zjawisk w jednym procesie.

Rzeczywisty wymiar stosunków społecznych od pewnego czasu zaczął odbiegać od wzorca klasycznej demokracji przedstawicielskiej, pomimo iż jest ona nadal podstawowym nośnikiem wszystkich tych cech globalnych przemian społecznych uznawanych powszechnie za pozytywne w kształtowaniu ludzkich postaw. Epoka społeczeństwa przemysłowego i rozwijająca się w jego ramach wizja przyszłości społeczeństwa obywatelskiego ulega trudnej modyfikacji. Modyfikacja ta nie jest wynikiem osłabienia wartości obywatelskich, ale ukierunkowania ich na inne wymiary wielokulturowe i upolitycznienie nowych sfer dotychczas z nią niekojarzonych. Rozpowszechnianie w społeczeństwach kultu konsumpcyjnego przez imperializm globalnego kapitalizmu (z pominięciem zasad demokratyzacji) również wpływa znacząco na opóźnienia dążeń do postrzegania społeczeństwa globalnego jako odizolowanego od systemów państwowych, nośnika wartości kosmopolitycznych.

Począwszy od XIX wieku, państwa na skutek konstytucjonalizacji politycznej sfery publicznej zintegrowały swoje interesy z interesami społeczeństwa obywatelskiego²². Rozpoczęła się integracja instytucji państwa ze sferą publiczną, której tradycyjnym podłożem było społeczeństwo obywatelskie²³. Dalsza ingerencja państwa demokratycznego w sferę prywatną doprowadziła do pozornej koabitacji społeczeństwa obywatelskiego z takim państwem na skutek wypracowania licznych kompromisów i wymiany przywilejów²⁴. Współzarządzanie, a także krytyka władzy stały się podstawowym atutem społeczeństwa obywatelskiego w systemie państwa demokratycznego. Zatem zarządzanie (nie rządzić!) wraz z krytyką władzy i oceną jej działalności ukształtowało w państwach demokratycznych opinię publiczną kojarzoną odtąd jako zespół niezależnych ocen społeczeństwa obywatelskiego w stosunku do instytucji państwa, nie tylko w ramach polityki wewnętrznej, ale i w stosunku do jego reprezentacji międzynarodowej.

Kosmopolityczne wizje integracji międzynarodowej, a także różne interpretacje idei społeczeństwa obywatelskiego perspektywicznie wyznaczyły miejsce społeczeństwu

²¹ U. Beck, *Władza i przeciwwładza...*, op. cit., s. 101.

²² E. Pietrzak, *Ku globalnemu społeczeństwu...*, op. cit., s. 36.

²³ Ibidem, s. 37.

²⁴ Ibidem, s. 43.

obywatelskiemu na arenie globalnej. Jak pisze E. Pietrzak: „Nowa architektura sceny publicznej, wytworzona na poziomie ponadnarodowym, ulega zdecydowanym przeobrażeniom, a wraz z nimi pojawiają się także nowe sposoby myślenia o społeczeństwie obywatelskim jako o zjawisku wielowymiarowym, złożonym i elastycznym. Wydaje się więc, że procesy funkcjonujące pod mianem globalizacji stanowią kolejny punkt zwrotny w jego rozwoju”²⁵. Możemy zatem mówić o początkach epoki globalnego społeczeństwa obywatelskiego wykształconego z ewolucyjnej modyfikacji różnych systemów społeczno-kulturowych oraz idei widzianych z perspektyw lokalnych aż po narodowe. To, co narodowe, w dalszej wizji demokracji liberalnej i systemu wolnorynkowego przepada na rzecz ponadnarodowych współzależności.

Spółeczeństwo obywatelskie w ujęciu globalnym nie jest już pojedynczą strukturą społeczną integrującą się z państwem, ale pojęciem określającym społeczeństwo jako całość. Bardziej postrzegane jest w wymiarze wielokulturowości, wielonarodowości, a także wieloznaczności systemów politycznych i udziału społeczeństw w rozwoju wolnego rynku. W takiej odsłonie społeczeństwo obywatelskie ujmuje się w szersze pojęcie globalnej sieci, która tworzy swoisty system wzajemnych działań i reakcji pojedynczych jednostek. Włączenie lub wyłączenie z sieci wzajemnych powiązań komunikacyjnych symbolizuje opóźnienia i nierównomierny rozwój struktur społecznych²⁶. Całkowity brak połączeń sieciowych skutkuje zanikaniem wzajemnej wymiany i brakiem skali porównawczej. Wynikiem może być zachwianie procesów integracyjnych i powrót do postaw tradycyjnych lub fundamentalnych.

Wsluchując się w dyskurs na temat społeczeństwa globalnego i obalenia mitu państwa jako absolutnego hegemonu w interakcjach międzynarodowych, zauważyć można (głównie wśród krytyków procesów globalizacyjnych), iż na bazie tegoż społeczeństwa uwidacznia się wizja nowego ładu światowego opartego na przeciwwładzy. Koncepcje Urlicha Becka i Manuela Castella doskonale wpisują się w przyszłość nowoczesnej przestrzeni międzynarodowej dzielącej się na trzy wyraźne strefy: „państwa, w postaci siły rządu, gospodarki w postaci ponadnarodowych korporacji i społeczeństwa, w postaci opinii publicznej”²⁷. Zatem delegitymizacja panowania państwa jako hegemonu w stosunkach międzynarodowych jest przekonywująca, ale nie jednoznaczna. Przesunięcie się zarządzania gospodarki w przestrzeń światową nie eliminuje instytucji państwa, ale sprowadza je do postaci elementu współpracującego i współzarządzającego globalnym rynkiem. Państwo zatem nadal wpisuje się w przestrzeń globalną jako jeden z konkurentów, a nie jako hegemon polityczny. Wobec tego społeczeństwo obywatelskie w ujęciu globalnym okazać się może nie tylko krytykiem państwa jako elementu globalnego, ale także jedną z sił wpływających na całą przestrzeń opiniującą wszystkie interakcje międzynarodowe.

Zmiany statusu społeczeństwa obywatelskiego i przesunięcie jego zakresu oddziaływania z państwa na obszar międzynarodowy wskazuje na realny, ale bardzo powolny proces ciągły. Jego sprawność zależna jest od wchłaniania przez społeczność regionalną

²⁵ Ibidem, s. 67.

²⁶ Ibidem, s. 237.

²⁷ Ibidem, s. 239.

procesów globalnych. Szybkość i systematyczność przekazu globalnej sieci zależy od częstotliwości zakłóceń wprowadzanych przez systemy lub kultury będące w opozycji do postępu integracji globalnej. Określenie *sieć* jest umowne i symbolizuje wszystkie zjawiska globalne, które sprzyjają i przyspieszają integrację międzynarodową. Są nią przede wszystkim komunikacja globalna (w tym Internet), swobodny przepływ kapitału i osób, integracja gospodarcza oraz demokratyzacja. Zjawisko powstawania społeczeństwa globalnego jako przeciwwładzy w stosunku do systemów narodowych jest jak na razie w fazie początkowej. Pomimo tego jest zauważalne na arenie światowej w postaci globalnych ruchów społecznych na bazie teorii krytycznych oraz masowości przekazu i na pewno nie pozostanie w przyszłości bez wpływu na porządek międzynarodowy.

Bibliografia

- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, PWN, Warszawa 2012.
- Beck U., *Modernizacja refleksyjna*, Scholar, Warszawa 2009.
- Beck U., *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, Scholar, Warszawa 2005.
- Borkowski P. J., *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, PAN, Warszawa 2007.
- Castells M., *Siła tożsamości*, Scholar, PWN, Warszawa 2008.
- Darin B., *Spółczesność sieci*, Scholar, Warszawa 2008.
- De Montbrial T., *Działanie i system świata*, PWN, Warszawa 2011.
- Diamond J., *Strzelby, zarazki, maszyny*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2012.
- Elliot A., *Współczesna teoria społeczna*, PAN, Warszawa 2011.
- Fukuyama F., *Historia ładu politycznego*, Rebis, Poznań 2012.
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Znak, Kraków 2009.
- Gender: perspektywa antropologiczna*, (red.) R. E. Hryciuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, Znak, Kraków 2008.
- Globalizacja polityki światowej*, (red.) S. Smith, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Huntington S. P., *Trzecia fala demokratyzacji*, PWN, Warszawa 2009.
- Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji*, Muza, Warszawa 2011.
- Ideologie, państwa, społeczeństwa*, (red.) R. Żelichowski, Seria Biblioteka Prac Doktorantów, nr 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.
- Malinowski M. J., *Zróżnicowania i różnorodność polityczna, społeczna, kulturowa, religijna, ideologiczna, militarna, ekonomiczna i cywilizacyjna współczesnego świata. (Różne opcje i alternatywy. Refleksje osobiste)*, Rocznik Filozoficzno-Społeczny „Civitas Hominibus”, nr 1(8)/2013.
- Mrozek-Dumanowska A., Zdanowski J., *Islam a globalizacja*, PWN, Warszawa 2005.
- Nozick R., *Anarchia, państwo i utopia*, PWN, Warszawa 2010.

- Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, (red.) M. Sulek, Warszawa 2009.
- Pietrzak E., *Ku globalnemu społeczeństwu obywatelskiemu*, Elipsa, Warszawa 2014.
- Pietrzak E., Warchał A., Zaorski-Sikora Ł., *Podmiot, osoba, tożsamość*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2007.
- Poziom analizy stosunków międzynarodowych*, (red.) E. Halizak, Rambler, Lublin 2012.
- Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, (red.) R. Kłosowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Regiony w stosunkach międzynarodowych*, (red.) I. Topolewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009.
- Rocznik Filozoficzno-Społeczny „Civitas Hominibus”, (red.) E. Pietrzak, nr 1(7)/2012.
- Rozkwitalska M., *Wielokulturowość, ukierunkowanie na wartości i społeczna odpowiedzialność*, Wyższa Szkoła Bankowa, Gdańsk 2013.
- Sacrum i profanum, religia i polityka na świecie*, (red.) P. Norris, Znak, Kraków 2006.
- Status metodologiczny nauki o stosunkach międzynarodowych*, (red.) M. Żbikowska, T. Klemenciewicz, „Studia Polityczne”, nr 3/1994.
- „Studia Polityczne”, (red.) M. Żbikowska, nr 3, Instytut Studiów Politycznych, Warszawa 2014.
- Waltz K. N., *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Rambler, Warszawa 2010.
- Walzer M., *Moralne maksimum, moralne minimum*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.
- Weber M., *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011.
- Wendt A., *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, Instytut Studiów Politycznych, Warszawa 2008.
- Współczesne stosunki międzynarodowe*, (red.) T. Łoś-Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Zachara M., *Global governance*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Zrozumieć demokrację i obywatelskość, dziedzictwo grecko-rzymskie*, (red.) J. Perzyńska, PWN, Warszawa 2007.

Andrzej Wojtczak

Przewodniczący Rady Sanitarno-Epidemiologicznej przy Głównym Inspektorze Sanitarnym, Katedra Zdrowia Publicznego Collegium Mazovia, Innowacyjna Szkoła Wyższa w Siedlcach

Ochrona zdrowia w Polsce dziś i w perspektywie następnej dekady

W coraz szerszym odbiorze społecznym uświadamiany jest fakt, że motorem rozwoju socjalnego, ekonomicznego i kulturowego krajów jest zdrowy człowiek. Dlatego z zadowoleniem należy przyjąć notowane w ostatnich dekadach w krajach przemysłowo rozwiniętych obniżanie się wskaźników przedwczesnej umieralności ludzi i szybki wzrost oczekiwanej przeciętnej długości ich życia. Jest to wynik nie tylko intensywnie prowadzonych i wdrażanych do praktyki wyników badań naukowych oraz niewyobrażalnego uprzednio rozwoju technologii, ale zawdzięczamy to przede wszystkim rozwojowi ekonomicznemu i społecznemu krajów. Rezultatem tych procesów jest szybkie starzenie się populacji głównie krajów europejskich, w tym także Polski. Warto więc zastanowić się, jakie konsekwencje w nadchodzących dekadach przyniesie nam obserwowana obecnie transformacja demograficzna tak w naszym codziennym życiu, jak i w gospodarce, oraz jakie działania zaradcze powinny zostać podjęte zarówno przez władze państwa, jak i samych ludzi.

Starając się przedstawić syntezę prognoz głównych zdrowotnych trendów rozwojowych populacji, a także potrzeb zdrowotnych i ich zaspokojenia w perspektywie następnej dekady do roku 2025, oparłem się zarówno na ocenie własnej, jak i na opiniach podawanych przez różne gremia profesjonalne na temat obecnego stanu funkcjonowania systemów ochrony zdrowia. Z kolei prognozy trendów rozwojowych zaczerpnąłem z danych udostępnianych przez instytucje, takie jak Główny Urząd Statystyczny, Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unia Europejska, Organizacja Współpracy Ekonomicznej i Rozwoju oraz Światowa Organizacja Zdrowia.

Należy też zauważyć, że w obecnej sytuacji politycznej globu prognoza przyszłych trendów rozwojowych może ulegać dalszym korektom. Z kolei w sytuacji krajowej w świetle różnych obietnic wyborczych odnoszących się do dalszego rozwoju ochrony zdrowia i ściśle związanych z nim zapewnieniem potrzeb prognozowanie staje się bardzo trudnym zadaniem.

Obserwując liczbę ludności globu, z niepokojem trzeba stwierdzić, że według wszelkich przewidywań będzie ona nadal rosła. Do niedawna był to niekontrolowany wzrost, głównie z powodu wysokiego wskaźnika urodzeń zwłaszcza w krajach słabiej rozwiniętych. I tak w ciągu 50 lat XX wieku liczba ludności podwoiła się z 3 do 6 miliardów. Gdyby to tempo wzrostu miało się utrzymać, rezultatem byłaby globalna katastrofa. Dlatego z zadowoleniem trzeba odnotować fakt, że w ostatnich dekadach tempo wzrostu uległo wyhamowaniu. Zgodnie z prognozami ONZ, mimo że w perspektywie roku 2050 liczba ludności będzie nadal wzrastać, to jednak w znacznie wolniejszym tempie. Wskaźnik przyrostu naturalnego zmniejszy się o 50% w porównaniu z poprzednim półwieczem. Warto zaznaczyć, że w krajach rozwiniętych przemysłowo obserwujemy już obecnie zmniejszanie się populacji. I tak liczba ludności Europy wynosząca dzisiaj około 730 milionów według danych ONZ w następnych 35 latach znacząco się obniży i będzie się wahać w granicach od 557 do 653 milionów. Biorąc jednak pod uwagę obecną niepokohamowaną migrację ludzi na kontynent europejski, spowodowaną wojną w krajach Bliskiego Wschodu oraz na kontynencie afrykańskim, przedstawiona prognoza może ulec zmianie.

Z drugiej strony w krajach rozwiniętych przemysłowo obserwujemy stały wzrost średniej długości życia. W Polsce, podobnie jak w innych rozwiniętych krajach przemysłowych, średnia długość życia ulega wydłużeniu, u mężczyzn znacznie wolniej i wynosi obecnie 73 lata, ale u kobiet przekroczyła już wiek 82 lat. Dalszy wzrost średniej przeciętnej długości życia jest oczekiwany, choć prognozy co do szybkości i wysokości tego wzrostu są już ostrożniejsze. I tak w krajach rozwiniętych przemysłowo prognozy ONZ przewidują u kobiet wzrost do średnio 82 lat w 2025 roku, a w krajach najbiedniejszych do średnio 66 lat. W przypadku mężczyzn ta wartość będzie niższa średnio o 6 lat.

Wysokość średniej długości życia kompensowana jest już obecnie obniżającym się wskaźnikiem urodzeń (dzietności), który w większości krajów Europy waha się wokół liczby 1,6 porodów przypadających na kobietę. Warto przypomnieć, że utrzymanie ludności danego kraju, a także globu na mniej więcej stałym poziomie wymaga, aby średnia dzietność kobiet utrzymywała się na poziomie 2,1, co stanowi warunek prostej zastępowalności pokoleń. Jeśli ta liczba będzie większa, populacja będzie wzrastać, jeśli mniejsza – kurczyć się. Prognozy ONZ przewidują, że wartość tego wskaźnika w większości krajów rozwiniętych gospodarczo będzie przez następne dekady utrzymywała się znacznie poniżej 2,0, co w rezultacie będzie prowadziło do zmniejszania się populacji tych krajów.

Wskaźnik ten w ostatniej dekadzie w wielu krajach Europy, również w Polsce, uległ obniżeniu znacznie poniżej wspomnianej wartości, kształtując się średnio na poziomie 1,6, a w niektórych krajach, na przykład w Niemczech, zmalał nawet do wartości 1,2. Jest to najniższy poziom notowany w ostatnich 50 latach, dlatego też pomimo wysokiej średniej długości życia populacja Niemiec maleje.

W krajach średnio rozwiniętych wskaźnik dzietności również obniżył się i osiągnąwszy obecnie wartość 2,9, nadal spada. Nawet w krajach najsłabiej rozwiniętych spadł on obecnie do 5,0, a do roku 2050 spodziewane jest jego obniżenie do około 3,0. Z prognoz ONZ wynika, że w 2050 roku światowy wskaźnik urodzeń wyniesie średnio 2,05 dziecka na kobietę. Nie ma wątpliwości, że rodzi się i będzie się rodzić coraz mniej dzieci na całym globie.

Ważnym czynnikiem spadku rozrodczości w krajach rozwiniętych przemysłowo jest koszt posiadania, wychowywania i wykształcenia dzieci – pochłania to coraz więcej czasu i środków materialnych. W krajach rozwiniętych wykształcenie wyższe jest obecnie uważane za minimum niezbędne do osiągnięcia sukcesu społecznego i ekonomicznego. Większość ludzi kończy studia wyższe w wieku co najmniej dwudziestu dwóch lat. Dodajmy do tego studia podyplomowe, których ukończenie powoduje, że coraz częściej młodzi podejmują pracę w wieku około 25 lat. Tak więc coraz mniej będzie młodych ludzi w sferze produkcji utrzymującej rosnącą liczbę emerytów. W wielu krajach europejskich problem ten rozwiązany jest poprzez zatrudnianie młodych emigrantów z krajów rozwijających się, gdzie obecna skala rozrodczości zapewnia nadal wzrost liczby ludności.

W Polsce oprócz opisanych powyżej dwóch trendów dochodzi trzeci – emigracja zarobkowa młodych. Są to osoby z reguły wykształcone, a zakładając rodziny poza granicami Polski, w efekcie przyspieszają proces starzenia się naszego społeczeństwa. Zgodnie z przewidywaniami w roku 2035 średni wiek mężczyzn wyniesie 77,6, a kobiet 83,3 lata. Różnica w średniej długości życia między mężczyznami a kobietami wskazuje na gorszy stan zdrowia mężczyzn, co wiąże się przede wszystkim z ich trybem życia.

Prognozy Organizacji Ekonomicznej Współpracy i Rozwoju (OECD) przewidują, że w Europie odsetek osób powyżej 65. roku życia do roku 2030 wyniesie 23,8%. Polska nie jest tu wyjątkiem. Zgodnie z prognozami Głównego Urzędu Statystycznego liczba osób po 65. roku życia, wynosząca obecnie niewiele ponad 5 milionów, w 2030 roku przekroczy 8 milionów. Również niepokojące jest zmniejszanie się populacji osób w wieku do 24 lat – w następnej dekadzie liczba ta obniży się do 27%, co oznacza znaczny spadek w porównaniu ze stanem obecnym. Tak znaczne obniżenie liczby osób w wieku produkcyjnym będzie miało poważny wpływ na rynek pracy i zagrażać będzie wzrostowi gospodarczemu oraz wydolności systemu emerytalnego.

Zarysowane powyżej trendy demograficzne obserwowane w krajach rozwiniętych przemysłowo można scharakteryzować trzema parametrami: oczekiwana średnia długość życia coraz częściej przekracza rzadko w przeszłości osiąganą barierę wiekową 80 lat i powoli będzie wzrastać, wskaźnik urodzeń w większości krajów świata obniża się, a coraz dłuższy czas przeznaczany na zdobywanie wykształcenia powoduje, że wiek, w którym młodzi rozpoczynają pracę, ulega podwyższeniu.

Przejście z okresu charakteryzującego się wysoką umieralnością tak dzieci, jak i dorosłych oraz wysoką rozrodczością kobiet do obecnego wieku cechującego się zmniejszającą się umieralnością ludzi w każdym wieku oraz niską dzietnością rodzin określane jest mianem transformacji demograficznej, a wiek XXI nazwany został przez ONZ wiekiem **siwiejących społeczeństw**.

Drugim bardzo ważnym trendem wpływającym na wydłużanie się życia ludzi jest poprawa stanu zdrowia i obniżenie ich przedwczesnej umieralności. I chociaż hierarchia dominujących problemów zdrowotnych dorosłych Polaków jest od lat taka sama i w następnych latach nie ulegnie większym zmianom, to jednak podejście do ich rozwiązywania stale się zmienia i będzie zmieniać. Efektywność wdrażania nowych metod w dużej mierze decydować będzie o skuteczności interwencji medycznych oraz opinii ludzi o opiece medycznej.

Nadal niemal połowa zgonów w naszym kraju jest powodowana chorobami układu krążenia, głównie zawałami serca i udarami mózgu. Stanowią one jedną z przyczyn absencji chorobowej, hospitalizacji i niepełnosprawności oraz wpływają w znaczący sposób na jakość życia Polaków. W leczeniu ostrych incydentów wieńcowych nastąpił bardzo widoczny postęp, jednak w leczeniu udarów mózgu postęp nadal jest niezadowalający. Obecnie przedwczesna umieralność mężczyzn jest niemal dwukrotnie wyższa niż w zachodnich krajach Unii Europejskiej. Opanowanie epidemii tych chorób jest niemożliwe, jeśli ograniczymy się jedynie do preferowanej obecnie drogi interwencji medycznych bez zmiany zachowań zdrowotnych ludzi. Głównymi czynnikami przyczynowymi tej epidemii chorób układu krążenia, i nie tylko, są bowiem czynniki, takie jak brak aktywności fizycznej, wadliwe odżywianie się, nadwaga i otyłość, palenie tytoniu oraz nadużywanie alkoholu.

Zmniejszenie umieralności z powodu choroby niedokrwiennej serca (w tym zawału serca) o 15–20% oraz ograniczenie wczesnych zgonów z powodu udarów mózgu o 20%, uzyskanie u co najmniej 70% chorych, którzy przebyli udar mózgu, samodzielności w podstawowych czynnościach życia codziennego to ambitne cele stawiane przez polskich kardiologów na najbliższe 10 lat.

Choroby nowotworowe są i pozostaną w najbliższej dekadzie drugą przyczyną zgonów wśród mężczyzn w Polsce a pierwszą wśród kobiet. Nadal niepokojąco wzrasta liczba osób zmagających się z chorobami nowotworowymi, a przyczyną takiego stanu jest nadal późne ich rozpoznanie i podjęcie leczenia z opóźnieniem. Liczba ta będzie rosła wraz ze starzeniem się społeczeństwa, bowiem ryzyko zachorowania rośnie po 50. roku życia. Według ostatnich raportów UE znajdujemy się na jednym z ostatnich miejsc w Europie, jeśli chodzi o dostępność do leczenia onkologicznego.

Wśród mężczyzn na pierwszym miejscu niezmiennie znajduje się rak płuc i oskrzeli. Drugim pod względem częstotliwości nowotworem u mężczyzn jest rak prostaty i niestety pacjenci niechętnie wykonują dostępne badania profilaktyczne. Główne czynniki ryzyka to wiek, obciążenia genetyczne i styl życia (użytki, alkohol, palenie tytoniu oraz brak aktywności fizycznej i niewłaściwe nawyki żywieniowe).

Wśród kobiet stale wzrasta liczba nowych przypadków raka piersi i raka szyjki macicy. Niestety uczestnictwo kobiet w bezpłatnych badaniach mammograficznych oraz cytologicznych szyjki macicy finansowanych przez NFZ ciągle jest niskie. Szczepienia młodych dziewcząt (12–13 lat) przeciw wirusom brodawczaka – przyczyny w około 75% raka szyjki macicy – prowadzone są jedynie w ograniczonej skali, głównie przez samorządy terytorialne.

Silną stroną polskiej onkologii jest natomiast istnienie sieci ośrodków onkologicznych o wysokim poziomie referencyjności. Istnieje więc możliwość znacznej poprawy

wyników pod warunkiem wyższego finansowania coraz to skuteczniejszych, ale i droższych leków onkologicznych. Według ocen onkologów realne jest zmniejszenie o 0,5% rocznie umieralności z powodu nowotworów ogółem.

Wypadki komunikacyjne i urazy powstałe w wyniku różnego rodzaju wypadków stanowią we wszystkich krajach rozwiniętych coraz większy problem tak zdrowotny, jak i ekonomiczny z uwagi na wysokie koszty leczenia i rehabilitacji ofiar wypadków. W Polsce liczba zgonów z powodu urazów i zatruc wynosi 26–28 tys. rocznie. Wdrożone w ostatnich latach programy prewencyjne dają widoczną poprawę dzięki skoordynowaniu działań, edukacji społeczeństwa oraz uznaniu roli czynników psychologicznych i środowiskowych w powstawaniu wypadków. Uzyskanie dalszej poprawy w następnej dekadzie o 10–15% wymagać będzie w pierwszym rzędzie szeroko zakrojonej akcji promującej bezpieczeństwo na drogach poprzez zdecydowane karanie prowadzących pojazdy po spożyciu alkoholu, narkotyków lub zażyciu środków psychotropowych.

Poprawa zdrowia psychicznego i zapobieganie zaburzeniom psychicznym jest sprawą pilną, bowiem dane krajowe, a także europejskie wskazują na wzrastające rozpowszechnienie zaburzeń psychicznych oraz związane z nimi narastające koszty społeczne i ekonomiczne. Prognozy wskazują, że około roku 2020 w świecie cywilizowanym depresja prawdopodobnie będzie najczęstszą przyczyną zachorowania. Zaburzenia psychiczne kosztują utratę 3–4% dochodu narodowego brutto i najczęściej stają się przyczyną wcześniejszych emerytur i rent inwalidzkich. Grupą szczególnie wymagającą pomocy jest młodzież, poddawana różnym stresom, zagrożona stanami depresji i narastającą przemocą oraz narażona na szeroką dostępność narkotyków. Zgodnie z ustaleniami Konferencji Helsińskiej Krajów Unii Europejskiej państwa członkowskie zobowiązane są do opracowania programów działania w zakresie promocji zdrowia psychicznego i zapobiegania zaburzeniom psychicznym z zapewnieniem odpowiednich środków finansowych. Ich celem jest zmniejszenie rozpowszechnienia zaburzeń psychicznych w następnej dekadzie 2016–2025, w tym liczby samobójstw, objawów lekowych i depresji w populacji ogólnej. Powinno to być jednym z priorytetów systemu ochrony zdrowia. Według oceny UE obniżenie konsumpcji alkoholu może prowadzić do ograniczenia zapadalności na zaburzenia psychiczne i behawioralne o 20%.

Wśród starszej młodzieży oraz młodych dorosłych rozpowszechnia się używanie przetworów konopi, a także coraz popularniejsze stają się narkotyki syntetyczne, zwłaszcza amfetamina i ekstazy, ponadto zwiększyła się popularność heroiny przeznaczonej do palenia. Można więc spodziewać się w dalszych latach trendu wzrostowego narkomanii.

W Polsce na przewlekłą obturacyjną chorobę płuc (POChP) choruje około 2 milionów osób, a umiera przedwcześnie z tego powodu około 15 tys. osób rocznie, co stanowi ogromne obciążenie społeczne i ekonomiczne państwa. Chorującym co roku przyznawanych jest około 20 tys. rent inwalidzkich, których większość dotyczy osób w wieku produkcyjnym. Dla poprawy sytuacji konieczne jest dalsze zmniejszenie liczby palących tytoń i zmniejszenie narażenia na czynniki szkodliwe głównie w środowisku pracy oraz usprawnienie wczesnej diagnostyki i zapewnienie dostępnego leczenia.

Obecnie jednym z najważniejszych priorytetów zdrowotnych, określanych mianem epidemii XXI wieku, jest szybko zwiększająca się liczba osób, w szczególności dzieci

i młodzieży, z **nadwagą i otyłością**. Przyczyniają się one w dalszym okresie życia do rozwoju cukrzycy oraz chorób układu krążenia, a także nasilenia zmian zwyrodnieniowych stawowo-kostnych i inwalidztwa. Zapobieganie występowaniu nadwagi i otyłości głównie wśród dzieci i młodzieży jest priorytetem na najbliższe dekady.

Mimo obecnie dobrej sytuacji **choroby zakaźne** pozostają nadal potencjalnym poważnym zagrożeniem. W związku z nasilającą się w Europie migracją uciekinierów z obszarów objętych konfliktami zbrojnymi oraz poszukujących lepszej pracy może wzrastać zagrożenie epidemiami chorób zakaźnych obecnie niewystępujących w Polsce. Nasilające się ostatnio tzw. ruchy antyszczepionkowe kwestionujące znaczenie i bezpieczeństwo szczepień ochronnych, a będące wynikiem mało racjonalnej nadopiekuńczości rodziców oraz braku ich wiedzy prowadzą do zmniejszenia stopnia tzw. wyszczepialności dzieci – warunku bezpieczeństwa populacji.

Obecnie istnieje możliwość wyeliminowania w następnej dekadzie zakażeń WZW typu C – przyczyny pierwotnego raka wątroby – pod warunkiem sfinansowania drogich, ale bardzo skutecznych leków. Planowane rozszerzenie kalendarza szczepień obowiązkowych powinno pozwolić w nadchodzącej dekadzie na wyeliminowanie z mapy naszego kraju licznych obecnie zakażeń pneumokokowych, meningokokowych i powodowanych przez rotawirusy biegunek.

Największym wyzwaniem stojącym przed rządem jest i będzie zapewnienie dostępności świadczeń zdrowotnych dla szybko wzrastającej liczby coraz starszych osób wymagających więcej i znacznie bardziej zróżnicowanych świadczeń medycznych. Znajomość specyfiki świadczeń wymaganych przez seniorów mają geriatrzy, których obecna liczba w Polsce w porównaniach międzynarodowych jest przerażająco mała. Należy dodać, że na studiach medycznych prawie nie poświęca się uwagi potrzebom seniorów.

Opieka nad starszymi pacjentami będzie wymagała wzrostu zatrudnienia w tym sektorze ochrony zdrowia i zwiększy koszty, co w poważny sposób odbije się na finansach sektora zdrowia. W ciągu najbliższych dziesięciu lat konieczny będzie wzrost nakładów finansowych na opiekę paliatywną.

Trzeba mocno podkreślić, że charakter opieki nad seniorami różni się bardzo od systemu opieki nad młodszą populacją, bowiem seniorzy wymagają świadczeń ukierunkowanych na równoczesne występowanie nieraz kilku chorób przewlekłych oraz często również różnego stopnia niepełnosprawności. Warto dodać, że największy wzrost kosztów opieki medycznej przypada głównie na ostatnie 2 lata życia seniorów i oceniany jest na około 50% wszystkich wydatków medycznych.

Z tego względu tak istotnym elementem jest profilaktyka zdrowotna, która pozwoli na ograniczenie kosztów oraz umożliwi utrzymanie większej liczby osób w grupie aktywnych zawodowo. Stan zdrowia seniorów i wydłużenie czasu, kiedy ludzie pozostają zdrowi i aktywni, będą miały zasadnicze znaczenie, ponieważ pozwolą na dłuższe uczestnictwo w życiu gospodarczym i społecznym, co ograniczy wydatki związane z niepotrzebnym leczeniem wynikającym wielokrotnie ze względów „psychologicznych”.

Jak wykazują badania, większość seniorów oraz niepełnosprawnych, o ile posiadają odpowiednie warunki mieszkaniowe, woli przebywać we własnym domu. Dlatego w centrum uwagi powinna być opieka domowa stała lub dorywcza, która jest również

tańsza od pobytu w domach opieki. Konieczne też będzie zapewnienie systemu zakupów z dostarczaniem do domów. Uzupełnienie tych udogodnień stanowić musi pomoc pielęgnacyjna oraz nadzór elektroniczny. To pozwoli na zapewnienie autonomii seniorów przez możliwie najdłuższy okres ich życia.

Jest sprawą niebudzącą dyskusji, że system ochrony zdrowia powinien zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne ludziom zarówno poprzez zaspokojenie ich indywidualnych potrzeb medycznych, jak i poprzez działania mające na celu zapobieganie przedwczesnym zachorowaniom i zgonom. Dlatego dobra współpraca tych dwóch podsystemów: opieki medycznej i zdrowia publicznego pozwala lepiej wypełnić potrzeby zdrowotne i wykorzystać dostępne środki finansowe, które zawsze są ograniczone. I chociaż działania tych podsystemów często się przeplatają i uzupełniają, to w odbiorze społecznym priorytetowa jest opieka medyczna.

Oceniając obecne funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia, należy zwrócić uwagę na brak dostępności do świadczeń medycznych, na co składają się długi czas oczekiwania na konsultacje specjalistów oraz ograniczenia w zapewnieniu leków i zabiegów wysokospecjalistycznych. W efekcie potrzebujący pomocy lekarskiej często woli zapłacić za świadczenie i wtedy ma je niemal na „zawołanie”. Koszty świadczeń medycznych przy braku środków finansowych są czynnikiem ograniczającym dostępność do tych świadczeń.

Wiara w uzdrowicielską moc medycyny i lekarzy powoduje, że ludzie zbyt często swe zdrowie powierzają lekarzom i to z reguły zbyt późno. Z tego też względu w Polsce przedwczesna umieralność szczególnie mężczyzn jest znacznie wyższa w porównaniu z większością krajów europejskich. Przywracanie zdrowia przez lekarzy to jednak nie to samo, co utrzymywanie dobrej kondycji fizycznej i psychicznej oraz satysfakcji z życia. Dlatego z zadowoleniem należy podkreślić, że ludzie mają coraz większą świadomość, iż styl życia, wykształcenie, warunki mieszkaniowe i pracy czy odpowiednio wysokie zarobki wywierają zasadniczy wpływ na zdrowie.

Zaniedbania obecne w Polsce wynikają z braku dobrze funkcjonującego **zdrowia publicznego**, które ukierunkowane na zdrowie zbiorowości ma za zadanie zapobiegać występowaniu przedwczesnych zachorowań i zgonów oraz promować sprzyjające zdrowiu (prozdrowotne) zachowania, warunki życia i pracy, z aktywnym udziałem ludzi i sektorów społeczno-gospodarczych, samorządów terytorialnych i władz państwowych, za pomocą finansowania ze środków publicznych.

Rolą zdrowia publicznego są działania zmniejszające ryzyko przedwczesnej utraty zdrowia poprzez promowanie sprzyjających zdrowiu zachowań indywidualnych, takich jak racjonalne odżywianie, unikanie palenia tytoniu, nadużywania alkoholu i środków psychotropowych oraz odpowiednia doza aktywności fizycznej. Z kolei rolą państwa i samorządów terytorialnych jest zapewnienie zdrowych produktów spożywczych, czystej wody i środowiska, odpowiednich warunków mieszkaniowych i pracy, racjonalnego wypoczynku – czynników, które zwiększają zachowanie dobrego zdrowia.

To, co fascynuje ludzi i sprawia, że powierzają swoje zdrowie medycynie zamiast dbać o nie, to spektakularne postępy technologii medycznych. Należy przewidywać, że w następnej dekadzie będą pojawiać się stale doskonalone, obecnie szeroko stosowane

metody diagnostyczne i lecznicze. Te nowe zastosowania coraz częściej będą wymagały odczytu i oceny ich wyników przez wysokiej klasy specjalistów znajdujących się w odległych lokalizacjach. Udoskonalona aparatura rezonansu magnetycznego pozwoli nie tylko na postawienie rozpoznania, ale i na śledzenie dynamiki procesów patologicznych zachodzących w narządach, a także na obserwacje postępów leczenia, na przykład w przypadku schizofrenii czy choroby Alzheimera. Spowoduje to rezygnację i wycofanie wielu inwazyjnych procedur diagnostycznych, a także leczniczych obecnie stosowanych i uznawanych za konieczne.

Coraz częściej też leki będą podawane do miejsca zmian patologicznych drogą wewnątrznaczyniową. Szybko poszerzać się będą możliwości chirurgicznych zabiegów nieinwazyjnych. Obecne zabiegi wykonywane laparoskopowo ustąpią zabiegom, w których drogą dojścia do patologicznie zmienionych narządów jest droga wewnątrznaczyniowa. Pozwoli to na poszerzanie spektrum zabiegów nieinwazyjnych, które mają szczególne znaczenie w operacjach mózgu.

Mapowanie ludzkiego **genomu** będzie szybko postępować, co umożliwi identyfikację uszkodzonych genów i powiązanie ich z określonymi zaburzeniami funkcji organizmu lub chorobami. Pozwoli to rozszerzyć zastosowanie terapii genowej polegającej na zastąpieniu uszkodzonego genu genem prawidłowym lub na przeprowadzeniu naprawy bez jego usuwania. Nie należy się jednak spodziewać, że już w przyszłej dekadzie będzie to szerzej dostępna metoda lecznicza.

Zapobieganiu chorobom będą służyć genetycznie ukierunkowane szczepionki dostosowane do struktury danych bakterii lub wirusów. W przypadku niektórych chorób leki dostarczane będą bezpośrednio do zmienionych patologicznie narządów. Leki antywirusowe produkowane jako inhibitory życiowych funkcji danego rodzaju wirusa będą specyficzne w swym działaniu tylko dla danego jego typu jak HIV, odra czy grypa.

Lepsze poznanie mechanizmów działania mózgu powinno pozwolić na zachowanie sprawności intelektualnej przez długie lata, ale także na przywracanie utraconej pamięci oraz leczenie chorób psychicznych. Możliwe będzie przywracanie osłabionego słuchu, wzroku, zdolności umysłowych i pamięci. Implanty mechaniczne w tkance mózgowej umożliwią aktywację sfer ruchowych u osób po porażeniach.

Tych kilka przykładów pokazuje potencjalne możliwości interwencji medycznych ukierunkowanych na zapobieganie chorobom i przedłużanie życia.

Te coraz skuteczniejsze, ale i coraz droższe spowodują szybki wzrost kosztów świadczeń diagnostycznych i terapeutycznych. Wzrost kosztów będzie się utrzymywał w Polsce w ciągu następnej dekady chociażby dlatego, że pod względem zaopatrzenia szczególnie w leki pozostajemy niestety w tyle za krajami przodującymi w rozwoju nauk medycznych.

Na wspomniane braki naszego systemu ochrony zdrowia nakłada się brak dbałości naszych współziomków o własne zdrowie. Przejawia się to chociażby brakiem wysiłku związanego z rzuceniem palenia tytoniu, nadużywaniu napojów alkoholowych czy sedentarnego trybu życia oraz nadmiernego spożywania produktów i napojów niesprzysięgających zdrowiu. Coraz częściej jednak dochodzi do świadomości ludzi, że zachowania praktykowane od wczesnych okresów życia mają większy wpływ na starzenie się ludzi w dobrym zdrowiu i kondycji psychicznej aniżeli wpływ czynników genetycznych.

Uchwalona ostatnio ustawa o zdrowiu publicznym powinna wnieść nowy impuls i stworzyć platformę działań umacniających zdrowie ludzi. Nacisk położony na szybki rozwój programów prozdrowotnych będzie miał na celu poprawę zdrowia i jak najdłuższe utrzymanie dobrej sprawności fizycznej i umysłowej. Im dłużej ludzie będą cieszyć się dobrym zdrowiem, tym łatwiej będziemy w stanie uporać się z zagrożeniami zdrowotnymi.

Podstawą działań zdrowia publicznego jest identyfikacja czynników zagrażających zdrowiu danej społeczności, a ponadto zaplanowanie i rozwinięcie działań zapobiegających, niejednokrotnie wymagających zaangażowania instytucji państwowych i samorządowych. Przykładem może być na przykład budowa boisk, pływalni czy ścieżek rowerowych tak ważnych dla pobudzania aktywności fizycznej ludzi. Ta aktywność społeczna konieczna jest również w inicjowaniu i wdrażaniu programów prozdrowotnych. Adresowane są one do różnych grup społecznych i wiekowych, zaczynając od najmłodszych, a na seniorach kończąc. Szczególną rolę do spełnienia będzie miała **edukacja zdrowotna**. Aby była skuteczna, musi być prowadzona od najwcześniejszych lat życia, począwszy od wychowania w rodzinie, a dalej w szkołach, by wyrobione nawyki prozdrowotne u dzieci procentowały przez całe młodzińcze, a następnie dorosłe życie.

Promowanie zdrowego sposobu odżywiania się opiera się na zwiększeniu w diecie zawartości mięsa chudego i ryb, owoców, warzyw, przetworów zbożowych z pełnego ziarna, przetworów mlecznych o obniżonej zawartości tłuszczu oraz zmniejszeniu spożycia cukru i soli kuchennej. Takie ukształtowanie diety zmniejsza ryzyko występowania chorób układu krążenia oraz przeciwdziała epidemii nadwagi i otyłości, rozwojowi cukrzycy i nadciśnienia tętniczego.

Palenie tytoniu to inny ważny czynnik ryzyka chorób układu krążenia. Mimo pewnych sukcesów w ograniczeniu palenia tytoniu w Polsce w ostatnich trzech dekadach i widocznych korzyści zdrowotnych nieodzowne jest utrzymanie tempa spadku konsumpcji papierosów na poziomie 1–3% rocznie.

Wśród wielu czynników wpływających na długość życia w dobrym zdrowiu wskazać należy takie czynniki, jak umiarkowane spożywanie napojów alkoholowych i regularna aktywność fizyczna. Dlatego konieczne są energiczne działania edukacyjne zmierzające do wzrostu świadomości ludzi, że zdrowy styl życia nie tylko zapobiega występowaniu chorób takich jak miażdżycy naczyń tętniczych, choroba wieńcowa, nadciśnienie tętnicze czy cukrzyca, ale jest warunkiem zdrowego starzenia się.

Warunkiem efektywności działań w zakresie zdrowia publicznego jest współdziałanie instytucji zdrowia publicznego z instytucjami rządowymi, bowiem jedynie rząd i instytucje państwowe mogą zapewnić realizację polityki prozdrowotnej, regulacji prawnych i programów oraz finansowania zdrowia publicznego. Wymaga to udziału niemal wszystkich sektorów społecznych i gospodarczych odpowiedzialnych za produkcję i bezpieczeństwo żywności, odpowiednie warunki mieszkaniowe, bezpieczeństwo pracy, dostawę czystej i bezpiecznej wody, systemy kanalizacyjne, bezpieczeństwo publiczne, edukację, transport czy ochronę środowiska.

Tylko państwo może zapewnić dostępność do świadczeń opieki zdrowotnej, a także sprawiedliwsze rozłożenie obciążeń wśród grup społecznych, nieodzownego warunku

poprawy stanu zdrowia całej populacji. Przy braku prozdrowotnej polityki państwa ludzie narażeni są częściej na zachorowania, co oprócz generowania wydatków na opiekę medyczną negatywnie wpływa na gospodarkę kraju i jego rozwój społeczny. Dlatego wydatki na zdrowie są inwestycją nie tylko w rozwój własny ludzi, ale także w rozwój państwa, niestety wielokrotnie nadal niedocenianą i nierozumianą przez wielu polityków i decydentów.

Bibliografia

Ageing and Health: A global challenge for the 21st Century, World Health Organization, Proceedings of the International Symposium in Kobe, 10–13 November 1998.

Ageing in OECD Countries: A Critical Policy Challenge, Organization for Economic Cooperation and Development, OECD, „Social Policy Studies”, No. 20; Paris 1997.

Anderson G. F., Hussey P. S., *Population Aging: A comparison among industrialized countries*, „Health Affairs”, 2000, Vol. 3, pp. 191–204.

A Society for All Ages. Employment, Health, Pensions and Intergenerational Solidarity, Conference Document, Austrian Federal Ministry of Labour, Health and Social Affairs in cooperation with European Commission, September 1998.

Maintaining Prosperity in an Ageing Society, Organization for Economic Cooperation and Development, OECD, Paris 1998.

Narodowy Program Zdrowia na lata 2016–2020, dokument Ministerstwa Zdrowia przedstawiony Radzie Ministrów, 10. 09. 2015

Prognoza ludności Polski na lata 2008–2035, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2009.

Sytuacja Zdrowotna Ludności Polski i jej uwarunkowania, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego, PZH, Warszawa 2014.

Wojtczak A., *Starzenie się społeczeństw: zagrożenie czy szansa*, [w:] *Zdrowie publiczne: teoria i praktyka*, (red.) E. Małkiewicz, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Siedlcach, Siedlce 2009.

Wojtczak A., *Zdrowie publiczne wyzwaniem dla systemów zdrowia XXI wieku*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2009.

World Population Aging, United Nations, Department. of Economics & Social Affairs, New York 2013.

Małgorzata Joanna Bielecka

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Kreowanie nowej formy społeczności i przedsiębiorczości we współczesnej gospodarce społecznej

Wstęp

Zależność między zasobami kapitału ludzkiego a rozwojem regionalnym jest dziś rzadko kwestionowana. Wpływ kapitału ludzkiego może być wyjaśniony tym, że po pierwsze, wysokie zasoby wiedzy ułatwiają tworzenie szeroko rozumianych innowacji w danej gospodarce, a po drugie, umożliwiają jej rozwój przez „nadganie”, czyli wykorzystywanie gotowych rozwiązań (import technologii i organizacji) z bardziej rozwiniętych krajów lub regionów. Kapitał ludzki, mierzony odsetkiem populacji z wykształceniem co najmniej średnim, jest silnie skoncentrowany w miastach metropolitarnych o dobrze rozwiniętej funkcji akademickiej. Obszarami o najwyższych zasobach tego kapitału w Polsce (wartość wskaźnika powyżej 46%) są: podregion warszawski, poznański, wrocławski, krakowsko-tarnowski, łódzki, gdański, szczeciński. Najniższe wskaźniki obserwuje się w województwie warmińsko-mazurskim, na Mazowszu (z wyjątkiem podregionu warszawskiego) oraz w podregionach: nowosądeckim i białsko-podlaskim. Obszary metropolitarne Warszawy, Wrocławia i Poznania charakteryzują się także najwyższym dochodem regionalnym w przeliczeniu na jednego mieszkańca¹. Rola kapitału ludzkiego w gospodarce jest jednym z czynników stymulujących proces metropolizacji. Wiodącą funkcję rozwojową pełnią regiony wielkomiejskie, zdolne do

¹ M. Herbst, *Edukacja a zróżnicowanie rozwoju polskich regionów*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, (red.) G. Gorzelak, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 39.

wytwarzania i zatrudniania kapitału ludzkiego na dużą skalę. W metropoliach następuje silna segmentacja rynku pracy, podział na wysoko wykwalifikowanych, osiągających wysokie zarobki specjalistów i mało zarabiających, zagrożonych bezrobociem pracowników usług niskiej jakości, z których znaczna część pracuje w niepełnym wymiarze czasu. Wysoko wykwalifikowani specjaliści tworzą nową klasę społeczną, tzw. klasę metropolitarną, która funkcjonuje przemiennie w skali ponadnarodowej, w sieci wzajemnie powiązanych metropolii². Zbiorowość metropolitarna strukturalizuje się w wielu współzależnych sieciach ułatwiających ruchliwość osób, dóbr i informacji. Wytwarza się nowy typ gęstych, choć powierzchownych i zindywidualizowanych relacji społecznych. Uspołecznienie zmienia swój charakter i postępuje jego prywatyzacja.

Po okresie solidarności mechanicznej charakterystycznej dla społeczności wioskowych i organicznej typowej dla społeczności industrialnych pojawia się, jak ją nazywa François Ascher (2004), solidarność „komutatywna” (przemienne)³. Zmiany struktury zawodowej wywołują przekształcenia struktury społecznej i przestrzennej miasta. Osoby zatrudnione w usługach wyższego rzędu legitymują się wyższym poziomem wykształcenia, nabywają lub wynajmują mieszkania o wyższym standardzie oraz przeznaczają stosunkowo znaczne środki na konsumpcję. Wśród potencjalnych metropolii osobne miejsce zajmuje konurbacja górnośląska składająca się z kilkunastu miast o bardzo różnej sytuacji gospodarczej. W najlepszej sytuacji są trzy miasta: Gliwice, Katowice i Tychy oraz w pewnym stopniu Dąbrowa Górnicza. W pozostałych ośrodkach rozwój blokują zniszczenia poprzemysłowe i rewitalizacja miast będzie bardzo długa i kosztowna. Biorąc pod uwagę doświadczenia zagraniczne (Zagłębie Ruhry, Pas de Calais), można oceniać, że będzie to trwało, przy optymistycznym założeniu, około 30–40 lat⁴.

Drugim, ważnym z punktu widzenia rozwoju miast i regionów, czynnikiem jest wzrost znaczenia innowacyjności. W obecnym paradygmacie rozwojowym, tj. gospodarce opartej na wiedzy, znaczenie innowacyjności jest coraz większe i staje się ona kluczowym czynnikiem konkurencyjności. Ponadto analizując fenomen innowacyjności, eksponuje się coraz silniej konieczność współpracy różnorodnych osób i instytucji w celu powstania innowacji (biznesu, nauki, otoczenia przedsiębiorczości oraz władz regionalnych i państwowych). Wraz z upływem czasu zauważono, że proces innowacyjny obejmuje oprócz działalności produkcyjnej także naukową, a ostatnio coraz częściej mówi się o innowacjach „społecznych”. Istotnymi miernikami innowacyjności są dane dotyczące kapitału ludzkiego, w tym poziom wykształcenia i liczba osób zatrudnionych w sektorze badawczo-rozwojowym. Wskaźnik zasobów ludzkich dla nauki i techniki obejmujący osoby z wykształceniem wyższym lub osoby zatrudnione w miejscach, gdzie takie wykształcenie jest wymagane, osiągnął w 2003 roku 39,8% dla UE 25 i 41,2% dla UE 15. W Polsce poziom omawianego wskaźnika wyższy niż 30% osiągają jedynie dwa regiony: stołeczny i śląski⁵.

² B. Jałowiecki, *Metropolie jako bieguny rozwoju*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EU-ROREG-u*, (red.) G. Gorzelak, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 145.

³ Ibidem, s. 146.

⁴ B. Jałowiecki, *Metropolie jako bieguny rozwoju*, op. cit., s. 153.

⁵ A. Olechnicka, *Innowacyjność polskich regionów*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EU-ROREG-u*, (red.) G. Gorzelak, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 55 i 61.

Kształtowanie się klasy kreatywnej na Śląsku

Nowe technologie przyniosły radykalną zmianę sposobu pracy – pojawiła się praca oparta na wiedzy i pracownicy wiedzy – niezależnie od sektora gospodarki. Na podstawie badań prowadzonych przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w ramach grantu MNiSW „Region przemysłowy jako region uczący się” zaprezentowano zmiany zachodzące w regionie przemysłowym, jakim jest obszar województwa śląskiego⁶. We wspomnianym projekcie badawczym zajęto się przedstawieniem zagadnienia przemian kapitału ludzkiego i szans na klasę kreatywną. Doświadczenia badawcze i wiedza z zakresu nauk społecznych nakazywały badaczom szukać podstaw rozwoju społecznego w takich czynnikach, jak kapitał ludzki czy kapitał społeczny. Pojęcia te nie odzwierciedlały jednak złożoności wielkomiejskiego życia.

Richard Floria prowadzący badania nad społeczeństwem i kapitałem ludzkim wskazał na istnienie pewnego rodzaju kapitału ludzkiego – ludzi kreatywnych, którzy jego zdaniem stanowią klucz do rozwoju ekonomicznego⁷. Według definicji R. Floridy klasa kreatywna składa się z dwóch elementów:

- superaktywnego rdzenia tworzonego przez naukowców, inżynierów, artystów estradowych, aktorów, projektantów i architektów, poetów i powieściopisarzy oraz przedstawicieli środowisk opiniotwórczych;
- twórczych profesjonalistów, którzy pracują w dziedzinach wymagających zaawansowanej wiedzy, na przykład w sektorach high-tech, usługach finansowych, zawodach prawniczych oraz ochronie zdrowia czy zarządzaniu biznesem⁸.

W toku prowadzonych badań nad klasą kreatywną przeprowadzono wywiady z decydentami, ekspertami oraz przedsiębiorcami trzech sektorów gospodarki (tab. 1 i 2). Najistotniejsze wnioski dotyczące badań kapitału ludzkiego i klasy kreatywnej w województwie śląskim przedstawione zostały z uwzględnieniem z jednej strony opinii przedsiębiorców, a z drugiej decydentów i ekspertów łącznie. Najwięcej na temat innowacji i klasy kreatywnej miały do powiedzenia firmy trzeciego sektora, a najmniej rolnicy. Zmiany widoczne są przede wszystkim w zakresie stałego doksztalcania się właścicieli gospodarstw. Coraz więcej rolników ma wykształcenie średnie, a nawet wyższe. Wiedza rolnicza w połączeniu z umiejętnościami zarządzania dobrze funkcjonującym przedsiębiorstwem stanowi domenę farmerów, którzy jednocześnie wykazują cechy menedżerskie: determinację i konsekwencję. Ciągłe jest to jednak rzadkie zjawisko. Dyrektorzy biorący udział w badaniach wskazywali na stosowanie coraz bardziej zaawansowanych technologii, które nie mają już nic wspólnego z tradycyjnie rozumianym górnictwem. Podkreślali kluczową rolę klasy specjalistów, których zatrudniają obecnie w swoich zakładach. Respondenci wskazywali na określone środowiska, takie jak izby gospodarcze czy instytucje miejskie, a także związane z edukacją, wokół których tworzą się ich en-

⁶ Badania prowadzone w ramach grantu MNiSW N N116 335538 „Region przemysłowy jako region uczący się. Socjologiczne uwarunkowania przekształceń na przykładzie województwa śląskiego”.

⁷ M. Suchacka, *O przemianach kapitału ludzkiego i szansach na klasę kreatywną na przykładzie regionu przemysłowego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3(49)2012, s. 5.

⁸ Ibidem, s. 7.

klawy nowoczesnego i kreatywnego myślenia⁹. Z wypowiedzi większości respondentów wynika, że aktywne jednostki skupiają się w mniejszych ośrodkach o znaczeniu lokalnym, a sfera ich działalności nie przekracza 50 km. Istotną barierą dla dalszego rozwoju są postawy urzędników, którzy koncentrują się na kontroli, a nie pomocy, co ewidentnie zniechęca wiele aktywnych jednostek. Marnowanie potencjału specjalistów oraz mocna fragmentaryzacja mentalności mieszkańców według dawnych granic zaborów są głównymi przeszkodami w tworzeniu klasy kreatywnej w regionie. Natomiast mocną stroną mieszkańców w regionie jest przywiązanie do lokalnych wartości i tradycji, co stanowi także przyczynę, dla której specjaliści chcą właśnie tu pracować. Część badanych zwracała także uwagę na kwestie kapitału ludzkiego i wyznawanych wartości kulturowych. Znamienny jest również fakt, że przedsiębiorcy nie odczuwają w bezpośredni sposób działań reprezentantów klasy kreatywnej na skalę województwa. Dostrzegane są lokalne inicjatywy i indywidualne działania społecznych aktywistów, powszechna jest też świadomość faktu istnienia klasy specjalistów, ale zawsze dotyczy ona pojedynczych przedsiębiorstw czy enklaw konkretnych, wąskich branż. Wielu rozmówców spośród decydentów wskazywało na istotne zmiany, jakie zachodzą w aktywności lokalnych działaczy samorządowych i przedsiębiorców, a także samych mieszkańców¹⁰.

Tabela 1. Tendencje w odpowiedziach przedsiębiorców ze względu na wybrane problemy badawcze

Problem badawczy	Grupa			
	Pierwszy sektor		Sektor produkcji	Sektor usług
	rolnictwo	wydobycie		
Ocena kapitału ludzkiego w regionie	Dostrzeganie stałego zainteresowania wzrostem poziomu wykształcenia rolników	Dostrzeganie stałego zainteresowania wzrostem poziomu wykształcenia pracowników najniższej wykwalifikowanych	Podkreślanie oczywistości stałego szkolenia się i podnoszenia kwalifikacji	Podkreślanie oczywistości posiadania najwyższych kwalifikacji, aktualizowania ich przez uczestnictwo w sieci kontaktów z profesjonalistami
Ocena własnego środowiska	Zamknięte, konkurujące, wąskie grupy, dezintegracja środowiska, lęk przed podejmowaniem ryzyka	Zamknięte, skupione na bezpieczeństwie wykonywania pracy, dostrzeganie roszczeniowych postaw, podstawowe uczestnictwo w relacjach lokalnych	Otwarte na klientów i współpracowników, skupione na sobie, enklawy podejścia społecznie odpowiedzialnego	Otwarte na klientów i sieci kontaktów umożliwiające zdobycie nowych, uczestnictwo w relacjach lokalnych, postawy społecznej odpowiedzialności

⁹ Ibidem, s. 13.¹⁰ Ibidem, s. 14–17.

Problem badawczy	Grupa			
	Pierwszy sektor		Sektor produkcji	Sektor usług
	rolnictwo	wydobycie		
Ocena jakości współpracy regionalnych aktorów	Dobra na poziomie lokalnym	Dobra na poziomie lokalnym, gorsza na regionalnym, najgorsza na krajowym	Dobra na poziomie lokalnym, nieuznawana za konieczną dla funkcjonowania firmy na poziomie regionalnym	Bardzo dobra na poziomie lokalnym, zbyt oficjalna i instrumentalna na poziomie regionalnym
Ocena poziomu innowacyjności przedsiębiorstw	Wyjątki podejścia innowacyjnego	Bieżąca kontrola technologii, sporadyczna wąska współpraca naukowa	Samodzielne próby wprowadzania innowacji, sporadycznie własnych laboratoriów	Coraz częstsze enklawy innowacyjności, wąska specjalistyczna współpraca naukowa, podejmowane próby samodzielnego podwyższania kwalifikacji w zagranicznych centrach badawczych
Czynniki sprzyjające rozwojowi regionu	Zaangażowanie lokalnych działaczy	Coraz lepiej wykształcone kadry specjalistów, podejście do pracy	Powstające nowe kierunki produkcji alternatywne wobec branż przemysłu ciężkiego oraz kadry specjalistów	Wysoko wykwalifikowane kadry specjalistów z nowoczesnych dziedzin, infrastruktura regionu, wybrane wartości kultury regionu
Czynniki hamujące rozwój regionu	Skupienie się na przemyśle ciężkim, niewłaściwa polityka rolna rządu	Zła polityka rządu w kwestii inwestycji w górnictwie	Sporadycznie różnorodne grupy nacisku	Generalnie brak takich czynników, ewentualne bariery mentalnościowe niektórych grup mieszkańców
Odpowiednio do prezentowanych wyników analizie poddane zostały wypowiedzi dwóch kolejnych kategorii respondentów: ekspertów i decydentów.				

Źródło: M. Suchacka, *O przemianach kapitału ludzkiego i szansach na klasę kreatywną na przykładzie regionu przemysłowego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3(49), s. 15 i 18.

Tabela 2. Tendencje w odpowiedziach ekspertów i decydentów ze względu na wybrane problemy badawcze

Problem badawczy	Grupa	
	Eksperci	Decydenci
Ocena kapitału ludzkiego w regionie	Dostrzeganie stałego zainteresowania wzrostem poziomu wykształcenia w wielu grupach	Dostrzeganie stale rosnącego poziomu kapitału ludzkiego, podkreślanie jego wyjątkowości także w sferze wartości
Ocena własnego środowiska	Formalnie otwarte, de facto hermetyczne, świat naukowy zamknięty, niedostosowany do realiów rynkowych	Skupione na własnych lokalnych problemach, uwikłane w procedury i przepisy często uniemożliwiające współpracę
Ocena jakości współpracy regionalnych aktorów	Dobra na poziomie lokalnym, uwikłana w polityczne decyzje na wyższym poziomie	Dobra na poziomie lokalnym, gorsza na regionalnym, najgorsza na krajowym
Ocena poziomu innowacyjności przedsiębiorstw	Wyjątki podejścia innowacyjnego	Wyrwykowa wiedza na temat działań innowacyjnych przedsiębiorstw
Czynniki sprzyjające rozwojowi regionu	Zaangażowanie lokalnych działaczy, rosnący poziom kapitału ludzkiego, infrastruktura regionu, wartości kulturowe	Podkreślanie infrastruktury regionu, zaangażowania lokalnych działaczy, rosnącego poziomu kapitału ludzkiego, wartości kultury
Czynniki hamujące rozwój regionu	Bariery mentalnościowe nieokreślonych grup nacisku	Przepisy prawne, uregulowania, do których decydenci muszą się zastosować nawet w przypadku konieczności podejmowania szybkich decyzji
Przeprowadzona analiza może prowadzić do przygotowania pogłębionych studiów nad ujawnionymi tendencjami w tych środowiskach.		

Źródło: M. Suchacka, *O przemianach kapitału ludzkiego i szansach na klasę kreatywną na przykładzie regionu przemysłowego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3(49), s. 15 i 18.

Reasumując, w przeprowadzonych badaniach można było dostrzec istotne zbieżności. Wszyscy respondenci wskazywali na fakt zamieszkiwania w tym regionie szczególnych jednostek będących potencjalnie rdzeniem klasy kreatywnej. Widoczna obecność i znacząca rola specjalistów z branż nie tylko tradycyjnie związanych ze Śląskiem jest atutem dla potencjalnych inwestorów. Założenie na temat wewnętrznego charakteru głównych czynników, mających pozytywny wpływ na tempo rozwoju województwa śląskiego oraz ich powiązania z terytorialnym usytuowaniem dużej liczby specjalistów z zakresu różnorodnej produkcji przemysłowej potwierdziło się w większości wypowiedzi. Respondenci wszystkich omawianych kategorii lokowali potencjalnych reprezentantów klasy kreatywnej głównie w przedsiębiorstwach produkcyjnych i usługowych¹¹.

Podkreślano znaczenie kapitału ludzkiego – poszczególnych mieszkańców regionu, którzy są coraz lepiej wykształceni i przygotowani do odgrywania ról w gospodarce, ale i w społeczeństwie na płaszczyźnie aktywności obywatelskiej. Te działania są podejmowane w formie mało widocznej dla przeciętnego mieszkańca, gdyż mają miejsce na poziomie lokalnym. Coraz częściej dostrzega się, więc konieczność zmian w podejściu do

¹¹ Ibidem, s. 18–19.

kapitału ludzkiego, wraz z rozwojem ekonomicznym, technologicznym i społecznym. Nowa rzeczywistość ekonomiczna i społeczna jest główną determinantą powstawania zmian w obrębie zasad funkcjonowania społeczeństwa, kapitału ludzkiego oraz przedsiębiorczości. Dobrze funkcjonujące społeczeństwo przy wsparciu instytucji społecznych może i powinno odegrać istotną rolę w osiąganiu pożądanego ładu społecznego, może wpłynąć na wzrost kapitału społecznego oraz uczestniczenie w procesach socjalizacji do przedsiębiorczości i edukacji obywatelskiej.

Społeczeństwo dobrze funkcjonujące, przedsiębiorstwa i instytucje gospodarki społecznej

Społeczeństwo dobrze funkcjonujące to, w perspektywie antropocentrycznej, dobre środowisko społeczne, w ramach którego jednostki mogą zaspokajać na akceptowanym poziomie potrzeby podstawowe i ponadpodstawowe, wchodzić w pożądane relacje z innymi, realizować wybrane style życia, uczestniczyć w odpowiednim dla siebie zakresie w życiu społecznym, osiągać ważne dla siebie cele¹². W praktyce dobre funkcjonowanie społeczeństwa nie jest łatwe do osiągnięcia. Można jedynie mówić o pewnej wizji, idei, której realizacja jest uzależniona od wielu czynników. Wśród nich można wymienić warunki ekonomiczne (produktywność gospodarki), uwarunkowania polityczne (funkcjonowanie reguł demokratycznych) oraz uwarunkowania społeczne (spójność społeczna, przestrzeganie praw człowieka, realizacja zasady równego dostępu). Z samej istoty gospodarki społecznej wynikają pewne „naturalne” dla niej sfery działania. Kluczowe dla definiowania gospodarki społecznej jest wskazanie zasady, którą kierują się w warunkach wyboru podmioty tej sfery: prymatu celów społecznych nad ekonomicznymi. Współcześnie cele społeczne są bardziej złożone. Nie chodzi tutaj przede wszystkim o łagodzenie skutków nierównego dostępu czy pomoc słabszym, ale o działanie na rzecz innego modelu społeczeństwa. Cele społeczne definiuje się w odniesieniu do kształtowania nowego typu postaw związanych z gotowością modernizacyjną jednostek, a także całych grup społecznych – niezbędnego warunku ukształtowania się społeczeństwa prorozwojowego. Istotne są tu zasoby związane z kapitałem intelektualnym, kapitałem kulturowym i kapitałem społecznym¹³. Zdaniem J. Koźmieleckiego należy zwrócić uwagę w kształceniu pokoleń na stawianie się innowacyjnym¹⁴. Problemem jest tutaj stwarzanie warunków dla procesu rozwijania kreatywności i innowacyjności.

Instytucje gospodarki społecznej mają istotne znaczenie dla demokratyzacji dostępu do usług społecznych, a także dla indywidualizacji sposobów zaspokajania potrzeb. Sprzyjają również odbudowie powiązań społecznych, „ocieplają” społeczne interakcje i stymulują aktywne uczestnictwo w życiu lokalnym¹⁵. W ramach gospodarki społecznej

¹² A. Karwińska, *Uwarunkowania dobrego funkcjonowania społeczeństwa. Znaczenie gospodarki społecznej*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1/2010(1), s. 7.

¹³ Ibidem, s. 20.

¹⁴ J. Koźmielecki, *O człowieku wielowymiarowym: eseje psychologiczne*, PWN, Warszawa 1998, s. 34.

¹⁵ P. Graefe, *Whose Social Economy? Debating State Practices in Quebec*, „Critical Social Policy”, 2001, Vol. 21(1), s. 42.

dąży się do budowania systemu łączącego efektywność ekonomiczną z realizowaniem zasady sprawiedliwości, rozumianej jako równość szans i upowszechnianie dostępu do cenionych wartości. Tak więc gospodarka społeczna wydaje się propozycją działań wspomagających przemianę zmierzającą do kształtowania społeczeństwa dobrze funkcjonującego. Organizacje i instytucje gospodarki społecznej są podmiotami gospodarczymi i społecznymi aktywnymi we wszystkich sektorach. Przedsiębiorstwa społeczne często wypełniają luki związane z niedostateczną efektywnością działania systemu opieki społecznej. W ostatnich latach poszerzają swoje działania w nowych obszarach, takich jak: recykling, procesy rewitalizacji, rozwijanie proekologicznych technologii. Te sfery aktywności w niezwykle wysokim stopniu potrzebują odpowiedniego „otoczenia społecznego”, ukształtowanych nastawień obywatelskich, chęci i możliwości społecznego udziału¹⁶. Przedsiębiorstwa społeczne tworzą miejsca pracy, które mają swoje specyficzne cechy, wynikające częściowo z założeń gospodarki społecznej (nastawionej na realizację celów społecznych, w tym zwłaszcza wspieranie reintegracji), a częściowo z dopasowywania się do rozmaitych uwarunkowań lokalnych i potrzeb środowiska.

Partnerstwo publiczno-społeczne i jego znaczenie dla rozwoju wspólnoty lokalnej oraz rozwoju społeczno-gospodarczego regionu. Przykład Dąbrowy Górniczej

„Partnerstwo jest jednym z kluczowych stylów zarządzania sferą publiczną. Skuteczne partnerstwo wymaga czytelnych zasad i relacji między władzą publiczną a podmiotami gospodarczymi. Stąd istotne jest właściwe ustawodawstwo dotyczące partnerstwa publiczno-prywatnego. Podobnie właściwego uregulowania wymaga ułożenie relacji między instytucjami władzy publicznej a sektorem obywatelskim. Chodzi tu głównie o kwestie partnerstwa społecznego, czyli takich zasad, w których w procesie decyzyjnym oraz realizacji zadań publicznych partycypują organizacje obywatelskie”¹⁷. Takie partnerstwo występujące w relacjach między sektorem administracji publicznej a sektorem obywatelskim można nazwać partnerstwem publiczno-społecznym. Zdaniem P. Drygały to właśnie od tego rodzaju partnerstwa na różnych szczeblach administracji publicznej oraz jakości dialogu społecznego, jaki w tych partnerstwach występuje, zależy rozwój wspólnoty lokalnej, a także rozwój społeczno-gospodarczy regionu czy kraju¹⁸.

Jedną z takich wspólnot, gdzie funkcjonuje partnerstwo społeczne, jest Dąbrowa Górnicza¹⁹. Za początek partnerstwa społecznego należy przyjąć i inicjatywę Stowarzyszenia

¹⁶ A. Karwińska, *Uwarunkowania...*, op. cit., s. 22.

¹⁷ M. Małecka-Lyszczek, Z. Wesołowski, *Modele współpracy podmiotów ekonomii społecznej z administracją publiczną*, „Ekonomia Społeczna Teksty”, nr 5/2008, s. 7.

¹⁸ P. Drygała, *Partnerstwo publiczno-społeczne w praktyce*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1/2011(2), s. 76.

¹⁹ Dąbrowa Górnicza stanowi największe miasto na prawach powiatu w woj. śląskim. Z jednej strony stanowi część Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, skupiającego czternaście miast regionu, a z drugiej wchodzi w granice Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Jest miastem o bardzo zróżnicowanym krajobrazie. Centrum miasta jest mocno zurbanizowane. Z węglem, który stanowił główny czynnik rozwoju miasta, Dąbrowa Górnicza rozstała się w latach 90. XX wieku. Pozostał przemysł metalurgiczny. W Dąbrowie

Zielone Zagłębie i projekt sfinansowany z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, co miało miejsce w 2007 roku. Półroczny projekt pozwolił m.in. na powołanie do życia Dąbrowskiego Forum Organizacji Pozarządowych (DFOP) oraz przygotowanie tzw. Programu Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w Dąbrowie Górniczej w latach 2008–2013, Partnerstwo: Wspólne dla Miasta. Program zakładał konsekwentne wdrażanie zaplanowanych działań mających prowadzić do osiągnięcia celu głównego, czyli: „Doprowadzenia do zaangażowania mieszkańców Dąbrowy Górniczej w rozwój swojej wspólnoty lokalnej poprzez stworzenie odpowiedniego środowiska (otoczenia) dla aktywności obywatelskiej i rozwoju trzeciego sektora (organizacji pozarządowych)”²⁰. Realizacja tych zapisów w praktyce wygląda następująco: Rada Pożytku Publicznego Miasta Dąbrowa Górnicza – poprzez Biuro Organizacji Pozarządowych – wdraża wskazane w programie zadania oraz prowadzi monitoring jego realizacji. Tak zorganizowane partnerstwo umożliwia prowadzenie dialogu, który skutkuje kolejnymi wspólnymi projektami czy możliwością wpływu na przykład na procedury przyznawania dotacji (w ramach wyznaczonych przez prawo). Drugim ważnym filarem partnerstwa jest współpraca na rzecz budowy narzędzi wspierania trzeciego sektora i rozwoju ekonomii społecznej. Trzy lata realizacji programu pozwoliły na ugruntowanie się i zakorzenienie w środowisku lokalnym czterech ściśle współpracujących ze sobą podmiotów. Są to: Dąbrowskie Forum Organizacji Pozarządowych (DFOP), Rada Pożytku Publicznego Miasta Dąbrowa Górnicza, Biuro Organizacji Pozarządowych Urzędu Miejskiego (BOP), Inkubator Społecznej Przedsiębiorczości (ISP)²¹. Dzięki funkcjonowaniu wyżej wymienionych podmiotów są realizowane zapisy programu. Część przyjętych w nim rozwiązań została wprowadzona jako porządek prawny nowelizacją ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w 2010 roku. Według P. Drygały prowadzenie tego typu działalności przez jednostki samorządu terytorialnego (JST) należy uznać za innowację, tym bardziej że jest to obszar stosunkowo nowy w dorobku młodej polskiej samorządności²².

Konkludując, można powiedzieć, że Partnerstwo: Wspólne dla Miasta jest w połowie drogi realizacji wspólnie przygotowanego programu. Jego dorobek służy administracji i władzom wspólnoty, jak i samym organizacjom pozarządowym, a więc obywatelom. Administracji publicznej – w postaci rozwijającego się partnera społecznego, który jest niezbędny do współrealizacji zapisów strategii rozwoju miasta. Organizacjom – poprzez poprawianie warunków do samorozwoju, a tym samym przejmowaniu coraz to większych obszarów działalności wspólnoty. Warto też przytoczyć słowa P. Frączaka z Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, który stwierdza, że: „Myśląc o dzisiejszych wyzwaniach demokracji, coraz częściej patrzymy z nadzieją na partnerów

Górnicej zlokalizowanych jest też szereg zakładów przemysłowych działających w granicach specjalnej strefy ekonomicznej. Sąsiadując z Sosnowcem, powiatami będzińskim, zawierciańskim, olkuskim (należącym administracyjnie do woj. małopolskiego), tworzy podregion historycznie zwany Zagłębiem Dąbrowskim (przyp. aut.).

²⁰ Program Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w Dąbrowie Górniczej w latach 2008–2013, Partnerstwo Wspólne dla Miasta (Uchwała Nr XXI/341/07 Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej z dnia 19 grudnia 2007 r.).

²¹ P. Drygała, *Partnerstwo publiczno-społeczne...*, op. cit., s. 78.

²² Ibidem, s. 79.

społecznych (w tym związki zawodowe), na podmioty ekonomii społecznej (z ich podstawową formą prawną, jaką jest spółdzielnia) czy w końcu na organizacje pozarządowe (których zasadniczą formą są stowarzyszenia rejestrowe). To one są wielką szansą na demokratyzację i uspołecznienie współczesnego życia”²³.

Zakończenie

Współczesna teoria ekonomii przyjmuje, że kapitał to zgromadzona w przeszłości, w różnej postaci, wartość, która odpowiednio zastosowana w procesach gospodarczych może przynieść nową wartość zawartą w produktach i usługach²⁴. Istotą kapitału jest zatem to, że służy on do wytwarzania innych nowych dóbr (te dobra też mogą być użyte do wytwarzania innych nowych dóbr, a zatem też mogą być kapitałem). W największym sensie kapitał to środki (aktywa) finansowe. Klasyczna teoria ekonomii uważała tak pojmowany kapitał za jeden z trzech środków produkcji (pozostałe dwa to ziemia i praca). W miarę rozwoju nauk społeczno-ekonomicznych powstały koncepcje innych form kapitału, takich jak kapitał ludzki, intelektualny, społeczny, kulturowy, zaufania, organizacyjny – wszystkie one podkreślają znaczenie tzw. miękkich, jakościowych czynników dla rozwoju gospodarczego.

Próbę zsyntetyzowania dociekań na temat różnych form kapitału przedstawił Adam Płoszaj, przytaczając model czterech kapitałów. Wyróżnił mianowicie kapitały: naturalny, gospodarczy, ludzki i społeczny²⁵. Ogólnie rzecz ujmując, istotą tego modelu jest przekonanie, że w procesie tworzenia dobrobytu istotne są następujące cztery rodzaje kapitału²⁶:

1. Kapitał gospodarczy, do którego zalicza się na przykład maszyny, narzędzia, budynki, infrastrukturę;
2. Kapitał naturalny, który obejmuje wszystkie formy ekosystemu i zasobów naturalnych uczestniczące w tworzeniu społecznego dobrobytu;
3. Kapitał ludzki odnoszący się przede wszystkim do potencjału produkcyjnego poszczególnych ludzi. Elementami tego kapitału są m.in. wykształcenie, motywacja i umiejętności. Elementy te dzięki dostarczeniu produktywnej, wysoko wykwalifikowanej i kreatywnej siły roboczej stwarzają możliwości dla rozwoju gospodarczego;
4. Kapitał społeczny rozumiany jako system sieci i związków opartych na zaufaniu oraz formalnych i nieformalnych zasadach, które umożliwiają jednostkom lub grupom dostęp do zasobów. Kapitał społeczny odnosi się do tych zasobów społecznego zaufania, norm i relacji, z których ludzie mogą korzystać, by rozwiązywać wspólne problemy i tworzyć spójność społeczną. Przykładowe elementy tego kapitału to: stowarzyszenia sąsiedzkie i obywatelskie oraz spółdzielnie. Struktury polityczne i praw-

²³ Ibidem.

²⁴ J. Wilkin, *Ekonomia dla prawników i nie tylko*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003, s. 18.

²⁵ A. Płoszaj, „Cztery kapitały” w *strategiach lokalnych*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, (red.) G. Gorzelak, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 289.

²⁶ Ibidem.

ne, które sprzyjają politycznej stabilności, demokracji, wydajnemu zarządzaniu oraz sprawiedliwości społecznej, są także częścią kapitału społecznego.

W raporcie Banku Światowego Monitoring Environmental Progress (World Bank 1995) znajdujemy próbę oszacowania źródeł światowego bogactwa w kontekście trzech rodzajów kapitału (naturalnego, gospodarczego i ludzkiego – ten ostatni obejmuje kapitały społeczny i ludzki w rozumieniu modelu czterech kapitałów). Według tego źródła 20% światowego bogactwa przypada na kapitał naturalny, 16% na kapitał gospodarczy, natomiast reszta – 64% – na kapitał ludzki²⁷. Jak więc widać z powyższego przykładu, ludzie i ich zdolności są najważniejszym zasobem i podstawą funkcjonowania gospodarki oraz rozwoju gospodarczego.

Schodząc na poziom społeczności lokalnych, należy zwrócić uwagę na teorie rozwoju mówiące o pochodzeniu czynników, na bazie których może on następować (teoria rozwoju endogennego, egzogenego oraz neoendogenego). Rozwój egzogeny to rozwój oparty na czynnikach zewnętrznych, takich jak wiedza ekspercka, wsparcie finansowe, merytoryczne i organizacyjne pochodzące z zewnątrz danej społeczności lokalnej. Rozwój endogeny to taki, który bazuje na zasobach i potencjale społeczności lokalnej. Na potencjał lokalny składają się takie elementy, jak: poczucie tożsamości ze społecznością lokalną, angażowanie się członków społeczności lokalnej we wspólne sprawy, umiejętność rozwiązywania problemów, dostęp do zasobów²⁸. Na inne czynniki rozwoju gospodarczego na poziomie lokalnym zwraca uwagę Janusz Hryniewicz. Z jego badań wynika, że najważniejszymi czynnikami sprawczymi rozwoju są: mobilizacja społeczna, wykształcenie oraz import kulturowy. Zauważa on, że rozwój gospodarczy na poziomie lokalnym jest „koincydencją zjawisk ekonomicznych, społeczno-kulturowych i politycznych”²⁹.

W teorii neoendogennej³⁰ podkreśla się znaczenie przede wszystkim czynników wewnętrznych, zasobów danej społeczności, ale także połączenia zasobów zewnętrznych, których dostarczycielem mogą być organizacje pozarządowe lub nawet ponadnarodowe (np. Unia Europejska)³¹. Powodzenie realizowanych przedsięwzięć jest warunkowane przez włączenie w nie mieszkańców. Ci z kolei są skłonni angażować się w działania na rzecz rozwoju lokalnego przy poszanowaniu i wykorzystaniu ich wiedzy, umiejętności, doświadczenia, a przede wszystkim wartości, które wyznają. Natomiast wiedza ekspercka ma być uzupełnieniem, klamrą spinającą operacyjnie powyższe zasoby i służyć do wypracowania użytecznych rozwiązań lokalnych problemów, łącznie z informacją i sposobem pozyskania funduszy na ich realizację. W ramach tego podejścia za

²⁷ Ibidem, s. 289.

²⁸ R. Chaskin, P. Brown, S. Venkatesh, A. Vidal, *Budowanie potencjału społeczności lokalnych*, [w:] *Zmiana w społeczności lokalnej*, (red.) T. Kaźmierczak, ISP, Warszawa 2007, s. 47.

²⁹ J. Hryniewicz, *Endo- i egzogenne czynniki rozwoju gospodarczego gmin i regionów*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2(2)2000, s. 53.

³⁰ K. Gorlach, *Koncepcja rozwoju neoendogenego, czyli renesans znaczenia władzy lokalnej*, [w:] *Sociologia jako służba społeczna: Pamięci Władysława Kwaśniewicza*, (red.) K. Gorlach, M. Niezgoda, Z. Seręga, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 137–150.

³¹ M. Bohdziewicz-Lulewicz, A. Szczucka, B. Worek, *Przedsiębiorczość społeczna w Małopolsce i jej wpływ na rozwój lokalny*, [w:] *Ekonomia społeczna w Polsce: Osiągnięcia, bariery rozwoju i potencjał w świetle wyników badań*, (red.) J. Hausner, A. Giza-Polewczuk, FISE, Warszawa 2008, s. 265–266.

kluczowe uznano wsparcie dla lokalnej przedsiębiorczości, rozwijania kapitału ludzkiego, upowszechniania innowacji oraz budowania lokalnych instytucji i sieci firm, czyli właśnie endogennych czynników rozwoju. Oczywiście ekonomia społeczna wpisuje się znakomicie w ten nurt myślenia, ponieważ jest postrzegana jako katalizator oddolnego rozwoju społeczności lokalnej opartego na jej potencjale.

Bibliografia

Bohdziewicz-Lulewicz M., Szczucka A., Worek B., *Przedsiębiorczość społeczna w Małopolsce i jej wpływ na rozwój lokalny*, [w:] *Ekonomia społeczna w Polsce: Osiągnięcia, bariery rozwoju i potencjał w świetle wyników badań*, (red.) J. Hausner, A. Giza-Polewczuk, FISE, Warszawa 2008.

Chaskin R., Brown P., Venkatesh S., Vidal A., *Budowanie potencjału społeczności lokalnych*, [w:] *Zmiana w społeczności lokalnej*, (red.) T. Kaźmierczak, ISP, Warszawa 2007.

Drygała P., *Partnerstwo publiczno-społeczne w praktyce*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1/2011(2).

Gorlach K., *Koncepcja rozwoju neoendogennego, czyli renesans znaczenia władzy lokalnej*, [w:] *Socjologia jako służba społeczna: Pamięci Władysława Kwaśniewicza*, (red.) K. Gorlach, M. Niezgodą, Z. Seręga, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.

Graefe P., *Whose Social Economy? Debating State Practices in Quebec*, „Critical Social Policy”, 2001, Vol. 21(1).

Herbst M., *Edukacja a zróżnicowanie rozwoju polskich regionów*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, (red.) G. Gorzelak, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

Hryniewicz J., *Endo- i egzogenne czynniki rozwoju gospodarczego gmin i regionów*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2(2)2000.

Jałowiecki B., *Metropolie jako bieguny rozwoju*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, (red.) G. Gorzelak, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

Karwińska A., *Uwarunkowania dobrego funkcjonowania społeczeństwa. Znaczenie gospodarki społecznej*, „Ekonomia Społeczna”, nr 1/2010(1).

Kozielecki J., *O człowieku wielowymiarowym: eseje psychologiczne*, PWN, Warszawa 1998.

Małecka-Lyszczek M., Wesołowski Z., *Modele współpracy podmiotów ekonomii społecznej z administracją publiczną*, „Ekonomia Społeczna Teksty”, nr 5/2008.

Olechnicka A., *Innowacyjność polskich regionów*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, (red.) G. Gorzelak, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

Płoszaj A., *„Cztery kapitały” w strategiach lokalnych*, [w:] *Polska regionalna i lokalna w świetle badań EUROREG-u*, (red.) G. Gorzelak, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

Suchacka M., *O przemianach kapitału ludzkiego i szansach na klasę kreatywną na przykładzie regionu przemysłowego*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3(49)2012.

Wilkin J., *Ekonomia dla prawników i nie tylko*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003.

Edyta Pietrzak

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Ewolucje idei społeczeństwa obywatelskiego i kryzys racjonalizmu

W Torze hebrajskie słowo wiedzieć, często stosowane w kontekście erotycznym, nie dotyczy faktów, lecz powiązań. Wiedza nie jest przechowywana, tylko przekazywana. Jest jak uwalnianie energii i przyjmowanie jej. Zamiast gromadzić zapasy pewników, kolekcjonowanych jak owady, by poczuć się bezpiecznie, mogą zarzucić taksonomię i zaprosić siebie do tańca – układy, rytm, wielorakość, paradoksy, przesunięcia, tendencje i trendy im przeciwne, nieregularność, irracjonalność, geniusz, połączenia, osie, wypracowane ponad czasem i poprzez czas, by odnaleźć nieprzerwany jeszcze tok myśli.¹

Idea społeczeństwa obywatelskiego oparta jest na zasadach demokracji: podziale i zrównoważeniu się władz, rządach prawa oraz naturalnych prawach człowieka, zasadzie suwerenności ludu i zasadzie umowy społecznej. Osnową obywatelskiego związku są prawa rozumu pozwalające przezwyciężyć partykularyzmy i osiągnąć porozumienie w realizacji wspólnych celów². Tymczasem we współczesnym świecie oświeceniowa fascynacja ideą racjonalizacji społeczeństwa przeżywa kryzys. Jeszcze do niedawna przypuszczano tylko, że model oświeceniowego racjonalizmu traci na aktualności, dziś przypuszczenia te stały się faktem. Racjonalny porządek świata nie jest bowiem w stanie zapewnić współczesnemu człowiekowi bezpieczeństwa i uchronić go przed niepokojem. Dlatego warto przyjrzeć się idei społeczeństwa obywatelskiego w kontekście kryzysu racjonalizmu. Argumenty potwierdzające tę tezę przedstawiam tutaj w formie triady.

¹ J. Winterson, *Dyskretne symetrie*, Poznań 2010, s. 90–91.

² S. Filipowicz, *Recepcja i rekonstrukcja. Geneza nowożytnego projektu republikańskiego*, [w:] S. Filipowicz, N. Gładziuk, S. Józefowicz, *Republika. Rozważania o przemianach archetypu*, ISP PAN, Warszawa 1995, s. 62.

Część pierwsza artykułu odnosi się do roli rozumu w kształtowaniu idei społeczeństwa obywatelskiego, druga do kryzysu racjonalizmu, a trzecia poświęcona jest poszukiwaniom nowych idei społeczeństwa obywatelskiego.

„Nasiona towarzyskości” i rozum

Nawet jeżeli tak jak Arystoteles chcielibyśmy utożsamić obywatelstwo z naturą człowieka czy jak Cyceon³ uważalibyśmy, że do powstania państwa zmusza ludzi natura przez zasiewanie w nich „nasion towarzyskości”⁴, trzeba podkreślić, iż nie dałoby się tego uczynić bez idei rozumu urzeczywistniającego tę formę organizacji społecznej. To właśnie rozum tworzy z państwa rzecz wspólną, zastępuje przemoc rozumą i ustanawia granice sprawiedliwości. Dlatego także Jean Jacques Rousseau i Thomas Hobbes społeczeństwo obywatelskie utożsamiali z umową społeczną zawartą między równymi obywatelami i będącą jednocześnie zbiorowo wyrażoną powszechną wolą. Pojedynczy człowiek był obdarzonym namiętnościami egoistą, w związku z tym w jakiś racjonalny sposób, na przykład za pomocą umowy, trzeba było ograniczyć jego samowolę. Hobbes pisał, że afekty to zaburzenia umysłu, pożądania i wstręty stające na przeszkodzie słusznemu rozumowaniu⁵.

Cezurę w rozumieniu omawianej idei wyznaczają poglądy Johna Locke’a⁶. Filozofia liberalna zaczęła bowiem utożsamiać ją ze swoistym typem systemu politycznego⁷, który charakteryzował się: rządami prawa, ograniczoną, podzielną i suwerenną władzą polityczną, wolnością wyrażania poglądów, zrzeszania się i swobodą działalności gospodarczej, a także nienaruszalnym prawem własności prywatnej. Dlatego dla Immanuela Kanta obywatelstwo to sfera autonomii prywatnej funkcjonująca w ramach sfery publicznej i opartej na zasadzie porządku prawnego. Szeroko rozumiana sfera publiczna pełni tu funkcje polityczne i staje się zasadą organizacyjną liberalnego państwa. W państwie tym to właśnie powszechne normy stoją na straży wolności obywatelskich, a odpowiednikiem wolności ludzi jest równość obywateli wobec prawa. Prawodawstwo posłuszne jest zaś wywodzącej się z rozumu woli ludu⁸. Także dla Georga Wilhelma Friedricha Hegla społeczeństwo obywatelskie to już nie porządek naturalny, lecz opinia

³ Marcus Tullius Cicero rozumiał społeczeństwo polityczne (*societas civilis*) jako uczestnictwo jednostki w życiu wspólnoty politycznej. Szczególną formą państwa była dla Cyceona republika – wspólnota ludzi uznających te same prawa i współdziałających dla wspólnego dobra.

⁴ Cicero, *O państwie*, [w:] *Pisma filozoficzne*, t. 2, PWN, Warszawa 1960, s. 44–45.

⁵ T. Hobbes, *O człowieku*, [w:] *Elementy filozofii*, t. 2, PWN, Kraków 1956, s. 136.

⁶ Do czasów Locke’a popularnym stanowiskiem filozoficznym był racjonalizm genetyczny, zgodnie z którym różnice w myśleniu miały charakter wrodzony. Jednakże Locke doszedł do wniosku, że umysł ludzki to niezapisana tablica. To rewolucyjne stwierdzenie opublikowane w 1690 roku w *Essay Concerning Human Understanding* dało początek przełomowi w podejściu do edukacji tak zwanego ludu i przyczyniło się do zbudowania podwalin współczesnej demokracji. Locke dopatrywał się odmienności w sposobie ludzkiego myślenia, we wpływie środowiska, a nie we wrodzonych dyspozycjach i talentach.

⁷ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, PWN, Warszawa 1992, ks. II, rozdz. VII–IX, par. 77–142.

⁸ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 2, PWN, Warszawa 1986, s. 585.

publiczna⁹. Idea rozumu urzeczywistniona zostaje w tym doskonale sprawiedliwym porządku, w którym łączy się słuszność ze szczęśliwością¹⁰.

Alexis de Tocqueville społeczeństwo obywatelskie widzi jako sferę wzajemnych relacji w ramach systemu stosunków społecznych między obywatelami, którzy dla dobra wspólnego i we wspólnym interesie podejmowali się też działań w sferze publicznej przez partycypację w procesie podejmowania decyzji politycznych¹¹. John Stuart Mill w swej utylitarystycznej rozprawie *O wolności*¹² ubolewał nad faktem, że z opinii publicznej będącej głosem społeczeństwa obywatelskiego robią narzędzie moralnego przymusu¹³, a tymczasem uchodziła ona przecież za rękojmię rozumu. Panowanie opinii publicznej było panowaniem wielu i w dodatku wielu przeciętnych. To dlatego Tocqueville mówił, że demokracja jest potęgą niweczącą¹⁴, uwielbiano ją jako bożka siły i pozostawiano instynktom, a tymczasem poskromić go mogłaby tylko wiedza polityczna. Mill jest przeciwnikiem sfery publicznej, w której mnogość (*the many*) pozywa kwestie polityczne przed własny trybunał i rozstrzyga je według własnej miary¹⁵. W zamian za to proponuje, by były one rozstrzygane w toku deliberacji osób do tego przygotowanych. Tocqueville się z nim zgadzał, mówiąc, że opinia publiczna, w której decydują namiętności mas, wymaga oczyszczenia w drodze kompetentnych ustaleń materialnie niezależnych obywateli. Przedstawicielstwo polityczne musi mieć bowiem umocowanie w jakiejś hierarchii społecznej. Arystokrację z urodzenia zastąpić powinni wykształceni obywatele.

Zarysowana tu tradycja myśli politycznej biorąca początek w naukach Arystotelesa ma kres w teoriach Karola Marksa, który uważał, że utożsamienie opinii publicznej z rozumem po prostu się zdewaluowało¹⁶. Nie mniej jednak w większości współczesnych debat dotyczących społeczeństwa obywatelskiego wraca się do jego tradycyjnych interpretacji cnót obywatelskich i ujmuje się je w kontekście zasad ustroju liberalnego o pluralistycznym charakterze. Mówi się w związku z tym o gotowości do indagowania władzy politycznej, braniu udziału w dyskusjach dotyczących spraw publicznych i monitorowaniu działań politycznych oraz gotowości do przedstawiania własnych poglądów

⁹ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa 2007, s. 245.

¹⁰ Ibidem, s. 247.

¹¹ Tocqueville sprowadził społeczeństwo obywatelskie wyłącznie do sfery relacji między samymi obywatelami, odróżniając je od społeczeństwa politycznego rozumianego jako stosunki między obywatelami a elementami systemu politycznego.

¹² J. S. Mill, *O wolności*, [w:] *Utylitaryzm. O wolności*, Wydawnictwo Akme, Warszawa 1959.

¹³ W XIX stuleciu tematem politycznym stała się reforma prawa wyborczego i poszerzenie kręgu publiczności. Wraz z tym poszerzaniem się publiczności w sferze publicznej ujawniły się trudne do pogodzenia interesy. Zyskały one reprezentację w podzielonej opinii publicznej i nawet zrobiły z niej instrument przymusu, a miała ona przecież z założenia wszelki przymus redukować.

¹⁴ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. 1, Znak, Kraków–Warszawa 1996, s. 9.

¹⁵ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia...*, op. cit., s. 269.

¹⁶ Według niego dopóki w sferze reprodukcji życia społecznego nie dokona się neutralizacja stosunków władzy, dopóty społeczeństwo obywatelskie będzie opierało się na przemocy i nie da się osiągnąć w nim takiego stanu prawnego, który autorytet polityczny zastąpi autorytetem racjonalnym. W związku z tym obywatelskie państwo prawne wraz ze sferą publiczną jako główną zasadą jego organizacji jest dla Marksa czystą ideologią.

w sposób racjonalny i szczery oraz zrozumiały dla przedstawicieli innych kultur¹⁷. Cnotą stała się publiczna racjonalność (*public reasonableness*)¹⁸.

Ratio w kryzysie

Od czasu oświecenia świat zostaje po weberowsku „odczarowywany”. Max Weber uważa, że racjonalne jest to, co możemy w sposób zrozumiały wytłumaczyć, co daje się wyjaśnić¹⁹. Nowoczesna racjonalność oparta jest na realizacji celu, zrozumiałości ludzkich poczynań i spajającej je dyscyplinie, o której pisze później Michael Foucault. W myśl oświeceniowego paradygmatu historia przedstawiana była jako dzieje rozumu mające zakończyć się tryumfem racjonalności. Foucault demaskuje ten mit, mówi, że dotyczy on tylko Zachodu, że jest iluzją, kłamstwem i opowieścią rozumu chcącego utwierdzić swą władzę. Historia taka tworzy mechanizmy wykluczenia i selekcji budowane na opozycji rozumu i nierozumu²⁰. Rozum narzuca rzeczywistości swoje restrykcyjne zasady, a to, co nie jest z nimi zgodne, uznane jest za „nieracjonalne”. Ten nowoczesny racjonalizm przemawia językiem wiedzy i nauki, nie można oderwać od niego także pojęcia samowiedzy mającej według Hegla źródło w filozofii, która w oświeceniu zdobyła panowanie nad umysłami²¹.

Jürgen Habermas przełamywanie barier ograniczających swobodę rozumu nazwał nowoczesnością. Widział ją jako projekt niedokończony²². Polegać on miał na rozwijaniu obiektywizujących nauk, uniwersalistycznych podstaw moralności i prawa oraz autonomicznej sztuki, by następnie z ezoterycznych wyżyn przenieść je w praktykę życia, kształtując stosunki życiowe²³. Okazało się jednak, że racjonalność ezoterycznych dyskursów naukowych jest raczej przestrzenią izolacji²⁴, a rozum nie daje rady wydobyc wiedzy z form ezoterycznych, tak samo jak nie jest w stanie powiązać świata idei ze światem praktyki życia. Ekspansji wiedzy nie towarzyszy więc rozwój moralności, a estetyka wymknęła się spod kontroli. Oczekiwania twórców oświecenia nie zostały spełnione. Pojęcie racjonalności uległo rozproszeniu, dryfuje w nurcie debat i sporów, nadprodukcji obrazów, słów, znaczeń i interpretacji. Nie ma już żadnych miarodajnych rozstrzygnięć ani autorytetów²⁵.

¹⁷ W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009, s. 353.

¹⁸ J. Dryzek, *Sovereign Virtue: The Theory and practice of Equality*, Harvard University Press, Cambridge 2000, cyt. za. W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, op. cit., s. 355.

¹⁹ M. Weber, *O niektórych kategoriach socjologii rozumiejącej*, [w:] Z. Krasnodębski, *M. Weber*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, s. 119.

²⁰ S. Filipowicz, *Demokracja. O władzy iluzji w królestwie rozumu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 40.

²¹ G. W. H. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 2, PWN, Warszawa 1958, s. 333.

²² J. Habermas, *Modernizm – niedokończony projekt*, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków 1998.

²³ Ibidem, s. 35.

²⁴ S. Filipowicz, *Demokracja...*, op. cit., s. 26.

²⁵ S. Filipowicz, *Galimatias. Zaprzepaszczone sens Oświecenia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 131.

Choć już Blaise Pascal pisze, że człowiek błądzi i nie ma żadnej podstawy prawdy, nic mu jej nie wskazuje, a rozum i zmysły wzajemnie się oszukują²⁶, a Spinoza rozdzielenie umysłu i zmysłów uważa za niemożliwe²⁷, to oświeceniowy, racjonalny porządek jako pierwszy zakwestionował w *Woli mocy* Friedrich Nietzsche. Krytykował człowieka pragnącego tylko wypoczynku, bez troski i sytości²⁸. Winą za ten stan rzeczy obarczał moralność opartą na resentymencie, której zarys dostrzegał już u Sokratesa nastawionego na ograniczanie pasji życia i powstrzymywanie impetu namiętności. Dla Nietzschego Sokrates jest ucieleśnioną miernością, dekadentem²⁹, wraz z którym rozpoczęły się „tyrańskie rządy rozumu”. Nietzsche natomiast jest egzegetą dionizyjskiej ekstazy i przeciwnikiem iluminacji. Oświecenie nie dało nam bowiem żadnej zgodnej z rozumem koncepcji prawa moralnego ani żadnej racjonalnej „metanarracji”. Nie scałiło geniuszu apollińskiego z dionizyjskim³⁰ (będących połączeniem dwóch wzajemnie się pobudzających popędów³¹), a raczej wyrugowało pierwiastek dionizyjski na rzecz panowania wizji apollińskiej. Tymczasem dominujący żywioł apolliński stworzył przekonanie, że to rozum pozwoli nam ujrzeć prawdę.

Śladami Nietzschego poszedł Zygmunt Freud, tworząc psychoanalizę i odwołując się do popędów rządzących ludzkim życiem – Erosa i Tanatosa. Od tej pory racjonalna wizja rzeczywistości stale jest podważana. Pierwotną i motywującą energią ludzkiego życia stało się pożądanie seksualne, w którym dominującą rolę odgrywają popędy³². Człowiek jest istotą rozdartą i pogrążoną w sprzecznościach, żyje pod presją wymagań, które zmuszają go do powstrzymywania pragnień. W obliczu koncepcji Freuda, że jednostka nie jest w stanie wydobyć się spod władzy popędów, koncepcja racjonalnego samookreślenia traci sens.

Także zwolennicy pragmatyzmu uważali, że żadna doktryna nie powinna ograniczać ludzkiego doświadczenia³³. Sprzyja więc pragmatyzm eksperymentom, nie broni żadnych konkretnych wyników ani interpretacji, jest tylko metodą, ucieleśnieniem postawy empirycznej. Jak mówi William James, ograniczenia takie narzuca racjonalizm wraz z faworyzowaną przezeń ideą systemu, a nie powinniśmy ulegać kaprysom „mędrców w perukach”³⁴. Te radykalne słowa Jamesa mają charakter rewolucyjny i rehabilitują potoczne doświadczenie i potoczną mądrość *demosu*.

²⁶ Rozum wcale nie jest narzucającą wymagania potęgą, bo sam także z łatwością ulega pokusom, przyjmując pozory prawdy. Zmysły oszukują rozum za sprawą fałszywych pozorów, a rozum mści się na nich, mając je nieustannie za sprawą wyobraźni. B. Pascal, *Myśli*, Pax, Warszawa 1977, s. 60.

²⁷ Spinoza, *Traktaty*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2003, s. 339.

²⁸ Ibidem, s. 338.

²⁹ Ibidem, F. Nietzsche, *Zmierzch bożyszczy*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004.

³⁰ F. Nietzsche, *Narodziny tragedii albo Grecy i pesymizm*, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków 2001, s. 33.

³¹ S. Filipowicz, *Demokracja...*, op. cit., s. 105–108.

³² Jądem istoty ludzkiej jest *id*, które nie pozostaje w bezpośrednim kontakcie ze światem zewnętrznym. W jego obrębie działają Eros i Tanatos – dwa konfliktowe pragnienia, popęd życia Eros (przeżycie, głód, strach i seks) i popęd śmierci Tanatos. Mroczne żywioły *id* mają stróża – *ego*, które administruje energią popędów i w razie potrzeby je poskramia. Psychicznej konstrukcji człowieka dopełnia *superego* – wyższa instancja psychiczna, którą odczuwamy jako sumienie, które godzi *id* ze światem zewnętrznym.

³³ S. Filipowicz, *Prawda i wola złudzenia*, Wydawnictwa Akademickie Łośgraf, Warszawa 2011, s. 102.

³⁴ W. James, *Pragmatyzm: nowe imię paru starych stylów myślenia*, „KR”, Warszawa 1978, s. 71.

Myślenie straciło wagę, jaką nadawały mu „metanarracje” i nie ogarnia już szerszych horyzontów wykraczających poza ramy efektywności. Jean Francois Lyotard mówi, że nauka i narracja są ze sobą w konflikcie³⁵. Wiedza uległa zmerkantylizowaniu i jest wytwarzana na sprzedaż oraz konsumowana. Przestała być celem samym w sobie i zaczęła służyć celom stworzonym przez zinstrumentalizowany rozum³⁶. Myślenie traci swój emancypacyjny charakter i zostaje raczej umiejscowione na poziomie *techné*, przez co służyć ma wytwarzaniu wiedzy. Metanarrację zastępuje technologia³⁷, świat jest coraz mniej zrozumiały, a wiedza ma charakter cząstkowy. Nie da się już ogarnąć całości funkcjonującej ponad różnorodnością poszczególnych perspektyw. Dlatego też nowoczesna racjonalność realizuje się w rozproszeniu³⁸. Instrumentalny rozum potrafi wymuszać technologiczne zdyscyplinowanie i uczy poruszać się tylko w wąskich ramach specjalizacji, nie daje jednak orientacji w świecie³⁹.

Nowoczesna racjonalność degraduje więc myśl do roli narzędzia, instrumentu potrzebnego w procesie twórczym. Nie ma tu miejsca na autonomię rozumu. Co więcej wszystko, co nie służy wytwarzaniu, staje się „nieracjonalne”. Rehabilitacji dostępuje mądrość praktyczna. Habermas zwraca uwagę, że żyjemy w czasach, w których dominuje wiedza techniczna i nawet w naukach o polityce czy systemach politycznych dostrzegamy te techniczne tendencje do sądów, że polityki można nauczyć się tak samo jak rzemiosła. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest kryzys samodzielnego myślenia. W takiej sytuacji doświadczenie i intuicja przestają być potrzebne i używane, na ich miejsce produkowane są za to coraz to nowe normy i rozwiązania prawne odpowiadające nam na pytania. Wyznacznikami postępowania są nie empatia czy poczucie przyzwoitości odwołujące się do podstaw etycznych, a prawo. Ta wiedza, o której tu mowa, ma charakter techniczny⁴⁰. Michael Oakeshott w *Racjonalizmie w polityce*⁴¹ definiuje ją jako wiedzę podpowiadającą nam, jak coś wykonać, wiedzę, której możemy nauczyć się z podręczników. Jednakże istnieje jeszcze drugi rodzaj wiedzy – wiedza praktyczna oparta na doświadczeniu, intuicji, poczuciu smaku i której nie da się nauczyć z podręcznika. I tu, co dla nas istotne, Oakeshott konkluduje, że wiedza polityczna to wiedza praktyczna. Wiedzę o polityce należy przenieść ze sfery teorii do sfery praktyki i położyć nacisk na zdolności komunikacyjne oraz kształtujące sądy dotyczące dobrego życia. A polityka oderwana od moralności nie daje wskazówek jak dobrze żyć⁴². Dlatego też należy rozluźnić normy racjonalności i od rozumu instrumentalnego przejść do rozumu komunikacyjnego⁴³.

Aby to się stało, proponowano rozbroić mity za pomocą wiedzy i zwyczajnie odczarować świat. Oświecenie rozumiane jako postęp myśli dążyło do uwolnienia człowieka

³⁵ J. F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1997, s. 19.

³⁶ Ibidem, s. 30.

³⁷ Ibidem, s. 34.

³⁸ S. Filipowicz, *Demokracja...*, op. cit., s. 29.

³⁹ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa 2002, s. 1038–1041.

⁴⁰ M. Król, *Europa w obliczu końca*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2012, s. 134–136.

⁴¹ M. Oakeshott, *Wieża Babel i inne eseje*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1999.

⁴² J. Habermas, *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna*, [w:] *Teoria i praktyka*, PIW, Warszawa 1983, s. 69.

⁴³ S. Filipowicz, *Demokracja...*, op. cit., s. 38.

od strachu i uczynienia go panem świata. Nie udało się to jednak, gdyż mit tłumaczy „czas początku”, wyjaśniał go i utrwał za pomocą narracji, a wiedza szukała uprą-
womocnienia w krytyce. Ratunkiem na lęk, frustrację i nudę mają więc być nowe opo-
wieści. Nauka wkracza w świat popkultury będącej przestrzenią mitotwórczą, w której
prawda nie ma zasadniczego znaczenia⁴⁴. Co ważne, mit funkcjonuje poza przestrzenią
dyskursu krytycznego i objawia się przez władcze manifestacje, przekształcanie historii
w naturę⁴⁵. Chce być bowiem prawdą naturalną i odwrócić uwagę od historii, w którą
jest uwikłany.

Mit społeczeństwa obywatelskiego oparty na rozumie, edukacji i sferze dobrych oby-
czajów zderza się z mitem demосу. *Civil society* ma rywala w postaci społeczeństwa
masowego. Oświeceniowa metaforyka przesycona była światłem tryumfu edukacji, jed-
nak już Tocqueville zauważył, że rozwój intelektualny był możliwy, lud powinien mieć
komfort niezajmowania się troskami materialnymi, czyli właściwie powinien przestać
być ludem⁴⁶. Tymczasem lud ma się dobrze zarówno pod nazwą tłumu⁴⁷ podążającego za
głosem namiętności i brzydzącego się intelektualnym wysiłkiem, jak i masy⁴⁸ buntującej
się przeciętności.

I co teraz?

Przede wszystkim warto wziąć pod uwagę zakwestionowanie dominującej roli racjo-
nalizmu, choć oczywiście nie należy obarczać go odpowiedzialnością za wszelkie niepo-
wodzenia. Postulat irracjonalizmu to raczej postulat niepewności w kwestii nieomyln-
ości racjonalizmu. Postulat ten nie oznacza, że nie będziemy posługiwać się rozumem, ale
kiedy weźmiemy pod uwagę fakt, że życie ludzkie ma charakter również irracjonalny,
zmieni się forma naszego postrzegania rzeczywistości. Nie jest to bynajmniej krytyka
wiedzy, a raczej przyznanie racjonalizmowi należnej mu pozycji pośród innych form
poznania świata⁴⁹.

W pewnym sensie odpowiedzią na kryzys liberalnego racjonalizmu są już komunita-
riańskie koncepcje społeczeństwa obywatelskiego pojawiającego się wraz z⁵⁰ przestrze-
nią niewymuszonego ludzkiego stowarzyszenia⁵¹. Michael Walzer w eseju *Spoleczeństwo
obywatelskie i państwo*⁵² zwraca uwagę, że tak jak nie ma idealnego i samowystarczal-
nego społeczeństwa obywatelskiego, tak też nie ma idealnie usłusznego państwa, gdyż

⁴⁴ M. Horkheimer, Adorno T., *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, Warszawa 1994, s. 57.

⁴⁵ Ibidem, s. 262.

⁴⁶ A. de Tocqueville, *O demokracji...*, op. cit., s. 201.

⁴⁷ G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, PWN, Warszawa 1986, s. 49.

⁴⁸ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, PWN, Warszawa 1982, s. 6.

⁴⁹ M. Król, *Europa w obliczu końca*, op. cit., s. 200–201.

⁵⁰ Ch. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie*, (red.) K. Michalski, Znak, Kraków 1994, s. 59.

⁵¹ M. Walzer, *Spór o społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec – obywatel: idea społeczeń-
stwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, (red.) J. Szacki, Znak, Kraków 1997, s. 7.

⁵² M. Walzer, *Spoleczeństwo obywatelskie i państwo*, [w:] *Polityka i namiętność. O bardziej egalitarny
liberalizm*, Muza SA, Warszawa 2006, s. 131–132.

regulacja, redystrybucja i interwencja otwierają pole do nadużyć⁵³. Użyteczną korektą teorii liberalnej jest dla Walzera objęcie racjonalną legitymacją politycznych namiętności. Żadna partia, żaden ruch walczący o równość, wyzwolenie, emancypację nie odniesie sukcesu, jeśli nie wzbudzi w ludziach emocji⁵⁴. W praktyce rozum i namiętność zawsze się przeplatają. Dlatego Walzer stawia sobie zadanie zrationalizowania namiętności i tchnięcia namiętności w rozum⁵⁵.

W czasie ponowoczesności społeczeństwo zostało wchłonięte przez państwo, ale na skutek tego pojawiło się w państwie mnóstwo elementów koordynowanych dotąd przez społeczeństwo obywatelskie. Jednocześnie zostało ono także wchłonięte przez struktury intymne jak rodzina, seksualność czy płeć, skutkiem czego w życiu prywatnym pojawiło się szereg elementów dotąd związanych z władzą⁵⁶. Ciekawym przykładem rozumienia idei społeczeństwa obywatelskiego wykraczającej poza racjonalne ramy jest tak zwane obywatelstwo macierzyne (*maternal citizenship*). Macierzyństwo jest tu traktowane jako szkoła obywatelstwa i odpowiedzialności. Jest ono „nastawieniem metafizycznym” przyznającym pierwszeństwo ochronie istniejących związków nad zdobywaniem dodatkowych korzyści. Konsekwencje takiego podejścia od razu widoczne są w sytuacji podejmowania decyzji w sprawie środowiska naturalnego czy wojny⁵⁷. Nie można jednak zupełnie zrównywać cnót macierzyństwa i obywatelstwa.

Feministyczną propozycją społeczeństwa obywatelskiego wywodzącą się z krytyki oświeceniowego racjonalizmu jest wizja wspólnoty, w której dominuje *eros*. Nie można reformować sfery publicznej, nie wzbogacając jej o elementy emocjonalne. Postawy emotywne są bowiem lepszym wzorem dla pożądanych zachowań społecznych niż prawo i wspierające je zasady moralne. Przykładem takiej myśli jest etyka troski⁵⁸, która stworzyła empiryczny fundament dla nowego sposobu myślenia o człowieku, społeczeństwie i moralności. Etyka troski przeciwstawia bowiem ideom autonomii, racjonalności, bezstronności, obiektywnej słuszności i uniwersalności wartości, takie jak współzależność, troska, empatia, partykularność i kontekstualność.

Współczesna demokracja staje się coraz bardziej „transnarodowa”, aktywne obywatelstwo w związku z tym nie może już być budowane tylko w oparciu o perspektywę

⁵³ Ibidem, s. 124.

⁵⁴ Ibidem, s. 188–189.

⁵⁵ Ibidem, s. 183–184.

⁵⁶ P. Dybel, S. Wróbel, *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 177.

⁵⁷ S. Ruddick, *Remarks on the Sexual Politics of Reason*, [w:] E. Kittay, D. Mayers, *Women and Moral Theory*, Powman and Litthfield, Savage 1987, s. 242.

⁵⁸ Za „narodziny” etyki troski uznaje się publikację pracy Carol Gilligan *In a Different Voice* prezentującej wyniki badań nad rozwojem moralnym kobiet i mężczyzn. Odkryte różnice w sposobie myślenia moralnego kobiet i mężczyzn doprowadziły ją do wniosku, że obok tradycyjnej i dotąd uniwersalnej etyki sprawiedliwości istnieje druga równoprawna perspektywa moralna właściwa przede wszystkim kobietom. O ile rozwój moralny mężczyzn opiera się na postępującej racjonalizacji i autonomizacji myślenia od egocentryzmu przez normy społeczne do poziomu norm uniwersalnych, o tyle rozwój moralny kobiet polega na odpowiedzialności i trosce w relacjach z sobą samą i innymi. Jednakże Gilligan nie przeciwstawia etyki sprawiedliwości etyce troski i nie przypisuje tej pierwszej wyłącznie mężczyznom, a drugiej kobietom. Obie propozycje mają być traktowane raczej jako komplementarne. C. Gilligan, *In a Different Voice. Psychological Theory and Women's Development*, Harvard University Press, Cambridge 1982.

narodową. Istnieje coraz więcej instytucji ponadnarodowych. Druga połowa XX wieku należała do międzynarodowych stowarzyszeń obywatelskich i organizacji o charakterze globalnym. Podmioty takiego społeczeństwa obywatelskiego nie są już ograniczone swoim „miejscem na ziemi”, funkcjonują w sposób dynamiczny, jednocześnie w nakładających się na siebie sieciach powiązanych ze sobą instytucji społeczno-ekonomicznych, będącego czymś płynnym i nieskończonym, składającego się z gromad sieci, piramid, gwiazd instytucji i aktorów społeczno-ekonomicznych organizujących się ponad granicami państw w celu zbliżenia świata w nowy sposób. Zarówno owe instytucje, jak i aktorzy pozarządowi pluralizują władzę i zajmują się walką z przemocą na poziomie lokalnym, regionalnym i globalnym⁵⁹. Ta wykraczająca poza granice państwa aktywność społeczna może być rozumiana jako sposób łączenia lokalnych sieci społecznych w sieć globalną. Ponadpaństwowe sieci relacji wyznaczają też granice między społeczeństwem obywatelskim a sferą rządową, gdyż globalne społeczeństwo obywatelskie angażuje się w procesy decyzyjne i tym samym rywalizuje z instytucjami państwa. Jest ono w pewnym sensie urządzeniem monitorującym i sygnalizującym, przez które lokalne zdarzenia nabierają sensu międzynarodowego.

Już z samych przytoczonych powyżej propozycji poszerzenia ściśle racjonalnych koncepcji społeczeństwa obywatelskiego wynika, że współczesną myśl polityczną cechuje poszukiwanie nowego podmiotu, który byłby w stanie wkroczyć na arenę polityczną. Orientacja pozaracjonalna jest z pewnością w tych poszukiwaniach jednym z ważniejszych czynników. Zaletą pozaracjonalnego spojrzenia na rzeczywistość społeczno-polityczną jest fakt, że nie tworzy ono wizji nieustannego rozwoju tak charakterystycznych dla liberalnej demokracji, ale też nie obwieszcza końca czy upadku. Poszerzenie racjonalizmu pozwoliłoby także na zintegrowanie filarów myślenia, działania i odczuwania, jakie stanowią *logos*, *ethos* i *pathos*, a które to w nowożytnym kontekście politycznej refleksji traktowano rozdzielnie.

Bibliografia

- Cicero, *O państwie*, [w:] *Pisma filozoficzne*, t. 2, PWN, Warszawa 1960.
- Comte A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001.
- Dryzek J., *Sovereign Virtue: The Theory and practice of Equality*, Harvard University Press, Cambridge 2000.
- Dybel P., Wróbel S., *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008.
- Filipowicz S., *Demokracja. O władzy iluzji w królestwie rozumu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Filipowicz S., *Galimatias. Zaprzepaszczone sens Oświecenia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014.
- Filipowicz S., *Prawda i wola złudzenia*, Wydawnictwa Akademickie Łośgraf, Warszawa 2011.

⁵⁹ J. Keane, *The Global Civil Society*, Cambridge University Press, Cambridge 2003, s. 8.

Filipowicz S., *Recepcja i rekonstrukcja. Geneza nowożytnego projektu republikańskiego*, [w:] S. Filipowicz, N. Gładziuk, S. Józefowicz, *Republika. Rozważania o przemianach archetypu*, ISP PAN, Warszawa 1995.

Gilligan C., *In a Different Voice. Psychological Theory and Women's Development*, Harvard University Press, Cambridge 1982.

Habermas J., *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna*, [w:] *Teoria i praktyka*, PIW, Warszawa 1983.

Habermas J., *Modernizm – niedokończony projekt*, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków 1998.

Habermas J., *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa 2007.

Hegel G. W. H., *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 2, PWN, Warszawa 1958.

Hobbes T., *O człowieku*, [w:] *Elementy filozofii*, t. 2, PWN, Kraków 1956.

Horkheimer M., Adorno T., *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, Warszawa 1994.

Iwaszkiewicz J., *Dzienniki 1966–1963*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.

James W., *Pragmatyzm: nowe imię paru starych stylów myślenia*, „KR”, Warszawa 1978.

Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, t. 2, PWN, Warszawa 1986.

Keane J., *The Global Civil Society*, Cambridge University Press, Cambridge 2003.

Król M., *Europa w obliczu końca*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2012.

Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009.

Le Bon G., *Psychologia tłumu*, PWN, Warszawa 1986.

Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, PWN, Warszawa 1992.

Liotard J. F., *Kondycja ponowoczesna*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1997.

Mill J. S., *O wolności*, [w:] *Utylitaryzm. O wolności*, Wydawnictwo Akme, Warszawa 1959.

Nietzsche F., *Narodziny tragedii albo Grecy i pesymizm*, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków 2001.

Nietzsche F., *Zmierzch bożyszczy*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004.

Oakeshott M., *Wieża Babel i inne eseje*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 1999.

Ortega y Gasset J., *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, PWN, Warszawa 1982.

Pascal B., *Myśli*, Pax, Warszawa 1977.

Ruddick S., *Remarks on the Sexual Politics of Reason*, [w:] E. Kittay, D. Mayers, *Women and Moral Theory*, Powman and Litthfield, Savage 1987.

Spinoza, *Traktaty*, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2003.

Taylor Ch., *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie*, (red.) K. Michalski, Znak, Kraków 1994.

Tocqueville de A., *O demokracji w Ameryce*, Znak, t. 1, Kraków–Warszawa 1996.

Walzer M., *Sociedade obywatelska i państwo*, [w:] *Polityka i namietność. O bardziej egalitarnym liberalizmie*, Muza SA, Warszawa 2006.

Walzer M., *Spór o społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec – obywatel: idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, (red.) J. Szacki, Znak, Kraków 1997.

Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa 2002.

Weber M., *O niektórych kategoriach socjologii rozumiejącej*, [w:] Z. Krasnodębski, M. Weber, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999.

Winterson J., *Dyskretnie symetrie*, Rebis, Poznań 2010.

Ilona Balcerczyk
Uniwersytet Łódzki

Refleksje o społeczeństwie obywatelskim

Zagadnienie społeczeństwa obywatelskiego jest dziś przedmiotem ożywionych dyskusji¹ w Polsce i na świecie², podczas których podejmowane są nie tylko próby zdefiniowania terminu *społeczeństwo obywatelskie*, lecz także wypracowania modelu, na którym współczesne nam *civil society* może się opierać³.

¹ Por. C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010, s. 541.

² Por. m.in.: A. Arato, *Civil society against the state: Poland 1980–1981*, „Telos”, No. 47; J. A. Hall, *Civil Society. Theory, History, Comparison*, Polity Press, Cambridge 1995; J. Keane, *Civil Society and the State. New European Perspectives*, Verso, London 1988; B. Markiewicz, *Być obywatelem*, „Wiedza i Życie”, nr 11/96; P. Ogrodziński, *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, ISP PAN, Warszawa 1991; W. Osiatyński, *Odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie”, nr 9/96; W. Osiatyński, *Wzlot i upadek społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Wiedza i Życie”, 10/96; A. Siciński, *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie”, nr 9/96; P. Śpiewak, *Demokracja partycypacyjna*, „Wiedza i Życie”, nr 3/97; M. Środa, *Ludzie i termity*, „Wiedza i Życie”, nr 6/96; R. Schattkowsky, *About the Advantage of the Civil Society Idea in Social Scientific Research*, [w:] *Questions of civil society: category-position-functionality*, (red.) R. Schattkowsky, A. Jarosz, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013; *Questions of civil society: category-position-functionality*, (red.) R. Schattkowsky, A. Jarosz, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013; R. Schattkowsky, *Społeczeństwo obywatelskie jako metoda i podejście w badaniach społecznych*, z. 31, Athenaeum, Toruń 2011; J. Szacki, *Ani książę, ani kupiec – obywatel: idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Znak, Kraków 1997; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2011; P. S. Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2012.

³ Por. m.in.: W. T. de Bary, *Konfucjanizm i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010; E.-W. Böckenförde, *Idee ładu społecznego i politycznego w rewolucji francuskiej*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010; R. Dahrendorf, *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli

Idea państwa, jednostki, wspólnoty oraz społeczeństwa obywatelskiego zaprzętała umysły filozofów od czasów starożytnych. Myśliciele, tacy jak Reinhart Koselleck zwracają uwagę na wielowiekową tradycję istnienia społeczeństwa obywatelskiego i różnego jego rozumienia⁴. Od Platona i Arystotelesa w starożytnej Grecji czy Cyce-rona w starożytnym Rzymie, poprzez myśl średniowieczną, aż do czasów nowożytnych przeważała idea pojmowania społeczeństwa obywatelskiego tożsamego z państwem, rządem i władzą, gdzie obywatel postrzegany był przez pryzmat swych obowiązków na rzecz wspólnoty, w której żył, i na rzecz dobra owej wspólnoty (państwa). Do czasów wczesnochrześcijańskich⁵ przynależność do wspólnoty była determinowana przez czynniki niezależne od jednostki, takie jak urodzenie, pozycja społeczna, pochodzenie etniczne, status majątkowy. W greckiej polis społeczeństwo rozumiano jako tożsame z państwem-miastem, członek społeczeństwa był jednocześnie obywatelem⁶. Starożytni Grecy nie stosowali rozróżnienia na wspólnotę społeczną i polityczną. Warto w tym miejscu podnieść głos G. H. Sabine'a, który zwracał uwagę na zupełną odmiennność greckich państw-miast od współczesnych państw i związaną z nią trudność w zrozumieniu specyfiki tamtych realiów⁷. W czasach Platona i Arystotelesa państwo i prawo stanowiło absolutny paradygmat życia człowieka. Człowiek poza państwem traktowany

Jana Pawła II, Znak, Warszawa-Kraków 2010; B. Geremek, *Spółczesność obywatelska i współczesność*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa-Kraków 2010; R. Koselleck, *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa-Kraków 2010; B. Lewis, *Europa, islam i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa-Kraków 2010; E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?* [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa-Kraków 2010; C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, op. cit.

⁴ Por. „Gdy mówimy o społeczeństwie obywatelskim, możemy odnosić się do tego samego stanu faktycznego, ale wkraczamy na niepewny grunt tysiącletniej tradycji. Bo społeczeństwo obywatelskie, *société civile* czy *civil society*, to – z etymologicznego punktu widzenia – przekłady terminu łacińskiego. Odwołują się one do rzymskiej *societas civilis*, dla której z kolei terminologicznym pierwowzorem była grecka *koinonia politike*. Z czysto etymologicznego punktu widzenia mamy zatem do czynienia z zadziwiającą ciągłością, i dlatego to, co twierdzili o społeczeństwie obywatelskim Arystoteles lub Cyce-ron, nie jest w żadnym razie w całości anachroniczne. W dziejach tego terminu odnajdujemy bowiem ukształtowane niegdyś pojęcia wolnej politycznej samoorganizacji, których nie sposób wykreślić z europejskiego doświadczenia. Na przykład wyobrażenia, że obywatele mogą czy powinni rządzić się sami, nigdy nie potraktowano jako przygodnego znaczenia tego terminu i nie wyeliminowano go z pojęcia społeczeństwa obywatelskiego. W teoretycznych definicjach wskazuje się zawsze na polityczne samostanowienie *societas civilis*, którzy jako wolni obywatele sprawują władzę już to nad samymi sobą, już to nad innymi czy też, jak w przypadku demokracji, odgrywają te role na przemian, tak że w aspekcie teoretycznym władca tożsamy jest z poddanym”. R. Koselleck, *Trzy światy...*, op. cit., s. 581.

⁵ Dopiero pojawienie się wspólnot wczesnochrześcijańskich rozpoczęło epokę przynależności do grup z wyboru, w myśl zasady: należę do grupy chrześcijańskiej, bo chcę, bo jestem chrześcijaninem.

⁶ Pod pojęciem obywatela rozumie się tu wolnego mężczyznę, z urodzenia Greka.

⁷ „Greckie państwo-miasto było tak odmienne od wspólnot politycznych, w jakich żyje człowiek nowoczesny, że przedstawienie sobie jego życia społecznego i politycznego wymaga od nas niemałego wysiłku wyobraźni. Filozofowie greccy rozmyślali o praktykach politycznych poważnie różniących się od wszystkiego, co przeważało w świecie nowożytnym, inny był cały klimat opinii, w jakim pracowali. Ich problemy, aczkolwiek niepozbawione analogii do teraźniejszości, nie były identyczne z naszymi”. G. H. Sabine, *A History of Political Theory*, Dryden Press, London 1963, s. 3, cyt. za: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, op. cit., s. 24.

był jako ten, który traci właściwie prawo do nazwy człowieka: jest albo pół bogiem, albo istotą zwyradniałą, pół zwierzęciem. Człowiek nie realizuje się poza państwem, a wartości człowieka to wartości obywatelskie. Państwo pojmowane było jako trwała organizacja o określonych potrzebach i określonej budowie wewnętrznej⁸, nadrzędna w stosunku do potrzeb jednostki (które to potrzeby są zawsze niebezpieczne dla funkcjonowania państwa, stąd też powinno się dążyć do unifikacji jednostek)⁹.

Wspólnoty wczesnochrześcijańskie oparte były na nowych fundamentach – stawały się wspólnotami wyznawanych wartości, tworzone przez świadome uczestnictwo jednostek, niezależne od czynników niezależnych od człowieka (takich jak na przykład pochodzenie etniczne). Wspólnoty te można określić mianem duchowych – członkowie bowiem, należąc do społeczności lokalnych, w których żyli, stosując się do praw i zwyczajów danej społeczności, tworzyli jednocześnie osobną wspólnotę jednej wiary, rządzoną osobnymi prawami¹⁰. Tworzyli augustiańskie państwo ducha w przeciwieństwie do państwa ludzi żyjących podług ciała¹¹. Wspólnotę tę wyobrażano, za Arystotelesem,

⁸ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, op. cit., s. 24.

⁹ Potrzebę powołania idealnej polis głosił Platon, była to polis oparta na rozumie mającym przewagę nad emocjami i niepokojami cielesnymi (chuciami). Polis platońska stanowiła zamkniętą jednostkę, bardzo dokładnie reglamentującą życie mieszkańców. Interwencja państwa w prywatną sferę życia jednostek była bardzo znacząca – Platon proponował układ społeczny opierający się nie na rodzinie, lecz na grupie ludzi – rodzina w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, czyli rozumiana jako pokrewieństwo i więzy między rodzicami/dziadkami a dziećmi/wnukami, była według Platona zupełnie nieefektywna i powinna zostać zastąpiona przez wspólnoty ludzkie, których głównym celem było wspólne wychowywanie dzieci na dobrych obywateli państwa. Państwo powstaje, gdyż nikt nie jest samowystarczalny: „Społeczna natura człowieka ma swój początek w niedoskonałości jednostki ludzkiej. W przeciwieństwie do Sokratesa Platon uczy, że jednostka ludzka nie może być samowystarczalna z racji ograniczeń zawartych w jej naturze. [...] Nawet rzadkie i niepospolite natury, zbliżające się do doskonałości, są zależne od społeczeństwa i państwa. Państwo doskonałe powinno zapewnić im odpowiednie „środowisko społeczne”, bez którego ulegną zepsuciu i degeneracji. Dlatego państwo musi stać ponad jednostką, jako że tylko ono może być samowystarczalne (autarkiczne), doskonałe i zdolne obrócić na dobre nieuniknioną niedoskonałość jednostki” – K. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1, PWN, Warszawa 2010, s. 119. Źródłem państwa jest ludzka potrzeba, państwo potrzebuje stróżów, wojowników, przywódców (filozofów). Sprawiedliwość to zasada, według której każdy powinien robić te rzeczy, do których został przeznaczony. Państwo to powiększenie człowieka i jego duszy, to wejście idei dobra, która jest czymś boskim, do ludzi. Jest to próba stworzenia państwa na fundamencie teologicznym, na tym, co boskie. Od idei dobra każda rzecz otrzymuje to, że jest użyteczna, wypływa z niej wszelka wartość. Dobra w stosunku do tego, co jest poznawalne intelektem, ma się podobnie jak w sferze zmysłowej ma się słońce do wzroku i oglądanego przedmiotu. Dobra pozwala nam dostrzegać i daje poznawanych rzeczom prawdę – w ten sposób idea dobra staje się poznawalna. Dobra stoi ponad poznaniem, ponad prawdą. Słońce daje rzeczom to, że są widziane, ale też przyczynia się do tego, że rzeczy rosną, żyją. Tak i dobro sprawia, że rzeczy stają się poznawalne, ale i jest przyczyną rzeczy. Dobra nie jest bytem czy istotą, gdyż przewyższa byt czy istotę. Istotą dobra jest „jedno”, które na różnych poziomach określa i determinuje przeciwną zasadę wielości, tworząc w ten sposób byt i poznawalność każdej rzeczy. „Jedno” jest ponad bytem, bo jest przyczyną. „Jedno” na różnych poziomach pełni funkcję zasady determinującej. Myśl społeczna Platona była wielokrotnie inspiracją dla takich myślicieli późniejszych wieków, jak Tomasz Morus w odrodzeniu czy Hegel w XIX wieku. O niebezpiecznym, bo zabarwionym totalitaryzmem uroku Platona pisał Karl Popper w książce *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, który sugerował, iż Platońska koncepcja społeczeństwa jest zaprzeczeniem, wręcz wrogiem społeczeństwa otwartego (dzisiaj nazywanego obywatelskim).

¹⁰ Por. M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1975–1982, s. 118.

¹¹ Por. św. Augustyn, *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 2, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1977, s. 162.

organicystycznie aż do późnego średniowiecza jako organizm składający się z wielu części, ale harmonijnie funkcjonujący w służbie wspólnej wartości, jaką jest wiara w Boga.

Pierwsze próby oddzielenia społeczeństwa od państwa odnajdujemy u Hobbesa, Locke'a i Rousseau w ich teoriach umowy społecznej, gdzie społeczeństwo powstaje ze wspólnot społecznych w wyniku dobrowolnej umowy obywateli i po raz pierwszy oddzielone zostaje od państwa¹².

Andrzej Siciński w artykule *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, który szuka wspólnego mianownika dla koncepcji społeczeństwa obywatelskiego od XVII/XVIII wieku aż po dzień dzisiejszy, uważa, że owym wspólnym mianownikiem jest „idea względnej samodzielności społeczeństwa w relacji z państwem, z jego władzami. Społeczeństwo zachowuje swą podmiotowość niezależnie od podmiotowości państwa. Ma zdolność do samoorganizacji bez względu na to, jaki panuje system władzy (czy to monarchia, czy republika), interesy społeczeństwa są zawsze nadrzędne”¹³. Wraz z narodzinami liberalizmu i koncepcji umowy społecznej możemy mówić o swoistej abstrakcji społeczeństwa z państwa – obywatel zaczyna być postrzegany jako jednostka, która dąży do zaspokojenia swych potrzeb, niekoniecznie utożsamianych z państwem – pojawia się osoba-podmiot.

Na polu współczesnej filozofii politycznej odnaleźć można między innymi doktryny broniące silnego państwa (Hegel), zwolenników demokracji i mocnego społeczeństwa obywatelskiego (Tocqueville), idee broniące własności prywatnej i minimalnego udziału państwa (Karl Popper, Robert Nozick, André Gluckmann), teorie zwalczające państwo i społeczeństwo obywatelskie (Karol Marks, Fryderyk Engels, Herbert Marcuse), idee opowiadające się za demokratycznymi formami państwa dobrobytu (John Rawls).

Bronisław Geremek oraz Charles Taylor podkreślają rozróżnienie na wschodni i na zachodni model społeczeństwa obywatelskiego w Europie, są to modele zupełnie od siebie odmienne, różnica polega na tym, że na Zachodzie społeczeństwo odrywa się od państwa, zaś na Wschodzie stopiło się z państwem i miało określać to, czego społeczności te zostały pozbawione i co usiłowały odbudować¹⁴.

¹² Por. „Termin *społeczeństwo liberalne* to dość luźne określenie grupy doktryn politycznych, które narodziły się przede wszystkim w oświeceniu. Początkowo mianem tym nazywano społeczeństwo, które respektowało Locke'owskie zasady monarchii konstytucyjnej i rządu parlamentarnego oraz przestrzegało praw jednostkowych do życia, wolności i własności”. F. A. M. Altling von Geusau, *Społeczeństwo liberalne i rządy prawa*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010, t. 2, s. 70.

¹³ Por. A. Siciński, *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, op. cit.

¹⁴ „Dwa modele rozwoju europejskiego, na Zachodzie i na Wschodzie, były zupełnie odmienne, a nawet ze sobą sprzeczne. Na Zachodzie społeczeństwo obywatelskie odrywa się od państwa, a pojęcie godności ludzkiej staje się konstytutywnym elementem stosunków politycznych wspólnych z pojęciem wolności. W Europie Wschodniej państwo stapia się ze społeczeństwem, Kościół podporządkowany jest władzy książąt, brakuje pojęć godności ludzkiej i wolności osobistej”. B. Geremek, *Tożsamość Europy Środkowej. Złudzenia i rzeczywistość*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010, t. 2, s. 272.

„Wyciągnięty z lamusa termin posłużył przede wszystkim do opisu społeczności Europy Wschodniej. *Społeczeństwo obywatelskie* miało określać to, czego społeczności te zostały pozbawione i co usiłowały odbudować: sieć instytucji niezależnych od państwa, które jednoczą obywateli wokół spraw wspólnej troski i dzięki samemu swemu istnieniu – lub dzięki podejmowanym działaniom – mogą wywierać wpływ na kształt prowadzonej polityki”, C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, op. cit., t. 1, s. 543.

Zachodni model społeczeństwa obywatelskiego doczekał się wielu definicji, które zebrane razem dają pełne rozumienie tego terminu. Współczesne teorie definiują najczęściej społeczeństwo obywatelskie jako obszar działania i organizowania się życia obywateli niezależnie od struktur państwowych¹⁵. Można jednak powiedzieć, że współczesne koncepcje społeczeństwa obywatelskiego krążą wokół dychotomii: społeczeństwo obywatelskie – państwo. Dychotomia ta jest spotykana na przykład w myśli Andrew Arata¹⁶. Przeciwno takiemu rozróżnieniu opowiada się Patrick Dunleavy¹⁷, który podkreśla fałszywość owej dychotomii, sięgającej korzeniami Hegla i Marksa. Ralf Dahrendorf¹⁸ z kolei postrzega ten problem z jeszcze innej perspektywy – jest on zdania, iż należy patrzeć na państwo i społeczeństwo jako całość, przy czym ważne są proporcje tej przestrzeni, która przysługuje państwu i społeczeństwu obywatelskiemu. Opowiada się on za państwem sprzymierzonym z bogatym społeczeństwem obywatelskim, które nie jest społeczną podwaliną państwa ani nawet samej konstytucji wolności w wąskim sensie. Nie wspiera instytucji politycznych ani nie jest im przeciwstawne¹⁹. Czym zatem jest społeczeństwo obywatelskie? Dahrendorf powołuje się na Havlowską definicję i twierdzi: „Z pewnością są to struktury publiczne. Stwarzają one szanse działania w kontekście, który ma znaczenie. Jako takie mogą być różnego rodzaju; mogą to być gminy i przedsiębiorstwa, szkoły i stowarzyszenia, a nawet partie polityczne, z pewnością Kościoły. Niektóre z asocjacji [...] społeczeństwa obywatelskiego są bardziej płynne i mniej długowieczne niż inne; niektóre bardziej niż inne nadają się do budowania przynależności; wszystkie jednak tworzą szanse zadzierzgnięcia więzi”²⁰. Dla uzupełnienia tej definicji Dahrendorf dodaje: „Społeczeństwo obywatelskie to twórczy chaos, różnorodność zachodzących na siebie asocjacji, z których każda ma własną podstawę egzystencji, często też własną historię oraz specyficzne formy członkostwa”²¹.

Edward Shils umiejscawia społeczeństwo obywatelskie w triadzie państwo – społeczeństwo – ekonomia. Państwo posiada rząd i system prawny oraz obowiązuje je określona terytorialna jurysdykcja. Jurysdykcja ta kończy się tam, gdzie przestają obowiązywać prawa i nakazy, a pełnomocnictwo do wymuszania posłuszeństwa jakimikolwiek środkami limitowane jest granicami, które w czasach współczesnych respektowane są przez społeczność międzynarodową²². Trzon owej triady stanowi społeczeństwo składa-

¹⁵ Dokładną analizę tego tematu przedstawił Jerzy Szacki w książce *Ani książę ani kupiec. Obywatel*. W książce znajdziemy także listę rekomendowanych przez autora artykułów współczesnych myślicieli anglojęzycznych poruszających zagadnienie społeczeństwa obywatelskiego.

¹⁶ A. Arato, *Civil society against the state...*, op. cit.

¹⁷ P. Dunleavy, *Państwo*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, (red.) R. E. Goodin, F. Petit, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 779.

¹⁸ R. Dahrendorf, *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, [w:] *Społeczeństwo liberalne. Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010, t. 2, s. 11–17. Por. R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny: esej o polityce wolności*, Czytelnik, Warszawa 1993; R. Dahrendorf, *Rozważania nad rewolucją w Europie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1991; R. Dahrendorf, *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, op. cit., t. 1, s. 658–667.

¹⁹ R. Dahrendorf, *Wolność a więzi społeczne...*, op. cit., t. 2, s. 16.

²⁰ Ibidem, s. 17.

²¹ Ibidem.

²² E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?*, op. cit., t. 1, s. 513.

jące się z agregatów i zbiorowości, czyli instytucji rodzinnych, religijnych, etnicznych, kulturalnych, intelektualnych, sportowych, klas społecznych, grup etnicznych, narodów i ich działań. Społeczeństwo we współczesnym sensie pokrywa się w mniejszej lub większej mierze z granicami państwa²³. W tak zdefiniowanym społeczeństwie, zbudowanym z wielości koegzystujących wielorakich instytucji, możemy napotkać społeczeństwo obywatelskie, które stanowi swoistą formę społeczeństwa. Wyróżnikiem, na który Shils kładzie nacisk, jest zbiorowa samoświadomość poznawcza i normatywna. Zatem nie jest to tylko sieć istniejących obok siebie instytucji. Aby móc mówić o społeczeństwie obywatelskim, musi zaistnieć zbiorowa tożsamość społeczeństwa, zainteresowanie dobrem wspólnym²⁴. Jednostki budujące społeczeństwo obywatelskie cechuje określona postawa, Shils nazywa ją postawą obywatelskości, polegająca na świadomym uczestnictwie w osobowości zbiorowości. Jednostka godzi się tym samym na określone działania podejmowane w imię dobra wspólnego.

Zdefiniowanie społeczeństwa obywatelskiego jako oddzielnego od państwa możemy też napotkać u Charlesa Taylora, który w artykule *Polityka liberalna a sfera publiczna* argumentuje, iż społeczeństwo obywatelskie obejmuje wolne stowarzyszenia istniejące poza strukturami oficjalnymi i na ogół wyznaczające sobie cele, które uznaje się powszechnie za polityczne. Według Taylora żadnego społeczeństwa, w którym nie mogą one funkcjonować, nie nazwiemy wolnym. W innym artykule Taylor wprowadza dwie definicje społeczeństwa obywatelskiego: szerszą i węższą. W sensie najogólniejszym – twierdzi Taylor – społeczeństwo obywatelskie istnieje wszędzie tam, gdzie istnieją wolne stowarzyszenia poza kuratelą władzy państwowej. W sensie węższym – społeczeństwo obywatelskie istnieje tylko tam, gdzie społeczeństwo jako całość może się organizować i koordynować swoje działania poprzez owe stowarzyszenia wolne od państwowego nadzoru. W sensie alternatywnym do poprzedniego albo uzupełniającym możemy mówić o społeczeństwie obywatelskim wszędzie tam, gdzie stowarzyszenia mogą znacząco wpłynąć na kształt lub zmianę kursu polityki państwa²⁵.

Ważnym głosem w dyskusji jest koncepcja Zbigniewa Raua, który w artykule pt. *Liberalna dekonstrukcja systemu totalitarnego* sytuuje społeczeństwo obywatelskie jako wyznacznik społeczeństwa liberalnego, który cechują trójstronne relacje między jednostką, społeczeństwem i państwem – brak społeczeństwa obywatelskiego jest jednym z widocznych, ważnych cech społeczeństwa totalitarnego²⁶. Zbigniew Rau pisze: „Przy-

²³ Ibidem.

²⁴ „Społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo, w którym rola obywatelskiej samoświadomości zbiorowej jest znaczna. Stanowi ono publiczną sferę i jest wytworem prywatnych i rządowych instytucji. Tę sferę i wytwór prywatnych i rządowych instytucji można uznać za obywatelskie, gdy sprawują normatywną, regulacyjną funkcję wobec ekonomii i państwa oraz tych prywatnych instytucji, w tym także pierwotnych instytucji społeczeństwa”. Ibidem.

²⁵ C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, op. cit., t. 1, s. 546.

²⁶ Daniel Grinberg zwraca uwagę na powojenne oraz dzisiejsze rozumienie słowa totalitaryzm, zbliżone w swej istocie do wizji Popperowskiej. Pisze: „Kluczowe pojęcie totalitaryzmu, sprecyzowane i skodyfikowane w połowie lat pięćdziesiątych przez Carla Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego, zrobiło wielką karierę, nie tylko w politologii. Na „syndrom totalitarny” składać się miały następujące elementy:
– ideologia państwowa – monopolistyczna i obowiązująca dla wszystkich obywateli,
– jedna masowa partia zorganizowana hierarchicznie, spleciona z administracją państwową,
– siły zbrojne wraz z całym społeczeństwem całkowicie podporządkowane partii i biurokratom,

jąłem po prostu, że projekt liberalny cechuje obecność społeczeństwa obywatelskiego, a projekt totalitarny – jego nieobecność²⁷. Społeczeństwo obywatelskie postrzegam jako historycznie wyewoluowaną formę społeczeństwa, która zakłada istnienie przestrzeni między relacjami rodzinnymi z jednej strony, a zobowiązaniami wobec władzy państwowej z drugiej²⁸. Dla Z. Raua jest to przestrzeń, w której jednostki i ich stowarzyszenia walczą o wpływy polityczne, dążą do ekonomicznego sukcesu i głoszą swoje ideologiczne preferencje. Rau widzi w liberalnym państwie ochronę społeczeństwa obywatelskiego. Ujmując rzecz z innej strony – społeczeństwo obywatelskie pełni kluczową rolę w wyeksponowaniu zasadniczej opozycji między liberalizmem a totalitaryzmem²⁹.

O jakim modelu społeczeństwa obywatelskiego możemy mówić w Polsce? Ciekawe wydaje się przywołanie przez Bronisława Geremka refleksji Jenő Szücsa, który twierdzi, iż model właściwy dla Węgier, Polski i Czech odnaleźć można między modelem wschodnim a zachodnim. Węgierski historyk nazywa Europę Środkowo-Wschodnią regionem między dwiema historycznymi liniami podziału, linią imperium karolińskiego oraz tą, która oddziela Europę łacińską od Europy greckiej, a Słowian zachodnich od Słowian wschodnich. Twierdzi, że region ten rozwinął szczególny model środkowo-wschodnio-europejski, który „zmierza całkowicie ku modelowi zachodniemu, podziela jego dążenia do rozdziału Kościoła od państwa, a państwa od społeczeństwa obywatelskiego, chociaż instytucje są słabo zakorzenione, nowożytnie struktury państwowe znajdują się dopiero w początkowej fazie ich rozwoju, struktury gospodarcze i społeczne zaś nadal są blokowane przez wewnętrzne dysproporcje”³⁰. Jak pokazują szczególnie doświadczenia XX wieku, czasów wojen, okupacji i zniewolenia komunistycznego oraz czasów obecnych, obywatele, organizując życie społeczne, działają, realizując cele na rzecz dobra wspólnot, w których mieszkają, niezależnie od regulacji państwowych. Oczywiście jeśli regulacje prawne umożliwiają swobodną działalność obywateli, wpływa to bez wątpie-

- zmonopolizowanie przez państwo informacji oraz środków masowego przekazu,
- fizyczny i psychologiczny terror policyjny jako jedna z głównych metod rządzenia,
- scentralizowane zarządzanie gospodarką. [...]

Gorące dyskusje, które toczyły się ze zmiennym natężeniem od końca lat sześćdziesiątych, nie doprowadziły co prawda do pełnego uzgodnienia stanowisk, ale umożliwiły przynajmniej wyklarowanie zmodyfikowanej wizji fenomenu społecznego. W tej nowej wizji, wolnej od sztywnego gorsetu wielopunktowych syndromów, kładzie się nacisk na likwidację społeczeństwa obywatelskiego pochłanianego przez wszechobecne państwo, na dążenie gigantycznych monopartii do mobilizacji zatamizowanych jednostek oraz na «permanentną rewolucję», jaką nieokiełznany aktywizm ruchu generuje we wszystkich strukturach państwa... O ile do niedawna jeszcze słowo *totalitaryzm* pojmowane było dosłownie i kojarzyło się z czymś bezwzględny, nieuchronnym, wszechogarniającym i ostatecznym, o tyle dziś rozumiane jest raczej przenośnie; oznacza nie tyle pewien stan faktyczny, co samo dążenie do jego osiągnięcia; opisuje nie znieruchomiały monolit, lecz stopniowalny i odwracalny fenomen socjopolityczny”. D. Grinberg, *Wstęp do wydania polskiego z 1993*, [w:] H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 747–750.

²⁷ Podobne przeciwstawienie stosuje Popper: społeczeństwo otwarte versus społeczeństwo totalitarne (przy założeniu, że system totalitarny opiera się na schemacie jednostka–centrum).

²⁸ Z. Rau, *Liberalna dekonstrukcja systemu totalitarnego*, [w:] *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi XXXIII*, (red.) M. Maciejewski, M. Marszał, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 314.

²⁹ Ibidem, s. 314.

³⁰ B. Geremek, *Tożsamość Europy Środkowej...*, op. cit., t. 2, s. 273.

nia na szerszy i szybszy rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Jednakże, jak uczą nas doświadczenia dysydentów XX wieku, wolność wewnętrzna³¹ ludzi świadomych swej podmiotowości (por. Jan Paweł II, V. Havel) jest głównym fundamentem, na którym opiera się społeczeństwo obywatelskie.

Należę do pokolenia będącego świadkiem kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i innych krajach europejskich. Tym bardziej intrygujące pozostaje dla mnie zbadanie motywów realizowania tej doktryny wśród podmiotów, które poprzez swoją pracę i aktywne zaangażowanie w instytucjach pozarządowych realnie przyczyniają się do kształtowania społeczeństwa obywatelskiego.

Według raportu z badania przeprowadzonego przez Stowarzyszenie Klon/Jawor w Polsce w 2012 roku zarejestrowanych było około 60 tys. fundacji i stowarzyszeń (nie licząc ochotniczych straży pożarnych)³². Według statystyk portalu organizacji pozarządowych ngo.pl w roku 2010 istniało około 6,5 tys. organizacji samorządu gospodarczego i zawodowego, prawie 4 tys. (3,8 tys.) innych organizacji, takich jak komitety społeczne, koła łowieckie etc., oraz około 2 tys. oddziałów lokalnych jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego pełniących działalność społeczną (według szacunków GUS)³³. Jak zauważają autorzy raportu o stanie organizacji pozarządowych w Polsce Jadwiga Przewłocka i Jan Herbst, „nie oznacza to jednak, że tyle właśnie organizacji prowadzi rzeczywiste działania. W oficjalnych statystykach ukryta jest trudna do oszacowania liczba «martwych dusz» – organizacji, które w rzeczywistości już nie istnieją lub nie prowadzą żadnych działań, jednak oficjalnie nie zostały zlikwidowane. Szacuje się, że ich liczba wśród wszystkich organizacji pozarządowych nie przekracza 25% ogółu zarejestrowanych podmiotów”³⁴. Według danych udostępnianych przez portal organizacji pozarządowych ngo.pl „co roku przybywa średnio nieco ponad 4 tysięcy stowarzyszeń i około 500 fundacji”³⁵. Większość polskich organizacji pozarządowych w Polsce to stowarzyszenia zajmujące się sportem czy ogólnie rozumianym hobby.

Rozkład obszarów działań polskich organizacji pozarządowych przedstawia poniższy wykres, opracowany przez Jadwigę Przewłocką i Jana Herbstę z portalu ngo.pl:³⁶

³¹ Ważnym głosem w dyskursie na temat wolności jest głos Zbigniewa Raua, który w książce *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu* proponuje inny niż I. Berlin (wolność negatywna/wolność pozytywna) podział wolności – na wolność zdobytą (jest to wolność wewnętrzna, uzyskana w procesie samodoskonalenia) i wolność otrzymaną (wolność nadaną przez państwo). To wolność wewnętrzna stanowi siłę jednostek, które jeśli będą działały razem ku wspólnemu celowi, będą stanowiły siłę społeczeństwa.

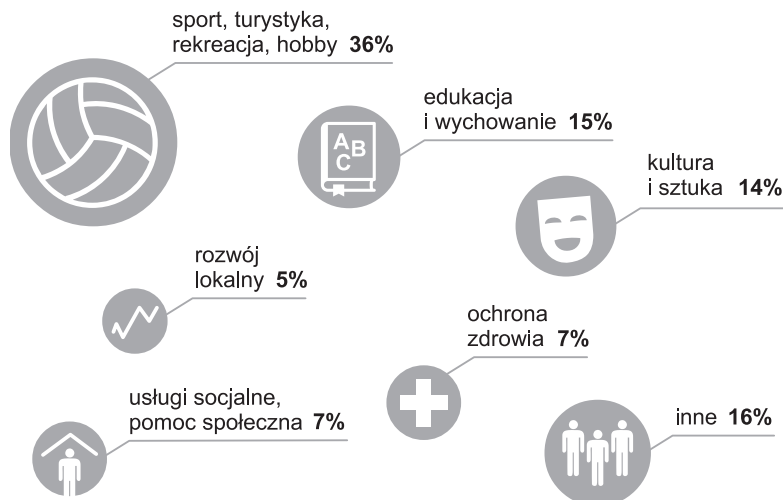
³² Przewłocka J., Adamiak P., Herbst J., *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2012*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2013, http://www.ngo.pl/PodstawoweFakty_2012_raport/#/1 [dostęp 2.09.2013].

³³ Przewłocka J., Herbst J., *Ile jest w Polsce organizacji i czym się one zajmują?*, portal ngo.pl, <http://www.ngo.pl/x/666758> [dostęp 2.09.2013].

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.



Rysunek 1. Rozkład obszarów działań polskich organizacji pozarządowych według portalu ngo.pl

Z bazy danych zamieszczonej na wspomnianym portalu wynika, że w Łodzi na dzień 2 września 2013 roku istnieje prawie 2 tys. zarejestrowanych organizacji pozarządowych, w tym 667 fundacji oraz 1136 stowarzyszeń. Badania przeprowadzone przez Stowarzyszenie Klon/Jawor pozwalają stwierdzić, iż większość organizacji (56%) opiera całość działania na społecznej pracy członków i wolontariuszy i nie współpracuje z płatnym personelem nawet na zasadzie jednorazowych umów³⁷. W raporcie opracowanym przez wspomniane stowarzyszenie czytamy: „Co czwarta organizacja zatrudnia stałych pracowników – przeciętnie cztery osoby, przy czym nie zawsze są to umowy o pracę i często dotyczą one pracy w niewielkim wymiarze godzin. Przeliczając tę pracę na etaty, widzimy, że tylko 6% organizacji działa w oparciu o ponad 5 pełnych etatów. Braki personalne uzupełniane są poprzez jednorazowe zlecenia – wykorzystywane zarówno w organizacjach dysponujących regularnym personelem, jak i w co czwartej organizacji niezatrudniającej nikogo na stałe”³⁸.

Po analizie powyższych statystyk rodzi się pytanie, jakie są źródła motywacji tworzenia lub angażowania się w pracę na rzecz organizacji pozarządowych?

Celem tej pracy jest udowodnienie tezy, iż współczesne rozumienie społeczeństwa obywatelskiego najlepiej oddaje przymiotnik *podmiotowy*. Trudno mówić o „czysto” liberalnym czy „czysto” republikańskim charakterze społeczeństwa obywatelskiego, gdyż, jak udowodniła to Dorota Pietrzyk-Reeves w pracy *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, dzisiejsze rozumienie społeczeństwa obywatelskiego czerpie (wywodzi się) z obu tych tradycji³⁹.

³⁷ M. Gumkowska, *Polski sektor pozarządowy 2010*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2011, http://www.swiatproblemow.pl/2011_12_1.html [dostęp 2.09.2013]; J. Przewłocka, J. Herbst, *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych...*, op. cit.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Por. D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2004.

Podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego został wywiedziony z analizy teoretycznej i empirycznej. Podwaliny empiryczne znajdują się w wypowiedziach praktyków, czyli mieszkańców Łodzi współtworzących społeczeństwo obywatelskie, które to wypowiedzi zostały przełożone następnie na kategorie doktryn polityczno-prawnych.

Niech mi będzie wolno w tym miejscu przywołać wielkiego i niedoścignętego Alexisa de Tocqueville'a, który nie wahał się połączyć badań empirycznych, w tym rozmów, wywiadów, z obywatelami i obserwacji społeczeństwa amerykańskiego z rozważaniami natury filozoficznej do stworzenia pełnego obrazu XIX-wiecznej Ameryki i który wciąż może być inspiracją dla nas współczesnych.

Jerzy Szacki w swej słynnej rozprawie *Ani książę, ani kupiec – obywatel: idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej* twierdził: „Wydaje mi się, iż prace nad problemem społeczeństwa obywatelskiego powinny iść dwiema drogami. Pierwsza z nich to dalsze studia historyczne nad losami idei oraz jej proteuszową treścią, jak bowiem widać, niemało pozostało jeszcze do zrobienia. Druga droga, rzadziej na razie uczęszczana, to droga studiów monograficznych, w których mniej liczą się subtelne dociekania pojęciowe, ważniejszy jest natomiast drobiazgowy opis faktów, do jakich ta idea się odnosiła i odnosi”⁴⁰. Jestem głęboko przekonana, że gruntowna analiza myśli filozoficznej oraz jednoczesna praca badawcza w obszarze społeczeństwa obywatelskiego, przeprowadzona wśród różnych instytucji pozarządowych będących przejawem społeczeństwa obywatelskiego, przyczyni się do pogłębienia rozumienia tego zjawiska, a tym samym do pełniejszego ujęcia go w ramach doktryny polityczno-prawnej.

W pracy niniejszej kategorie doktryn polityczno-prawnych zostały przeniesione na język potoczny – doktrynalny aparat pojęciowy został przetłumaczony na język badań empirycznych – kwestie doktrynalne zostały opisane językiem zwykłych ludzi, mieszkańców Łodzi czynnie budujących łódzkie społeczeństwo obywatelskie. Aby uzyskać odpowiedzi odpowiednich kategorii aksjologicznych z doktryn polityczno-prawnych, wykorzystano instrumentarium współczesnej socjologii, wywiady pogłębione oraz ankiety⁴¹. Wywiady przeprowadzono według wcześniej przygotowanego kwestionariusza wywiadu, jednak w trakcie rozmowy respondent miał możliwość swobodnego podążania za rozwijanymi wątkami, w celu jak najpełniejszego wyrażenia swoich opinii. Problemem, jaki postawiono w badaniu empirycznym, był wizerunek społeczeństwa obywatelskiego w Łodzi postrzegany przez osoby działające w łódzkich organizacjach pozarządowych, które posiadają wiedzę na temat specyfiki omawianego ośrodka miejskiego i podejmowanych w nim inicjatyw. Prowadzone analizy zostały osadzone w kontekście aktualnej sytuacji miasta. Przedmiot zrealizowanego badania stanowił obraz społeczeństwa obywatelskiego w Łodzi sensu largo, który określono w oparciu o dane uzyskane za pośrednictwem wywiadów pogłębionych. Szczególną uwagę poświęcono na zbadanie doktrynalnych motywacji zaangażowania łódzian w pracę na rzecz organizacji pozarządowych.

⁴⁰ J. Szacki, *Ani książę, ani kupiec...*, op. cit., s. 53.

⁴¹ Badania własne autorki, przeprowadzone w latach 2012–2013 wśród łódzkich organizacji pozarządowych w ramach opracowania dysertacji doktorskiej, obronionej 6.03.2015 roku.

Potwierdziła się hipoteza główna stawiana w badaniu empirycznym, że źródłem motywacji zakładania organizacji pozarządowych w Łodzi i angażowania się czynnie w ich pracę jest życie w prawdzie w Havlowskim rozumieniu tego pojęcia, czyli życie w zgodzie z własnym sumieniem, poczuciem odpowiedzialności za siebie i innych. Czyli to, co otacza ludzi decydujących się na rozpoczęcie działalności charytatywnej, ich osobiste doświadczenia i przeżycia, zainteresowania i chęć rozwoju. Dla większości badanych podstawą jest idea dobra wspólnego, a dokładnie chęć zapewnienia równego dostępu do oferowanych dóbr w równym stopniu bez określania osób lepiej i gorzej uprzywilejowanych. Potwierdzono również hipotezę zakładającą ideę wolności jako fundamentu działań w fundacjach i stowarzyszeniach. Mowa tu o wolności założycieli i pracowników dotyczących realizacji zakładanych sobie celów i proponowanych przez siebie pomysłów. Wolności od ingerencji państwa w ich decyzje, ale i wolności osób, którym chce się pomóc. Nie potwierdzono założenia, że to głównie czynniki ekonomiczne są źródłem motywacji dla powstania organizacji pozarządowych w Łodzi. Pojawiały się zastrzeżenia, że inne fundacje mogą kierować się taką chęcią, ale z osób poddanych badaniu nikt nie wskazał takiego aspektu swojej działalności. Zdecydowanie potwierdzono hipotezę mówiącą o tym, że źródłem powstania organizacji w Łodzi było budowanie tożsamości założycieli i pracowników tych organizacji. Wiele osób podkreślało, że sensem ich działania jest nie tylko pomoc innym czy propagowanie pewnych zagadnień, ale i własny rozwój. Chęć zdobywania nowej wiedzy oraz wzbogacanie już posiadanej, wymiana doświadczeń z innymi zainteresowanymi, nabywanie praktyki oraz umiejętności komunikacyjnych czy zarządczych to podstawowe motywy zgłaszane przez respondentów. Nie potwierdzono tym samym hipotezy zakładającej, że źródłem motywacji dla powstania organizacji pozarządowych w Łodzi była działalność innych instytucji na terenie Polski. Nikt z pytanych nie wskazał takiej możliwości. Częściowo potwierdzono założenie, że założyciele i pracownicy organizacji pozarządowych w Łodzi mają małą wiedzę na temat społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i Europie. Częściowo, ponieważ z jednej strony nie byli zdecydowani co do faktów związanych z historią powstania tego zjawiska, z drugiej strony jednak starali się stworzyć definicję badanych zjawisk w taki sposób, aby wyczerpać wszystkie ich elementy składowe. Oznacza to potrzebę prowadzenia dalszych badań dotyczących tej tematyki.

Teoretyczne podwaliny podmiotowego modelu społeczeństwa obywatelskiego kładą współcześni nam myśliciele wywodzący się z różnych (odmiennych) tradycji religijnych Jan Paweł II i Václav Havel. Obaj należeli do tego samego kręgu polityczno-społeczno-kulturalno-geograficznego. Obaj doświadczyli reżimu komunistycznego, obaj też byli w dużej mierze opiniotwórczy dla swoich narodów. Obaj szeroko zajmowali się zagadnieniem społeczeństwa obywatelskiego, formułując zupełnie inną niż dychotomiczny rozdział: liberalizm–republikanizm wizję społeczeństwa obywatelskiego, przyjmując paradygmat podmiotu jako paradygmat naczelny.

Václav Havel twierdził, iż jesteśmy odpowiedzialni nie tylko przed „ja” i przed „ty”, lecz także przed Horyzontem Absolutnym, który jest poza nami⁴². W podobny sposób postrzegał odpowiedzialność Jan Paweł II: odpowiadasz przede wszystkim przed Bogiem,

⁴² V. Havel, *Listy do Olgi*, PWN, Warszawa–Wrocław 1993.

ale też odpowiadasz przed „ja”, przed „ty” i przed „my”⁴³. Obaj filozofowie są zgodni, że przed odpowiedzialnością nie sposób uciec, ma się ją ze sobą wszędzie, podobnie jak prawdę. Każdy człowiek jest sprawcą, dokonuje czynów, świadomie wpływa – może wpływać na otaczającą go rzeczywistość, ponieważ każdy człowiek jest podmiotem. Może żyć w prawdzie, w zgodzie ze sobą, ze swoim sumieniem. Stopień i rodzaj uwikłania w przestrzeń „poza – ja”, jak ją nazywa Havel, zależy od człowieka indywidualnie. Każdy jest sam odpowiedzialny, przede wszystkim przed sobą, za wystawienie bądź niewystawienie sloganu w naszych życiowych witrynach jak ów Havlowski sprzedawca w sklepie warzywniczym⁴⁴. Havel i Jan Paweł II mówią *explicite*: człowiek przede wszystkim jest podmiotem. Jako podmiot jest jednostką, jako podmiot jest obywatelem.

Kim jest obywatel? Doskonałym przymiotnikiem opisującym obywatela w podmiotowym modelu społeczeństwa obywatelskiego jest słowo świadomy – obywatelem jest osoba świadoma swej sprawczości i wpływu, jaki może wywrzeć na kształtowanie społeczności, w której żyje. To osoba świadoma swoich praw i obowiązków, świadoma swej kultury, historii, języka, tożsamości. Obywatel realizuje własne cele, pasje i zainteresowania, które doskonale wpisują się w ideę dobra wspólnego oraz pomagania innym. Pozostaje sobą, tzn. po Havlowsku żyje i działa zgodnie z własnym sumieniem. Cechą charakterystyczną jest nastawienie na wspólny cel – dobro wspólne pojmowane jest tutaj w sensie aksjologicznym, opiera się na takich wartościach, jak: wolność rozumiana jako możliwość bycia sobą oraz możliwość wpływania na kształt otaczającej nas rzeczywistości; wspólnota definiowana poprzez czynniki więzi społecznych o charakterze przyjacielskim i braterskim oraz poprzez czynnik nieobojętnych względem siebie postaw ludzkich.

Spółeczeństwo obywatelskie ma swe podstawy ontologiczne w podmiocie. Społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo podmiotowe – oznacza to, że jest to wspólnota ludzi, którzy są podmiotami oraz że tworząc wspólnoty, jej uczestnicy są świadomi osobnej, odrębnej podmiotowości danej wspólnoty. Wspólnota jako całość ma moc sprawczą, drzemie w niej siła równa Havlowskiej sile bezsilnych⁴⁵. Podmiotowe społeczeństwo obywatelskie nie jest tożsame z państwem, ale jeśli nie jest zagrożone, tak jak to było w przypadku totalitaryzmu, może harmonijnie współgrać z państwem, współpracować z nim i wzajemnie się uzupełniać. Natomiast w przypadku zagrożenia społeczeństwo obywatelskie staje się oponentem w stosunku do państwa, zwalcza je.

Niniejszy artykuł nie ma na celu zakwestionowania dotychczasowych kwalifikacji społeczeństwa obywatelskiego – wyrażam jednak głębokie przekonanie, poparte wynikami badań empirycznych, iż warto zbudować nowy, podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego, który istnieć będzie ponad podziałami republikańsko-liberalnymi. Jest to model skonstruowany w konkretnych ramach rzeczywistości postkomunistycznej, opierający się głównie na podmiotowości członków społeczeństwa obywatelskiego. Z pewnością nie jest to już model społeczeństwo kontra państwo, model społeczeństwa, które zrzesza się dobrowolnie po to, by negować struktury państwowe. Nie jest to

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ V. Havel, *Sila bezsilnych i inne eseje*, Agora SA, Warszawa 2011.

⁴⁵ V. Havel, *Sila bezsilnych...*, op. cit.

również model definiujący społeczeństwo obywatelskie wyłącznie poprzez sferę rynku i niezależnych od państwa działań o charakterze społeczno-gospodarczym. Jest to model społeczeństwa działającego w dużej mierze niezależnie od państwa, społeczeństwa składającego się z podmiotów świadomych swej podmiotowości, powiązanych silnymi więzami międzyludzkimi, aktywnie uczestniczącymi na polu społeczeństwa obywatelskiego po to, by realizować własne cele, które wpisują się i pokrywają z ideą dobra wspólnego danej społeczności. Obywatele zrzeszają się we wspólnoty nie po to, by bronić się przed Hobbesowskim stanem wojny każdego z każdym, lecz głównie z poczucia odpowiedzialności za siebie, za innych oraz za tę społeczność, którą tworzą.

Opierając się na przykładzie miasta Łodzi, można odpowiedzieć, że podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego zbudowany jest na dwóch filarach: normatywnym i aksjologicznym. W sensie normatywnym społeczeństwo obywatelskie tworzą regulacje prawne, pozwalające na funkcjonowanie administracji samorządowej, zapewniające wolność stowarzyszeń, pozwalające obywatelom na partycypację w życiu społeczno-politycznym danej społeczności (inicjatywy takie jak na przykład tworzenie budżetu obywatelskiego). Filar drugi ma charakter aksjologiczny, opiera się na wartościach składających się na podmiotowość społeczeństwa obywatelskiego, takich jak wolność, prawda, dobro wspólne. Podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego kładzie także nacisk na więzi międzyludzkie, które powstają w różnych stowarzyszeniach i grupach obywatelskich, pomiędzy członkami tych stowarzyszeń. Są to więzi o głębszym charakterze, często przyjacielskie czy koleżeńskie, długotrwałe (inaczej niż to opisywał Tocqueville, który zwracał uwagę na powierzchowność relacji między członkami amerykańskich organizacji pozarządowych w XIX wieku⁴⁶). Wspólnota obywatelska opiera się na wartościach takich jak prawda, wolność, dobro wspólne, ponieważ, jak twierdził Havel, nie sposób oddzielić polityki od etyki, nie sposób oddzielić etyki od codzienności.

Czy w Łodzi mamy do czynienia z podmiotowym modelem społeczeństwa obywatelskiego? Z wypowiedzi respondentów wynika, że tak. Społeczeństwo łódzkie się budzi, coraz bardziej czuje się odpowiedzialne za swoją łódzką ojczyznę. Chociaż należy zdawać sobie sprawę z tego, że ów proces dojrzewania do odpowiedzialności oraz rozwijania świadomości własnej sprawczości, jest procesem długotrwałym, co często podkreślali respondenci.

Bibliografia

- Alting von Geusau F. A. M., *Społeczeństwo liberalne i rządy prawa*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Arato A., *Civil society against the state: Poland 1980–1981*, „Telos”, No. 47.
- Bary de W. T., *Konfucjanizm i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

⁴⁶ Por. A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Znak, Kraków 1976.

- Böckenförde E.-W., *Idee ładu społecznego i politycznego w rewolucji francuskiej*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Dahrendorf R., *Nowoczesny konflikt społeczny: esej o polityce wolności*, Czytelnik, Warszawa 1993.
- Dahrendorf R., *Rozważania nad rewolucją w Europie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1991.
- Dahrendorf R., *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, [w:] *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Dahrendorf R., *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Dunleavy P., *Państwo*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, (red.) R. E. Goodin, F. Petit, Książka i Wiedza, Warszawa 2002.
- Gellner E., *Sacrum a społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Geremek B., *Spółczesność obywatelska i współczesność*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Geremek B., *Tożsamość Europy Środkowej. Złudzenia i rzeczywistość*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Grinberg D., *Wstęp do wydania polskiego z 1993*, [w:] H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Gumkowska M., *Polski sektor pozarządowy 2010*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2011, http://www.swiatproblemow.pl/2011_12_1.html [dostęp 2.09.2013].
- Hall J. A., *Civil Society. Theory, History, Comparison*, Polity Press, Cambridge 1995.
- Havel V., *Listy do Olgi*, PWN, Warszawa–Wrocław 1993.
- Havel V., *Siła bezsilnych i inne eseje*, Agora SA, Warszawa 2011.
- Keane J., *Civil Society and the State. New European Perspectives*, Verso, London 1988.
- Koselleck R., *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Lewis B., *Europa, islam i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.
- Markiewicz B., *Być obywatelem*, „Wiedza i Życie”, nr 11/96.
- Michalski M., *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1975–1982.
- Ogrodziński P., *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, ISP PAN, Warszawa 1991.
- Osiatyński W., *Odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie”, nr 9/96.
- Osiatyński W., *Wzlot i upadek społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Wiedza i Życie”, 10/96.
- Pietrzyk-Reeves D., *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2004.

Popper K., *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, T 1. PWN, Warszawa 2010.

Przewłocka J., Adamiak P., Herbst J., *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych. Raport z badania 2012*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2013, http://www.ngo.pl/Podstawowe-Fakty_2012_raport/#/1 [dostęp 2.09.2013].

Przewłocka J., Herbst J., *Ile jest w Polsce organizacji i czym się one zajmują?*, portal ngo.pl, <http://www.ngo.pl/x/666758> [dostęp 2.09.2013].

Questions of civil society: category-position-functionality, (red.) R. Schattkowsky, A. Jarosz, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013.

Rau Z., *Liberalna dekonstrukcja systemu totalitarnego*, [w:] *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi XXXIII*, (red.) M. Maciejewski, M. Marszał, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.

Rau Z., *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.

Sabine G. H., *A History of Political Theory*, Dryden Press, London 1963.

Schattkowsky R., *About the Advantage of the Civil Society Idea in Social Scientific Research*, [w:] *Questions of civil society: category-position-functionality*, (red.) R. Schattkowsky, A. Jarosz, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013.

Schattkowsky R., *Spoleczeństwo obywatelskie jako metoda i podejście w badaniach społecznych*, z. 31, Athenaeum, Toruń 2011.

Shils E., *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?* [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Siciński A., *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie”, nr 9/96.

Szacki J., *Ani książkę, ani kupiec – obywatel: idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Znak, Kraków 1997.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2011.

Śpiewak P., *Demokracja partycypacyjna*, „Wiedza i Życie”, nr 3/97.

Środa M., *Ludzie i terminy*, „Wiedza i Życie”, nr 6/96.

Św. Augustyn, *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 2, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1977.

Taylor C., *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, (red.) K. Michalski, Centrum Myśli Jana Pawła II, Znak, Warszawa–Kraków 2010.

Tocqueville de A., *O demokracji w Ameryce*, Znak, Kraków 1976.

Załęski P. S., *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2012.

Łukasz Zaorski-Sikora

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Edukacja w procesie. Metoda projektów a kompetencje obywatelskie

Truizmem jest dzisiaj stwierdzenie, iż stoimy przed koniecznością zmiany systemu i treści edukacji. Rzeczywistość rozwija się bowiem znacznie gwałtowniej niż w okresach minionych, a przyszłość świata, Europy, Polski zależy od tego, czy zdobywana przez człowieka wiedza będzie aktualna, adekwatna i pomocna w rozwiązywaniu realnych problemów jutra. Jednocześnie zadaniem dla współczesnej edukacji jest stworzenie możliwości studiowania wszystkim ludziom, którzy pragną podnieść swoje kwalifikacje i rozwinąć kompetencje. Istotne jest także wypracowanie umiejętności kształtowania w sobie nawyku samodzielnej pracy nad poznaniem otaczającego świata oraz nieustannej pracy nad własnym rozwojem podmiotowym. Odpowiedzią na wyzwania współczesności musi być zatem zmiana w edukacji, która ów rozwój podmiotowy umożliwi.

Edukacja jest niewątpliwie niezwykle złożonym procesem. Nikt chyba nie ma dzisiaj wątpliwości, że w tym przypadku istotne jest dbanie o równomierny rozwój wiedzy i umiejętności, ale także kształtowanie właściwych postaw. W poniższym artykule chciałbym zwrócić uwagę na korzyści edukacyjne wynikające z zastosowania metody projektów. Przede wszystkim będę jednak starał się wskazać implikacje istotne dla kształtowania postawy obywatelskiej¹. Kontekstem będzie zaś tutaj projekt reformy systemu edukacyjnego w Unii Europejskiej.

¹ Obywatelskość będę utożsamiał z określoną postawą. Należy jednak pamiętać, że ma ona wiele różnych wykładni. Zob. np. X. Bukowska, E. Wnuk-Lipiński, *Obywatelskość a la polonaise – czyli jakimi obywatelami są Polacy?*, „Nauka”, nr 1, 2009.

Postawa obywatelska

Pojęcia obywatela oraz jego powinności mają swoją genezę w greckich polis i republice rzymskiej. Już w antyku obywatelstwo wiązano też z wizją edukacji sprzyjającej zdobywaniu określonych kwalifikacji, umiejętności i kompetencji odpowiadających żywiołowi demokracji. Przełomowym etapem rozwoju idei obywatelskich było oświecenie, kiedy to za sprawą popularyzacji emancypacji i egalitaryzmu zmianie uległ charakter statusu obywatela, a tym samym ukształtowało się współczesne rozumienie społeczeństwa obywatelskiego. Stworzono wówczas podwaliny dla wielu innowacyjnych projektów społecznych, takich jak polska Komisja Edukacji Narodowej, oraz takich aktów, jak Konstytucja 3 Maja czy też Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela².

W wychowanie obywatelskie w Polsce (a także w innych krajach Bloku Wschodniego) w okresie powojennym wpisywało się przede wszystkim kształtowanie posłusznego i zdyscyplinowanego obywatela, skłonnego do wyrzeczeń i poświęceń dla dobra wyższych idei. „Dobre obywatelstwo” utożsamiano z patriotyzmem, choć pojęcie to w dużej mierze zostało zredukowane do poczucia lojalności wobec ustroju socjalistycznego i przyjaźni polsko-radzieckiej. Jego kształtowanie odbywało się poprzez angażowanie w odbudowę zniszczonej ojczyzny oraz wyrzeczenie się własnych interesów dla „dobra ogółu”. Takie zachowania, jak indywidualizm, posiadanie własnego zdania, wyróżnianie się, oryginalność itp. nie były cenione, a wręcz świadczyły o porażce wychowawczej. Afirmowano posłuszeństwo, uległość i podporządkowanie się hierarchicznemu porządkowi społecznemu. Współcześnie nauka postaw obywatelskich utożsamiana jest głównie z zaangażowaniem w działalność społeczną oraz kształtowaniem społecznej tożsamości. Pojmowanie obywatelstwa zdaje się jednak także swoistym powrotem do czasów greckiego polis, czego przejawem jest coraz częściej afirmowany zwrot ku demokracji bezpośredniej. Tak jak zakładali antyczni sofisci i retorzy, zauważa się bowiem, iż **przygotowanie do aktywnego uczestniczenia w życiu publicznym wymaga praktyki, ćwiczeń oraz kształtowania pełnego, „kompletnego” człowieka** – „dobrego obywatela”. Stąd też jako konieczne jawi się dzisiaj budowanie adekwatnego modelu edukacji, który pozwoli na rozwijanie obywatelskiego *etosu*.

W takiej perspektywie okazuje się, że mimo zmieniającej się dynamicznie rzeczywistości zasadnicze wartości stanowiące o funkcjonowaniu społecznym człowieka są trwałe. Taka konstatacja ma szczególne znaczenie, kiedy analizie poddawane jest życie obywatelskie. Wraz z rozwojem kultury europejskiej obserwowaliśmy bowiem szereg projektów ewolucji/rewolucji organizacji życia społecznego, które jednak w praktyce okazywały się bądź trudne do zrealizowania, bądź sprzyjały patologii więzi społecznych. Można też zaryzykować stwierdzenie, że u podstaw problemów w realizacji wizji porządku społeczno-politycznego tkwiła zwykle słaba kondycja aksjologiczna człowieka oraz brak odpowiednich kompetencji personalnych. Także współcześnie cele wycho-

² Postawą obywatelską zajmowałem się wcześniej w: E. Pietrzak, R. Szczepanik, Ł. Zaorski-Sikora, *Aksjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2011 oraz E. Pietrzak, R. Szczepanik, Ł. Zaorski-Sikora, *Szkice z historii wychowania obywatelskiego*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, nr 1–2 (10–11/2010). Poniższe akapity zawierają fragmenty tych tekstów.

wania obywatelskiego koncentrują się zwykle na wyposażaniu ucznia w wiadomości, wyrabianiu umiejętności, natomiast sfera wartości i związanych z nimi postaw jest bagatelizowana. W konsekwencji tak przygotowany „młody obywatel” posiada wiedzę dotyczącą formalnoprawnych aspektów życia w społeczeństwie demokratycznym, natomiast nie czuje potrzeby angażowania się w nie.

Okazuje się, że nawet rozległa wiedza zdobyta w procesie kształcenia szkolnego nie przekłada się wprost na wysoki stopień aktywności obywatelskiej uczniów. Paradoksalnie polscy uczniowie, posiadając wysoką świadomość mechanizmów społeczeństwa demokratycznego oraz znajomość narzędzi dochodzenia praw obywatelskich, jednocześnie nie przejawiają aktywnej obywatelskości. Sama świadomość struktur, wartości, norm i zasad nie implikuje woli angażowania się w budowanie społeczeństwa uczestniczącego. Świadomość obywatelska niekoniecznie jest zatem tożsama ze samoświadomością przekładającą się na aktywny udział w życiu publicznym. Co więcej, nie pociąga za sobą wrażliwości na potrzeby wspólnoty. Analiza edukacji demokratycznej i jej efektów pokazuje, że uczniowie wyposażani są w wiedzę pozbawioną wymiaru aksjologicznego, przez co jest ona mało autentyczna i nie przekłada się na określone postawy. Stąd też konstatacja, że wiedzę warto przekazywać również w perspektywie, która łączy działania z wartościami i emocjami. Innymi słowy, chodzi o taką sytuację, gdzie na życie społeczno-polityczne patrzymy z indywidualnej perspektywy, przez co staje się ono „nasze”, a tym samym wymaga osobistego uczestnictwa. Co więcej, towarzyszy temu przekonanie o pożytku własnym i dla najbliższego otoczenia – postrzeganie dobra jako wartości publicznej, to znaczy kształtowanie przekonań, w myśl których działania indywidualne przyczyniają się do tworzenia dobra wspólnego. Powyższe obserwacje prowadzą do wniosku, iż edukacja obywatelska powinna być uzupełniona o obszar odwołujący się do sfery moralnej (czy szerzej sfery wartości).

Rolę brakującego elementu w edukacji obywatelskiej może spełnić w pewnym stopniu na przykład etyka wykładana zarazem jako subdyscyplina filozofii i filozofia praktyczna, w ramach której rozważane są rzeczywiste, faktyczne i aktualne dylematy moralne, jakie stoją przed niemalże każdym człowiekiem. Wątpliwości związane z wprowadzeniem edukacji etycznej do polskich szkół wiążą się jednak z pytaniem, kto powinien te zajęcia prowadzić oraz z niebezpieczeństwem zredukowania zajęć z etyki wyrwanych z szerszego kontekstu filozoficznego do pochwały powierzchownego i zarazem radykalnego relatywizmu etycznego lub też przeciwnie – ograniczenia etyki do manifestacji określonego światopoglądu.

Kwestię rozwoju postawy obywatelskiej można także odnaleźć we współczesnych projektach dotyczących reformy systemu edukacyjnego w Unii Europejskiej. Przykładem mogą być *Europejskie ramy kwalifikacji dla uczenia się przez całe życie (ERK)* sformułowane przez Komisję Europejską, w których obok wiedzy, umiejętności i kwalifikacji przekazywanych w procesie edukacji jako niezwykle istotne wymieniane są kompetencje personalne i obywatelskie, mające sprzyjać rozwojowi określonych postaw. Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie wskazuje państwom członkowskim konieczność rozwijania oferty kompetencji kluczowych w ramach strategii „uczenia się

przez całe życie”³. Dlatego też ustanowiono osiem kompetencji kluczowych, wśród których obok porozumiewania się w języku ojczystym, porozumiewania się w językach obcych, kompetencji matematycznych i podstawowych kompetencji naukowo-technicznych, kompetencji informatycznych, umiejętności uczenia się wymieniane są właśnie **kompetencje społeczne i obywatelskie** oraz inicjatywność i przedsiębiorczość wraz ze świadomością i ekspresją kulturalną. Co istotne, kompetencje kluczowe uważane są za jednakowo ważne, ponieważ każda z nich może przyczynić się do udanego życia w „społeczeństwie wiedzy”.

Kompetencje społeczne i obywatelskie definiowane są w tym dokumencie jako kompetencje osobowe oraz interpersonalne obejmujące pełny zakres zachowań przygotowujących osoby do skutecznego i konstruktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym, szczególnie w społeczeństwach charakteryzujących się coraz większą różnorodnością. Zgodnie z założeniami przyjętymi przez autorów ERK kompetencje obywatelskie są warunkiem pełnego uczestnictwa w życiu obywatelskim w oparciu o znajomość pojęć i struktur społecznych i politycznych oraz, co istotne, poczuwanie się do aktywnego i demokratycznego uczestnictwa.

Kompetencje obywatelskie łączone są nie tylko ze znajomością pojęć demokracji, sprawiedliwości, równości, obywatelstwa i praw obywatelskich zawartych między innymi w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, ale też ze znajomością współczesnych wydarzeń i tendencji w narodowej, europejskiej i światowej historii. Jako istotna wymieniana jest świadomość celów i wartości, jakimi kierują się ruchy społeczne i polityczne, znajomość integracji europejskiej oraz struktur UE, z ich głównymi celami i wartościami, świadomość różnorodności i tożsamości kulturowych w Europie. Umiejętności wchodzące w zakres kompetencji obywatelskich to: zdolność do efektywnego zaangażowania wraz z innymi ludźmi w działania publiczne, zdolność do wykazywania solidarności i zainteresowania rozwiązywaniem problemów stojących przed lokalnymi i szerszymi społecznościami, krytyczna i twórcza refleksja, konstruktywne uczestnictwo w działaniach społeczności lokalnych i sąsiedzkich oraz procesach podejmowania decyzji na wszystkich poziomach, od lokalnego, poprzez krajowy, po europejski, szczególnie w drodze głosowania, pełne poszanowanie praw człowieka, w tym równości, jako podstawy demokracji, uznanie i zrozumienie różnic w systemach wartości. Co ważne, powinny się one wyrażać w takich postawach, jak: poczucie obowiązku, okazywanie zrozumienia i poszanowania wspólnych wartości, niezbędnych do zapewnienia spójności wspólnoty, respektowanie demokratycznych zasad, konstruktywne uczestnictwo w życiu społecznym, działalność obywatelska, wspieranie różnorodności i spójności społecznej i zrównoważonego rozwoju, gotowość poszanowania wartości i prywatności innych osób.

Model wychowania obywatelskiego będący odpowiedzią na wyzwania współczesności winien być zatem zbudowany na trzech filarach, jakie stanowią *logos*, *etos* i *patos*. Innymi słowy, świadome obywatelstwo wymaga pielęgnowania zarówno sfery rozu-

³ Zob. Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (2006/962/WE), <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=CELEX:32006H0962&from=pl> [dostęp 1.07.2015].

mu, woli, jak i uczyć. Zgodnie z założeniami ERK ma to sprzyjać życiu społecznemu, wzmacniać wymiar wspólnotowy i rewitalizować poczucie solidarności oraz odpowiedzialności za los współobywateli.

Jak zauważają autorzy omawianych wyżej założeń, modelowi wychowania warto także dedykować adekwatne metody dydaktyczne. Jak wcześniej powiedziano, szczególnie istotne jest dobranie metod służących rozwojowi określonych postaw. Odpowiedzią na taką potrzebę są Europejskie Standardy Edukacyjne (ESE), na szczeblu poszczególnych państw członkowskich nazywane Krajowymi Ramami Kwalifikacji⁴. Krajowe Ramy Kwalifikacji to opis wzajemnych relacji między kwalifikacjami, integrujący różne krajowe podsystemy kwalifikacji. Służy on przede wszystkim większej przejrzystości, dostępności i jakości zdobywanych kwalifikacji. KRK stworzone zostały między innymi na potrzeby rynku pracy i społeczeństwa obywatelskiego. Ważny jest także fakt, że KRK zawierają opis hierarchicznego systemu poziomów kwalifikacji – każda kwalifikacja jest umieszczona na jednym z tych poziomów. Jak wynika z Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (zwanej potocznie podstawą programową) oraz z Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 sierpnia 2010 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych, do polskiego szkolnictwa niższego powinna zostać wprowadzona metoda projektów – jako metoda pracy z uczniem, która w sposób optymalny pozwala na rozwój kwalifikacji uwzględnionych w KRK. W przypadku szkolnictwa wyższego zasadność wykorzystywania w procesie edukacyjnym metody projektów wynika wprost z opisanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego efektów kształcenia, które powinny być realizowane na poszczególnych kierunkach studiów. Efekty kształcenia definiowane są bowiem w obszarach wiedzy, umiejętności, ale także kompetencji personalnych i społecznych, w przypadku których metoda projektów staje się najbardziej adekwatnym narzędziem dydaktycznym.

Metoda projektów⁵ – rys historyczny

Metoda projektów to coraz częściej stosowane narzędzie edukacyjne wykorzystywane do prowadzenia zajęć z wielu dziedzin wiedzy. Wbrew pozorom nie jest ona novum, które ma zastąpić czy też wyprzeć tradycyjne sposoby nauczania. Wszak projekty były

⁴ ESE zostały przyjęte w Polsce już w 2012 roku. Wdrażanie Ram Kwalifikacji do polskiego systemu edukacji to nie tylko zobowiązanie międzynarodowe, wynikające z realizacji założeń Deklaracji Bolońskiej oraz postanowień Konferencji w Bergen z 2005 roku, w której udział wzięli ministrowie szkolnictwa wyższego z 46 krajów, wynika ono także z Zalecenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2008 r. Proces ten należy przede wszystkim rozpatrywać w kategorii narzędzia, które służy podnoszeniu jakości kształcenia.

⁵ O metodzie projektów pisałem wcześniej w: *Metoda projektów w nauczaniu filozofii*, [w:] *Filozofia. Edukacja interaktywna. Metody – środki – scenariusze*, (red.) A. Pobojevska, Stentor, Warszawa 2012 (współautorstwo) oraz *Metoda projektów*, [w:] *Akademia – idee, metody, działania*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2013 (współautorstwo).

realizowane już w XVI wieku przez studentów architektury w pierwszej nowożytnej akademii sztuk pięknych w Rzymie. Już wtedy były traktowane jako komplementarne w stosunku do wykładów (stanowiły pomost pomiędzy wiedzą/teorią na przykład z zakresu kompozycji i umiejętnościami praktycznymi zdobywanymi na przykład podczas warsztatów murarskich). Od tamtej pory definicja projektu uległa oczywiście wielu przeobrażeniom.

Znaczenie projektów zostało „na nowo odkryte” pod koniec XIX wieku w Stanach Zjednoczonych, gdzie za sprawą upowszechnienia praktycznego kształcenia technicznego wybuchła prawdziwa rewolucja techniczna, a nazwiska wynalazców (Alexander G. Bell, Thomas A. Edison, Nikola Tesla) przyćmiły nazwiska wybitnych przedstawicieli nauk ścisłych. Co więcej, projekty okazały się doskonale wpisywać w amerykańską demokrację – wszak już Alexis de Tocqueville w swoim fundamentalnym dziele *O demokracji w Ameryce* zastanawiał się nad kwestią, dlaczego Amerykanie przywiązują większą wagę do praktycznego zastosowania nauki niż teorii, i uznał nauki stosowane za w najwyższym stopniu demokratyczne. Stąd też Stillman H. Robinson ogłosił, że metoda projektów (w której akcentuje się wartość praktycznego wykorzystania wiedzy) może być instrumentem wychowania „do demokracji” – poprzez nawiązanie do doświadczeń klas przemysłowych i produkujących wdraża studentów do samodzielności i współpracy, a ponadto stwarza tym najbardziej uzdolnionym szansę na społeczny awans, czyli realizację idei *self-made man*.

Najczęściej przyjmuje się, że sam termin *metoda projektów* (*project method*) został wprowadzony do słownika pedagogiki już w 1900 roku przez Charlesa R. Richardsa, który stosował go jednak wyłącznie w odniesieniu do praktycznego kształcenia technicznego amerykańskich nauczycieli prowadzących warsztaty. Szersze rozumienie metody projektów zaproponowali dopiero amerykańscy filozofowie pragmatyści: John Dewey, William James⁶. Stwierdzili oni, że wszelka działalność intelektualna powinna mieć na celu rozwiązywanie problemów, które powstają w toku naszych wysiłków radzenia sobie z tym, czego doświadczamy. Stąd też wymierna wartość tworzonych przez człowieka idei sprowadza się do tego, jak mogą one być wykorzystane.

W perspektywie pragmatyzmu w stosunku do każdej teorii (idei) możemy zapytać, co by się zmieniło, gdybyśmy w nią uwierzyli, oraz jakie konsekwencje miałyby to dla naszej działalności i życia, jeśli postępowalibyśmy zgodnie z tą teorią. Jak zauważał bowiem James, nasze teorie są narzędziami, których używamy, aby rozwiązać problemy wynikające z doświadczenia, a zatem powinny być oceniane w kategoriach sukcesu w wypełnianiu tego zadania. Jak pisze: „Cóż bowiem istotnego może pozostać ze sporów filozoficznych, jeśli różne systemy nie mają odmiennego wpływu na nasze działanie? A jeśli wszystkie zdania filozoficzne są pozbawione znaczenia praktycznego, to co za różnica, czy są one prawdziwe, czy fałszywe?”⁷.

⁶ Część historyków uznaje, że metoda projektów została stworzona przed trzystu laty przez europejskich profesorów szkół technicznych, skąd została przeniesiona do szkół średnich i elementarnych. Zob. M. S. Szymański, *O metodzie projektów*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010, s. 19–48.

⁷ W. James, *Pojęcia filozoficzne a praktyczne wyniki*, [w:] H. Buczyńska-Garewicz, *James*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, s. 216.

Pragmatystyczne podejście do wszelkich teorii łączy się bowiem ze swoistym ujęciem prawdy. James rozwinął słynną koncepcję Charlesa S. Peirce’a, zgodnie z którą pełna koncepcja przedmiotu powinna uwzględniać wszelkie praktyczne skutki, które może on wywołać. W opublikowanym w 1907 roku *Pragmatyzmie* zauważa, że prawda nie jest zwierciadłem rzeczywistości, gdyż nie ma żadnego zwierciadła poza rzeczywistością – zarówno w porządku materialnym, jak i moralnym istnieją zawsze działania, instrumenty tych działań i abstrakcyjne idee wyrażające możliwość działania. Innymi słowy, prawdą jest to, co czemuś służy (skutecznie kieruje działaniem) – jedyną racją, która kieruje naszym uznaniem czegoś za prawdziwe, jest to, że się to sprawdza⁸. A zatem prawda nie jest czymś stałym i niezmiennym, wręcz przeciwnie – rozwija się w czasie. Kolejne teorie, idee mogą być potwierdzane lub mogą przestać być potwierdzane przez doświadczenie. Co więcej, o wartości takich teorii i idei świadczy przede wszystkim to, jakie konsekwencje pociąga za sobą uznanie ich za prawdziwe.

Podobne ujęcie nauki zaproponował John Dewey, który stwierdził, że cała wiedza pełni jedynie funkcje instrumentalne – służy człowiekowi w przystosowaniu się do otaczającego go środowiska⁹. Punktem wyjścia była tutaj teoria Darwina, w ramach której ludzka myśl została zdefiniowana jako narzędzie w walce o byt. Właśnie dlatego Dewey na określenie własnej pozycji filozoficznej chętniej używał nazwy *instrumentalizm*, a nie *pragmatyzm*. W perspektywie instrumentalizmu myślenie jawi się jako narzędzie, które pozwala człowiekowi panować nad przyrodą i, co ważne, umożliwia „wzrost jednostki”. Myślenie jest środkiem do przyszłego działania, myśl (zwłaszcza myśl naukowa) jest instrumentem do rozwiązania problemów. W świetle instrumentalizmu nauka ma przestać być zawiłą, niezrozumiałą i zarazem mało wartościową dla codziennych, życiowych spraw¹⁰.

Stąd w prowadzonej osobiście przez Deweya eksperymentalnej szkole Laboratory School of Chicago drogą rozwoju ucznia (wzrastania jednostki) stało się doświadczenie, czyli proces zdobywania przez człowieka wiedzy o świecie i samym sobie. Naczelną zasadą tak pojmowanego systemu dydaktycznego było „uczenie się przez działanie” w ramach różnorodnych zadań praktycznych. Według Deweya wychowanie nie może bowiem być redukowane do przekazywania informacji – powinno raczej organizować społeczny proces doświadczenia poprzez uczenie myślenia i moralnego postępowania¹¹.

Jak zauważył Dewey, tradycyjna szkoła (funkcjonująca według zaleceń Jana Fryderyka Herbart) jest nastawiona na wtłaczanie uczniom ogromnej ilości teorii bez zapoznawania ze sposobami jej wykorzystania. Rodzi to sytuację, w której uczniowie są przepełnieni bezużyteczną wiedzą dotyczącą tego, co minione, a jednocześnie są nieprzygotowani do sprostania wyzwaniom przyszłości. Dlatego też, zgodnie z wyrosłą z instrumentalizmu edukacją progresywną, zamiast ćwiczyć ucznia w różnych dyscy-

⁸ Zob. W. James, *Pragmatyzm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1957, s. 84–97.

⁹ Zob. J. Dewey, *Jak myślimy?*, PWN, Warszawa 1988.

¹⁰ Zob. H. Buczyńska-Garewicz, *Instrumentalizm Johna Deweya*, [w:] *Filozofia współczesna*, (red.) Z. Kuderowicz, t. 2, Wiedza Powszechna, s. 155–171.

¹¹ Zob. J. Dewey, *Moje pedagogiczne credo*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005.

plinach, powinno się go postawić w różnych sytuacjach, kiedy musi stworzyć metodę pokonania trudności, które się przed nim pojawiają¹².

Założenia samej metody projektów zostały precyzyjniej wyłożone w 1918 roku przez Williama H. Kilpatricka w pracy pt. *The Project Method*¹³. Przy czym Kilpatrick nie traktował metody projektów jako jednej z wielu metod kształcenia, a nadawał jej już rangę naczelnej zasady dydaktycznej. Jej głównym założeniem powinna stać się według niego samodzielna praca uczniów. Twierdził, że dziecko nie może być tylko biernym wykonawcą zadań, które zostały zaplanowane przez nauczyciela. Aby proces kształcenia był efektywny, uczniowie muszą mieć stworzone warunki do samodzielnego zdobywania wiedzy oraz sprawdzać swoje umiejętności w konkretnych sytuacjach życiowych. Podstawę działań podejmowanych przez uczniów powinny natomiast stanowić ich zainteresowania – zgodnie z twierdzeniem, że nie należy nikogo zmuszać do podejmowania niechcianych aktywności.

W okresie międzywojennym (także w Europie) pedagodzy coraz powszechniej dążyli do zmiany tradycyjnego systemu kształcenia. Nasilały się głosy krytyki wobec schematyzmu szkoły oraz bierności uczniów. Zauważono, że realizowany przez szkołę program ma się nijak do faktycznych potrzeb uczniów i społeczeństwa i nie przyczynia się do wyposażenia dzieci w kompetencje, dzięki którym mogłyby w przyszłości sprawnie funkcjonować we współczesnym świecie. Krytyce poddawano ponadto cele kształcenia, programy i metody dydaktyczne oraz organizację nauki szkolnej jako niesprzyjające pobudzaniu i rozwijaniu aktywności poznawczej uczniów.

Co ciekawe, metodą projektów fascynowali się później również bolszewicy – gorliwym realizatorem deweyowskich koncepcji był pierwszy ludowy komisarz oświaty RFSSR Anatol Łunaczarski. Ostatecznie władze totalitarne uznały ją jednak za niebezpieczną, zorientowały się bowiem, że taka edukacja uczy w istocie wolności, a nie posłuszeństwa¹⁴.

XVI-wieczne pojęcie *projekt* przeżywa dzisiaj spektakularne odrodzenie. Projektem nazywane są zadania badawcze, przedsięwzięcia biznesowe i artystyczne oraz akcje informacyjne realizowane w przestrzeni publicznej. Nawet współcześni muzycy pop coraz częściej nie tworzą już nowych zespołów, a podejmują raczej aktywność w ramach nowych projektów. Podobnie nadużywana jest nazwa *metoda projektów* (metoda projektowa), którą stosuje się niejednokrotnie do określenia niemalże wszystkiego, co wykracza poza tradycyjny model kształcenia.

Struktura projektu

Projekty realizowane przez uczniów/studentów mogą mieć charakter indywidualny lub grupowy. Ze względu na przedmiot pracy możemy je podzielić na badawcze, które polegają na gromadzeniu informacji o pewnym wycinku rzeczywistości; medialno-

¹² Co ciekawe, Dewey nigdy nie użył pojęcia *projekt*.

¹³ T. H. Kilpatrick, *The Project Method*, „Teachers College Record”, Vol. 19, 1918.

¹⁴ Zob. B. Nawroczyński, *John Dewey w ZSRR i USA*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 2, 1965.

-artystyczne, bazujące na tworzeniu na przykład tekstów literackich, komunikatów wizualnych, oraz społeczno-obywatelskie, opierające się na działaniach w środowisku lokalnym. Oczywiście to projekty grupowe (zespołowe) realizowane poza murami szkoły jawią się tutaj jako najefektywniejsze narzędzie dydaktyczne, jeśli chodzi o rozwijanie kompetencji obywatelskich.

Na pracę metodą grupowego projektu społeczno-obywatelskiego składają się zwykle określone etapy działania¹⁵, takie jak:

1. Sformułowanie problemu projektowego i zdefiniowanie adresata projektu
Sformułowanie problemu projektowego wiąże się ze zdefiniowaniem konkretnych potrzeb społeczno-gospodarczych danego środowiska lokalnego i wyraża w zadaniu osadzonym w rzeczywistości (ważne jest, aby działania projektowe prowadziły do zmiany fragmentu tej rzeczywistości). Ów problem (powiązany z treściami programowymi danego przedmiotu) może być wskazany przez nauczyciela/dydaktyka lub zaproponowany przez uczniów/studentów. Zdefiniowanie konkretnej potrzeby społeczno-gospodarczej i postawienie problemu projektowego pociąga za sobą określenie konkretnego adresata projektu (adresatem mogą być zarówno instytucje, jak i osoby prywatne). Realizacja projektu dla konkretnego odbiorcy stwarza szansę zderzenia się z rzeczywistym problemem i umożliwia rozwój kompetencji personalnych.
2. Podział grup
Formowanie zespołów projektowych uzależnione jest od wielu czynników (tematu projektu, potencjału grupy studentów/uczniów itd.). Dydaktyk może pozwolić studentom/uczniom, aby dobrali się sami (ze względu na przyjaźń, miejsce zamieszkania, hobby, przynależność do grup nieformalnych) lub dokonać losowego zestawienia osób w grupie czy też dobierać w sposób celowy.
3. Zawiązanie kontraktu
Kontrakt to rodzaj porozumienia zawartego między dydaktykiem a uczniami/studentami czy między członkami poszczególnych zespołów projektowych. Może on mieć formę zarówno pisemną, jak i ustną (decyzja co do formy kontraktu zostaje zwykle podjęta po wspólnych uzgodnieniach w tej kwestii między uczniami/studentami i dydaktykiem). W kontrakcie zostają zawarte przyjęte przez wszystkich (lub przez większość) zasady i warunki współpracy stron kontraktu, a także kryteria oceny.
4. Określenie celów
Ważne jest precyzyjne określenie ogólnych i szczegółowych celów, które zespół projektowy zamierza osiągnąć. Istotne jest zatem to, aby uczniowie/studenci wiedzieli, jaki chcą osiągnąć efekt i jakie narzędzia/środki są do tego niezbędne.
5. Przygotowanie harmonogramu pracy, podział zadań
Realizując projekt, uczniowie trenują się w zarządzaniu sobą w czasie. Dlatego ważne jest określenie terminów, w których powinny być zrealizowane poszczególne eta-

¹⁵ Wymieniam jedynie najważniejsze etapy działania istotne w przypadku grupowego/zespołowego projektu realizowanego w środowisku lokalnym. Oczywiście w przypadku projektów indywidualnych, artystycznych takie fazy będą wyglądały nieco inaczej. Zob. np. J. Helm, L. G. Katz, *Mali badacze. Metoda projektu w edukacji elementarnej*, CODN, Warszawa 2003; A. Mikina, B. Zając, *Jak wdrażać metodę projektu? Poradnik dla nauczycieli i uczniów gimnazjum, liceum i szkoły zawodowej*, Impuls, Kraków 2001; M. S. Szymański, *O metodzie projektów*, op. cit.

py projektu. Istotny jest także podział zadań w grupie – każdy uczeń/student powinien mieć przydzielone zadanie i być odpowiedzialny za jego wykonanie.

6. Implementacja projektu

Na etapie implementacji (wdrożenia) uczniowie/studenci pracują samodzielnie, często poza murami uczelni, w środowisku społeczno-gospodarczym. Taka metoda pracy, według wcześniej stworzonego planu (harmonogramu) działania, sprzyja nie tylko harmonii pracy, ale kształtuje również postawę systematyczności i rzetelności w stosunku do podjętych zobowiązań.

7. Prezentacja projektu

Bardzo istotny w metodzie projektów jest aktywny udział innych grup projektowych obecnych w trakcie prezentacji. Innymi słowy, projekt przedstawiany/omawiany jest na forum całej klasy/grupy. Dzięki temu uczniowie/studenci zdobywają informacje w trakcie prezentacji kolegów, ale przede wszystkim wyrażają swoje opinie, zadają pytania autorom projektu i biorą udział w dyskusji.

8. Ewaluacja projektu

Ewaluacja to sprawdzanie, czy podejmowane działania przybliżają nas do spodziewanych/zamierzonych rezultatów. Ewaluacja jest prowadzona przez cały czas pracy nad projektem, polega na zbieraniu informacji o realizacji danego etapu projektu, a nie tylko na przedstawieniu końcowej ewaluacji projektu. Taka ocena, realizowana przez cały czas, nie pozwala na całkowitą porażkę, gdyż dydaktyk – a czasami sami studenci – wychwyci błąd, wprowadzi korektę i w ten sposób projekt dalej jest poprawnie realizowany. Podczas ewaluacji projektu dydaktyk widzi wkład i zaangażowanie uczniów/studentów, docenia i wzmacnia ich pomysłowość i innowacyjność, ale także obserwuje pojawiające się trudności, niepewności i braki (wiedzy, umiejętności, kompetencji społecznych).

Ewaluacja jest zatem postawieniem diagnozy odnośnie do tego, co zostało zrobione, co można jeszcze zmodyfikować, żeby efekt końcowy działania był jak najbardziej zadowalający dla osób, które nad nim pracują. Ewaluacja powinna być jawna, przeprowadzana w sposób sprawiedliwy. Można przeprowadzać ją na różnych etapach projektu.

Konstytutywne cechy metody projektów

Definiując cechy konstytutywne współczesnej metody projektów, należy, po pierwsze, zauważyć, że w większości przypadków źródłem projektu jest życie codzienne, a nie abstrakcyjna nauka, punktem wyjścia jest sytuacja problemowa – chodzi o zmierzenie się z realnym problemem.

Niezależnie od tego, czy będziemy rozpatrywać projekty realizowane grupowo, czy indywidualnie, w ciągu kilku godzin, czy też przez cały semestr, można wskazać cztery kryteria pozwalające odróżnić metodę projektów od innych metod kształcenia¹⁶. Są to:

¹⁶ Por. M. S. Szymański, *O metodzie projektów*, op. cit., s. 66–76.

1. **Progresywistyczna rola dydaktyka**, który przestaje być przekazującym wiedzę fachowcem z zakresu danej dziedziny, a staje się raczej partnerem i opiekunem skomplikowanych procesów grupowych.
2. **Podmiotowość ucznia/studenta**, która jawi się tutaj jako istotniejsza od samego produktu. Innymi słowy, projekt ma służyć rozwojowi osób, a nie jedynie wytwarzaniu użytecznych przedmiotów.
3. **„Całościowość”**, wyrażająca się w: zatarciu granicy między życiem szkolnym i pozaszkolnym (projekt może być realizowany poza murami szkoły), interdyscyplinarności (wykonanie projektu wymaga najczęściej opanowania wiedzy z kilku dziedzin) oraz wykorzystaniu wszystkich zmysłów (w projekcie najczęściej chodzi bowiem o działanie, w którym istotne jest połączenie aktywności intelektualnej i fizycznej).
4. **Odejście od tradycyjnego oceniania**, gdyż ocenianie (także samoocena) staje się częścią projektu. Co więcej, ocenianie pojawia się już w fazie wykonywania projektu i nie dotyczy jedynie końcowego produktu.

Oczywiście truizmem jest stwierdzenie, że metoda projektów wymyka się prostym klasyfikacjom i zamkniętym definicjom. Inaczej jej cechy konstytutywne będą rozumiane na różnych poziomach edukacji czy też w ramach różnych przedmiotów i dyscyplin. Wszak na przykład studenci architektury, informatyki, socjologii właściwie nie mogą implementować swoich „produktów” (są one zderzane z rzeczywistością przez kogoś innego), gdy tymczasem wdrożenie projektów jest czymś typowym dla kierunków politechnicznych. Trzeba zatem przyjąć, że w przypadku metody projektów definiujemy raczej pewną ideę, a nie zasadę postępowania (organizowania procesu dydaktycznego). Rzeczywistość okazuje się bowiem bogatsza od każdej z zasad, a metoda projektów ma właśnie pomagać w radzeniu sobie z problemami wynikającymi ze zderzania się człowieka z ową zmienną rzeczywistością.

Zakończenie

Metoda projektów posiada oczywiście wiele wad – najczęściej wymienia się tutaj czasochłonność zarówno po stronie dydaktyka, jak i uczniów/studentów oraz trudność w formułowaniu adekwatnych/sprawiedliwych ocen. Warto także pamiętać, że niebezpieczne byłoby traktowanie jej jako „jedynej słusznej metody dydaktycznej”, wszak jest narzędziem komplementarnym w stosunku do innych równie ważnych i potrzebnych metod. Jednocześnie trudno przecenić wartość metody projektów, jeśli weźmiemy pod uwagę jej aktywizujący aspekt – wymaga nieustannego rozwoju podmiotowego zarówno uczniów/studentów, jak i nauczycieli/dydaktyków. Świadomość siebie, swojego potencjału i miejsca w grupie oraz społeczeństwie to warunki konieczne przy realizacji każdego projektu. Dlatego też metoda projektów doskonale wpisuje się w reformę edukacji, w której akcentowane jest znaczenie zaangażowania w działalność społeczną oraz rozwijanie społecznej tożsamości. Kształtowanie pełnego, „kompletnego” człowieka – „dobrego obywatela” niewątpliwie wymaga bowiem ćwiczeń i praktyki. Stąd też jako

konieczne jawi się dzisiaj budowanie określonego etosu – zbioru normatywnych i poznawczych cech, przy jednoczesnym podkreśleniu aktywnego, otwartego i aktywnego aspektu obywatelskości.

Bibliografia

Balcerczyk I., Zaorski-Sikora Ł., *Metoda projektów*, [w:] *Akademia – idee, metody, działania*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2013.

Buczyńska-Garewicz H., *Instrumentalizm Johna Deweya*, [w:] *Filozofia współczesna*, (red.) Z. Kuderowicz, t. 2, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983.

Bukowska X., Wnuk-Lipiński E., *Obywatelskość a la polonaise – czyli jakimi obywatelami są Polacy?*, „Nauka”, nr 1, 2009.

Dewey J., *Jak myślimy?*, PWN, Warszawa 1988.

Dewey J., *Moje pedagogiczne credo*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005.

Helm J., Katz L. G., *Mali badacze. Metoda projektu w edukacji elementarnej*, CODN, Warszawa 2003.

James W., *Pojęcia filozoficzne a praktyczne wyniki*, [w:] H. Buczyńska-Garewicz, *James*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001.

James W., *Pragmatyzm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1957.

Kilpatrick T. H., *The Project Method*, „Teachers College Record”, Vol. 19, 1918.

Mikina A., Zając B., *Jak wdrażać metodę projektu? Poradnik dla nauczycieli i uczniów gimnazjum, liceum i szkoły zawodowej*, Impuls, Kraków 2001.

Nawroczyński B., *John Dewey w ZSRR i USA*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 2, 1965.

Pietrzak E., Szczepanik R., Zaorski-Sikora Ł., *Aksjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2011.

Pietrzak E., Szczepanik R., Zaorski-Sikora Ł., *Szkice z historii wychowania obywatelskiego*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, nr 1–2 (10–11/2010).

Pietrzak E., Zaorski-Sikora Ł., *Metoda projektów w nauczaniu filozofii*, [w:] *Filozofia. Edukacja interaktywna. Metody – środki – scenariusze*, (red.) A. Pobjewska, Stentor, Warszawa 2012.

Szymański M. S., *O metodzie projektów*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010.

Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (2006/962/WE), <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=CELEX:32006H0962&from=pl> [dostęp 1.07.2015].

Kamila Lasocińska

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Potrzeba wspomagania kompetencji twórczych w okresie średniej dorosłości – propozycja warsztatów autobiograficznych

Wstęp

W swoim artykule zwracam uwagę na potrzebę rozwijania kompetencji twórczych osób w okresie średniej dorosłości. Podkreślam specyfikę odnoszenia się do kreatywności osób dorosłych na tym etapie życia związaną z koniecznością wewnętrznych przemian. Wskazuję również na możliwości i znaczenie włączania w treści edukacji osób dorosłych **wątków autobiograficznych**, które spełniają także funkcję **stymulującą myślenie twórcze i proces autokreacji**. Wspomaganie postaw twórczych staje się ważne na wszystkich etapach życia i można założyć, że będzie coraz bardziej istotne ze względu na szybkie przemiany społeczne, rozwój nowych technologii, odchodzenie od tradycyjnych wartości, zmiany rynku pracy. Zwiększające się zapotrzebowanie na kształtowanie postaw twórczych wśród dorosłych wynika w dużej mierze z tego, że we współczesnym świecie coraz bardziej zwiększa się obszar tych aktywności, w których osoby dorosłe mogą odnaleźć możliwości samospełnienia. Praca już nie jest tylko źródłem utrzymania, ale także może stanowić ważne źródło samorealizacji. Życie osobiste i rodzinne to nie tylko wypełnianie zadań, na przykład rodzicielskich, ale także możliwość samorozwoju, odkrywanie satysfakcji, realizacja zainteresowań, m.in. poprzez podróże, uczestnictwo w ważnych wydarzeniach kulturalnych, realizacja ważnych projektów życiowych. Pojawia się zatem coraz więcej obszarów pozwalających na aktywność

twórczą rozumianą często jako autokreacja. Twórczość w tym ujęciu dotyczy ogólnej organizacji dorosłego życia, może odnosić się do życia zawodowego i osobistego, ale także pomóc w określeniu własnego kierunku rozwoju w życiu dorosłym. Pełni ważną rolę w procesie podejmowania decyzji odnośnie do wprowadzenia ważnych i świadomych zmian, staje się ważną kompetencją życiową w niestabilnej i nieprzewidywalnej rzeczywistości. W związku z tym rodzą się pytania dotyczące rozwijania możliwości twórczych dorosłych. Czy w stosunku do osób dorosłych można stosować dokładnie to samo podejście edukacyjne w zakresie rozwijania kreatywności, co do młodzieży i dzieci? Czy bycie twórczym na każdym etapie życia odnosi się do podobnych wartości i postaw, czy są pewne różnice? Jakie szczególne potrzeby twórcze ujawniają się w różnych okresach dorosłości?

Podejmując refleksje na temat postawionych pytań, należy podkreślić, że uczenie się dorosłych jest nieustającym procesem osadzonym w doświadczeniu. Wynika to z faktu, iż dorośli dysponują już pewnym zasobem doświadczeń. Łączy się to z potrzebą uczenia skoncentrowanego na rozwiązywaniu problemów, dorośli uczą się lepiej, gdy nowe treści zaprezentowane są w autentycznych kontekstach życia codziennego¹. Dlatego pojawia się zapotrzebowanie na propozycje takich działań edukacyjnych i rozwojowych dla dorosłych, które pozwalałyby wspomagać postawy twórcze w kontekście świadomej refleksji odnoszącej się do doświadczeń osobistych. Taką rolę mogą spełniać warsztaty autobiograficzne.

Specyfika potrzeb osób dorosłych związana z uczeniem się i rozwojem

Do czasów Carla Gustawa Junga zainteresowanie psychologii skupiało się na dzieciństwie i okresie dojrzewania. Dojrzałość psychiczna wyznaczała końcowy efekt rozwoju psychofizycznego. Jung zapoczątkował psychologię człowieka dorosłego, a Erik Erikson wprowadził pojęcie **biegu życia** (*life-span*), opisując specyfikę każdego z okresów charakteryzujących rozwój i znaczenie tych poszczególnych etapów w aspekcie całościowym². Bieg życia można odzwierciedlić poprzez **metaforę podróży** przebiegającej od narodzin aż do śmierci. Natomiast Daniel Levinson przedstawił własną koncepcję biegu życia i własnego podziału na okresy, wprowadzając pojęcie **cyklu życia ludzkiego**³. Cykl życia wskazuje na poszczególne momenty (sekwencje), które można odnieść do **metafory pór roku** (*seasons*). Charakterystyczny jest wzrost, kwitnienie, dojrzewanie, zamieranie życia, metafora może też odnosić się do pór dnia oddających atmosferę emocjonalną każdej pory życia⁴. Życie człowieka stanowi szczególny przypadek, gdyż osiąga on dojrzałość psychiczną i fizyczną, ale na tym nie kończy się jego rozwój. Natomiast to, co się dzieje dalej w biegu jego życia, pozwala mu na zdystansowanie się

¹ *Edukacja dorosłych*, (red.) M. S. Knowles, E. F. Holton III, R. A. Swanson, PWN, Warszawa 2009, s. 178.

² A. Galdowa, *Powszechność i wyjątek. Rozwój osobowości człowieka dorosłego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.

³ D. J. Levinson, *The seasons of Man's Life*, Ballantine Books, New York 1978.

⁴ A. Galdowa, *Powszechność i wyjątek...*, op. cit., s. 48.

i uniezależnienie od tego, co przynależy do procesów inwolucji fizycznej. Co więcej, poprzez kumulację doświadczeń, wiedzę i możliwości refleksji życie w okresie dorosłości, a także samej starości może stanowić okres szczególnie cenny i ważny dla osoby. Analizy biografii ludzi wybitnie twórczych pozwalają zauważyć, że wiele cennych odkryć naukowych, dzieł wartościowych artystycznie czy literacko powstawało po pięćdziesiątym roku życia⁵. Rozwój człowieka dorosłego zmierza zatem ku uniezależnianiu się od zasad biologicznej przyczynowości, a zatem łączy się ze zdolnością do przekraczania biologicznych ograniczeń i uwarunkowań⁶. Rozwój ten rozpatrywać można w kontekście zmian, które są typowe dla dorosłego życia, a także aspektów indywidualnych, czyli możliwości zróżnicowanych form rozwoju dorosłych.

Osoby dorosłe to grupa zróżnicowana pod względem możliwości i tempa uczenia się, na które duży wpływ mają dotychczasowe doświadczenia i posiadane zdolności czy wcześniejsza edukacja⁷. Podkreśla się, że uczeń dorosły w porównaniu z uczniem młodocianym **ma bardziej kierowaną i twórczą wyobraźnię**, większą umiejętność kierowania własnym myśleniem, większy zasób doświadczeń i wiadomości, dokładniej pracujący umysł, umiejętność prowadzenia dłuższego toku rozumowania⁸. Pełnienie różnych ról i funkcji życiowych w dorosłym życiu wymaga nieustannego uczenia się różnego typu czynności, umiejętności, opanowywania nowych wzorów zachowań i zdobywania nowych informacji pozwalających na sprawne i samodzielne działanie dorosłego. Stawanie się dorosłym to proces wymagający twórczości, kontaktów z otoczeniem, podejmowania wyzwań i samopoznania⁹.

Dorosłego (ucznia) charakteryzuje przede wszystkim umiejętność wielowymiarowego myślenia, a także zdolność myślenia dialektycznego, które wyraża się poprzez rozumienie różnorodnych sprzeczności w świecie. Natomiast specyficznym efektem rozwoju niektórych dorosłych jest **mądrość życiowa**, będąca połączeniem doświadczeń życiowych i zdolności do refleksji i autorefleksji¹⁰. Na szczególną uwagę zasługuje także to, że w każdym okresie dorosłości możliwa jest aktywność autoedukacyjna i autokreacyjna¹¹.

Dorastanie psychiczne osób dorosłych opiera się zatem na zdobywaniu nowych i różnorodnych doświadczeń społeczno-zawodowych, przewartościowywaniu wartości, odrzucaniu starych i nieadekwatnych schematów działania, zmianie strategii życiowej, eliminacji tych poglądów, przyzwyczajień i nawyków, które utrudniają lub uniemożliwiają dalszy rozwój. Oduczanie się starych poglądów i przyzwyczajień, przezwyciężanie stereotypów w myśleniu jest ważnym elementem uczenia się w okresie dorosłości – proces ten jest czasem trudniejszy niż kształtowanie nowych zachowań¹². Obszar twórczości okazuje się dla dorosłych bardzo ważny, a zarazem specyficzny ze względu na

⁵ Za: A. Galdowa, *Powszechność i wyjątek...*, op. cit., s. 53.

⁶ Ibidem, s. 59.

⁷ K. Mikołajczyk, *Jak uczyć się dorośli, czyli co powinien wiedzieć trener o specyfice kształcenia uczestników szkolenia*, <http://www.e-mentor.edu.pl/artukul/index/numer/39/id/831> [dostęp 14.08.2015].

⁸ Za: L. Turoś, *Andragogika ogólna*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1999, s. 21.

⁹ Ibidem, s. 22.

¹⁰ Ibidem, s. 26.

¹¹ Ibidem, s. 27.

¹² Ibidem, s. 29.

potrzebę dystansowania się od osiągnięć wcześniejszych etapów życia. Ważną funkcję w podejściu do własnego rozwoju spełnia **świadomość własnego ja**, która łączy się ze zdolnością do refleksji nad własnym życiem, swoją indywidualnością, swoim miejscem w społeczeństwie i nad możliwościami działania. Umiejętność planowania własnej przyszłości i podporządkowanie jej swoich działań to według Malcolma Knowlesa cecha odróżniająca osobę dorosłą od dziecka. Wskazuje to ważną wartość w procesie kształcenia dorosłych, jaką jest odwoływanie się do ich perspektywicznych planów życiowych, zamierzeń i aspiracji¹³. Projektowanie własnej przyszłości i zmiana nawyków stanowi szczególne wyzwanie wymagające kompetencji związanych z kreatywnością i otwartością na zmiany.

Specyfika różnych okresów dorosłości. Potencjał twórczy średniej dorosłości

Rozwój człowieka dorosłego dokonuje się w procesie jego aktywnego i samodzielnego działania w świecie, w różnych obszarach i dziedzinach¹⁴. Kolejne etapy życia dorosłego mogą wyznaczać inne zadania, cele, a także zmienić perspektywę patrzenia na własne życie. W związku z tym w psychologii rozwojowej wyodrębniane są trzy etapy rozwoju człowieka dorosłego. **Wczesna dorosłość** (od 20 do 30–40 lat) charakteryzuje się najwyższym poziomem zdolności przyswajania i stosowania wiedzy oraz pojawiającym się relatywizmem w myśleniu, ułatwiającym wzajemne zrozumienie. Kolejnym okresem jest **średnia dorosłość** (od 30–40 do 50–60 lat), osoby w wieku średnim mają tendencję do wolniejszego analizowania i rozwiązywania problemów ze względu na odnoszenie ich do własnego, bogatego doświadczenia. Edukacja w tym wieku powinna być w dużej mierze oparta na reorganizacji i doskonaleniu nabytych wcześniej sprawności, powinno się uwzględniać bogatą wiedzę życiową uczestników i zgromadzone przez nich doświadczenia. Ostatni, trzeci okres, to **późna dorosłość** (powyżej 55–66 lat), charakteryzuje się spadkiem inteligencji płynnej (genetycznie wrodzonej) przy jednoczesnym utrzymywaniu się na stałym poziomie, a niekiedy nawet wzroście, inteligencji skryształizowanej (społecznej). Jest to etap równowagi pomiędzy logiczno-rozumową sferą poznania i obszarem intuicyjno-emocjonalnym¹⁵.

Ze względu na przedmiot moich naukowych zainteresowań skupię się na okresie średniej dorosłości, która interesuje mnie w kontekście twórczości rozumianej jako autokreacja. Anna Galdowa zauważa, że w świetle współczesnej wiedzy słuszna jest idea rozwoju przebiegającego fazami i okres dorosłości przypadający na statystyczną połowę życia zasługuje na szczególną uwagę. Wynika to z tego, że jest to czas charakteryzujący się swoistą dla niego wewnętrzną dynamiką rozwojową. Wiek życia, a także status społeczny, który człowiek wówczas osiąga, sprzyjają powstawaniu wielu pytań egzysten-

¹³ Za: L. Turoś, *Andragogika ogólna*, op. cit., s. 144.

¹⁴ D. Lalak, *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010, s. 47.

¹⁵ K. Mikołajczyk, *Jak uczyć się dorośli...*, op. cit.

cialnych i głębokich na tym tle frustracji¹⁶. Jung podkreślał, że doświadczenia drugiej fazy dorosłości (indywiduacji) sytuują często człowieka na granicy normy i patologii psychicznej i bardzo łatwo jest się wówczas ześlizgnąć w stronę patologii. Jednocześnie pojawiające się wówczas napięcia wyrażające się poprzez smutek i niepokój stanowić mogą wyraz rozwoju wewnętrznego. Jung zwrócił również uwagę na specyficzne dla dorosłości problemy związane z potrzebą budowania planów i celów życiowych określających dalszy rozwój. Autor dostrzegł, że w tym okresie życia pojawia się zmiana orientacji z zewnętrznej na wewnętrzną. Człowiek w swoim rozwoju powinien kierować się bardziej **ku własnemu wnętrzu**, aby następnie znów się zwrócić ku światu zewnętrznemu, ale już w bardziej dojrzały sposób. Jest to dość trudne, gdyż pierwsza faza ustawia człowieka i utrwala w nim postawę „ku” światu. Rozwój w pierwszej fazie dorosłości jest wyznaczony przez konieczność przystosowania się do warunków zewnętrznych i przyjęcia norm i postaw charakterystycznych dla społeczności, w której człowiek żyje. Natomiast w drugiej fazie dorosłego życia człowiek zaczyna się coraz bardziej kierować własnymi zasadami i normami, co nie oznacza, że muszą być one odmienne od tych, które wyznaje grupa¹⁷. Jung stwierdza:

„[...] osobowość nigdy się nie rozwinie, jeśli sami na mocy świadomej decyzji moralnej nie wybierzemy własnej drogi [...]”¹⁸.

Ukazuje to potrzebę określenia przez osobę własnego kierunku rozwoju, niezależnego od oczekiwań społecznych. Połowa życia to zatem ważny i szczególny moment, gdyż zachodzi wtedy przemiana od zaangażowania w działania w świecie, ku autorefleksji i **osobistej filozofii życia**. Według Junga jest to czas **możliwych przewartościowań**, odejścia od wartości ekspansji, erotyki i spraw materialnych w **kierunku wartości duchowych i kulturowych**. Człowiek szuka możliwości osiągnięcia wewnętrznej równowagi, harmonii i możliwości wyrażania siebie (autoekspresji). Jest to często również moment **ujawniania się kryzysu**, zaburzeń nerwicowych wynikających z zaniedbywania przez osobę jej szans rozwojowych. Dlatego ważne jest dokonywanie w tym momencie życia podsumowania, bilansu młodości, przewartościowania i przeprogramowania życia¹⁹. Pomyślny rozwój w tym okresie życia pozwala osiągać większą niż dotychczas harmonię i niezależność. Każdy wiek ma swoje wartości, przemiany wieku średniego pozwalają **zmierzać ku mądrości**, ważnym aspektem jest akceptacja przemijania, obca młodym ludziom przekonanym o bezmiarze rozciągającego się przed nimi czasu²⁰.

Przemiany „połowy życia” były przedmiotem zainteresowań Daniela Levinsona, który w oparciu o prowadzone badania stwierdził, że jest to okres konfrontacji realiów życia z marzeniami młodości, bilans tego, co się udało dokonać, a co stanowiło ważną wartość w okresie młodości, to także reewaluacja planów i priorytetów, a zarazem

¹⁶ A. Gałdowa, *Powszechność i wyjątek...*, op. cit., s. 142.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ C. G. Jung, *Rebis, czyli kamień filozoficzny*, PWN, Warszawa 1989, s. 253.

¹⁹ C. G. Jung, *The stages of life*, [w:] *The portable Jung*, (red.) J. Campbell, Penguin, New York 1971, pp. 3–22.

²⁰ Por. K. Lasocińska, *Kryzys połowy życia – zdobywanie kompetencji autokreacyjnej i dążenie do mądrości*, [w:] *Biografie edukacyjne: wybrane konteksty*, (red.) E. Dubas, J. Stelmaszczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 175.

potrzeba wprowadzania zmian i przekształceń odnośnie do celów życiowych i zadań na przyszłość²¹. Znaczące staje się dążenie do **autonomii i samowystarczalności**. Co ciekawe, faza przejścia do średniego wieku jest zarówno fazą najsilniejszych kryzysów osobistych (według W. Łukaszeńskiego występuje wówczas tzw. „studnia czterdziestolatków”), jak i maksymalnych osiągnięć²². Wielu ludzi uświadamia sobie, że jest to już ostatni moment, kiedy można coś (radykałnie) zmienić. Kryzys połowy życia według Levinsona to ujawnianie tendencji twórczych i moment przełomu sprzyjający podejmowaniu innowacyjnych działań²³. Jest to zatem okres szczególnie dynamiczny, a zarazem pełen wyzwań. Co istotne, średnia dorosłość to najczęściej okres ugruntowanej już pozycji zawodowej, rodzinnej i społecznej. W związku z tym człowiek w tym okresie życia może najpełniej czerpać satysfakcję z wypracowanej pozycji życiowej. Jest jeszcze na tyle młody i niestary, że może cieszyć się w pełni z owoców swej pracy. Wiek średni to także próba relacji z własnymi dziećmi w kontekście stosunku do potrzeb starzejących się rodziców, którzy wymagają coraz więcej opieki i wsparcia²⁴.

Zdaniem Dana McAdamsa w „połowie życia” zmienia się także tematyka osobistej narracji (opowieści o życiu) z tego względu, że na tym etapie po raz pierwszy pojawia się temat śmierci i czasowej ograniczoności życia, rozwija się wzmożona troska o innych, potrzeba i gotowość pracy na rzecz innych pokoleń i wprowadzania ich w dorosłość. Odniesienie do kwestii skończoności życia **wzmacnia nastawienie kreatywne** osób w wieku średnim, rodzą bowiem potrzebę wypracowywania nieprzemijających wartości, które można przekazać innym, zwłaszcza młodemu pokoleniu. Zmiana nastawienia do życia wyrażać się może przede wszystkim poprzez pojawiające się na tym etapie:

- **kreatywne troski** – to myśli na temat tego, jak wspierać młodych ludzi, nadzieje i obawy związane z przyszłością, troska o to, co należy zrobić na rzecz młodych ludzi;
- **kreatywne pragnienia** – wyrażają potrzebę „bycia potrzebnym”, czyli uczynienia czegoś, co ma wartość, z której będą mogli korzystać inni ludzie; wypracowywanie sobie symbolicznej nieśmiertelności poprzez podejmowanie aktywności na rzecz czegoś o nieprzemijającej wartości;
- **kreatywne zaangażowanie** – przejawia się w planach, zadaniach i celach, których sens koncentruje się na wspieraniu młodszego pokolenia;
- **kreatywne działania** – faktyczna aktywność jednostki, wyrażająca dążenia wspierające młodych ludzi i stymulujące ich do rozwoju²⁵.

Średnia dorosłość jest okresem możliwego kryzysu, ujawniających się nowych potrzeb rozwojowych, potencjalnie dużej dynamiki działania, autoekspresji i autokreacji, coraz większej orientacji na innych zwłaszcza w kontekście planów i projektów życiowych.

²¹ D. J. Levinson, *A conception of adult development*, „American Psychologist”, 41, 1989, pp. 3–13.

²² Za: K. Obuchowski, *Adaptacja twórcza*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985, s. 339–354.

²³ Za: P. Oleś, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003, s. 57.

²⁴ M. Olejnik, *Średnia dorosłość. Wiek średni*, [w:] *Psychologia rozwoju*, (red.) B. Harwas-Napierała, J. Trempała, t. 2, PWN, Warszawa 2004, s. 242–243.

²⁵ Por. De St. Aubin, D. P. McAdams, *A theory of generativity and its assessment through self-report, behavioral acts, and narrative themes in autobiography*, „Journal of Personality and Social Psychology”, 62, 1992, pp. 1003–1015.

Jednocześnie pojawia się pytanie o to, jakie edukacyjne wsparcie powinni otrzymać dorośli na etapie średniej dorosłości w aspekcie własnego rozwoju i kreatywności? Jakie możliwości powinna oferować edukacja ukierunkowana na twórczy rozwój człowieka? Jakie formy i metody powinny być proponowane w tym obszarze osobom dorosłym?

Twórczość jako autokreacja – możliwości kierowania własną drogą życia

Odnosząc się do wcześniejszych rozważań, należy podkreślić, że istotnym wyzwaniem edukacji człowieka (dorosłego) we współczesnej rzeczywistości staje się zdobywanie kompetencji w zakresie twórczości. Edukacja do twórczości to coraz bardziej istotna potrzeba edukacyjna i wyzwanie, które nie może odnosić się jedynie do budzenia zdolności twórczych dzieci i młodzieży, ale także powinna uwzględniać specyficzne potrzeby osób dorosłych. Wynika to z coraz większej złożoności świata, dynamiki przemian w różnych obszarach życia, potrzeby innowacyjności i nowatorstwa w działaniach zawodowych, potrzeby radzenia sobie z zaskakującymi sytuacjami życia codziennego jak i nieprzewidywalną przyszłością²⁶. Jest to również rezultat coraz pełniejszego rozumienia potrzeb i specyfiki rozwoju osób dorosłych na poszczególnych etapach życia. Ponadto wydłużanie się życia ludzkiego powoduje, że różne okresy życia będą łączyć się z coraz to innymi, nowymi wyzwaniami. Edukacja do twórczości ma zatem służyć podnoszeniu jakości życia, a także staje się możliwością poszerzania własnej wolności, niezależności i autonomii²⁷. Zapotrzebowanie na edukację twórczą wynika z faktu, że twórczość dobrze koresponduje z pojęciem zmiany. Rozwijanie potencjału twórczego człowieka przygotowuje go do elastycznego odnajdywania się w zmieniających się warunkach życia społecznego. Twórczość pomaga wyzwalać się z rutyny i schematów, inicjować nowe działania. Rozwijanie człowieka twórczego to przygotowanie go do samorozwoju i kierowania własnym życiem²⁸, to wspomaganie jego możliwości dokonywania przekształceń w obrębie osobistej biografii i stylu życia.

Twórczość łączy się z pojęciem zmiany również dlatego, że pozwala **na przekraczanie granic**²⁹, w związku z tym celem przygotowania do twórczości staje się edukacja człowieka innowacyjnego i transgresyjnego. W rozumieniu Józefa Koźmieleckiego człowiek ma zdolność przekraczania granic materialnych, społecznych, symbolicznych. Autor wyróżnia działania skoncentrowane na samorozwoju i samorealizacji jako jeden z ważnych kierunków działań transgresyjnych³⁰. Wspieranie twórczości osób dorosłych opiera się na kształceniu kompetencji samodzielnego **kierowania własną drogą życia**

²⁶ K. J. Szmidt, *Pedagogika twórczości*, GWP, Sopot 2013, s. 372–373.

²⁷ M. K. Stasiak, *Podmiotowy model pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2009, s. 73–85, 196–203.

²⁸ R. Schulz, *Twórczość – społeczne aspekty zjawiska*, PWN, Warszawa 1990, s. 10.

²⁹ J. Koźmielecki, *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek w psychologii*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001, s. 43–47, 263–268.

³⁰ Za: K. Węglowska-Rzepa, *Aktywna wyobraźnia – odkrywanie twórczych potencjałów psyche*, [w:] *Transgresje – innowacje – twórczość*, (red.) B. Bartosz, A. Keplinger, M. Straś-Romanowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 67.

wą³¹. Aktywność twórcza oparta na refleksji nad biografią człowieka może przybierać postać autokreacji, gdyż jej przedmiotem jest własne ja i kształtowanie własnej drogi życia. Autokreacja łączy się z możliwościami osoby wpływania na to, kim jest, to forma sterowania własnym rozwojem, pozwala na przekraczanie własnych barier, realizację nowych wartości, odkrywanie własnych zasobów³². Zdaniem Zbigniewa Pietrasińskiego ważną umiejętnością w życiu dorosłym staje się rozwijanie wiedzy autokreacyjnej oraz myślenia nacechowanego mądrością³³. Przez wiedzę autokreacyjną autor rozumie informacje ułatwiające jednostce stawianie się ekspertem w kierowaniu własnym życiem i rozwojem³⁴. Natomiast z perspektywy ujęć egzystencjalnych najważniejszym wyznacznikiem twórczości człowieka jest jego życie i codzienne wybory. Rozwój w płaszczyźnie specyficznie ludzkiej można określić jako proces, w którym psychofizyczność człowieka staje się materiałem, a zarazem **narzędziem urzeczywistniania sensu**. Ten proces jest określany autokreacją. Paul Tillich opisuje to jako „czynienie czegoś wewnątrz własnego istnienia” w ramach tych ograniczeń, którym to istnienie podlega³⁵. Człowiek zatem nie tworzy w tym ujęciu siebie, ale jedynie czyni coś „wewnątrz” swego istnienia. Tak też rozumiana autokreacja zakłada świadomość i akceptację istniejących ograniczeń dotyczących oddziaływania na własne życie i siebie samego. Twórczość wyraża się według Tillicha w upartym wysiłku kształtowania siebie, świata zgodnie z uznanymi wartościami, działania te są podejmowane na przekór czy mimo świadomości własnych ograniczeń, świadomości skończoności i przygodności własnego istnienia³⁶.

Warsztat biograficzny jako możliwości aktywizacji twórczej dorosłych

Popularnym sposobem zwiększania twórczych kompetencji są szkolenia, warsztaty, treningi. Wzbogacanie obszaru **kompetencji kreatywnej** wiąże się z rozwojem umiejętności, które dotyczą potencjału osoby, jej interakcji ze środowiskiem, otwartej komunikacji z innymi, odwoływaniem się do własnych emocji i uczuć, a także poszerzaniem wyobraźni³⁷. Twórczość może być rozwijana na zajęciach poświęconych szczególnie tej tematyce, ale może być także częścią każdych zajęć na różnych etapach edukacyjnych – dotyczy to również tych sytuacji, kiedy uczącymi są osoby dorosłe. Zajęcia wspomagające twórcze myślenie i działanie mają za zadanie stwarzać możliwości odkrywania, poznawania i doświadczania różnorodności świata, siebie samego oraz innych³⁸. Powinny zachęcać, inspirować do twórczej aktywności uczących się, wyzwalać motywację

³¹ K. J. Szmidt, *Pedagogika twórczości*, op. cit., s. 22.

³² J. Koziński, *Psychotransgresjonizm*..., op. cit., s. 263–268.

³³ Por. K. Lasocińska, *Zróżnicowanie współczesnych biografii a potrzeba refleksyjności w rozwoju osób dorosłych*, *Rocznik Filozoficzno-Społeczny „Civitas Hominibus”*, nr 1(8)/2013, s. 55–67.

³⁴ Z. Pietrasiński, *Rozwój człowieka dorosłego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 145.

³⁵ Za: A. Gałdowa, *Powszechność i wyjątek*, op. cit., s. 31.

³⁶ Ibidem.

³⁷ M. Adamska-Staroń, *W poszukiwaniu wiedzy o wychowaniu*, [w:] *Podstawy edukacji. Epistemologia a praktyka edukacyjna*, (red.) A. Gofron, M. Piasecka, Wydawnictwo AJD, Częstochowa 2008, s. 147–170.

³⁸ Ibidem, s. 153.

do bycia twórczym i stawania się twórczym niezależnie od różnorodnych okoliczności życia, które ułatwiają twórczość bądź ją ograniczają³⁹. Ważnym aspektem jest również rozpoznawanie przez uczących się własnych zdolności twórczych, zainteresowań, pasji.

Czym jest warsztat biograficzny? W jaki sposób może sprzyjać rozwijaniu postaw twórczych i kompetencji do kreatywności? Próbując dokonać charakterystyki, odnoszę się do definicji profesor Olgi Czerniawskiej, która uznaje warsztat biograficzny za „jedną z form dydaktyki aktywizującej, twórczej, kreatywnej, postrzegającej uczestników jako osoby posiadające doświadczenie życiowe i wiedzę niepowtarzalną, swoistą, którą każdy, jeśli tego chce, może się podzielić ku pożytkowi pozostałych uczestników warsztatu”⁴⁰. Jeżeli uznamy doświadczenie za ważny czynnik w procesie edukacyjnym, to warsztaty niewątpliwie powinny stwarzać możliwość wymiany doświadczeń pomiędzy jego uczestnikami. Pozwala to na uczenie się od siebie nawzajem i korzystanie z doświadczeń innych osób. Według Davida A. Kolba uczenie się jest procesem nieustannej modyfikacji uprzedniego doświadczenia poprzez doświadczenie następujące po nim. Zdaniem autora proces edukacyjny toczy się przede wszystkim w interakcji ze środowiskiem, a wiedzę zdobywa się poprzez **transformację doświadczenia** – dzięki możliwości przeżywania różnych sytuacji i wymiany doświadczeń z innymi uczestnikami procesu kształcenia można uczyć się najefektywniej. Kolb zaproponował, by na proces uczenia się patrzeć jak na pewien cykl, w którym główną funkcję pełni doświadczenie jednostki i jego analiza. Autor w opisywanym przez siebie procesie nauki przez doświadczenie wyodrębnił cztery etapy:

- konkretne doświadczenie, zgadzające się z poglądami uczącego się, w którym proces kształcenia ma swój początek;
- refleksyjną obserwację, kiedy to doświadczenie jest poddawane analizie i ujmowane z różnych perspektyw;
- abstrakcyjną konceptualizację, gdy uczący kontynuuje analizę danych i zaczyna wyciągać wnioski z doświadczenia, w którym uczestniczył;
- aktywne eksperymentowanie – ostatni etap rozpoczynający się, gdy uczący się zmienia swoje zachowanie i zaczyna eksperymentować z nową wiedzą, by sprawdzić, czy nowo wypracowane teorie są przydatne w rozwiązywaniu problemów i podejmowaniu decyzji⁴¹.

Każde kolejne doświadczenie może być dla uczącego się okazją do wyciągnięcia wniosków oraz zapoczątkować następny cykl uczenia się⁴². Teoretyczną bazą warsztatów biograficznych jest założenie, że edukacja dokonuje się w trakcie życia i przez życie⁴³. Rekonstrukcja biografii spełnia funkcje kształcące. Refleksja nad życiem i swoim doświadczeniem pobudza świadomość, umacnia poczucie tożsamości, pozwala do-

³⁹ K. J. Szmidt, *Pedagogika twórczości*, op. cit., s. 22.

⁴⁰ O. Czerniawska, *Warsztaty biograficzne*, [w:] O. Czerniawska, *Nowe drogi w andragogice i gerontologii*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2011, s. 57–65.

⁴¹ Za: K. Mikołajczyk, *Nowe trendy w kształceniu dorosłych*, ORE, www.ore.edu.pl [dostęp 14.08.2015].

⁴² Ibidem.

⁴³ P. Dominicé, *Uczyć się z życia. Biografia edukacyjna w edukacji dorosłych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2006, s. 33–54.

konywać zmian⁴⁴. Założeniem warsztatów biograficznych jest edukacja ku aktywności i pomocy w rozwoju. Warsztaty te nie tylko dają wiedzę, lecz ją gromadzą i wytwarzają. Wiedza ta pochodzi od wewnątrz, od osoby i jest efektem jej refleksji autobiograficznej⁴⁵. Warsztaty biograficzne mają również na celu wyzwianie aktywności twórczej, umiejętności wypowiadania się, pisanie o sobie, wyrażania własnych uczuć, przemyśleń, idei w formie werbalnej i pozawerbalnej (wizualnej, choreograficznej, dramowej itp.). Rozwój twórczy i uczenie się poprzez warsztat biograficzny łączy się z autorefleksją, zmianą perspektywy wydarzeń i wyborów, przekraczaniem własnych barier, poszukiwaniem nowych perspektyw rozwoju, odkrywaniem posiadanych potencjałów i zasobów na różnych etapach życia dorosłego. Aktywność biograficzna jest formą autokreacji, poprzez interpretację wydarzeń życiowych człowiek określa samego siebie, nadaje sens swoim przeszłym doświadczeniom, konstruuje i rekonstruuje plany, projekty i cele związane z oczekiwaną przyszłością⁴⁶. Działania autobiograficzne łączą się z dokonywaniem pewnych podsumowań, bilansowaniem, pozwalają na rozwijanie mądrości życiowej. Świadome i refleksyjne odnoszenie się do zdarzeń z życia łączy się często ze **zmianą swoich wyobrażeń** o własnym życiu i odkrywaniem **nowych możliwych wyjaśnień** tych samych sytuacji. Działania autobiograficzne nie są tylko procesem odtwarzania wspomnień, ale raczej wybieraniem tego, co istotne, określaniem pewnej **wizji własnej przeszłości**. Odnoszą się zatem do rozwijania umiejętności przewidywania konsekwencji własnych działań i prognozowania ich efektów. Służą procesowi podejmowania decyzji. Ponadto umiejętność wypowiedzenia (zwerbalizowania) własnych emocji i przeżyć daje szansę zdystansowania się wobec trudnych sytuacji życiowych i jednocześnie zrozumienia wspólnoty z innymi. Ujawnianie tych przeżyć oznacza konieczność uporania się z nimi, przełamanie poczucia bezradności i znalezienie sensu zaistniałych sytuacji⁴⁷. Opowiadanie jest zawsze po coś i dla kogoś, jednocześnie ukazuje osobistą perspektywę narratora, natomiast ukierunkowanie na odbiorcę pozwala tworzyć naturalne formy kontaktów międzyludzkich i grupowych⁴⁸.

Warsztaty biograficzne mają znaczenie w tak zwanej miękkiej edukacji, mającej na celu rozwój emocjonalny, refleksyjność i kreatywność jednostki. Edukacja taka powinna być ukierunkowana na podmiot, na uważność, słuchanie wzajemne, komunikację. Prowadzący stawia zadania i tematy do refleksji, ale także jego rolą jest bycie uważnym słuchaczem i odbiorcą. Prowadzący jest również współuczestnikiem, gdyż nie można tylko słuchać, nie włączając się w ten proces, nie analizując własnych przeżyć i doświadczeń. Działania na warsztacie rozwijają umiejętności społeczne: empatię, prospołeczne

⁴⁴ Por. K. Lasocińska, *Życie na opak – scenariusze zajęć autobiograficznych*, [w:] K. Lasocińska, J. K. Wawrzyniak, *Autobiografia jako twórcze wyzwanie. Scenariusze warsztatów biograficznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2013, s. 107–141.

⁴⁵ O. Czerniawska, *Warsztaty biograficzne*, op. cit., s. 58–68.

⁴⁶ K. Lasocińska, *Twórcze aspekty działań autobiograficznych*, [w:] K. Lasocińska, J. K. Wawrzyniak, *Autobiografia jako twórcze wyzwanie. Scenariusze warsztatów biograficznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2013, s. 22–24.

⁴⁷ J. Hajduk-Nijakowska, *Autonarracja jako sposób osławiania rzeczywistości. Refleksje etnologa*, [w:] *Andragogiczny wymiar wydarzeń osobistych i globalnych w badaniach biograficznych*, (red.) O. Czerniawska, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2011, s. 311–323.

⁴⁸ Ibidem, s. 320.

postawy, zrozumienie. Sprzyjają tolerancji, otwartości, przełamują poczucie osamotnienia (co może być ważnym aspektem w pracy z osobami doświadczającymi życiowych kryzysów). Warsztaty pokazują zatem edukację jako proces całościowy, dokonujący się w oparciu o przeżycia, codzienne doświadczenia. Uczą się uczyć, nawiązywać kontakt z innymi, współpracować, porozumiewać się, zdobywać kompetencje kreatywne. Wiedza zdobywana na warsztacie ma charakter osobisty, uwewnętrzniony. Wszystko to wymaga jednak dobrowolnego udziału i własnej decyzji o stopniu zaangażowania się. Zatem warsztaty biograficzne to proces edukacji oraz inicjacja autoedukacji⁴⁹. Warsztaty to możliwość **uczenia się, jak i oduczania**. Są zatem skuteczną formą edukacji osób dorosłych. Wartościowe byłoby, aby z ich oferty korzystały także osoby w wieku średnim, aby wspierać ich potrzeby rozwojowe i wzbogacać dążenia związane z kreatywnością.

Podsumowanie

Zdaniem autorów Ulricha Becka, Anthony'ego Giddensa i Scotta Lasha „im bardziej społeczeństwo się modernizuje, tym bardziej aktywne jednostki (podmioty) nabywają zdolności wpływania na warunki społeczne swojego istnienia”⁵⁰. W związku z tymi potrzebami nowoczesna edukacja dorosłych odchodzi od encyklopedyzmu dydaktycznego na rzecz łączenia tradycyjnych metod wykładowych z zastosowaniem ICT, z aktywnymi metodami pracy grupowej, warsztatami, treningami czy metodą moderacji⁵¹. Specyficznym i ważnym czynnikiem rozwoju w wieku dojrzałym jest bowiem autonomia i dążenie do poszerzania poczucia autonomii, którą daje niezależność materialna czy kompetencje zawodowe pozwalające na większą swobodę i możliwości decydowania o sobie⁵². Te czynniki należy uwzględniać w edukacji dorosłych. Rozwój osobisty powinien być wzbogacany działaniami pozwalającymi osiągać i wzbogacać dojrzałość, a także **pogłębiać mądrość życiową**, która dotyczy umiejętności wybierania najlepszej drogi działania, istotnych wartości i rozwiązywania ważnych problemów życiowych⁵³.

W kontekście rozwoju twórczego osób dorosłych na szczególną uwagę zasługuje wiek średni, gdyż jest to okres możliwych przemian i gwałtownych kryzysów, a także ujawniania się nowych tendencji twórczych ukierunkowanych na inne pokolenia. Jest to również okres nazywany przełomem połowy życia⁵⁴, kiedy możliwe staje się szukanie nowych pomysłów na dalsze etapy życia. W momentach przełomowych biografii zdaniem Anthony'ego Giddensa nasilają się ważne **pytania egzystencjalne**, które wiążą się z koniecznością stawienia czoła sprawom, których do tej pory nie dopuszczało się

⁴⁹ O. Czerniawska, *Warsztaty biograficzne*, op. cit., s. 63–64.

⁵⁰ U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna*, PWN, Warszawa 2009, s. 223.

⁵¹ K. Mikołajczyk, *Nowe trendy w kształceniu dorosłych*, op. cit.

⁵² Z. Pietrański, *Rozwój człowieka dorosłego*, op. cit., s. 44.

⁵³ Por. K. Lasocińska, *Kryzys połowy życia – zdobywanie kompetencji autokreacyjnej i dążenie do mądrości*, op. cit., s. 169–183.

⁵⁴ P. Oleś, *Psychologia przełomu połowy życia*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2000.

do świadomości⁵⁵. Przyczyniają się do rewizji projektów życiowych i do wypracowywania nowych podstaw własnej aktywności. Jednostka może wówczas zainteresować się nowymi wymaganiami i szansami, jakie stawia jej sytuacja, **na nowo przygląda się swojemu życiu**. Ponadto, jak zauważa Ulrich Beck, wydłużanie się życia ludzkiego powoduje przesunięcie i wydłużenie niektórych faz życia. Pojawia się coraz więcej obszarów do zagospodarowania, a spełnianie niektórych ról jest tylko czasowe, na przykład wydłużają się te okresy, kiedy ludzie posiadają już dorosłe dzieci, mają szansę na podejmowanie innych wyzwań niż te, które wiązały się z tradycyjnym przebiegiem biografii⁵⁶. Zróżnicowanie wzorów ludzkich biografii daje nowe szanse samorealizacji, ale wymaga samodzielnych projektów i inicjatywy⁵⁷. Zmiany życiowe, w tym dynamika przemian wieku średniego, mogą mieć charakter rozwojowy, kiedy osoba potrafi wprowadzać w swoją aktywność pozytywne modyfikacje i przekształcać własne działania i plany. Według R. Goulda do ważnych przejawów rozwoju człowieka dorosłego zalicza się wyzbycie się pewnych nastawień, przekonań i oczekiwań wyniesionych z dzieciństwa⁵⁸. Rozwój to zatem nie tylko „przyrost”, lecz także uwolnienie się od czegoś, co w kolejnej fazie życia jest już anachronizmem. Odniesienie do własnej biografii w wieku średnim pozwala na stymulację rozwoju i wspomaga postawy twórcze⁵⁹.

Na etapie średniej dorosłości urzeczywistnianie sensu własnego życia łączy się ze skłonnością do weryfikacji dotychczasowych celów i wartości, człowiek w „połowie życia” konfrontuje się z poczuciem pojawiania się pewnych ograniczeń i dlatego dotychczasowe strategie działania i dążenia mogą okazać się nieaktualne i nieadekwatne do kolejnego etapu. Kompetencje twórcze stają się ważne w radzeniu sobie z potencjalnym kryzysem średniej dorosłości oraz służą świadomemu wprowadzaniu zmian, ale mogą też wspomagać poszukiwanie wewnętrznych znaczeń i wartości własnego życia. Postawa twórcza służy odkrywaniu własnej autentycznej drogi rozwoju. Odnoszenie się do własnej biografii poprzez warsztaty biograficzne jest szansą na rozwój refleksji, kreatywności, zapobieganie kryzysom i wspomaganie ich przezwyciężania. Propozycje te mogą być pomocne w dokonywaniu skutecznych podsumowań i budowaniu planów na przyszłość na etapie, kiedy człowiek jest już w miarę ukształtowany, niezależny i doświadczony zawodowo i może podejmować nowe cele, zadania w różnych obszarach życia. Metody i podejście edukacyjne powinno uwzględniać potrzeby i zagrożenia okresu średniej dorosłości, wykorzystywać jej istotny potencjał, wspomagać nowe dążenia kreacyjne i twórcze. Obszary, gdzie tego typu działania mogą być podejmowane to przede wszystkim programy studiów podyplomowych, kursy dla dorosłych czy treningi osobistego rozwoju.

⁵⁵ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2001, s. 196–252.

⁵⁶ U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 170.

⁵⁷ Por. K. Lasocińska, *Zróżnicowanie współczesnych biografii a potrzeba refleksyjności w rozwoju osób dorosłych*, Rocznik Filozoficzno-Społeczny „Civitas Hominibus”, nr 1(8)/2013, s. 55–67.

⁵⁸ R. L. Gould, *Transformations: Growth and change in adult life*, Simon and Schuster, New York 1978.

⁵⁹ P. Dominicé, *Uczyć się z życia...*, op. cit., s. 11–31.

Bibliografia

- Adamska-Staroń M., *W poszukiwaniu wiedzy o wychowaniu*, [w:] *Podstawy edukacji. Epistemologia a praktyka edukacyjna*, (red.) A. Gofron, M. Piasecka, Wydawnictwo AJD, Częstochowa 2008.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
- Beck U., Giddens A., Lash S., *Modernizacja refleksyjna*, PWN, Warszawa 2009.
- Czerniawska O., *Warsztaty biograficzne*, [w:] O. Czerniawska, *Nowe drogi w andragogice i gerontologii*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2011.
- de Aubin St., McAdams D. P., *A theory of generativity and its assessment through self-report, behavioral acts, and narrative themes in autobiography*, „Journal of Personality and Social Psychology”, 62, 1992.
- Dominicé P., *Uczyć się z życia. Biografia edukacyjna w edukacji dorosłych*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2006.
- Edukacja dorosłych*, (red.) M. S. Knowles, E. F. Holton III, R. A. Swanson, PWN, Warszawa 2009.
- Gałdowa A., *Powszechność i wyjątek. Rozwój osobowości człowieka dorosłego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa 2001.
- Gould R. L., *Transformations: Growth and change in adult life*, Simon and Schuster, New York 1978.
- Hajduk-Nijkowska J., *Autonarracja jako sposób osławiania rzeczywistości. Refleksje etnologa*, [w:] *Andragogiczny wymiar wydarzeń osobistych i globalnych w badaniach biograficznych*, (red.) O. Czerniawska, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2011.
- Jung C. G., *Rebis, czyli kamień filozoficzny*, PWN, Warszawa 1989.
- Jung C. G., *The stages of life*, [w:] *The portable Jung*, (red.) J. Campbell, Penguin, New York 1971.
- Kegley J. A. K., Tillich P., *Paul Tillich on creativity*, University Press of America, Lanham 1989.
- Kozielecki J., *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek w psychologii*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2001.
- Lalak D., *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010.
- Lasocińska K., *Kryzys połowy życia – zdobywanie kompetencji autokreacyjnej i dążenie do mądrości*, [w:] *Biografie edukacyjne: wybrane konteksty*, (red.) E. Dubas, J. Stelmaszczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Lasocińska K., *Twórcze aspekty działań autobiograficznych*, [w:] K. Lasocińska, J. K. Wawrzyniak, *Autobiografia jako twórcze wyzwanie. Scenariusze warsztatów biograficznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2013.
- Lasocińska K., *Zróźnicowanie współczesnych biografii a potrzeba refleksyjności w rozwoju osób dorosłych*, *Rocznik Filozoficzno-Społeczny „Civitas Hominibus”*, nr 1(8)/2013.

Lasocińska K., *Życie na opak – scenariusze zajęć autobiograficznych*, [w:] K. Lasocińska, J. K. Wawrzyniak, *Autobiografia jako twórcze wyzwanie. Scenariusze warsztatów biograficznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2013.

Lasocińska K., Wawrzyniak J. K., *Autobiografia jako twórcze wyzwanie. Scenariusze warsztatów biograficznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2013.

Levinson D. J., *A conception of adult development*, „American Psychologist”, 41, 1989.

Levinson D. J., *The seasons of Man's Life*, Ballantine Books, New York 1978.

Mikołajczyk K., *Jak uczą się dorośli, czyli co powinien wiedzieć trener o specyfice kształcenia uczestników szkolenia*, <http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/39/id/831> [dostęp 14.08.2015].

Mikołajczyk K., *Nowe trendy w kształceniu dorosłych*, ORE, www.ore.edu.pl [dostęp 14.08.2015].

Obuchowski K., *Adaptacja twórcza*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985.

Oleńnik M., *Średnia dorosłość. Wiek średni*, [w:] *Psychologia rozwoju*, (red.) B. Harwas-Napierała, J. Trempała, t. 2, PWN, Warszawa 2004.

Oleś P. K., *Psychologia przełomu połowy życia*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2000.

Oleś P. K., *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.

Pietrasieński Z., *Rozwój człowieka dorosłego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.

Schulz R., *Twórczość – społeczne aspekty zjawiska*, PWN, Warszawa 1990.

Stasiak M. K., *Podmiotowy model pracy socjalnej*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2009.

Szmidt K. J., *Pedagogika twórczości*, GWP, Gdańsk 2007.

Szmidt K. J., *Pedagogika twórczości*, GWP, Sopot 2013.

Turoś L., *Andragogika ogólna*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1999.

Węglowska-Rzepa K., *Aktywna wyobraźnia – odkrywanie twórczych potencjałów psyche*, [w:] *Transgresje – innowacje – twórczość*, (red.) B. Bartosz, A. Keplinger, M. Straś-Romanowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.

Makary Krzysztof Stasiak

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Model wspierania twórczego rozwoju jednostki jako postulowany wyznacznik nowoczesnej pracy socjalnej

Celem niniejszej pracy jest sformułowanie nowej metodologii pracy z drugim człowiekiem. Poprowadzona jest dyskusja z tradycyjnym modelem oświeceniowym, której przeciwstawiono nowy model, zwany podejściem świadomościowym lub też podmiotowym. Przedstawimy podstawowe różnice między modelami i wskażemy na odmienną sposobu udzielania pomocy, będącą konsekwencją każdego z podejść.

1. Model oświeceniowy a podejście podmiotowe

W modelu oświeceniowym, zwanym też modelem autorytarnym, człowiek traktowany jest jako jednostka reaktywna. Aktywne jest otoczenie. Zachowania jednostki w całości zdeterminowane są stanami otoczenia i zależą od nich całkowicie. Zadaniem naukowców jest poznanie relacji pomiędzy bodźcem pochodzącym z otoczenia a reakcją organizmu czy myślącego człowieka. Wiedza o tej zależności jest podstawą do wpływu na człowieka. Psychologowie, pedagodzy, organizatorzy i inni pracujący z człowiekiem starają się poznać, a następnie korzystając z tej wiedzy, kształtować otoczenie człowieka i organizacji tak, aby uzyskiwać pożądane ich stany i zachowania¹.

¹ Zob. A. Męczkowska-Christiansen, *Edukacja dla demokracji jako demokracja w edukacji. Wokół podstawowych pojęć*, [w:] *Demokracja i edukacja. Dylematy, diagnozy, doświadczenia*, (red.) K. Gawlicz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2014, s. 20–21; M. Reut, *Wolność*,

Za otoczenie człowieka – coś wobec niego zewnętrznego – uznaje się bodźce płynące z otaczającego środowiska, jak też bodźce pochodzące z podświadomości. Podświadomość jest bowiem obszarem nieznanym człowiekowi popędów i emocji, które determinują jego zachowanie. Człowiek na swoją podświadomość nie ma wpływu. W tym sensie jest to obszar dlań zewnętrzny i warunkujący jego zachowanie.

W modelu oświeceniowym udzielanie pomocy człowiekowi polega na zmienianiu otoczenia, takim jego kształtowaniu, aby nie pojawiały się problemy. Chcąc ochronić człowieka przed chorobą, usuwamy zarazki z jego otoczenia. Chcąc skłonić go do bardziej wyťažonej pracy, proponujemy mu wyższe i prowizyjne wynagrodzenie, czyli wysokość wynagrodzenia uzależniamy od osiągniętych efektów².

W podejściu świadomościowym, zwanym też podmiotowym, człowieka postrzegamy jako organizm, który jest odgraniczony od otoczenia, ale z tym otoczeniem prowadzi grę. Dodatni wynik tej gry zapewnia mu przeżycie, gdyż uzyskuje nadwyżkę energii, którą może przeznaczyć na zachowanie swojej odmienności od otoczenia, utrzymanie swojego organizmu oraz na dalsze działanie na zewnątrz. Dodatni wynik interakcji z otoczeniem oznacza tyle, że uzyskiwane przez niego przychody są wyższe niż poniesione koszty aktywności. Organizm niemający świadomości bycia podmiotem autonomicznym i faktu prowadzenia gry z otoczeniem zwykle zachowuje się nawykowo. Jego struktura wewnętrzna, czy inaczej dyspozycje podmiotowe, są zdeterminowane, określone. Prowadzi on taką grę z otoczeniem, na jaką pozwala mu organizm, czyli jego dyspozycje podmiotowe. Uruchamia takie umiejętności i tak reaguje na problemy, jak potrafi. Nie potrafi zmieniać swoich indywidualnych dyspozycji. Oświeceniowy model rozumienia jest właściwy do opisu człowieka nieświadomego.

Natomiast człowiek świadomy posiada nowe możliwości. Przyznał on sobie prawo oddziaływania na samego siebie. Przyznał on sobie prawo wzbogacania posiadanego potencjału i uczenia się nowych wcześniej mu niedostępnych zachowań. „Pojęcie ludzkiej podmiotowości, którego istotne elementy stanowią wewnętrzna autonomia i, jako jej pochodna – sprawczość ludzkich istot, jest rozwijane w obszarze dyskursu filozoficznego, a zarazem edukacyjnego od czasów oświecenia. W odniesieniu do indywiduum oznacza ono silnie scentrowane, a więc obdarzone jednorodną tożsamością, samoświadome Ja, aktywnie odnoszące się do otaczającego świata w aktach jego (re)kreowania”³.

Człowiek świadomy może być umyślnie twórczy. Owa umyślna twórczość polega na tym, że postrzega on siebie jako podmiot grający z otoczeniem i swoją refleksją obejmuje stosowane przez siebie gry. Osoba, która postrzega prowadzone gry, może siebie i te gry modyfikować. W szczególności świadoma osoba może tak wzbogacać swoje dyspozycje, że zaczyna wygrywać tam, gdzie wcześniej ponosiła porażki bądź straty.

niepewność, edukacja (polityczne źródła pytania o podmiotowość), [w:] *Państwo a edukacja*, (red.) J. Kochanowicz, T. Tokarz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008, s. 167–176; M. Oakeshott, *O postępowaniu człowieka*, PWN, Warszawa 2008, s. 343.

² Zob. A. Zybertowicz, *Oświecenie – utopia, która działa*, [w:] *Samobójstwo Oświecenia?*, (red.) A. Zybertowicz, Wydawnictwo Kasper, Kraków 2015, s. 29–58.

³ A. Męczkowska-Christiansen, *Od podmiotowości indywidualnej do zbiorowej, czyli o istocie wspólnoty obywatelskiej*, [w:] *Podmiotowość dla rozwoju*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2011, s. 27–28.

Osoba przegrywająca jakąś grę i w wyniku tego wykluczona może tak pracować ze swoją osobowością i uczyć się nowych dyspozycji, że osiąga sukces w miejsce wcześniejszych porażek. Osoba, która jest wykluczona ze społeczeństwa, może tak wzbogacić swoją osobowość i uzyskać takie nowe kompetencje, że zaczyna być w nim użyteczna i potrzebna.

Zanalizujmy tę sytuację jeszcze bliżej. Człowiek prowadzi ową grę zarówno w płaszczyźnie materialnej, jak i psychicznej czy subiektywnej. Gra w płaszczyźnie psychicznej oznacza tyle, że postrzega on otaczającą go rzeczywistość, a następnie planuje jej zmianę. Plany te przygotowuje w swojej wyobraźni. Ocenia otoczenie, projektuje jego nowy stan, a następnie w myślach przygotowuje swoje działania, swoją aktywność.

Człowiek, który postrzega siebie jako słabego, mało samodzielnego, zależnego od aktywności innych, będzie planował swoje działania jako ograniczone, będzie czekał na inicjatywę, a nawet dyktat innych. Będzie on planował o wiele poniżej swoich realnych możliwości. W odwrotnym kierunku będzie planowała osoba pyszna, pewna siebie. Jej plany i zamierzenia będą zwykle przekraczały jej realne możliwości. Obie osoby w płaszczyźnie realnej będą przegrywały. Jedną wskutek niedocenywania swoich możliwości, a drugą wskutek ich przeceniania.

Osoba nieświadoma nie jest w stanie zmieniać swoich dyspozycji, czyli prowadzonej gry. Natomiast osoba świadoma faktu, że jest podmiotem autonomicznym i że prowadzi grę z otoczeniem, może sobie stawiać pytania o jakość tej gry. Tym samym może podjąć prace nad jej ulepszaniem. Ulepszenie gry skutkuje wzrostem sprawności działania. Moment wzrostu sprawności działania jest nazywany aktem twórczym dla danego podmiotu⁴. Aktowi twórczemu nieodmiennie towarzyszy zmiana, reorganizacja wnętrza organizmu. W akcie twórczym organizm podejmuje nowe zachowanie, za pomocą którego uzyskuje te same cele w efektywniejszy, sprawniejszy sposób.

Człowiek świadomy swojej podmiotowości postrzega, zauważa swoje myślenie o świecie, swoje wartościowanie. Osoba świadoma to ta, która zauważa funkcjonowanie swojej psychiki. Osoba ta może więc wpływać, zmieniać swoje postrzeganie rzeczywistości i planowanie działań. „Podmiotowość człowieka może wynikać z faktu, że człowiek konstruuje poznawczo samego siebie jako osobę, zdolną do inicjowania działań i dokonywania zmian”⁵. Jeśli człowiek wzbogaci swoje kompetencje psychiczne, może znacznie lepiej planować swoje materialne działania i w konsekwencji częściej wygrywać. Człowiek świadomy jest w stanie modyfikować swoje kompetencje psychiczne, a człowiek nieświadomy tego nie potrafi. Człowiek nieświadomy też zmienia swoje kompetencje podmiotowe, ale dzieje się to poza jego świadomym i celowym udziałem. Następuje to w sytuacjach dla niego granicznych. W zwykłych sytuacjach ludzie zachowują się nawykowo, czyli według znanych i ponawianych sposobów. Dopiero wtedy, gdy dana osoba znajdzie się w sytuacji znacznego zagrożenia, gotowa jest przekroczyć swoje nawyki i zmienić zachowanie. Wówczas jakieś nowe zachowanie może się okazać wygrywającym i być źródłem sukcesu. Człowiek nieświadomy nie widzi swoich barier

⁴ Szczegółowy opis przebiegu aktu w: M. Stasiak, *Kształcenie podmiotu*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2002.

⁵ M. Kofta, *Dlaczego potrzebujemy podmiotowości?*, „Diametros”, nr 7, 2006, s. 169.

i ograniczeń, nie jest to przedmiotem jego refleksji. Dopiero w sytuacji zagrożenia doświadcza swoich ograniczeń – niektórzy mogą je przekraczać i w ten sposób natrafiać na zachowania twórcze.

Człowiek świadomy swojej podmiotowości postrzega swoje psychiczne odnośnienie się do świata. Może więc posiadane kompetencje w sposób zamierzony wzbogacać, a w konsekwencji ma szansę rozwijać się twórczo. Może on umyślnie trenować siebie i wzbogacać posiadane kompetencje psychiczne i materialne, może wykraczać poza to, co dotychczas potrafi. Człowiek świadomy może tak oddziaływać na siebie, że wzbogaca posiadane dyspozycje podmiotowe.

2. Modele twórczego rozwoju człowieka

Można jeszcze postawić pytanie, czy podmiot świadomy może **zaprojektować trening** rozwijający podmiotowość dla podmiotów nieświadomych? Czy możliwe jest udzielenie osobie nieświadomej pomocy, polegającej na jej twórczym rozwoju?

Odpowiedź jest pozytywna. Tak, takie rozwiązanie jest możliwe.

Człowiek świadomy może być trenerem i tak organizować rozmaite sytuacje, że będą one powodować podmiotowy rozwój ludzi nieświadomych. Niniejsza praca zawiera wskazania metodyczne. Opisana tutaj metodyka to wskazówki dla osób świadomych, przydatne w projektowaniu ćwiczeń i warsztatów służących do rozwoju osób nieświadomych swojej podmiotowości. Opisany jest schemat pojedynczego ćwiczenia treningowego, schemat warsztatu i projektu. Są to podstawowe jednostki edukacyjne, pomocne w rozwoju podmiotowym osób nieświadomych.

Można umyślnie zorganizować sytuacje imitujące sytuacje graniczne, które będą wywoływać u klienta skłonność do wykroczenia poza swoje nawykowe zachowania. Dobrze jest też, jeśli trener skłania klienta do przeprowadzenia refleksji i oceny nowych, dopiero co nauczonych zachowań. Chodzi o to, aby klient poszukiwał rozwiązań sprawniejszych i ostatecznie włączył je do swojego repertuaru zachowań.

Jeśli dana osoba zauważy już, że jakieś zachowanie oszczędza jej trudu, że rozwiązała problem lepiej, niż robiła to dotychczas, to zapewne ponownie zastosuje to korzystniejsze rozwiązanie. Zachowanie twórcze jest samonagradzające, gdyż prowadzi do ograniczenia, zmniejszenia wysiłku człowieka. Można się spodziewać, że w przyszłości wiele osób będzie takie zachowanie wielokrotnie powielało i powtarzało.

W pracy tej zostały opisane trzy różne sytuacje twórczego rozwoju człowieka. W każdej z nich człowiek inaczej twórczo rozwija się, a więc za każdym razem w inny sposób udziela mu się pomocy. W konsekwencji mamy do czynienia z trzema różnymi sytuacjami w pracy socjalnej:

1. Model oświeceniowy – rozwój człowieka nieświadomego.
2. Model podmiotowy – rozwój własny człowieka świadomego.
3. Praca trenera świadomego z klientem nieświadomym.

Ad 1. W pierwszym modelu problemy rozwiązywane są przez zmianę otoczenia. Diagnoza polega na zdefiniowaniu bodźców zewnętrznych oddziałujących negatywnie na

człowieka. Rozwiązanie problemu polega na usunięciu wpływu zidentyfikowanego bodźca. Brak bodźca wywołującego ujemne skutki ulepsza jakość funkcjonowania i chroni podmiot przed zagrożeniem. W modelu tym klienci nie mają okazji zmieniać swojego wnętrza, czyli dyspozycji podmiotowych, gdyż nie posiadają takich umiejętności. Praca z samym sobą polega na diagnozowaniu zewnętrznych zagrożeń i usuwaniu ich.

Ad 2. Człowiek świadomy swojej podmiotowości postrzega swoje psychiczne funkcjonowanie. Może więc celowo organizować sytuacje, w których wzbogaca swoje rozumienie i ocenianie świata. Człowiek ten potrafi samodzielnie projektować swój rozwój. Jako sytuacje treningowe może on wykorzystywać napotykaną przez siebie trudności i problemy. Rozwiązywanie trudnych sytuacji może traktować jako okazję do podmiotowego rozwoju. Pracując nad rozwiązaniem problemu w sferze materialnej, może równocześnie zwracać uwagę na płaszczyznę psychiczną i pracować z nią w kierunku wzbogacenia posiadanych umiejętności. Osoba ta przekształca sytuacje i trudności życiowe w zadania podmiotowo twórcze. Udzielanie jej pomocy w stylu państwa opiekuńczego jest nie na miejscu i utrudnia jej rozwój.

Ad 3. Trzecia sytuacja występuje wówczas, gdy trener jest osobą świadomą i szkoli osoby nieświadome swojej podmiotowości. Udzielanie pomocy polega na organizowaniu przez trenera takich sytuacji, w których osoba nieświadoma ma szansę wzbogacić posiadane dyspozycje podmiotowe. Taki model pomagania „związany jest z podstawową ideą, według której pomagający ma na celu przede wszystkim zwiększenie u osoby przyjmującej pomoc zdolności do pomagania samej sobie”⁶.

Praca trenera polega więc na postawieniu diagnozy, na zdefiniowaniu obszarów świadomości klienta, które utrudniają mu efektywne rozwiązywanie życiowych problemów. Następnie trener projektuje i realizuje sytuację, w której klient ma szansę doświadczyć swoich ograniczeń, by następnie je przekroczyć. Zadaniem trenera jest wywołanie aktu twórczego, czyli podniesienie sprawności działania podmiotu. Cel ten uzyskuje się przez wzbogacenie dyspozycji podmiotowych klienta. Przebieg tego procesu opisany jest w literaturze poświęconej treningom interpersonalnym⁷.

Diagnoza w opisywanej sytuacji polega na zadawaniu przez trenerów klientom pytań, w których ci uświadamiają sobie swoje deficyty osobowościowe. Uczestnicy definiują sytuacje, których nie potrafią satysfakcjonująco rozwiązać. W wyniku diagnozy uczestnicy definiują dla siebie te rejonów swoich osobowości, które następnie stają się przedmiotem treningu i rozwoju. W efekcie treningu uczestnicy stają się silniejsi, gdyż zaczynają radzić sobie z problemami, które wcześniej były dla nich nierozwiązywalne i były powodem cierpienia. Satysfakcjonujące rozwiązanie przyczyn traumy znacznie podnosi doświadczaną przez klienta jakość życia.

⁶ J. Mellibruda, *Ja – ty – my. Psychologiczne możliwości ulepszania kontaktów międzyludzkich*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986, s. 240.

⁷ Proces wzbogacania dyspozycji podmiotowych uczestników treningu jest opisany szerzej między innymi w: *Od twórczości do podmiotowości*, (red.) L. Frydzińska-Świąteczak, M. Stasiak, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2005; *Odkrywanie podmiotowości. Podręcznik dla trenerów*, (red.) L. Frydzińska-Świąteczak, M. Stasiak, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2002; K. Lasocińska, M. Stasiak, *Spróbuj inaczej. Scenariusze zajęć rozwijających umiejętności twórcze*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2006.

Osoba nieświadoma nie jest w stanie samodzielnie kształtować swojego wzrastania. Jednakże trener rozwoju podmiotowego może być efektywnym doradcą i wywołać, a następnie rozwijać proces ewolucji podmiotu nieświadomego.

Samodzielny rozwój osoby nieświadomej może odbywać się jedynie według modelu pierwszego. Model drugi i trzeci dostępne są osobom świadomym. Korzystając ze świadomości, człowiek może umyślnie wywoływać proces własnej ewolucji.

W niniejszym opracowaniu proponuje się, aby pracę socjalną świadczyć w postaci trzeciego modelu. W tym modelu klient nie tylko samodzielnie rozwiązuje swoje problemy życiowe, ale jeszcze wzbogaca swoją osobowość, staje się osobą silniejszą i wartościowszą. Ta droga daje klientowi szansę na to, że będzie trwale radził sobie z problemami. Nie będzie się już uczył bezradności, lecz zaradności. Zamiast doświadczać wykluczenia, może nauczyć się osiągać znaczące sukcesy życiowe.

Osoba świadoma projektuje trening dla osoby nieświadomej. W strukturze ćwiczenia treningowego zawarty jest sposób projektowania pojedynczych ćwiczeń prowadzących do rozwoju świadomości.

Każdy trening ma swoją dynamikę. Dobrze jeśli trener zdaje sobie sprawę z tej dynamiki i potrafi dla dobra klienta zaprojektować dłużej trwające spotkania. Ważnym obszarem ćwiczonych umiejętności są też umiejętności bycia i pracy w zespole. Dziś wytwarza się złożone produkty, które są efektem pracy dużych zespołów ludzkich. Umiejętność efektywnej pracy grupowej to podstawa efektywnego funkcjonowania we współczesnym świecie⁸. Trening umiejętności społecznych to jeden z ważniejszych sposobów na przeciwdziałanie wykluczeniu.

Istotnym przedmiotem treningu jest umiejętność realizowania nowatorskich projektów. Współczesne projekty przeprowadza się w sferze materialnej oraz w sferze świadomościowej. Świadomościowa praca nad projektem jest jednym z ważniejszych elementów decydujących o jego powodzeniu.

Opanowanie przedstawionych zagadnień stanowi podstawę efektywnego udzielania pomocy drugiemu człowiekowi w dotyczących go trudnych sytuacjach⁹.

3. Zadania pracownika socjalnego a edukacja podmiotowa

Dyskurs niniejszej pracy prowadzony jest w dwóch płaszczyznach. Pierwsza płaszczyzna ma charakter bardziej ogólny i dotyczy kondycji człowieka świadomego oraz metod pracy z nim. Ludzie różnią się między sobą posiadanymi kompetencjami. Ze względów dydaktycznych w pracy zostały wyróżnione trzy poziomy kompetencji. Każdemu poziomowi odpowiada określony sposób rozwoju. Inaczej rozwija się czło-

⁸ Zob. K. Jedliński, *Trening interpersonalny*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008, s. 49–72.

⁹ Zob. M. Znaimiecka-Sikora, B. Kędzierska, *Kształcenie ustawiczne w kontekście rozwoju człowieka – grupowe metody wspierania rozwoju (przegląd zagadnień i podstawowych pojęć)*, [w:] *Psychologiczne metody wspierania rozwoju osobistego i społecznego osób dorosłych. Podstawy kształcenia ustawicznego od A do Z*, (red.) M. Znaimiecka-Sikora, B. Kędzierska, Ego Centrum Edukacji i Doradztwa – Adam Sikora, Łódź 2011, s. 77–96.

wiek zachowaniowy, w sposób właściwy dla siebie rozwija się człowiek racjonalny, a jeszcze inaczej człowiek świadomy. Wskazano, że najnowszym i rozwijanym zaledwie od kilkudziesięciu lat jest poziom człowieka świadomego. Potrafi on umyślnie wzbogacać swoje wyposażenie osobowościowe i poziom posiadanych kompetencji. Skoro wie, jak rozwijać swoją podmiotowość, może to zastosować w praktyce.

Wychodzimy tu z założenia, że od pewnego czasu człowiek sam wytworzył w sobie nowe kompetencje i że te kompetencje można wykorzystać w praktycznej pracy z nim. Ta uwaga dotyczy przemian ogólnych w populacji. Proponuje się, aby wykorzystać od niedawna rozwijane ogólne kompetencje człowieka w sytuacji szczegółowej, jaką jest praca socjalna. Innymi słowy pracę polegającą na rozwoju podmiotowości należy prowadzić również z osobami wykluczonymi. Jest to ważna propozycja, gdyż w ten sposób można przeciwdziałać wielu negatywnym zjawiskom, jakie obserwuje się w praktyce pracy socjalnej. Metodą podejścia podmiotowego można też uzyskać trwałe efekty. Klient, który rozpoznał swoje deficyty i przekroczył je, potrafi rozwiązywać trudności wcześniej dlań nieprzekraczalne. Oznacza to, że człowiek wcześniej wykluczony staje się samodzielny i radzi sobie z trudnościami życiowymi. Istotą pracy socjalnej jest m.in. „wspieranie i aktywizowanie ludzkiego potencjału, tak by możliwe było twórcze, aktywne i satysfakcjonujące życie jednostki w jej środowisku”¹⁰.

Praca socjalna tylko w pewnej swojej części może być wykonywana w koncepcji podmiotowej. Nie narusza to potrzeby wykonywania tego zawodu w jego dotychczasowym kształcie. Nie wszystkie osoby wykluczone kwalifikują się do pracy podmiotowej. Wielu po prostu potrzebne jest wsparcie w radzeniu sobie z problemami życia codziennego. Jednakże wśród wykluczonych jest też wiele osób, które w wyniku pracy podmiotowej są w stanie na tyle wzbogacić swoje dyspozycje osobowościowe, że staną się osobami całkowicie samodzielnymi¹¹.

Chcąc wprowadzić do codziennej praktyki podmiotowy model pracy socjalnej, należałoby wyszkolić pewną grupę pracowników tego zawodu, którzy potrafiliby efektywnie stosować opisany w tej pracy sposób postępowania, proponowaną metodę. Wówczas mogliby efektywnie wspierać wybraną grupę osób w ich osobowościowym rozwoju¹². Pracownik socjalny pracujący według koncepcji podmiotowej jest w stanie przekroczyć dotychczasowe ograniczenia tego zawodu – w szczególności uczenie bezradności. Dzięki dołączeniu do metod stosowanych do tej pory w pracy socjalnej nowego sposobu pracy – podejścia podmiotowego – dziedzina ta wiele zyskuje. Pracownicy socjalni otrzymują nowe i efektywne narzędzie do rozwiązywania tej grupy problemów, które wcześniej nie były rozpatrywane w pragmatyce tego zawodu¹³.

¹⁰ E. Kantowicz, *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2001, s. 17.

¹¹ R. A. Skidmore, M. G. Thackeray, *Wprowadzenie do pracy socjalnej*, Interart, Warszawa 1996, s. 73–74.

¹² A. Kanios, *Superwizja jako forma wsparcia profesjonalnych kompetencji osób przygotowujących się do pracy w zawodach pomocowych*, [w:] *Edukacja ustawiczna dorosłych w europejskiej przestrzeni kształcenia z perspektywy polskich doświadczeń. Studia i szkice socjopedagogiczne dedykowane profesorowi Janowi Saranowi*, (red.) M. Pakuła, A. Dudak, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2009, s. 300–311.

¹³ Zob. *Przedsiębiorczość społeczna a praca socjalna*, (red.) O. Pankiv, W. Duranowski, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa 2014, s. 15–44.

Niemniej jednak, jak to wyżej zasygnalizowano, podejście podmiotowe ma szerszy charakter i jest stosowane również w wielu innych sytuacjach pracy z człowiekiem. Wszędzie tam, gdzie rozwój dyspozycji osobowościowych człowieka może być dla niego użyteczny, można wykorzystywać podejście podmiotowe. Pracę z drugim człowiekiem można wykonywać w sposób klasyczny, to znaczy według wcześniej znanych procedur i zdefiniowanych czynności. Podmiotowy sposób podejścia do pracy z drugą osobą polega na podmiotowo-twórczym formułowaniu stawianych sobie zadań. Człowiek obok celów zewnętrznych, jakie zamierza osiągnąć i które potrafi zdefiniować na początku swojej drogi, za każdym razem stawia sobie wyzwania w postaci rozwoju własnej osobowości. Pracę podmiotową można prowadzić samodzielnie bądź korzystać z pomocy odpowiednio wykwalifikowanych osób, które ułatwią osiągnięcie wyzwań.

Wydaje się, że użycie pojęcia *pedagog* do nazwania osoby wspierającej podmiotowy rozwój człowieka jest trafne, gdyż jest bliskie jego dotychczasowemu użyciu. Pedagogiem nazywa się każdą osobę, która wychowuje drugiego, dba o jego rozwój. Rozumienie to tylko nieco rozszerzono o obszar pracy służącej podmiotowemu rozwojowi. Pedagogiem nazywa się osobę, która działa według wcześniej określonego schematu i dąży do wcześniej znanego celu oraz organizuje podmiotowe sytuacje wychowawcze rozumiane jako wsparcie rozwoju człowieka świadomego. W tej pracy pojęcie *pedagog* używane jest również do nazwania osób, które wspomagają rozwój osobowości drugiego w celu zwiększenia jego możliwości sprawczych¹⁴.

W zaproponowanym rozumieniu misję pedagoga rozwoju podmiotowości mogą więc pełnić ludzie aktywni w wielu różnych zawodach. Pedagogami będą osoby we wszystkich sytuacjach, gdzie odbywa się praca z drugim człowiekiem polegająca na rozwoju dyspozycji podmiotowych i w konsekwencji prowadząca do wzbogacenia możliwości sprawczych. Także pracownik socjalny może być trenerem, pedagogiem innych ludzi i wspierać osoby wykluczone w ich podmiotowym rozwoju. Pracownik socjalny stosuje więc bardziej ogólne podejście podmiotowe do swojej pracy, w której rozwiązuje charakterystyczne dla swojej dziedziny problemy¹⁵.

Można wymienić jeszcze wiele innych zawodów, które wykonuje się w modelu podmiotowym, na przykład zawody zarządzającego, psychologa, polityka, nauczyciela. Wszystkie osoby pracujące z ludźmi mogą ograniczać swoje relacje do zadań wcześniej im znanych, zdefiniowanych i o przewidywalnych skutkach. Druga droga – droga człowieka świadomego – polega na ustanawianiu z nim takiej relacji, której skutki mogą mieć charakter podmiotowego rozwoju.

W przypadku pracy socjalnej podejście podmiotowe jest szczególnie cenne, gdyż może radykalnie zmienić sytuację człowieka. Osoba wykluczona może stać się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa. Osoba, która samodzielnie nie potrafiła sprostać problemom codzienności, na tyle wzbogaca swoją osobowość, że będzie umiała samodzielnie zadbać o swoje potrzeby i jeszcze służyć innym.

¹⁴ Zob. J. Materne, *Pedagogika socjalna. Systematyzacja zagadnień i pojęć*, Mater, Szczecin 1997.

¹⁵ M. Rymsza, *W stronę pracy środowiskowej i nowych ról zawodowych pracowników socjalnych*, [w:] *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, (red.) M. Rymsza, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007, s. 203–226.

Bibliografia

Jedliński K., *Trening interpersonalny*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008.

Kanios A., *Superwizja jako forma wsparcia profesjonalnych kompetencji osób przygotowujących się do pracy w zawodach pomocowych*, [w:] *Edukacja ustawiczna dorosłych w europejskiej przestrzeni kształcenia z perspektywy polskich doświadczeń. Studia i szkice socjopedagogiczne dedykowane profesorowi Janowi Saranowi*, (red.) M. Pakuła, A. Dudak, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2009.

Kantowicz E., *Elementy teorii i praktyki pracy socjalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2001.

Kofta M., *Dlaczego potrzebujemy podmiotowości?*, „Diametros”, nr 7, 2006.

Lasocińska K., Stasiak M., *Spróbuj inaczej. Scenariusze zajęć rozwijających umiejętności twórcze*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2006.

Materne J., *Pedagogika socjalna. Systematyzacja zagadnień i pojęć*, Mater, Szczecin 1997.

Męczkowska-Christiansen A., *Edukacja dla demokracji jako demokracja w edukacji. Wokół podstawowych pojęć*, [w:] *Demokracja i edukacja. Dylematy, diagnozy, doświadczenia*, (red.) K. Gawlicz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2014.

Męczkowska-Christiansen A., *Od podmiotowości indywidualnej do zbiorowej, czyli o istocie wspólnoty obywatelskiej*, [w:] *Podmiotowość dla rozwoju*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2011.

Mellibruda J., *Ja – ty – my. Psychologiczne możliwości ulepszania kontaktów międzyludzkich*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986.

Oakeshott M., *O postępowaniu człowieka*, PWN, Warszawa 2008.

Odkrywanie podmiotowości. Podręcznik dla trenerów, (red.) L. Frydzińska-Świąteczak, M. Stasiak, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2002.

Od twórczości do podmiotowości, (red.) L. Frydzińska-Świąteczak, M. Stasiak, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2005.

Przedsiębiorczość społeczna a praca socjalna, (red.) O. Pankiv, W. Duranowski, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa 2014.

Reut M., *Wolność, niepewność, edukacja (polityczne źródła pytania o podmiotowość)*, [w:] *Państwo a edukacja*, (red.) J. Kochanowicz, T. Tokarz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2008.

Rymsza M., *W stronę pracy środowiskowej i nowych ról zawodowych pracowników socjalnych*, [w:] *Pracownicy socjalni i praca socjalna w Polsce. Między służbą społeczną a urzędem*, (red.) M. Rymsza, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007.

Skidmore R. A., Thackeray M. G., *Wprowadzenie do pracy socjalnej*, Interart, Warszawa 1996.

Stasiak M. K., *Kształcenie podmiotu*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2002.

Stasiak M. K., *Zarządzanie skierowane na podwładnego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2004.

Znajmiecka-Sikora M., Kędzierska B., *Kształcenie ustawiczne w kontekście rozwoju człowieka – grupowe metody wspierania rozwoju (przegląd zagadnień i podstawowych pojęć)*, [w:] *Psycholo-*

giczne metody wspierania rozwoju osobistego i społecznego osób dorosłych. Podstawy kształcenia ustawicznego od A do Z, (red.) M. Znajmiecka-Sikora, B. Kędzierska, Ego Centrum Edukacji i Doradztwa – Adam Sikora, Łódź 2011.

Zybertowicz A., *Oświecenie – utopia, która działa*, [w:] *Samobójstwo Oświecenia?*, (red.) A. Zybertowicz, Wydawnictwo Kasper, Kraków 2015.

Rosa Branca Figueiredo

Polytechnic Institute of Guarda

Soyinka's use of satire to forecast the evolution of civilizations: the power drive is the supreme evil

Wole Soyinka, Africa's first Nobel Laureate for Literature, has a well-deserved reputation as the most consistently trenchant satirist among African writers. He has throughout his career written plays and occasional sketches which directly focus on current social and political evils and heap mockery on their perpetrators. He will remain an important figure among conscientious writers and political analysts of the African continent for as long as the world of literature shapes our sense of things, of history and culture, politics and street life, gender and issues about women, hope and despondency, life and death. Like very few writers writing today, Soyinka will be remembered not simply for the personal sacrifices he has made to his nation and the African continent but also for the wealth of literary legacy he has already bequeathed to mankind. Indeed, the evidence everywhere in the world shows that Soyinka's literature and cultural theories have attracted enormous popularity, patronage and commentaries. This is not only gauged by the amount of his works we read or by the sheer number of academic dissertations that have been written on his books since his first published play was performed. The wide popularity of his texts in the school system all over the world is a strong indication of his enormous place in contemporary African culture and letters. But the man still lives. He still writes. He provides minute-to-minute account of where "the rain started beating" us to use the apt phrase by another famous Nigerian writer, Chinua Achebe. This is a source of joy and inspiration to those who consider his voice, his very presence, an alternative means of articulating life in a precariously balanced world. As long as he lives,

it seems he will continue to produce more of the literature that chronicles our collective existence and in Soyinka's own words "the recurrent circle of human stupidities".

In his primarily satirical theatre Soyinka's gaze is firmly fixed on contemporary social and political life, and what he sees, before all else, is the ruthless exercise and abuse of power. Power has, in fact, an obsessive fascination for Soyinka, and a double face. In its creative, spiritual form he is its celebrant, even as he recognizes that the force of its creative energy may take it into destructive excesses. But in its aspect as political or social control, the power drive is the supreme evil, which he sees as being everywhere and at all times deeply corrupting and destructive.

From the very outset, consciously or unconsciously, Soyinka has been wary of the nation as a goal that the colonized peoples fought for, as a beacon of liberation from institutionalized oppression. This can, in retrospect, be attributed to the limitations of the very concept of nation that was a fruit of a particular strand of nineteenth-century European political thought. From *A Dance of the Forests*, the play that Soyinka wrote to celebrate the coming to birth of the Nigerian nation, this open scepticism has been apparent. In the final scene of *A Dance of the Forests*, as power-hungry humans reborn through the centuries as corrupt oppressors and exploiters of the common people, struggle for possession of the half-child, we are made aware of Soyinka's macabre, prophetic vision for the future. The nation is unformed, or perhaps deformed, by history, an unborn or still-born child of the past. The Biafran war, the military regimes, the abrogation of the democratic election of 1993, and all the atrocities that are still going on in Nigeria in the 21st century, all show that Soyinka's grotesque prophecy of the future of the post-colonial nation was fulfilled almost to the letter.

With *Kongi's Harvest*, Soyinka moves heavily into the realm of political satire. Written in the mid-sixties and first directed by the author in 1966 this play marks a significant shift in Soyinka's approach to the question of generic identity. It is conceivable that the 1965 military takeover of government in Nigeria, together with the playwright's growing realization that the nationalist leadership had been engaged in elaborately eccentric forms of despotism and corruption, prompted him to seek a new representational mode. This new language is committed to a full and total revelation of the foundations as well as the surface manifestations of tyranny and greed, for, as Soyinka himself puts it "when power is placed in the service of vicious reaction, a language must be called into being which does its best to appropriate such obscenity of power and fling its excesses back in its face" making "language... a part of resistance therapy." (*SCP* 2, xiv)

The play concerns what appears to be a newly independent African nation called Isma. There is a political struggle in Ismaland between the traditional monarch, *Oba Danlola* and a modernized intellectual dictator named *Kongi*. Kongi is a post-colonial leader who has just ascended to power having prosecuted a successful war of decolonisation. It has been widely speculated that Soyinka's dictator is based on Kwame Nkrumah and Hastings Banda, respectively the first post-colonial leaders of Ghana and Malawi. Both had a penchant for style, and it is the obsession with self-presentation that afflicts Kongi, with most of the play taken up with his preparation for the public meeting where, forcibly, but with the seeming consent of Oba Danlola, he will take over the emblems

and symbols of traditional power, thus removing the only source of institutionalised opposition. Thus, the main target of the satire in the first part of the play is Kongi's pre-occupation with fashioning himself into an imagined omnipotent leader; and, as we see the lengths to which he will go in order to effect such a transformation, we become aware of the pathological nature of his obsession, and laughter gives way to the realization that such madness is not only funny but destructive.

From the beginning we know that Kongi has imprisoned and robbed of his political power the traditional paramount chief, Oba Danlola. To legitimise his seizure of power Kongi lays claim to the Oba's spiritual authority through his ritual consecration of the crops of the annual New Yam Festival. Danlola obstinately refuses to surrender his sacred functions and spends a great deal of his imprisonment play-acting and posturing so as to keep Kongi deceived and confused about whether he will attend the ceremony at which power is to be transferred. The real challenge to Kongi's despotism appears to come not from Danlola, however, but from his nephew and heir, Daodu, the head of a successful farming commune.

Daodu's more dramatic revolution however fails, and in this Soyinka is consistent with his avoidance of grand dramatic endings in which evil is put down and a brand-new regime of good succeeds. In Soyinka's plays the theme of change is introduced as a sort of "dream differed" that is generally out of the reach of human beings, locked as they are within "the recurrent cycle of human stupidity"¹, and compelled to rely on the uncertain heroism of a few extraordinary individuals who are well-meaning but powerless in the face of the anomy prevailing in today's world. Such a tragic viewpoint hardly allows for any hope of progress; it comes within the province of a cyclic conception of human destiny which arises from Yoruba cosmogony and is little adapted to the demands of the struggle for life which man's survival in our societies implies.

For the playwright, the culminating impact of massive corruption of civilian politics and its inevitable demise at the hands of the armed forces, a frightening increase in military authoritarianism, and the catastrophic realities of coups and counter-coups, as factions of the ruling class struggle for power, as well as his own detainment and imprisonment for almost two years (1967–1969) was to draw his disillusionment and pessimism into a pus that would burst open into the mature, unequivocal satiric dimensions of *Opera Wonyosi*, *Requiem for a Futurologist*, and, at the peak of his satiric maturity, *A Play of Giants*. Before his incarceration, the optimism that Soyinka had with regard to the political, post-independence, power-corrupted deadlocks, not only in Nigeria but across Africa, was conveyed by characters such as Sekoni in the novel *The Interpreters*. But the bitter truth of such frustrated optimism is its experienced and mature pessimism, the perpetual futility of struggle by the "wasted generation", whose various fates of suicide, death and mysterious disappearance are conveyed, in parodic and satirical sketches, in *Opera Wonyosi*.

Although freely adapted from Bertolt Brecht's *Die Dreigroschen Oper* (1928), which is itself a very loose adaptation of the 18th century English play on thieves and vaga-

¹ W. Soyinka, "The Writer in a Modern African State", [in:] P. Waestberg, *The Writer in Modern Africa*, The Scandinavian Institute of African Studies (Uppsala, 1968), p. 20.

bonds, *The Beggar's Opera* (1728) by John Gay, *Opera Wonyosi* (1977) is unmistakably Nigerian in the world-view it exposes and castigates. Both titles, like Soyinka's, are ironical, and reflect the fact that both the plays were critical of their societies. Gay satirized the Whig ascendancy in London; Brecht satirized the excesses of the Weimar Republic in Germany, which was set up after the defeat of Germany in the First World War and before Adolf Hitler's rise to power. Neither satire was revolutionary. Gay certainly did not seek the dissolution of the aristocracy – or the emergent bourgeoisie. His satire was directed against individuals and his play aimed at personal reform. Brecht, however, did intend a more fundamental political impact when presenting his play. Using Gay's story of double-dealing and betrayal amongst the criminals and urban destitute, Brecht's play attempts a class analysis and is an indictment of capitalism and the late bourgeois world.

Soyinka, thus, transposes the 18th century London of John Gay's *The Beggar's Opera* and the Victorian Soho of Brecht's *Die Dreigroschen Oper* to a bidonville of Bangui, capital of the former Central African Republic, on the eve of the imperial coronation of Jean-Bedel Bokassa (who was to be overthrown two years later when his involvement in the murder of schoolchildren became widely known). The obscenely decadent extravaganza of Bokassa's coronation, in one of Africa's poorest countries, took place in the same week as Soyinka's Ife production and substitutes for the royal jubilee that forms the background to the action in the Gay and Brecht originals.²

All three operas are set in the underworld of criminals, pimps, prostitutes and beggars, and the conflict is between two underworld characters for more power and a wider sphere of operations. One of the men is known as the King of Beggars. He has turned the begging of the deformed and distressed into a profitable and well-run business. In Soyinka's play this man is Chief Anikura; in Brecht's and Gay's plays he is called Peachum. The other man is a big-time robber: in Gay's play a highway robber; in all three plays the leader of a gang of robbers, known as Captain Macheath, Mack the knife, or simply Mackie. In Brecht's play, and after him in Soyinka's play, both these men struggle for supremacy within the unbroken continuum of the criminal, professional and business worlds for a monopoly of the pickings. Brecht laboriously tried to show that, under capitalism, there is no difference between the morality of legal business practice and of crime. Capitalism itself was according to Brecht state crime. Soyinka is less concerned to prove this link than simply to demonstrate it in a more general indictment of greed, materialism and exploitation, in a system in which 'socialists' are as culpable as 'capitalists'.

Preferring Gay's ebullient indictment of specific historical vices and corruptions to Brecht's portrayal of universal human depravity, Soyinka uses the wise-cracking cynicism of the expatriate scoundrels to draw up a ghastly inventory of Nigerian outrages in the years of the oil dollar, or *petro-naira*. In a prefatory note to the original playscript Soyinka stated that:

² The first performance of the play was directed by Mr. Wole Soyinka himself at the Ife University Convocation in December, 1977. The play was not to be published until 1981.

"Opera Wonyosi has been written at a high period of Nigeria's social decadence the like of which will probably never again be experienced. The post Civil-war years, after an initial period of uncertainty – two or three years at the most – has witnessed Nigeria's self engorgement at the banquet of highway robberies, public executions, public floggings and other institutionalised sadisms, arsons, individual and mass megalomania, racketeering, hoarding epidemic, road abuse and reckless slaughter exhibitionism – state and individual, callous and contemptuous ostentation, casual cruelties, wanton destruction, slummification, Nairamania and its attendant atavism (ritual murder for wealth), an orgy of physical filth, champagne, usury, gadgetry, blood ... the near-total collapse of human communication. There are sounds however of slithering brakes at the very edge of the precipice (...)"³.

Soyinka attempted to hold up to ridicule and scorn many of the social atrocities committed in the morally confused post-war era. The story of Mack the Knife was a convenient peg on which to hang his charges against his countrymen, for the underworld ambiance of such a traditional villain-hero was sufficiently distanced in time and place to provide a large-scale perspective on the subject of human depravity, thereby imbuing the dramatic action with a semblance of "universality", yet at the same time that ambiance resembled so closely the cut-throat atmosphere of the "high period of Nigeria's social decadence" that Mackie could be easily assimilated as a local folk-hero/villain. Nigerian audiences would not be likely to question the stylized squalor of the beggar's world portrayed in this opera, for that would be tantamount to denying the surreal dimensions of their own corrupted world. Soyinka had chosen an excellent warped mirror to reflect the absurdities of an unbalanced age. As he said rather playfully in the playbill to the original production at the University of Ife: "We proudly affirm that the genius of race portrayed in this opera is entirely, indisputably and vibrantly Nigerian. We therefore insist, in view of all the above, that the characters in this opera are either strangers or fictitious, for Nigeria is stranger than fiction, and that any resemblance to any Nigerian living or dead, is purely accidental, unintentional and instructive"⁴.

It may be no mere coincidence that both Brecht and Soyinka reworked the story of Mack the Knife in a post-war era, for both must have felt that their countrymen had learned nothing from the horrors of the holocaust.

Opera Wonyosi is devastating, merciless satire, and the government's prompt intervention to prevent a Lagos production was proof that it had struck powerfully home. Sometimes the tone is brash, swaggering cynicism in the Brechtian mode, as in Anikura's remark that fraud by one's fellow countrymen is an infallible alibi for destitution since everyone knows "that any Nigerian will rob his starving grandmother and push her in the swamp" (*SP*, 307. Reality here seems always one step ahead of satiric invention, and the unspeakable needs little enhancement from the writer to provoke a sense of outrage. The terrorization of civilian populations by megalomaniacal military buffoons and the squalid compliance of the professional classes, cowed by a mendicant mentality,

³ Preface to unpublished playscript of *Opera Wonyosi*. Not included in published play. The quotation is in Bernth Lindfors' article "Begging Questions in Wole Soyinka's *Opera Wonyosi*" in *Research on Wole Soyinka*, James Gibbs & Bernth Lindfors (eds.) Trenton: Africa World Press, Inc., 1993.

⁴ "Acknowledgments and Disclaimers", playbill for University of Ife production of *Opera Wonyosi*, p. 2.

were the painful Nigerian and African realities of the 1970s, and satire targeted at them walks the fine edge between the real and the surreal.

Some years later, in 1984, *A Play of Giants*, in which the playwright turns his attention to the most monstrous manifestations of power ever spawned by the African continent, is the satiric, as well as thematic sequel to *Opera Wonyosi*. But it could be regarded also as the unsparing and unforced pessimistic play he said in his fiftieth birthday speech he wished to write.⁵ The pessimism, however, is expressed with a mature satiric perception. To be able to apply his satiric thrust more effectively, he explores more globally than he had ever done before. The pessimism embraces not just Soyinka's Nigerian locality or Africa, although this central, but the international world of power politics. Without losing sight of his central character Kamini (Idi Amin), the most tyrannical reprobate of them all, Soyinka surrounds him with equally power-corrupt leaders from across Africa and assembles all of them under the roof of Kamini's Bugaran Embassy in New York, overlooking the United Nations building. With this assemblage the play's satiric thrust and objective becomes focused and monumental in its efficacy.

The play is about a private conference of four notorious African dictators who are in New York for a United Nations meeting. As Soyinka admits in the preface, the four dictators are based on former leaders: Macias Nguema of Equatorial Guinea, Emperor Jean-Baptiste Bokassa of the Central African Republic, Mobutu Sese Seko of Zaire, and Idi Amin of Uganda. The meeting is being held at the private quarters of the Embassy of the worst of the four, Kamini, modelled on Idi Amin. As the meeting progresses, the dictator becomes more and more paranoid, and, when he gets news that he has been toppled in a *coup d'état*, he takes his fellow dictators and high-ranking American and Soviet Union officials as well as the Secretary-General of the United Nations hostage. On the basis of the manner of his own ascendancy to power, he argues that it is certain that one of the superpowers has sponsored the coup and that if the two superpowers do not undo it, he will fire the guns he has already trained at the United Nations Building just opposite. When the Embassy is invaded by exiles from his country he carries out his threat.

In the first part of the play, while ostensibly sitting for a sculpture for Madame Tussaud's Exhibition, these strutting, gibbering psychopaths explain with sadistic relish how their power-hungers are satisfied, their people terrorized, and their barbaric despotisms maintained: by voodoo (Gunema), cannibalism (Tuboum), and an imperium of "pure power" (Kasco). Kamini, who has no talent for analysis, does not have to speak of power: he *is* power, in its most fearsome and ridiculous embodiment, and never ceases

⁵ Looking back, on his fiftieth birthday, to earlier years in a speech given at the birthday celebration, he says: "If I were to write a truthful play at this moment, a summative reflection, no concessions, no panaceas, no forced optimism, no doctored visions, that play would be another *Madmen and Specialists*. Perhaps some of you remember the play, especially its choreic chant: As was, is, now, as ever shall be ... Such pessimistic phrases, often commented upon, are no stranger to me. The circumstances which create them, being none of my own individual making, free me of any individual burden of guilt. They are real, palpable, destructively effective of the social matrix which I inhabit and, most pertinent of all, they appear to share the same properties as a recurring decimal, thwarting even the most prodigious efforts for a final beneficent resolution." "Reflections of a Member of the Wasted Generation" *Nigerian Tribune* 18 July 1984:7, p. 13.

to exercise it. The play is a succession of Kamini's psychopathic explosions, which, like those of the real Amin, arise from wilful misconceptions, the paranoid twisting of trivial offences, and pure, groundless delusions, such as his bizarre notion that the Tussaud statuettes are really life-size statues intended for the United Nations building across the road from the Embassy. When the chairman of the Bugara bank delivers himself of the sentiment that the national currency is worth toilet paper, Kamini has his head flushed repeatedly in the toilet bowl, and when the British sculptor, revealing the true destination of his work, utters the unguarded aside that its subject properly belongs in the Chamber of Horrors, Kamini has him beaten up and maimed.

There has been a gradual shift in objective from the corrupt power of Kamini to power itself as a corrupting force, which Kamini of course describes, centrally. Having firmly established the psychopathic nature of Kamini's power, Soyinka then goes on to understand it, as he tries to do in the Introduction. He dissects and analyses this power against its kindred spirits, the various guises and expressions of power. On the one hand are the grotesque recapitulations of his African leader/brothers, who not only describe the various ways they seized power (Part One) but also reflect on the different extremist ways they have enjoyed that power (Part Two). But more than this, there is a shift to another perspective – the ways Western and Eastern powers have exploited and manipulated African leaders and Africa according to their whims and interests. Thus the monstrous and dictatorial powers, like Kamini's, come to be seen as the pathological products of their colonial upbringing and the diplomatic, self-interested experiences which the super powers have "shared" with them. Truth may, in fact, lie in the frivolous abuse flaunted at Kamini's face by the Russian diplomatic officers, who describe him as an "overgrown child" or a pupil who has "more than mastered the game of his masters"⁶.

Kamini is, in fact, placed in power by the British, financed by the Americans, armed by the Soviets, and finally deserted by all of them when support for insane African dictators is no longer in their interest. *A Play of Giants* is, to use Derek Wright's words "a surreal fantasia of international poetic justice" in which Western support systems catastrophically backfire and the monster runs out of his makers' control.

Finally it is Kasco (Bokassa) who articulates the ultimate objective of the power-hungry. He states: "Power comes only with the death of politics. That is why I choose to become emperor. I place myself beyond politics. At the moment of my coronation, I signal to the world that I transcend the intrigues and mundaneness of politics. Now I inhabit only the pure realm of power (31)."

In light of such unabashed contempt, the importance of these three plays when viewed together is that they present a universal perspective of the human condition as victimized by political demagoguery. For Soyinka then, to unmask the gods, is to demystify them, or to destroy their ambience of power. Ultimately, his fascination with power corruption and his commitment to its exposure moves beyond power and intrigue in Africa to exposing political villainy wherever it exists.

⁶ WS Plays 2, p. 66.

In an uncharacteristic almost Shavian foreword to the play *Opera Wonyosi* where Soyinka gives a general defence of satirical comedy, he asserts the comic writer's role: "Those of us who see no reason to present a utopian counter to the preponderant obscenities that daily assail our lives and, whose temporary relief is often one of "sick humour", will continue to press this line of confrontation by accurate and negative reflection, in the confidence that sooner or later, society will recognize itself in the projection and, with or without the benefit of "scientific" explications, be moved to act in its own overall self-interest⁷".

In this assertion he links up with the tradition of comedy stretching from Aristophanes through Ben Jonson and Molière to Soyinka himself. If society does not hear, it is not because the playwright is silent.

Soyinka returns to this position in *From Zia with Love*, one of his post-Nobel plays. In this play, he demonstrates his hold on and knowledge of the political situation in Nigeria. Although the setting is behind a prison bar, a metaphor for explicating the imprisonment of everyone by the despotic military class, the message is nonetheless clearly defined. Soyinka subjects both the military and religious class to ridicule. He exposes corruption in high places, uncovers man's inhumanity to man and paints the judiciary in the colors of the devil. From the promulgation of Draconian decrees to the obnoxious and unlawful detention of persons adjudged to be anti-government – all these seem to form the thread with which the drama is woven. Like Antoin Artaud, Soyinka believes that the writer must create from his heart's content and from his environment. This is aptly demonstrated in *From Zia with Love* where he draws from the knowledge of the atrocious and iniquitous rule of the Idiagbon-Buhari administration.

In a note to the reader/audience, Soyinka remarks that "the play is based on an actual event which took place in Nigeria in 1984, under the Military rule of Generals Buhari and Idiagbon". He cautions, however, that the play "is an entire product of the imagination, and makes no claim whatever to any correlation with actuality" (*FZWL*, 84). In other words, *FZWL* is not a historical document and does not pretend to be a factual account of the events of the regime of Generals Buhari and Idiagbon. Although it utilizes those events as raw ingredients of creation, the play is an artistic, verbal imitation of life. It recreates and explores the dilemmas of life in Nigeria in those difficult times.

Soyinka employs the symbol of imprisonment to express, in very strong language, the disastrous impact of that rule on the masses of the Nigerian people. *FZWL* is set in a remote prison, a penal island surrounded by hostile waters, making it impenetrable and reducing the possibility of escape to the minimum. The entire action of the play takes place between two cells: a general cell and a more exclusive one known as Cell C. The inmates of the general cell comprise of all kinds of criminals. In cell C we have three men who also engaged in drug dealing. The action of the play is woven around these men. This action is divisible into the actual and the simulated. The actual action happens in the actual time and place of the prison, while the simulated action is re-enacted by the inmates of the general cell in a "play-within-a play" mode. Through these re-

⁷ W. Soyinka, *Plays 1*, Foreword, p. 299–300.

-enactions the playwright creates a convenient window through which the larger reality of the external world is narrated to the reader. This reality, although spatially and temporarily distanced from the prison, is highly influential in the actual time, place, and action of the prison.

The plot of the actual action is very elementary, even familiar. It is about three persons who are arrested and later executed for drug trafficking. However, they were arrested before a death penalty was placed on their crime. Thus the sentence is retroactive. In the actual time and place of the prison nothing much happens. But the prisoners narrate scenes from their pasts, and much of the play's movement depends on these re-enactions. Through multiple role-playing and incidental makeshift sceneries prisoners re-present the seedy realities of the typical African nation in the throes of military dictatorship; they project images of acts of lawlessness, manic corruption, and scenes of inhumanity. Miguel's song clearly presents the genesis of this lawlessness:

*Power is even rottener ... But rottener than rottenest
Is power that makes and breaks
The very rule it makes and breaks
It makes and breaks*⁸.

Thus the reader is treated to all forms of disgusting images of total abuse of power. The very description of the opening scene gives the reader a literal hint of the kind of action to expect in the play. In an unmistakable allusion to Dante's Hell, a wooden board, with a crudely scrawled sign "Abandon Shame all who Enter Here" hangs over the cell-bars where these re-enactments take place and prepares the reader for a display of arrant shamelessness. Soon enough the play opens with one of the inmates, Major Awan, presenting his "curriculum vitae" which we understand within the context of the play to mean: „Name. Age. Profession. And then, most important of all wetin bring you here? What crime you commit? How much sentence they give you?"⁹.

The dramatic mode of presentation of this *curriculum vitae* is remarkable. According to the "Minister of Information and Culture": "(...) in presenting your C.V., you turn it into ewi for us and recite it, or you can sing and dance it (...). Or you can preach it like a sermon (...). And last but not the least (...) you can play it for us (...). The play is our favourite of course (...) "¹⁰.

It is through this very ingenious dramaturgy that the reader is conducted through the scenes of social and political decadence, through the ridiculous manner by which decisions are made by the people who rule over other people's lives.

Once we respond accurately to the image of the prison, it becomes fairly easy to see what Soyinka is driving at. A prison is noted for the suppression of the individual's rights. So, Nigeria is a prison because the government embarks upon measures which tend to suppress the fundamental rights of the individual, such as the freedom of speech

⁸ FZWL, 92.

⁹ FZWL, 98.

¹⁰ FZWL, 99.

and the right to justice. Furthermore the most important right of all which every free society strives to protect is the right to life. It is the very foundation upon which all other rights rest, as only the living can claim the right to speech and justice. *FZWL* explores how the regime of General Buhari and Idiagbon violated this fundamental right of the individual. This act of violation is what Soyinka describes in the note to the reader as the “actual event” that inspired the play.

In 1984, the government of Buhari-Idiagbon promulgated “The Miscellaneous Decree”, which prescribed the death penalty for a variety of crimes such as arson against public building, damage to public property, including electric cables, telephone wires, and oil pipelines and dealing in hard drugs. In pursuance of this decree, three cocaine convicts – Bartholomew Owoh, Bernard Ogedengbe, and Lawal Ojulope, all in their twenties- were executed by a military firing squad in Lagos on April 10, 1985.

By the time the execution took place, the regime of Generals Buhari and Idiagbon was already sixteen months in power; and it had clearly established itself as an arrogantly repressive and self-righteously authoritarian military dictatorship. And yet, the whole country was profoundly shaken by the execution of these three young men. Prior to this event nobody had ever been condemned to death, let alone executed for drug peddling in Nigeria. Armed robbery, murder and unsuccessful coup making were the only crimes punishable by capital punishment. “Decree 20” as it was otherwise known outraged most Nigerians by its being made retroactive to offenses committed before the promulgation of the decree. Thus, most Nigerians expected that the death sentences on these men would either be commuted to life imprisonment or reduced to a long prison term. At any rate many religious, civic and political leaders publicly appealed to the regime not to carry out the death sentence on the three men, not to implement the retroactive punitiveness of “Decree 20”. These pleas were simply ignored and the men were quickly executed.

The scope of the expression of outrage which greeted this event was up till then totally unprecedented in the history of military rule in Nigeria. A former Chief Justice of the Supreme Court of the country described the execution of the men as “judicial murder. Equally strong condemnations were made by influential public figures like the Roman Catholic Archbishop of Lagos, the President of the Nigerian labor Congress, leaders of scores of professional associations and student’s unions. But one of the most bitterly outraged statements of condemnation was issued by Soyinka in a one-page tersely-worded statement titled “Death by Retroaction”. Soyinka concluded this document with the following ringing condemnation: “How can one believe that such an act could be seriously contemplated? I feel as if I have been compelled to participate in triple cold-blooded murderers, that I have been forced to witness a sordid ritual. I think, that finally, I have nothing more to say to a regime that bears responsibility for this”. (There is an account of this event, together with Soyinka’s role in it, in *West Africa*, April 22, 1985).

In view of the characters, the dramatic action and the performance idioms which give *FZWL* its frenetic energy, it would appear that if Soyinka had nothing more to say *to* the Buhari-Idiagbon regime on this event, he did have a lot to say *about* the regime to the country and the world at large in the medium of drama and in a form which both reflects and artistically transmutes the outrage which the event generated. For, in the play,

the characters representing the three condemned men, by an ingeniously parodic twist, find that the prison to which they have been brought is under the suzerainty of a "ministerial cabinet" comprising the most hardened criminals who regale the rest of the prison population with chillingly convincing mimicry of the military junta which has sent the three men to prison to await their execution. Thus, the prison reflects the nation which in turn reflects the prison.

Soyinka's play is indeed based on this incident, which he also recreates faithfully in the episode concerning the inmates of Cell C – namely, Miguel Domingo, Detiba and Emuke who are convicted and sentenced to death for drug dealing. They are imprisoned in cell C awaiting execution and in the final scenes of the play they are in fact executed.

Soyinka's view on the issue is that the drug peddlers do not deserve to die because "no one has a right to take a human life under a law which did not exist at the time of a presumed offence (93)." Their execution therefore is an act of cold-blooded murder; and it pinpoints the immoral character of the regime. Emuke makes the point clearer when he says: "All I know is dat dis na wicked country to do something like this. We know some country wey, if you steal they cut off your hand. But everybody know that in advance. So, if you steal, na your choice. Every crime get in proper punishment. But if you wait until man commit crime, then you come change the punishment, dat one na foul. Na proper foul. I no know any other country wey dat kin' ting dey happen¹¹".

However, the dramatist knows what his character does not know. He knows that "this kin ting" has happened in Pakistan, where President Zia concocted a law to murder his predecessor in office, Ali Bhutto, one of the incidents from which the play derives its title. In fact, he offers a long list of global dictators. Soyinka's aim is to show that Generals Buhari and Idiagbon belong to this group because they are also murderous statesmen.

FZWL furthers and distills an argument Soyinka already began in a previous play called *A Play of Giants*. The playwrights' preoccupation is again with life and living in Africa, especially in relation to the tendentious and obnoxious rule of military despots. From Emperor Bokassa of Central African Republic through Mobutu Sese Seko of Zaire, Idi Amin of Uganda, Samuel Doe of Liberia to Ibrahim Babangida of Nigeria, we see the same drama unfolding by the minute. We are presented with the scenario of *sit-tight rulers* who are merely interested in their personal well-being at the expense of ordinary citizens. To achieve their positions fuelled by political greed, they put in place structures which they remotely manipulate through idiotic sycophants. These miscreants are mere pawns in big hands and Soyinka uses them metaphorically to protest and portray the ever rotten situation in Africa.

Soyinka's recourse to this kind of protest does not only show his degree of alertness to developments in his society, but also it is an outright rejection of a society full of depravities. His literature then is not just a mere celebration of the agit-prop tradition but more importantly a celebration of protest. Louis James in his book *Arts and Soci-*

¹¹ *FZWL*, 111.

ety (1974: 109) argues this position succinctly in a different situation but with the same political context in which Soyinka wrote this play: “In a situation as explosive as that of Africa today, there can be no creative literature that is not in some way political, some way protest. Even the writer who opts out of the social struggle of his country and tries to create a private world of art is saying something controversial about the responsibility of the artist to society“.

James’s position is no less relevant today as it was two decades ago. And crucially important is the fact that writers and commentators alike have continued, even in the face of harassment and deprivations, to hold up to society mirror-image of depravities and decadence. This enables them to give a kind of epiphanic illumination to the somewhat dull moments of life and living.

FZWL is a dramatic satire. The chief point of this work lies in the ability of the artist to blend critical attitude with humour and wit in such a way that human institutions or humanity as a whole may be improved. Like other re-known satirists, Soyinka is conscious of the frailty of institutions of man’s devise, and attempts through laughter not so much to tear them down as to inspire a remodeling.

Satirizing, as a macro-act, is generally face-threatening since the entity being satirized is put at some disfavour before the audience. In the play the competence face of the military rulers is threatened by the prisoners’ satirical dramatization of the participation of such rulers in smuggling, their confusion and duplication of offices, and the (mis)interpretation of the goals of government to their own selfish advantage. Portrayals of military rule as being dictatorial, lacking concern for human lives, and inconsistency (as witnessed in the military changing laws when and as it likes) threaten the fellowship face of the military. Acts that threaten fellowship and competence face wants are highly alienating. The satirical play, as a mode of face-threatening, thus seems to have alienation as a covert objective. Distancing the audience from military rulership could be inferred as the goal of Soyinka in *FZWL*. The satirical play also has the rhetorical power of persuading by virtue of the verisimilitude of the image being presented. The semiotic power of the entire portrait is indeed what determines how far the attitude of the audience is influenced by the act of satirizing. And, covertly, the playwright would want to get the feelings of the audience (to what is being satirized) to agree with his.

In Nigeria which obviously is the immediate context of Soyinka’s literary and critical interest, the African predicament is classic. The colonial bequeathal of geographical and political dislocations has left the country floundering hopelessly in the void of political and social afflictions. For over five decades of political independence the country still searches for a meaningful political institution which could guarantee a decent social order. Indiscipline, tyranny, injustice, starvation, political killings, human rights violations, moral decadence, lawlessness, crime, election malpractices, religious intolerance and a major civil war, mark the social history of the country. This woeful picture is perennial not because of a dearth of socially conscious voices, such as Soyinka’s, but because these voices have consistently failed to pierce the concrete deafness of the institutions that be. *FZWL* is yet another volume of these voices. With this play, published

six years after the award of Nobel Prize for Literature, Soyinka displays his typical hand in caustic social and political criticism.

Bibliography

Soyinka W., *Art, Dialogue and Outrage: Essays on Literature and Culture*, Ibadan, Nigeria, New Horn Press, distributed in England by Hans Zell, Oxford, 1988.

Soyinka W., *Collected Plays 1*, Oxford, Oxford University Press, 1973.

Soyinka W., *Collected Plays 2*, Oxford, Oxford University Press, 1974.

Soyinka W., *Myth, Literature and the African World*, Cambridge, Cambridge University Press, 1976.

Anna Kronenberg

Uniwersytet Łódzki

Emigracja i twórczość emigracyjna Polek – od ewolucji społecznych do literackich¹

Migracje mogą radykalnie zmienić tradycyjnie rozumianą kobiecość i tradycyjne, przypisane kobietom role społeczne, rozrywać sztywny kulturowy gorset.²

Rosnące zjawisko emigracji kobiet, spowodowane przemianami gospodarczymi, politycznymi, rewolucją feministyczną i globalnym rynkiem pracy „rozrywa łańcuchy zamykające kobiety w sferze prywatnej [...], wypychając je masowo poza *orbis interior*”³, trwale zmieniając tym samym społeczeństwa. Dlatego migracje kobiet można rozpatrywać jako pozytywną ewolucję w stronę emancypacji. Dotychczas badania poświęcone migracjom skupiały się na emigrantach mężczyznach. Nowe, genderowe podejście, które zastosuję w artykule, stara się uzupełnić brak wiedzy na temat migracji kobiet. Zaprezentuję twórczość literacką Polek emigrantek, które wyjechały z kraju po roku 2004. Po 11 latach od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej i fali migracji, głównie do Wielkiej Brytanii i Irlandii doświadczenia dziesiątek tysięcy Polek zostały wypowiedziane na kartach ponad setki opublikowanych przez nie powieści, dzienników, antologii, tomów poetyckich. Jest to w większości twórczość autobiograficzna, dlatego może stanowić źródło wiedzy na temat codzienności Polek emigrantek. A zgodnie z osiągnięciem feminizmu, który upublicznił i upolitycznił to, co uznawano za prywatne – twórczość tę

¹ Artykuł napisany w ramach projektu „Polska literatura emigracyjna w Wielkiej Brytanii i Irlandii po roku 2004” (2011/01/B/HS2/05120), finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

² K. Slany, *Co znaczy być migrantką?*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 9.

³ Ibidem.

można badać także jako głosy Polek w dyskusji na tematy społeczno-polityczne. Jak pisze Inga Iwasiów: „obecność kobiet na scenie publicznej jest polityczna”⁴. Autorki emigracyjne, pisząc o doświadczeniu bycia kobietą w Polsce i na emigracji, poruszają szereg społecznych tematów, tym samym je upolityczniając. Dlatego adekwatną metodologią dla badania tej twórczości jest rozpatrywanie tekstów literackich jako tekstów kultury i źródła wiedzy o społeczeństwie polskim, które ukazują relacje władzy kulturowej, ekonomicznej i politycznej⁵. Takie podejście badawcze można określić mianem socjologii literatury. Jako jedna z pierwszych zdefiniowała je Kinga Dunin: „Literatura interpretuje świat, a my interpretujemy literaturę [...]. W ten sposób powstaje wiedza o społeczeństwie wyniesiona z literatury. [...] Refleksja dotycząca życia społecznego wyniesiona z lektury staje się punktem odniesienia dla naszych praktycznych działań oraz dla interpretacji innych dyskursów. [...] Rzeczywistość i interpretacja, rzeczywistość i literatura są splecione ze sobą, są częściami składowymi tego samego procesu”⁶.

W krajowych badaniach literackich taką metodologię definiowali i praktykowali także m.in. Maria Janion⁷, Inga Iwasiów⁸, Przemysław Czapliński⁹, Agnieszka Mrozik¹⁰. Twórczość literacka emigrantek (przebrałam 40 powieści, 30 fragmentów dzienników i twórczość poetycką 23 poetek) ukazuje bogactwo i różnorodność doświadczeń kobiet, ale można wyodrębnić typy bohaterek i właściwe im rodzaje emigracji.

„Królowa życia” – emigracja kulturowa

Częstą bohaterką tej twórczości jest młoda kobieta (25–30 lat), wykształcona i dobrze znająca język angielski singielka. Jej status społeczny od razu jest wysoki, ponieważ wykonuje pracę zgodną z wykształceniem. W tym wypadku decyzja o wyjeździe nie była kierowana jedynie czynnikiem ekonomicznym. Bohaterka chciała zamieszkać w kraju wielokulturowym, tolerancyjnym i świeckim. Dobrym przykładem takiej powieści jest *Madame Mephisto* Joanny Zgadzaj (pseudonim literacki A. M. Bakalar)¹¹. Możliwe, że to już nie jest emigracja, a mobilność zawodowa.

Ta grupa autorek kontynuuje tradycję pisarek emigrantek, które wyjechały z kraju w latach 90. XX wieku. Była to grupa kobiet wykształconych, dysponujących wysokim

⁴ I. Iwasiów, *Granice. Polityczność prozy i dyskursu kobiet po 1989 roku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2013, s. 15.

⁵ A. Mrozik, *Akuszki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012.

⁶ K. Dunin, *Czytając Polskę. Literatura polska po roku 1989 wobec dylematów nowoczesności*, W.A.B., Warszawa 2004, s. 24.

⁷ Zob. np. M. Janion, *Kobiety i duch inności*, Sic!, Warszawa 1996; M. Janion, *Niesamowita słowiańszczyzna: fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

⁸ Zob. np. I. Iwasiów, *Granice...*, op. cit.

⁹ Zob. m.in. P. Czapliński, *Resztki nowoczesności. Dwa studia o literaturze i życiu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011; P. Czapliński, *Historia, narracja, sprawczość*, [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, (red.) E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Universitas, Kraków 2014, s. 283–302.

¹⁰ A. Mrozik, *Akuszki transformacji...*, op. cit. Zob. także *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, (red.) K. Dunin, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

¹¹ A. M. Bakalar, *Madame Mephisto*, Stork Press, Londyn 2012.

kapitałem społecznym i kulturowym, uprawiających wolne zawody lub pracujących na uczelni, np. Manuela Gretkowska, Natasza Goerke, Izabela Filipiak, Brygida Helbig-Mischewski. Dlatego Agnieszka Mrozik i Inga Iwasiów określiły je „elitarną międzynarodówką” i „pokoleniem homo cafe”¹² – wskazując na ich uprzywilejowanie społeczne. Te uszczypliwe terminy nawiązują także do ich twórczości, w której podmioty kobiece bywały prezentowane jako wyizolowane ze społeczeństwa i nieświadome uwikłania ich w relacje władzy (politycznej, społecznej, kulturowej), o czym pisała także Bożena Karwowska¹³. Tymczasem w kolejnym pokoleniu autorek emigrantek to się zmienia. Na przykład Magda Rodziewicz, bohaterka powieści *Madame Mephisto* Joanny Zgadzaj, świadoma jest mechanizmów dyskryminacji ze względu na płeć i pochodzenie (narodowe, etniczne, klasowe), jakie występują w społeczeństwie, także na rynku pracy. Często też krytykuje przemoc (na poziomie symbolicznym, systemowym i indywidualnym), z jaką spotyka się ona i bliskie jej kobiety. Ta pozytywna ewolucja w stronę wrażliwości społecznej w twórczości emigracyjnej Polek jest jeszcze bardziej widoczna w następnej grupie utworów.

Kowalka własnego losu – emigracja kulturowo-zarobkowa

To najczęstszy rodzaj emigracji i najbardziej popularny typ bohaterki – kobieta z wykształceniem średnim lub wyższym, w wieku 20–30 lat, pochodząca często ze wsi lub małego miasteczka i bez dobrej znajomości języka angielskiego, singielka. Na początku wykonuje fizyczną, niskopłatną i tradycyjnie „kobietą” pracę (sprzątaczką, kelnerką, opiekunką, nianią, służącą). Jednocześnie kontynuuje naukę, kończy kursy językowe, podnosi kwalifikacje i powoli awansuje społecznie. Opuszcza „zawodowe getto płci” i rozpoczyna pracę biurową lub twórczą, tak jak bohaterki powieści: Dany Parys-White *Emigrantka z wyboru*¹⁴, Justyny Nowak *Opowieść emigracyjna*¹⁵, Magdaleny Orzeł *Dublin. Moja polska karma*¹⁶, Gosi Brzezińskiej *Irlandzki koktajl*¹⁷, Iwony Macałki *Moja podróż przez życie*¹⁸ oraz autorki dzienników wydanych w dwóch antologiach: *Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie*¹⁹ i *Na końcu świata napisane. Autoportret współczesnej polskiej emigracji*²⁰ oraz *My, emigranci. Wspomnienia współczesnych Polaków z życia*

¹² A. Mrozik, *Akuszarki transformacji...*, op. cit.; I. Iwasiów, *Granice...*, op. cit.

¹³ B. Karwowska, *Oswajanie samotności. Kobiety dyskursu emigracyjnego „drugiego świata” w polskiej perspektywie*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 5, 2008, s. 119–132.

¹⁴ D. Parys-White, *Emigrantka z wyboru*, Videograf II, Chorzów 2008.

¹⁵ J. Nowak, *Opowieść emigracyjna*, Novae Res, Gdynia 2010.

¹⁶ M. Orzeł, *Dublin: moja polska karma*, Wydawnictwo Skrzat, Kraków 2007.

¹⁷ G. Brzezińska, *Irlandzki koktajl*, Wydawnictwo Bliskie, Warszawa 2010.

¹⁸ I. Macałka, *Moja podróż przez życie*, Pictor, Łódź 2008.

¹⁹ *Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie*, (red.) W. T. Czartoryska, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011.

²⁰ *Na końcu świata napisane. Autoportret współczesnej polskiej emigracji*, (red.) E. Spadzińska-Żak, Videograf II, Katowice 2008.

na obczyźnie²¹. W ich twórczości spotykają się dwa światopoglądy: kapitalistyczno-liberalny („jesteś kowalem swojego losu”) oraz wrażliwy społecznie, krytyczny i świadomy mechanizmów dyskryminacji ze względu na płeć, rasę, narodowość, klasę społeczną. Przykładem może być hasło z okładki *Irlandzkiego koktajlu*, które głosi: „emigracja jest kobietą, śmiało idzie do przodu, tęskni, kocha i nie boi się ryzyka!”²². Jednak mimo deklarowanej sprawczości migrantek („twój los leży w twoich rękach”) emigracyjne autorki opisują wiele sytuacji dyskryminacji systemowej, z którą spotykają się bohaterki ze względu na płeć, pochodzenie, kulturę i religię. Przykładem może być historia Pakistanki Shazi, której Wiola (bohaterka *Dublina: mojej polskiej karmy*) pomaga wypełnić dokumenty: „Notuje więc: data urodzenia, adres, PPS Number (nie ma), wykształcenie podstawowe (Shazia ma trzy lata szkoły w Pakistanie), zawód (nie ma), doświadczenie zawodowe (nie ma), kursy (nie ma), języki (angielski komunikatywny, arabski – native speaker), komputer (nie musi pisać). Zainteresowania... Wiola musi tłumaczyć, o co chodzi, czyli co lubisz robić, jak masz wolny czas [...]. Shazia jest szczęśliwa. Będzie miała swoje pierwsze w życiu CV”²³.

Kobieta ta została zmuszona przez męża do zerwania kontaktu z matką i pozostawienia trojga dzieci w Pakistanie, których nie widziała od 14 lat. Na emigracji została zamknięta w sferze prywatnej i skazana na izolację – nie tylko z powodu nieznajomości języka, braku znajomych i bliskich, ale przede wszystkich z powodu tradycji, kultury i religii, za którymi opowiadał się jej mąż. W końcu zgodził się on, by Shazia poszukała pracy. Jednak brak wykształcenia, niskie kwalifikacje i słaba znajomość języka angielskiego skazują ją na niskopłatne i fizyczne prace.

I mimo że większość narracji Polek ukazuje optymistyczną wersję emigracji kobiet jako drogę awansu społecznego (od prac fizycznych do biurowych lub twórczych), to według socjologów i socjolożek opuszczenie „getta” prac przypisywanych kulturowo kobietom (opieka, sprzątanie) jest trudne: „W globalnych i regionalnych centrach rośnie zapotrzebowanie na dwojakiego rodzaju usługi: wysoko wyspecjalizowane, związane z nowymi technologiami, nauką, biznesem; po drugie [...] związane z pracami domowymi, opieką nad dziećmi, osobami starszymi i chorymi. Mimo rozbudzonych ambicji edukacyjnych i coraz wyższych kompetencji profesjonalnych migrujące kobiety zasilają przede wszystkim «gorszy» rynek pracy, rzadko pracując w wyuczonych zawodach”²⁴.

Bohaterki twórczości emigracyjnej mają świadomość zagrożeń związanych z sektorem prac opiekuńczych, dlatego podejmują wiele wysiłku, by podnieść kwalifikacje, ukończyć kursy językowe i wydobyć się z tego „getta prac kobiecych” (zwanych przez badaczki nawet *home slavery* – domowym niewolnictwem²⁵), jak bohaterka *Emigrantki z wyboru*: „Mój marokański pracodawca łamał większość praw człowieka [...]. Odej-

²¹ *My, emigranci. Wspomnienia współczesnych Polaków z życia na obczyźnie*, (red.) W. Piątkowska-Stępnia, Uniwersytet Opolski, Opole 2007.

²² G. Brzezińska, *Irlandzki koktajl*, op. cit., czwarta strona okładki.

²³ M. Orzeł, *Dublin...*, op. cit., s. 130.

²⁴ M. Smagacz-Poziemska, *Między domem a globalnym rynkiem. Przegląd współczesnych perspektyw i koncepcji w badaniach migrantek na rynku pracy*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 39.

²⁵ Zob. M. Smagacz-Poziemska, *Między domem a globalnym rynkiem...*, op. cit., s. 31–50.

ście z hotelowej pańszczyzny było moją osobistą rewolucją i ogłoszeniem niepodległości. Przygotowałam swoją mowę starannie. Nauczyłam się jej na pamięć. Wyrecytowałam ją jednym tchem przed moim marokańskim kierownikiem i resztą pracowników [...]. Wszyscy stali osłupieni, a czerwona z wściekłości twarz Hassana i machające we wszystkie strony ręce mówiły same za siebie. Wyszłam, zanim przyszło mu do głowy uderzyć mnie w twarz”²⁶.

Bohaterka ta nadal zarabiała jako sprzątaczką, jednak uczęszczała także na kurs językowy i kursy zawodowe i tak długo szukała, aż ostatecznie znalazła pracę w wyuczonym zawodzie graficzki-malarki. Zatem definicja Małgorzaty Brzezińskiej emigracji jako kobiecy („śmiało idzie do przodu”, „nie boi się ryzyka”) dobrze charakteryzuje główne bohaterki literackie powieści emigracyjnych, jednak pozostawia na marginesie sporą część rzeczywistych emigrantek. A te nie są w stanie „śmiało iść do przodu” – bardziej z powodów społecznych, rodzinnych, kulturowych oraz z powodu struktury globalnego rynku pracy – a mniej z własnej woli. Jednak i one mają swoje miejsce w najnowszej twórczości emigracyjnej, ponieważ autorki ukazują także zagrożenia, niebezpieczeństwa i trudności życia kobiet na emigracji. Autorki kreślą całe spektrum losów kobiecych. Dlatego można tę twórczość uznać za wrażliwą i zaangażowaną społecznie.

Sytuacja wspomnianej już Palestynki Shazi pokazuje kolejną prawidłowość w losie kobiety migrantki – że los singielki, pozornie trudniejszy, daje kobietom większe możliwości, niż emigracja z mężem lub partnerem. Także w przypadku Polek.

Żona przy mężu – pustka de lux

Kolejny typ bohaterki to Polka, która zamieszkała za granicą dla męża lub partnera: obcokrajowca lub rodaka o wysokiej pozycji społecznej. To często kobieta wykształcona i ambitna, która w kraju zostawiła nie tylko najbliższą rodzinę i przyjaciół, ale także dobrą i satysfakcjonującą pracę. Sytuacja takiej bohaterki wydaje się uprzywilejowana, jednak ich opowieści przepełnione są samotnością, frustracją i niską samooceną – spowodowanymi bezrobociem, izolacją społeczną i narzuconą rolą pani domu. Piszą o tym autorki dzienników trzech przywołanych już antologii²⁷. Z taką sytuacją mierzą się także postaci literackie, na przykład Barbara, bohaterka trylogii Anny Łajkowskiej: „Miałam swoją firmę organizującą śluby i wesela. [...] Od kiedy przyjechaliśmy do Anglii, moja «utracona» praca stała się dla mnie piękną legendą [...] czułam się coraz gorzej. Zarówno psychicznie, jak i fizycznie. [...] Teraz oczywiście już nie mam takiego sposobu na życie. Teraz nie mam żadnego sposobu. [...] jest płacz i poczucie pustki w domu. I w życiu”²⁸.

Jako przykład może posłużyć również postać Wioli, bohaterki *Dublina: mojej polskiej karmy* Magdaleny Orzeł: „tak bardzo wierzyła w Rafała, że przestała wierzyć w siebie.

²⁶ D. Parys-White, *Emigrantka z wyboru*, op. cit., s. 32.

²⁷ Zob. antologie: *Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie*, op. cit.; *Na końcu świata napisane...*, op. cit.; *My, emigranci...*, op. cit.

²⁸ A. Łajkowska, *Pensjonat na wrzosowisku*, Damidos, Katowice 2012, s. 22.

I proszę, on już drugi miesiąc pracuje i to w swoim zawodzie. [...] Właściwie nie wiadomo, po co żyje... Dla Rafała? Dla tych kanapek, które trzeba mu zawieźć na lunch?”²⁹.

Dlatego bohaterki podejmują trud usamodzielnienia się, czasem wbrew woli męża, a gdy znajdują pracę, piszą na przykład tak: „realizuję się, rozwijam, mam po co żyć, mam sens, cel i nadzieję”³⁰. Jednak jest jeszcze grupa utworów, które pokazują ciemniejszą stronę emigracji.

„To nie bułka z masłem, raczej bułka z gównem” – emigracja zarobkowa

Są także bohaterki w średnim wieku, z wykształceniem wyższym, średnim lub podstawowym, które w kraju zostawiły dzieci i męża lub tylko dzieci. Ich decyzja o emigracji wynika z bezrobocia, trudnej sytuacji materialnej i konieczności przejęcia roli „żywicielki rodziny”. Te bohaterki traktują emigrację jako doświadczenie tymczasowe, za swój dom uważają Polskę. Autorki prezentują je jako tradycyjne matki Polki: kobiety bardzo pracowite i skłonne do poświęceń dla dobra rodziny. Emigracja zarobkowa zmusza je najczęściej do powtarzania kulturowych ról płciowych. To właśnie w sektorze prac opiekuńczych (tzw. *home industry*: opiekunki, służące, sprzątaczkі, nianie) migrantki te znajdują najczęściej pracę. Charakteryzuje się ona niestabilnością, krótkimi kontraktami, często zatrudnianiem niezgodnym z obowiązującym prawem pracy. Dlatego pracownice te bywają nazywane armią mobilnego, międzynarodowego prekariatu lub hipermobilnymi globalnymi robotnicami. Kobiety zatrudnione w tym sektorze pozostają często na marginesie rynku pracy, życia społecznego, obywatelskiego i politycznego, pozbawione reprezentacji, praw pracowniczych, bezpieczeństwa socjalnego i opieki zdrowotnej³¹. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że są to prace kulturowo przypisane kobietom, często wykonywane w sferze prywatnej, za które przez wieki nie otrzymywały one (i do dziś często nie otrzymują) wynagrodzenia.

Bohaterki literackie w twórczości emigracyjnej najczęściej zaczynają pracę za granicą od zatrudnienia w sektorze prac opiekuńczych – jednak zazwyczaj udaje im się szybko znaleźć lepszą pracę. I mimo że największa grupa rzeczywistych emigrantek wykonuje prace fizyczne w sektorze *home industry*, to takich bohaterek literackich jest stosunkowo niewiele. Za głos tej grupy można uznać twórczość Łucji Fice (powieści pt. *Przeznaczenie*³², *Wyspa starców*³³, tom poetycki pt. *Opiekunka*³⁴), której bohaterki zajmują się chorymi i umierającymi osobami. Pracują w instytucjach (szpitalach lub tzw. Home Care) lub „na kontraktach” – wynajmując się do opieki. Autorka poprzez historię Gabrysi Mrozińskiej opowiada, jak wyczerpująca psychicznie i fizycznie jest to praca,

²⁹ M. Orzeł, *Dublin...*, op. cit., s. 102.

³⁰ D. Reich, *Deutschland über alles?*, [w:] *Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie*, (red.) W. T. Czaratoryska, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011, s. 215.

³¹ *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

³² Ł. Fice, *Przeznaczenie*, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2012.

³³ Ł. Fice, *Wyspa starców*, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2013.

³⁴ Ł. Fice, *Opiekunka*, Sonar, Gorzów Wielkopolski 2011.

skutkująca niekiedy wypaleniem, depresją, alkoholizmem lub załamaniem nerwowym³⁵: „zmęczenie fizyczne i psychiczne po dwóch latach pracy dawało się Gabrysi we znaki. Coraz częściej płakała. Wieczorem wspinała się po wąskich schodach do małego pokoiku i tam szturmowała niebo błaganiami o wytrwałość”³⁶.

„Przez cztery lata nie mieszkalam w swoim gnieździe.

Mieszkalam z obcymi, mówiliśmy różnymi językami.

Snułam się jak pies od nóg do nóg”³⁷.

Łucja Fice opisuje także problem przemocy opiekunów wobec podopiecznych (postać Polaka Marka) oraz dręczenie i upokorzenia, jakich doświadczają opiekunki, zwłaszcza emigrantki, ze strony podopiecznych i ich rodzin, jak bohaterka *Przykrej opowieści*: „leżę na ławce w parku wyrzucona z domu, w którym byłam opiekunką [...]. Kim jestem?”³⁸. Z kolei pensjonariuszka zakładu opieki, Anita, uprzykrzała pracę bohaterce: „ta polska małpa nie mówi po angielsku – narzekała na Gabi. Nie lubiła obcokrajowców. – Fuck, you fuck... – powtarzała niejednokrotnie, widząc Gabrysię w drzwiach”³⁹. Łucja Fice przełamuje wiele społecznych tabu. Pisarka domaga się godności i miejsca w społeczeństwie dla dwóch marginalizowanych grup: dla osób terminalnie chorych i ich opiekunek. Przełamuje także tabu związane ze starością, samotnością i umieraniem. Poruszanie tematów tabuizowanych, również wyzysku seksualnego emigrantek, jest kolejną cechą najnowszej literatury emigracyjnej Polek.

W ich powieściach i dziennikach bohaterki bywają nakłanianie do pracy w seksbiznesie lub molestowane przez swoich szefów, którzy proponują im pracę lub awans za seks⁴⁰. Także na marginesach głównej historii pojawiają się opowieści o ofiarach handlu kobietami. Taki los spotkał kilka bohaterek literackich, na przykład Beatrycze z *Oddalonych* Polly Courtney⁴¹, siostrę macochy Przystupy w powieści Grażyny Plebanek⁴² oraz bezimienne bohaterki zbiorowe, emigrantki: „takie młode dziewczyny wożą jak mięso! Dopóki się te małe nadają, a potem... E, szkoda gadać”⁴³.

Podsumowanie: od ewolucji społecznych do literackich

Wśród osób emigrujących z byłych krajów ZSRR co najmniej 51% stanowią kobiety⁴⁴. Jest to zatem doświadczenie pokoleniowe, które będzie miało długofalowe skutki.

³⁵ Zwłaszcza trzecia powieść Łucji Fice, pt. *Na saksach*, która ukaże się w druku w 2016 roku, ukazuje koszty fizyczne i psychiczne, jakie ponoszą emigrantki – opiekunki osób chorych i umierających.

³⁶ Ł. Fice, *Przeznaczenie*, op. cit., s. 305.

³⁷ Ł. Fice, *Opiekunka*, op. cit., s. 26.

³⁸ Ibidem, s. 33.

³⁹ Ł. Fice, *Przeznaczenie*, op. cit., s. 109.

⁴⁰ Opowiadają o tym narratorki pamiętników emigracyjnych, zob. antologię: *Wyfrunęli...*, op. cit. Taką propozycję usłyszała także Klara Miodowska, zob. J. Nowak, *Opowieść emigracyjna*, op. cit.

⁴¹ P. Courtney, *Oddaleni*, Świat Książki, Warszawa 2009.

⁴² G. Plebanek, *Przystupa*, W.A.B., Warszawa 2012.

⁴³ Ibidem, s. 262.

⁴⁴ K. Slany, *Trauma codziennego życia: z badań nad migrantkami polskimi w USA i Włoszech*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 327.

Co więcej, już przyczynia się do transformacji społeczeństw – zarówno tych, z których kobiety wyjeżdżają, jak i tych, do których emigrują. Warto zauważyć, że przyczyny emigracji kobiet nie są jedynie ekonomiczne: „wyróżniają się trzy główne rodzaje motywacji: typowo zarobkowa, rodzinna i autoteliczna (emigracja dla emigracji, emigracja jako wyzwanie, przygoda)”⁴⁵. Polki po raz pierwszy mają stosunkowo łatwą możliwość szukania swojego miejsca poza krajem – i korzystają z tego.

Na emigracji zastają nową rzeczywistość: społeczną, polityczną, kulturową i zawodową. Mają szansę sprawdzić się w nowym środowisku. Te często trudne doświadczenia wpływają pozytywnie na ich poczucie wartości i sprawczości w życiu. Zdobywają nowe doświadczenia (na przykład życie w kraju wielokulturowym), które kształtują także ich twórczość literacką, powstającą na emigracji. Autorki wzbogacają ją o nowe wątki i tematy (znajomości, przyjaźnie i związki z ludźmi z innych kultur, religii i ras). Doświadczenie emigracji okazuje się nie tylko poszerzające horyzonty, ale i emancypujące, co, jak już pisałam, widać w twórczości emigrantek. Wyjątkowość twórczości emigracyjnej staje się widoczna szczególnie w porównaniu ze współczesną literaturą popularną pisaną przez kobiety w Polsce. Dominuje w niej, jak pisze Inga Iwasiów – „odświeżona forma romansu”. Są to opowieści, w których bohaterki zdobywają szczęście, a autorki popularność – „bez całego tego feminizmu”: „opisać ten nowy stan świadomości można, odwołując się do wszechobecnych schematów, a przede wszystkim do odświeżonej formy popularnego romansu, którego bohaterka szuka pracy po to, aby znaleźć męża. Lub pracuje, aby znaleźć męża. Przypomnę: w utworach pisarek z pokolenia lat sześćdziesiątych, pisanych na początku lat dziewięćdziesiątych, tego problemu właściwie nie znajdziemy”⁴⁶.

Tymczasem w najnowszej twórczości emigracyjnej Polek nastąpiła już kolejna zmiana – odejście od narracji patriarchalnych, o jakich pisze Inga Iwasiów, i powrót do feministycznych, w których celem bohaterek jest niezależność oraz sukces zawodowy. Większość opowieści emigracyjnych dotyczy budowania samodzielnego życia w nowej ojczyźnie przez młode Polki, singielki. Ich wysiłki skupiają się na realizacji ambicji zawodowych: podnoszeniu kwalifikacji i poszukiwaniu lepszej pracy. I chociaż wątek romansowy obecny jest w prawie każdej powieści, to nie jest on najważniejszy. Częściej bohaterka doświadcza na emigracji wielu nieudanych związków z mężczyznami, a przyjaźń i bezpieczeństwo odnajduje we wspólnocie kobiet. Na przykład w *Emigrantce z wyboru* Dany Parys-White grupa przyjaciółek wynajmuje pokoje u pani Jadwigi, która pełni rolę ich mentorki i opiekunki. Przyjaźń i obopólne wsparcie zawiązały się także między Klarą Miodowską a jej pracodawczynią, panią Wacławą, która podarowała dziewczynie część majątku, by umożliwić jej niezależność ekonomiczną na emigracji⁴⁷. Bliską więź zbudowała także bohaterka *Migracji* Kai Malanowskiej i profesor Emily, jej promotorka⁴⁸. Katarzynie Przybylskiej z powieści *Irlandzki koktajl* rodzinę zastępuje

⁴⁵ B. Cieślińska, *Motywy emigracji niezamężnych kobiet na przykładzie Podlasia*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 267.

⁴⁶ I. Iwasiów, *Granice...*, op. cit., s. 150.

⁴⁷ J. Nowak, *Opowieść emigracyjna*, op. cit.

⁴⁸ K. Malanowska, *Migracje*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.

krąg kobiet, które pełnią rolę grupy wsparcia⁴⁹. Kobięcą wspólnotę sąsiedzką przedstawiają także powieści Anny Łajkowskiej⁵⁰.

W najnowszej literaturze popularnej możemy zaobserwować, jak ewolucja społeczna (emigracja i emancypacja kobiet) wpływa na zmianę literatury pisanej przez kobiety. Autorki proponują alternatywny wzorzec osobowy: przedsiębiorczą emigrantkę, która potrafi walczyć o swoje prawa na rynku pracy, a po wielu perypetiach odnosi sukces dzięki wytrwałości, ciężkiej pracy i wsparciu nowych przyjaciółek. Dlatego tę twórczość literacką można nazwać postpatriarchalną. Tym bardziej, że autorki podnoszą wiele tematów ważnych dla praw kobiet i ruchu feministycznego, takich jak wyzysk i dyskryminacja kobiet na rynku pracy (zwłaszcza w sektorze prac opiekuńczych, w którym najwięcej emigrantek znajduje pracę), zagrożenie seksbiznesem i handlem kobietami na emigracji. Autorki są także krytyczne wobec społecznej i ekonomicznej sytuacji kobiet w Polsce, piszą o ich wykluczeniu z rynku pracy i życia społecznego, szczególnie kobiet w średnim wieku (50+)⁵¹ oraz o dyskryminacji sfeminizowanych grup zawodowych, na przykład pielęgniarek⁵². Są także świadome mechanizmów dyskryminacyjnych ze względu na płeć w kraju, a na emigracji – ze względu na narodowość, pochodzenie i także płeć. Często też krytykują przemoc (na poziomie symbolicznym, systemowym i indywidualnym), z jaką spotykają się kobiety zarówno na emigracji, jak i w Polsce⁵³.

Dlatego najnowsza twórczość emigracyjna pisana przez kobiety oznacza ewolucję gatunku określanego literaturą kobiecą – w stronę zaangażowania społecznego, politycznego i opowiedzenia się otwarcie za prawami kobiet.

Bibliografia

Bakalar A. M., *Madame Mephisto*, Stork Press, Londyn 2012.

Brzezińska G., *Irlandzki koktajl*, Wydawnictwo Bliskie, Warszawa 2010.

Cieślińska B., *Motywy emigracji niezameężnych kobiet na przykładzie Podlasia*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Courtney P., *Oddaleni*, Świat Książki, Warszawa 2009.

Czapliński P., *Historia, narracja, sprawczość*, [w:] *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, (red.) E. Domańska, R. Stobiecki, T. Wiślicz, Universitas, Kraków 2014.

⁴⁹ G. Brzezińska, *Irlandzki koktajl*..., op. cit., s. 282.

⁵⁰ A. Łajkowska, *Pensjonat na wrzosowisku*, op. cit.; A. Łajkowska *Miłość na wrzosowisku*, Damidos, Katowice 2012; A. Łajkowska, *Cienie na wrzosowisku*, Damidos, Katowice 2013.

⁵¹ Np. J. Nowak, *Opowieść emigracyjna*, op. cit.

⁵² Np. A. Szafran, *Pora wracać*, [w:] *Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie*, (red.) W. T. Czartoryska, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011, s. 276–77.

⁵³ Zob. np. W. Grzegorzewska, *Gugule*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014; G. Plebanek, *Przystupa*, op. cit., M. Zimny-Louis, *Ślady hamowania*, Replika, Poznań 2011; A. M. Bakalar, *Madame Mephisto*, op. cit.; A. Obirek, *Włoski koszmar*, [w:] *Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie*, (red.) W. T. Czartoryska, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011, s. 121–123; J. Nowak, *Opowieść emigracyjna*, op. cit.; P. Courtney, *Oddaleni*, op. cit.

Czapliński P., *Resztki nowoczesności. Dwa studia o literaturze i życiu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.

Dunin K., *Czytając Polskę. Literatura polska po roku 1989 wobec dylematów nowoczesności*, W.A.B., Warszawa 2004.

Fice Ł., *Opiekunka*, Sonar, Gorzów Wielkopolski 2011.

Fice Ł., *Przeznaczenie*, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2012.

Fice Ł., *Wyspa starców*, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2013.

Grzegorzewska W., *Guguły*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.

Iwasiów I., *Granice. Polityczność prozy i dyskursu kobiet po 1989 roku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2013.

Janion M., *Kobiety i duch inności*, Sic!, Warszawa 1996.

Janion M., *Niesamowita słowiańszczyzna: fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

Karwowska B., *Oswajanie samotności. Kobięcy dyskurs imigracyjny „drugiego świata” w polskiej perspektywie*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 5, 2008.

Łajkowska A., *Cienie na wrzosowisku*, Damidos, Katowice 2013.

Łajkowska A., *Miłość na wrzosowisku*, Damidos, Katowice 2012.

Łajkowska A., *Pensjonat na wrzosowisku*, Damidos, Katowice 2012.

Macałka I., *Moja podróż przez życie*, Pictor, Łódź 2008.

Malanowska K., *Migracje*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.

Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Mrozik A., *Akuszarki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012.

My, emigranci. Wspomnienia współczesnych Polaków z życia na obczyźnie, (red.) W. Piątkowska-Stępnia, Uniwersytet Opolski, Opole 2007.

Na końcu świata napisane. Autoportret współczesnej polskiej emigracji, (red.) E. Spadzińska-Żak, Videograf II, Katowice 2008.

Nowak J., *Opowieść emigracyjna*, Novae Res, Gdynia 2010.

Obirek A., *Włoski koszmar*, [w:] *Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie*, (red.) W. T. Czartoryska, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011.

Orzeł M., *Dublin: moja polska karma*, Wydawnictwo Skrzat, Kraków 2007.

Parys-White D., *Emigrantka z wyboru*, Videograf II, Chorzów 2008.

Plebanek G., *Przystupa*, W.A.B., Warszawa 2012.

Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej, (red.) K. Dunin, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

Reich D., *Deutschland über alles?*, [w:] *Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie*, (red.) W. T. Czartoryska, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011.

Slany K., *Co znaczy być migrantką?*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Slany K., *Trauma codziennego życia: z badań nad migrantkami polskimi w USA i Włoszech*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Smagacz-Poziemska M., *Między domem a globalnym rynkiem. Przegląd współczesnych perspektyw i koncepcji w badaniach migrantek na rynku pracy*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, (red.) K. Slany, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

Szafran A., *Pora wracać*, [w:] *Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie*, (red.) W. T. Czartoryska, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011.

Wyfrunęli. Nowa emigracja o sobie, (red.) W. T. Czartoryska, Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2011.

Zimny-Louis M., *Ślady hamowania*, Replika, Poznań 2011.

Krzysztof Czarnecki

Źródła, geneza i istota doktryny salazaryzmu w Portugalii w XX wieku¹

W dniu 28 maja 1926 roku doszło w Portugalii do przewrotu wojskowego zainicjowanego przez gen. Gomesa da Costę. Zamach ten był wynikiem 16 lat trwania republiki parlamentarnej (od 5 października 1910 roku). Bilans rządów republikańskich był katastrofalny: 7 parlamentów, 10 prezydentów, w tym 1 zamordowany, 52 gabinety, z których tylko 1 przetrwał dłużej niż rok, 24 rewolty i powstania. Tylko w latach 1920–1925 w Lizbonie naliczono 325 zamachów bombowych. Inflacja spowodowała 25-krotną podwyżkę kosztów życia w ciągu 9 lat. Wartość pieniądza spadła do jednej trzeciej wartości sprzed I wojny światowej². Po przewrocie odsunięto od władzy wpływowe rozpolitykowane koterie z Lizbony, zaczęło się przejmowanie wysokich stanowisk w kraju przez „prowincjonalnych” oficerów z północy Portugalii. Okazało się, że oficerowie ci wywodzą się z kręgu integralistów i są uczniami profesora ekonomii na uniwersytecie w Coimbrze, António de Oliveiry Salazara³. Największym problemem Portugalii w tym okresie był kryzys finansowy oraz niespłacony dług zagraniczny. W roku budżetowym 1926/1927 deficyt przekroczył równowartość około 3 mln funtów brytyjskich. Państwu groziło bankructwo, a minister gen. Sinel de Cordes był zmuszony zaciągnąć pożyczkę z Ligi Narodów. Liga postawiła warunek międzynarodowego nadzoru finansowego, rząd się na to nie zgodził.

¹ Fragmenty pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Marka J. Malinowskiego na kierunku politologia na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

² J. Pałęcka, O. Sobański, *Rewolucja nie zaczęła się w czwartek*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1976, s. 72.

³ T. Wituch, *Historia Portugalii w XX wieku*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Pułtusk 2000, s. 84.

18 kwietnia 1928 roku gen. S. de Cordes złożył dymisję. Stabilizacja finansowa państwa była sprawą priorytetową, w tym celu poproszono o pomoc prof. A. Salazara, który miał świetną opinię w kręgach ekonomistów. 28 kwietnia 1928 roku A. Salazar objął stanowisko ministra finansów. Funkcję tę pełnił do 5 lipca 1932 roku, kiedy to został premierem Portugalii.

Poglądy António de Oliveiry Salazara

A. Salazar (1889–1970) wychowywał się w katolickiej rodzinie, w młodości działał w różnego rodzaju organizacjach propagujących katolicyzm społeczny. Jego koncepcje społeczno-gospodarcze opierały się na nauce papieża Leona XIII. Uwidocznili się to w jego antyliberalizmie, korporacjonizmie, który opierał się na harmonii świata pracy i kapitału oraz na uznaniu własności prywatnej jako nienaruszalnej. Własność ta jednak miała mieć też obowiązki wobec społeczeństwa. Uznawał legitymistycznego pretendenta do tronu, miał szacunek dla instytucji królewskiej, ale nie restaurował monarchii, stwierdzając, że był republikaninem, ale nie demokratą. Podobnie jak Leon XIII uważał, że czas monarchii przeminął bezpowrotnie. Godził się natomiast na autorytarno-republikański model władzy, gdyż w nim widział gwarancję zachowania prawa naturalnego i stworzenia chrześcijańskiego społeczeństwa⁴.

Zewnętrzne źródła doktryny salazaryzmu

Salazaryzm swoją linię polityczną i społeczną opierał między innymi na nauczaniu społecznym papieża Leona XIII i jego encyklice *Rerum Novarum* z 15 maja 1891 roku. Encyklika ta była pierwszą papieską deklaracją praw człowieka, dostrzec można w niej takie postulaty, jak: prawo do decydowania o swoim życiu, prawo do wypoczynku, prawo do sprawiedliwej płacy, prawo do godziwych warunków pracy oraz prawo do zakładania stowarzyszeń i związków zawodowych. A. Salazar inspirował się także francuskim politykiem, jednym z założycieli Akcji Francuskiej (*Action Française*, AF) Charles'em Maurrasem (1868–1952), a szczególnie jego interpretacją nacjonalizmu. Nacjonalizm według Ch. Maurrasa to nic innego, jak wniosek wyciągnięty z doświadczenia pouczającego, że jednostka nie mogła rozwinąć swoich możliwości twórczych bez zapuszczenia korzeni w swojej grupie naturalnej⁵. Barbarzyństwo zaczynało się wtedy, kiedy ludzie przenosili impulsy nad rozum i decydowali się postępować według własnego „widzimi się”, bez liczenia się z mądrością kumulowaną w narodzie i w tradycji. Dla Ch. Maurrasa nacjonalizm oznaczał nie tylko patriotyzm, ale także cywilizację łacińską pojmowaną jako duch katolicki. Wszystko, co nie było rzymskokatolickie, jak na przykład protestantyzm, było obce. Lider Akcji Francuskiej był też zaciekle przeciwnikiem demokracji. Krytyka demokracji łączyła się z krytyką równości. Każda jednostka wychowała się

⁴ M. Bankowicz, *Dyktatorzy i demokraci*, Krakowski Instytut Wydawniczy, Kraków 1993, s. 247.

⁵ J. Bartyzel, *Umierać, ale powoli. O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815–2000*, Arkana, Kraków 2006, s. 526.

w innym środowisku, inaczej się doskonaliła oraz pracowała w różnym środowisku. To zróżnicowanie powodowało nierówności przeciwne do idei egalitaryzmu. Ch. Maurras uważał demokrację za niemożliwą do pogodzenia z ładem społecznym, gdyż „niszczyła” ona ciała pośredniczące oraz zaprowadzała centralizm i etatyzm. Alternatywnym rozwiązaniem dla demokracji była według Ch. Maurrasa dyktatura w formie wyłącznej, nieograniczonej i nadzwyczajnej, lecz tymczasowej władzy politycznej jednostki.

Istota doktryny salazaryzmu

Idee salazaryzmu streszczały się w haśle „wszystko dla Narodu, nie przeciw Narodowi”. W wywiadzie rzece udzielonym w 1932 roku dziennikarzowi Antoniowi Ferro, A. Salazar stwierdził: „naród jest rzeczywistością żywą, którą pragniemy unieśmiertelnić, [...] ciałem organicznym, złożonym z jednostek różniących się między sobą uzdolnieniami, kwalifikacjami i swoim działaniem, jednostek niepodobnych do siebie, zhierarchizowanych w swej dyferencji, że istnieją interesy tej całości, doskonale różne od interesów indywidualnych, a nawet sprzeczne z bezpośrednimi interesami ogółu”⁶. Dlatego konstytucja Nowego Państwa (*Estado Novo*, EN) miała opierać się na nacjonalizmie pojednawczym, który zapewniłby prawidłowe współistnienie i działanie wszystkich czynników naturalnych, tradycyjnych i postępowych. A. Salazar z przekonaniem był antydemokratą, korporacjonistą oraz nacjonalistą. Nigdy jednak nie posługiwał się charakterystyczną dla nacjonalizmu faszystowskiego ideologią wroga. Podobny typ politycznego autorytaryzmu pragnącego odrzucenia demokracji i totalitaryzmu reprezentowały: Węgry Mikłosa Horthy’ego, Polska Józefa Piłsudskiego, Niemcy Paula von Hindenburga i Franza von Papena, Austria Engelberta Dollfussa i Kurta Schuschnigga oraz Hiszpania gen. Francisca Franco.

W Portugalii A. Salazara za zasadnicze elementy struktury społecznej uznawano rodziny, samorząd lokalny i korporacje. Premiera Portugalii postrzegano jako człowieka ascetycznego, skromnego, bez osobistych ambicji oraz fanatycznie uczciwego, ale zdecydowanego, jeżeli chodzi o rządy krajem. Rywalizacja o władzę i ewentualne zmiany ekip kierowanych były niedopuszczalne przez A. Salazara, a założony porządek był niezmienny. Korupcję i nepotyzm uważał za największe zagrożenie dla państwa. Swej olbrzymiej władzy nigdy nie wykorzystał dla celów prywatnych⁷. A. Salazar podkreślał, że nie zawsze i nie we wszystkich warunkach parlamentaryzm się sprawdzał, a autokratyczna propozycja sprawowania władzy była odpowiedzią na niedoskonałości portugalskiej demokracji. W ustroju parlamentarnym, jak twierdził A. Salazar, władza była wykonywana przez zmienną i przypadkową większość, której obce było poczucie odpowiedzialności obowiązujące rządzących⁸. Parlamentaryzm stał się ukrytą dyktaturą, gdyż przeobrażał się stopniowo w narzędzie panowania mniejszości, używającej idei demokracji do legitymizacji własnego systemu władzy.

⁶ A. Ferro, *Dyktator współczesnej Portugalii. Salazar*, Instytut Wydawniczy. Biblioteka Polska, Warszawa 1936, s. XX.

⁷ M. Bankowicz, *Dyktatorzy i demokraci*, op. cit., s. 336.

⁸ Ibidem, s. 339.

Portugalski przywódca nie akceptował egalitaryzmu, według niego źródłem władzy nie były masy, a elita, która miała przesłanki naturalne takie, jak: zdolności, umiejętności oraz cechy charakteru. Dosłownie pojęta demokracja jako rządy większości, czyli mas, nie istnieje i istnieć nie może. Masy nigdy same, bezpośrednio rządzić nie mogą, lecz są rządzone przez elity, to jest nieliczne grupy, które z rozmaitych względów zajmują uprzywilejowane pozycje⁹. A. Salazar nie wierzył też w równość, a jedynie w hierarchię. Ludzie mieli być co prawda równi wobec prawa, natomiast nie można było przypisywać wszystkim tych samych uprawnień politycznych. A. Salazar podchodził krytycznie nie tylko do demokracji. Jeszcze większy sprzeciw budził w nim faszyzm i komunizm.

Premier Portugalii był wysoce wyspecjalizowanym technokratą, typowym przykładem polityka „gabinetowego”. Publicznie przemawiał rzadko, krótko i rzeczowo. Nie miał osobowości władczej, nie był przywódcą żadnego zorganizowanego ruchu politycznego. Nie miał przywódczej charyzmy, choć z upływem czasu nabrał pewnej apodyktyczności. Był rygorystycznym pragmatykiem. Nie znosił demagogii i doktrynerstwa, nie ufał też ludziom, którzy z polityki robili lukratywny zawód¹⁰. Sukces A. Salazara był możliwy dzięki temu, że zdecydowana większość narodu nie brała żadnego udziału w życiu politycznym. Ta większość zatem nie odczuwała przez wiele dziesięcioleci żadnej frustracji z powodu politycznego ubezwłasnowolnienia. Stabilizacji Nowego Państwa bardzo sprzyjały specyficzne cechy autorytaryzmu A. Salazara. Władzę dzielił z armią, nie miał ambicji przywódczych, zmiany były wprowadzane stopniowo.

Konstytucja z 1934 roku

19 marca 1934 roku weszła w życie nowa konstytucja. Stanowiła ona między innymi, że prezydent Republiki, zawsze pozostając dysponentem władzy, spełnia jedynie funkcję głowy państwa, pozostawiając troskę o kierowanie administracją odpowiedzialnemu przed nim premierowi. Premier był więc rodzajem kanclerza, bezpośrednio rządzącego i administrującego krajem. Jego zadaniem było określenie kierunków polityki działania wszystkich ministrów. Premier odpowiadał przed prezydentem za całość poczynąń rządu, ministrowie byli jedynie jego pomocnikami. Ustrój Portugalii był więc mieszaniną władzy prezydenckiej, jaką mamy w Stanach Zjednoczonych Ameryki, oraz władzy kanclerskiej, jaka istnieje w Republice Federalnej Niemiec. Można to określić jako prezydencjalizm dwugłowy lub prezydencjalizm premierowski. W stosunku do innych ustrojów prezydenckich występowała zasadnicza różnica prawna. Rada ministrów miała prawo samodzielnego rozwiązywania pewnych zadań. Faktycznie w takich wypadkach głos premiera zawsze decydował¹¹.

⁹ P. Piekarski, *Leo Strauss jako krytyk demokracji*, [w:] *Krytycy demokracji*, (red.) C. Kalita, A. Wielomski, Arte, Warszawa 2009, s. 209.

¹⁰ T. Wituch, *Historia Portugalii...*, op. cit., s. 95.

¹¹ J. Pałęcka, O. Sobański, *Rewolucja...*, op. cit., s. 74–75.

Podsumowanie

Rządy A. Salazara w Portugalii określane są dyktaturą profesorów lub dyktaturą bez dyktatora. Dyktatura ta była najbardziej umiarkowana w Europie, będąc jednocześnie jedną z najbardziej stanowczych i konsekwentnych w swym postępowaniu. Dyktatura jako forma rządów pozwoliła w ogarniętej chaosem Portugalii narzucić społeczeństwu określone zasady, które nie podlegały ocenie większości. Dzięki temu można było w kraju wprowadzić potrzebne reformy; nie dyskusja, a szybka decyzja mogła uratować państwo od gospodarczej zapaści. Taką decyzję mogła podjąć tylko autonomiczna jednostka w osobie dyktatora, a nie parlament, gdzie najistotniejsze były partykularne interesy partii.

Bibliografia

- Bankowicz M., *Dyktatorzy i demokraci*, Krakowski Instytut Wydawniczy, Kraków 1993.
- Bartyzel J., *Umierać, ale powoli. O monarchistycznej i katolickiej kontrrewolucji w krajach romańskich 1815–2000*, Arkana, Kraków 2006.
- Ferro A., *Dyktator współczesnej Portugalii. Salazar*, Instytut Wydawniczy. Biblioteka Polska, Warszawa 1936.
- Krytycy demokracji*, (red.) C. Kalita, A. Wielomski, Arte, Warszawa 2009.
- Pałęcka J., Sobański O., *Rewolucja nie zaczęła się w czwartek*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1976.
- Piekarski P., *Leo Strauss jako krytyk demokracji*, [w:] *Krytycy demokracji*, (red.) C. Kalita, A. Wielomski, Arte, Warszawa 2009.
- Wituch T., *Historia Portugalii w XX wieku*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, Pułtusk 2000.

Maria Ewa Dziambor

Misja Polskich Służb Specjalnych w systemie kształtowania bezpieczeństwa Polski na arenie międzynarodowej¹

Funkcje służb specjalnych

Każda z istniejących w Polsce służb specjalnych, takich jak: ABW, AW, CBA, SWW, SKW, została wyodrębniona instytucjonalnie i prawnie. W organizacji państwowej podstawową funkcją służb specjalnych jest gwarantowanie zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Na podstawie aktów prawnych każdej z wymienionych wyżej służb przypisano określone funkcje i zadania dotyczące ochrony państwa przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Funkcję ochronną w zakresie zagrożeń wewnętrznych oraz zagrożeń, jakie mogą istnieć ze strony obcych służb specjalnych, pełnią jednostki ABW – Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jednostka ABW, AW jest w Polsce największą instytucją, która dba o bezpieczeństwo Polski i jej obywateli. Jej zadanie to stać na straży porządku konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej².

Służby informacyjno-wywiadowcze: podstawowym zadaniem tych służb jest pozyskiwanie cennych informacji o strategicznym znaczeniu oraz czasami dezinformowanie analogicznych służb wrogich nam państw.

¹ Fragmenty pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr. Bogdana Ekstowicza na kierunku politologia na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

² K. A. Wojtaszczyk, *Polskie służby specjalne: słownik*, Aspra-JR, Warszawa 2011, s. 37–39.

Wywiad wojskowy: ma za zadanie gromadzenie pozyskiwanych i przetwarzanych informacji wywiadowczych, dotyczących obcych sił zbrojnych, przez służbę opartą na strukturze militarnej.

Wywiad polityczny: odpowiada za gromadzenie przez daną agencję wywiadowczą informacji dotyczących sytuacji politycznej poszczególnych państw lub ugrupowań politycznych i nie tylko.

Wywiad wewnętrzny: prowadzi działalność wywiadowczą wobec przedmiotów krajowych, których działalność stwarza różne sytuacje zagrażające bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa.

Wywiad techniczny: jego zadaniem jest działalność wywiadowcza, która prowadzi do zdobycia materiałów z obcych źródeł, dotyczących wyposażenia technicznego i istniejących możliwości technicznych danego państwa.

Wywiad operacyjny: gromadzenie danych wywiadowczych następnie wykorzystywanych w planowaniu operacyjnym na poziomie regionalnych teatrów działań wojennych³.

Wywiad parapsychologiczny: dotyczy gromadzenia danych wywiadowczych za pośrednictwem lub pomocą osób obdarzonych rzekomo zdolnościami percepcji pozazmysłowej (np. jasnowidz).

Służby policyjno-prewencyjne: ich zadaniem jest przede wszystkim ochrona bezpieczeństwa wewnętrznego, jak również bezpieczeństwa osobistego obywateli danego kraju i zapewnianie bezpieczeństwa i stabilności władzy.

W niektórych przypadkach w przeszłości funkcję tę sprawowała w jednym określonym państwie jedna służba specjalna. W Polsce do 2002 roku pełnił tę funkcję Urząd Ochrony Państwa UOP – spełniał on obie funkcje naraz.

Służby specjalne można określić jako zorganizowane przez państwo struktury ukierunkowane na niejawne pozyskiwanie informacji istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa tego państwa bądź przeciwdziałanie ich pozyskiwaniu przez podobne struktury identyfikowane jako obce.

Cechą wspólną wszystkich służb są:

- tajność wszystkich podejmowanych działań;
- uprawnienie do prowadzenia działań operacyjno-rozpoznawczych;
- możliwość korzystania z niejawnej pomocy osób, które nie są funkcjonariuszami albo żołnierzami.

Funkcje służb specjalnych:

- informacyjna – uzyskiwanie, gromadzenie, przetwarzanie i analiza informacji istotnych dla bezpieczeństwa państwa oraz przekazywanie tych informacji uprawnionym organom: prezydentowi RP, premierowi, ministrom;
- procesowa – zapobieganie i wykrywanie przestępstw godzących w bezpieczeństwo państwa, a ponadto ściganie ich sprawców;
- ochronno-kontrolna – przeciwdziałanie naruszeniu ochrony informacji niejawnych⁴.

³ Ustawa z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, art. 2.

⁴ Ustawa z dnia 29 czerwca 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, art. 6.

Działania służb specjalnych na arenie międzynarodowej

Żadne państwo nie toleruje na swoim terytorium żadnych działań obcych służb specjalnych. Dlatego praca w tajnych służbach jest niebezpieczna. Tajne działania niosą za sobą ogromne ryzyko ujawnienia i ujęcia agentów i funkcjonariuszy przez miejscowe służby, co w najlepszym przypadku kończy się długoletnim więzieniem. W niektórych krajach szpiegostwo jest karane śmiercią. Obce służby specjalne działające na terytorium Polski interesują się przede wszystkim sektorem energetycznym. Wykrywaniem tego typu zainteresowań zajmuje się Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), departament kontrwywiadu. W pracy służb specjalnych istotne znaczenie ma dbałość o poszanowanie praw i swobód obywateli. Wszystkie demokratyczne państwa dążą do przestrzegania tych praw. Działają one na rzecz bezpieczeństwa narodowego. Istniejące w Brukseli instytucje międzynarodowe z różnych stron świata, dziennikarze, dyplomaci to idealny teren dla wielu zagranicznych służb specjalnych. Dyplomaci, którzy pracują i mieszkają w Belgii, mają dostęp do niejawnych informacji, dotyczących polityki zagranicznej, obronnej i gospodarczej, również zamierzeń Unii Europejskiej⁵.

Wrogie służby mogą mieć liczebność nawet paruset osób. Unia Europejska chce stworzyć do 2020 roku własny autonomiczny europejski system bezpieczeństwa. Jeśli by się to udało, byłby to pierwszy w historii ponadpaństwowy organ wywiadowczy. Europa składa się z poszczególnych państw, więc gdyby zostały stworzone takie służby, to państwa te utracą częściowo suwerenność narodową. We współczesnym i przyszłym świecie coraz większe znaczenie mają zagrożenia związane z manipulacją informacjami. Zaliczamy do nich: wszelkie szantaże i naciski dotyczące zakresu bezpieczeństwa energetycznego, terroryzmu, procesy demograficzne w sferze gospodarczej i finansowej, również prawa podmiotowe jednostek, wykorzystywanie cyberprzestrzeni. Istotą jest skuteczne kontrolowanie i reagowanie we wszystkich ww. sferach w nadchodzącym czasie oraz zapewnianie poczucia bezpieczeństwa na wszystkich poziomach życia społecznego. Współczesny świat zmuszony jest do nowej oceny istniejących zagrożeń – w otoczeniu zewnętrznym i wewnętrznym. Współczesna wojna to nie tylko armia, ale również działania mające na celu zniszczenie gospodarki przeciwnika, systemów finansowych. Obecnie bardzo szybkie i skuteczne są działania pozamilitarne, rozgrywane w ukryciu gabinetów. Można to zauważyć w próbach ingerowania w systemy bankowe, ubezpieczeniowe, energetyczne i w infrastrukturę telekomunikacyjną. Przeciwdziałania muszą być szybkie i skuteczne, trzeba szybko reagować, mieć świadomość istnienia zagrożeń, znać mechanizmy ich powstawania i funkcjonowania oraz zwalczać je jak najszybciej i skutecznie. Dużym problemem są powiązania finansowe i kapitałowe.

W polskim sejmie została uchwalona ustawa określająca zasady działania zagranicznych funkcjonariuszy i pracowników. Mają oni działać na terenie Polski w ramach wspólnych operacji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma usprawnić współpracę dotyczącą katastrof i klęsk żywiołowych. Zgoda na prawne działanie obcych służb może

⁵ M. Paździor, B. Szmulik, *Instytucje bezpieczeństwa narodowego*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2012, s. 127.

się odbywać na podstawie dwustronnych umów międzynarodowych. Polska ma podpisane umowy z wszystkimi sąsiadami, z wyjątkiem Białorusi. Czterdziestu trzech przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na dwustronne umowy o współpracy policyjnej, szczególnie dotyczące obszarów granicznych. Umożliwiają one obcym funkcjonariuszom używanie broni palnej, bezpośrednich środków przymusu wobec obywateli polskich. Mają oni prawo do noszenia munduru służbowego, używania środków łączności podczas patrolu, łączności technicznej, pojazdów służbowych, statków powietrznych i jednostek pływających.

Ustawa ma za zadanie ułatwienie funkcjonariuszom i pracownikom Unii Europejskiej strefy Schengen udziału we wspólnych operacjach na terytorium Polski. Polscy policjanci, służby pograniczne i funkcjonariusze BOR mają wspólne patrole w celu zapewnienia porządku i ochrony, bezpieczeństwa publicznego, także zapobiegania wszelkiego rodzaju przestępczości podczas masowych imprez i klęsk żywiołowych itp.⁶

Konkluzje

Analiza teoretyczna, jak i działania praktyczne w kształtowaniu bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego są kształtowane i realizowane poprzez powołane do tego służby w teorii i praktyce. Należy podkreślić, jak niezwykle ważną rolę odgrywają służby specjalne w zapewnieniu bezpieczeństwa w dobie współczesnych zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych państwa. Analiza bezpieczeństwa w poszczególnych sektorach prowadzi nas do wniosku, że jest ono zapewniane na różnych poziomach. W sektorze militarnym przedmiotem referencyjnym bezpieczeństwa jest państwo i jego terytorium oraz liczba ludności.

W sektorze politycznym chroniona jest suwerenność wewnętrzna państwa, stabilność polityczna i porządek społeczny. Znaczenie mogą mieć także czynniki oddziałujące na poziomie systemu międzynarodowego, takie jak skuteczność organizacji międzynarodowych. Przedmiotem referencyjnym bezpieczeństwa społecznego jest tożsamość, kultura oraz język wspólnoty. Zapewnienie bezpieczeństwa wymaga działań, zarówno na poziomie państwa, jak i na poziomie lokalnym. W coraz bardziej poddanym procesie globalizacji jedną z najistotniejszych kwestii jest zdolność do kształtowania coraz bardziej złożonej rzeczywistości społecznej, politycznej, gospodarczej i ekonomicznej. Podmioty (aktorzy, gracze), kreując swoją strategię i politykę, muszą zmierzyć się z ograniczonymi zdolnościami do efektywnego działania wynikającymi z barier natury społecznej, braku legitymizacji dla podejmowanych działań czy też braku woli politycznej. Nietrwała stabilność systemów ekonomicznych na tle przepływu środków finansowych i ich lokalizacji, przy braku dostosowanych do potrzeb i wymogów instrumentów natury politycznej, ekonomicznej, militarnej i prawnej, stanowią przeszkody trudne do pokonania. Mimo szeregu głębokich zmian zachodzących w środowisku międzynarodowym siła militarna jest ciągle jednym z najważniejszych instrumentów zapewnienia przez państwo swoich

⁶ Ibidem, s. 130.

zarówno żywotnych, jak i mniej ważnych interesów. Tym samym siła militarna istotnie wpływa na możliwości niezakłóconego trwania i rozwoju danego państwa.

Bibliografia

Larecki J., *Wielki leksykon służb specjalnych świata*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.

Paździor M., Szmulik B., *Instytucje bezpieczeństwa narodowego*, C. H. Beck, Warszawa 2012.

Ustawa z dnia 29 czerwca 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Ustawa z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.

Wojtaszczyk K. A., *Polskie służby specjalne: słownik*, Aspra-JR, Warszawa 2011.

Patrycja Świątczak

Rola samorządów gminnych w profilaktyce i rozwiązywaniu problemów alkoholowych¹

Problemy alkoholowe to dylemat zarówno społeczny, jak i polityczny. Powszechne poglądy w tej tematyce postrzegają tę sferę jedynie w kontekście społecznym. Jednak to polityczne uwarunkowania pozwoliły na realizowanie działań w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na szczeblu lokalnym – przez samorządy gminne. Dzięki temu zaistniała szansa na skuteczniejszą walkę z alkoholizmem poprzez bardziej dostępną pomoc dla osób uzależnionych i współuzależnionych, a także na zapobieganie temu zjawisku wśród młodszego pokolenia. Trzeba pamiętać, iż realizowanie tychże działań w społeczności lokalnej pozwala na lepszą ich skuteczność oraz dostosowanie oferty profilaktycznej i leczniczej do potrzeb społecznych. Każda gmina może skupić się wyłącznie na swoim terenie, co prowadzi do większej efektywności i skuteczności. Ma możliwość zebrania rzetelnych materiałów i informacji, co stanowi niezbędny element w sądowym zobowiązaniu do podjęcia leczenia odwykowego. Poza tym należy pamiętać, że na terenach mniejszych gmin często nie występują placówki leczenia odwykowego, a co za tym idzie – jeszcze bardziej zwiększa się rola samorządów gminnych i GKRPA w sferze pomocy uzależnionym i współuzależnionym. Osoby te niejednokrotnie mają utrudniony dojazd i znaczną odległość do profesjonalnej placówki. Można to pokazać na przykładzie Uniejowa (pow. poddębicki, woj. łódzkie), gdzie najbliższe placówki znajdują się w Warcie oddalonej o 34 km oraz w Łodzi oddalonej o 55 km.

¹ Fragmenty pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr hab., prof. AHE w Łodzi Edyty Pietrzak na kierunku politologia na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

W niniejszej pracy postanowiono poruszyć ten temat ze względu na szeroką skalę problemów alkoholowych w Polsce. Jak podaje Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, w naszym kraju około 800 tysięcy ludzi jest uzależnionych od alkoholu². Im liczniejsza społeczność lokalna, tym większe jest zapotrzebowanie na różnorodne formy pomocy oraz profilaktyki w grupach zagrożonych. Zadania własne gmin w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych określa Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 1286 ze zm.). Wiele aspektów działań samorządów gminnych jest jednak regulowanych wewnętrznie z uwagi na przestarzałe przepisy ww. ustawy oraz brak w niej istotnych unormowań prawnych.

Profilaktyka i rozwiązywanie problemów alkoholowych kojarzy się jedynie z problemem społecznym, ale, jak to już zostało wspomniane na samym początku, to także dylemat polityczny. To dzięki uregulowaniu tej kwestii w przepisach stało się w ogóle możliwe podjęcie jakichkolwiek działań w tej sferze na szczeblu lokalnym. Wcześniejsze regulacje prawne mówiły jedynie o takich uprawnieniach, jak zakazy sprzedaży alkoholu na konkretnym obszarze. W takiej sytuacji można dostrzec wpływ polityczny i prawny na rozwiązywanie problemów alkoholowych. Na przestrzeni lat zadania władz administracyjnych w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych zmieniały się. Gminne komisje rozwiązywania problemów alkoholowych to efekt połączenia kompetencji należących dawniej do zarządu gminy, społecznych komitetów przeciwalkoholowych oraz komisji społeczno-lekarskich. Na początku istnienia obecnej ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi działały terenowe komisje do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi. Gminne komisje rozwiązywania problemów alkoholowych, pod taką nazwą, powstały dopiero w 1996 roku, a w aktualnej formie funkcjonują od 2001 roku. Wtedy też znacząco poszerzył się zakres władczych kompetencji GKRPA³. Jak widać, w ciągu wielu lat kwestia antyalkoholowa była ciągle aktualna i dostosowywana do teraźniejszości. GKRPA jako organ powoływany przez wójta, burmistrza bądź prezydenta jest bardzo ważnym elementem wszelakich działań, podejmowanych na podstawie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. To na GKRPA spoczywa wiele zadań, zwłaszcza w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych. Zakres działania gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych jest bardzo szeroki. Ich czynności mają charakter zarówno interwencyjny, kontrolny, opiniotwórczy, jak i wychowawczo-edukacyjny. Poza niezwykle ważną wiedzą, którą powinni posiadać członkowie gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, liczą się także odpowiednie umiejętności. Trzeba mieć na uwadze fakt, iż osoby, do których skierowane są działania komisji, to osoby uzależnione, które często wypierają fakt uzależnienia, są odporne w nawiązaniu kontaktu i twierdzą, że nie potrzebują żadnej pomocy. Są to także osoby będące członkami rodziny z problemem alkoholowym, dla których ta sytuacja życiowa jest bardzo

² Statystyki – populacje osób, u których występują różne kategorie problemów alkoholowych, <http://parpa.pl/index.php/badania-i-informacje-statystyczne/statystyki> [dostęp 14.05.2015].

³ Zob. D. Lebowo, W. Maciejko, *Gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2011.

wstydliva, niejednokrotnie boją się opowiedzieć o swoim problemie. W obu przypadkach członkowie komisji mają bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem, w którym liczą się umiejętności interpersonalne. Styl „pouczania” w rozmowie może odnieść negatywny skutek. Z tego powodu ważne jest posiadanie umiejętności pierwszego kontaktu z osobą uzależnioną lub członkiem rodziny. Członkowie muszą umieć rozmawiać, motywować oraz wskazać formy pomocy, najlepsze w konkretnym przypadku. Trzeba pamiętać, że każda sprawa, która trafia do GKRPA jest na swój sposób inna i nie należy uogólniać działań do jednego, utartego schematu rozmowy motywacyjnej. Istotne w ich pracy jest również zrozumienie mechanizmów, pojawiających się podczas uzależnienia alkoholowego. Bardzo ważny aspekt stanowi także pomoc osobom współuzależnionym oraz dzieciom, wychowującym się w rodzinie z problemem alkoholowym. Funkcjonowanie z bliską osobą, uzależnioną od alkoholu, skutkuje niebывałymi konsekwencjami zdrowotnymi i psychicznymi. W przypadku dzieci jest to o tyle istotne, gdyż postawy i zachowania, które pomagały w dzieciństwie radzić sobie z sytuacją, w dorosłym życiu stają się ogromnym problemem. Dlatego tak ważne jest, aby w pracach gminnych komisji rozwiązywania problemów alkoholowych pamiętać o całej rodzinie i nie skupiać się wyłącznie na osobie uzależnionej.

Głównym działaniem gminnych komisji w rozwiązywaniu problemów alkoholowych, wymagającym największego zaangażowania, jest przeprowadzanie rozmów motywacyjnych z osobą zgłoszoną. Należy pamiętać, iż często są to osoby oporne i niechętne do współpracy. Taka rozmowa wymaga od członków komisji umiejętności interpersonalnych oraz odpowiedniego podejścia psychologicznego. Poza tym gminne komisje uczestniczą w procesie zobowiązania do leczenia odwykowego i przygotowują odpowiednie materiały dowodowe, w tym opinie biegłych sądowych w przedmiocie uzależnienia. W praktyce rozwiązywanie problemów alkoholowych odbywa się także w różnorodnych miejscach pomocy dla uzależnionych oraz ich rodzin. To wszystko składa się na praktyczne działania samorządów gminnych w wyżej wymienionym zakresie. Gminne komisje oraz różne miejsca pomocy w znacznym stopniu uczestniczą w pomaganiu osobom uzależnionym oraz ich rodzinom i podejmują konkretne działania, mające na celu rozwiązanie realnych problemów alkoholowych w gminie.

Omawiając temat rozwiązywania problemów alkoholowych w Polsce, należy zwrócić uwagę na przestarzałość przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz brak w niej istotnych unormowań prawnych. Często konsekwencją tego jest nieprawidłowe wykonywanie powierzonych zadań przez gminne komisje rozwiązywania problemów alkoholowych. Należy zdać sobie sprawę z faktu, iż to od kompetencji i zaangażowania członków GKRPA w głównej mierze zależy sukces w procesie motywowania do podjęcia leczenia. Uważa się za konieczne wprowadzenie takich rozwiązań prawnych, które pozwoliłyby na jak najlepsze wykonywanie zadań powierzonych samorządom gminnym, a co za tym idzie GKRPA. Ustawodawca powinien uregulować takie kwestie, jak m.in. obowiązek posiadania wewnętrznego regulaminu przez GKRPA, liczba członków komisji oraz prawne uzależnienie wynagrodzenia GKRPA od wkładu pracy. Te rozwiązania wydają się istotne w sprawie odpowiedniej motywacji i zaangażowania członków komisji. Żadna osoba, wchodząca w skład GKRPA

nie powinna tam być tylko i wyłącznie ze względów materialnych. Należy pamiętać, że jest to przede wszystkim praca społeczna, związana z udzielaniem odpowiedniej pomocy osobom uzależnionym i członkom rodzin z problemem alkoholowym. Złe podejście do klienta oraz nieposiadanie odpowiedniej wiedzy i umiejętności przez członków komisji może spowodować bardzo wiele negatywnych konsekwencji, w tym m.in. niechęć społeczności lokalnej oraz brak wiary w skuteczność działań GKRPA.

Jak pisze PARPA: „Wszystkie gminy w Polsce mają obowiązek prowadzić własną, wyznaczoną lokalnymi potrzebami i zasobami, politykę wobec alkoholu”^{7b}. Mniejsza grupa osób uzależnionych, która występuje na terenie gminnej społeczności lokalnej, powoduje efektywniejszą pracę i skuteczność w działaniu. Do prawidłowego funkcjonowania GKRPA potrzebna jest tylko zmiana ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi i dostosowanie jej do dzisiejszych czasów. Rozwiązania proponowane ostatnimi czasy, m.in. ustalenie minimalnej ceny za napoje alkoholowe, nie wydaje się odpowiednim sposobem na walkę z alkoholizmem, przynajmniej w naszym kraju. Owszem, ceny będą znacznie wyższe, lecz przez to wzrośnie znaczenie tzw. szarej strefy – ludzie będą wytwarzać alkohol w domowej produkcji. Może to spowodować jeszcze więcej negatywnych konsekwencji, np. wzrost zgonów z powodu spożycia nielegalnego alkoholu. Tylko prawnie unormowane zasady w kwestii prawidłowego funkcjonowania GKRPA mogą przyczynić się do skutecznej walki z alkoholizmem. Efektywne wyniki osiąga się na szczeblu lokalnym, dostosowując zasoby do potrzeb społeczności. Takie rozwiązanie wydaje się prawidłowe, a uregulowanie ważnych kwestii w ustawie doprowadziłoby zapewne do sytuacji, w której polski system profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych stałby się coraz bardziej stabilny i przynoszący wiele korzyści.

Bibliografia

Lebowa D., Maciejko W., *Gminna komisja rozwiązywania problemów alkoholowych*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2011.

Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, <http://parpa.pl>.

Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 1286 ze zm.)

Piotr Witek

Dostępność polskiej e-administracji a osoby z dysfunkcją wzroku¹

Drugą dekadę XXI wieku bezsprzecznie należy uznać za epokę społeczeństwa informacyjnego. W dzisiejszych czasach informacja stała się nie tylko treścią, ale także narzędziem, walutą, a nawet bronią. Jej wszechobecność sprawiła, iż przestaliśmy się zastanawiać, czym tak naprawdę jest informacja i jaką spełnia rolę.

Żyjąc w społeczeństwie informacyjnym, jesteśmy przyzwyczajeni do dziesiątek usług elektronicznych, z których korzystamy na co dzień niemal odruchowo. Jednym z elementów cyfrowej rzeczywistości, niezwykle istotnym z punktu widzenia państwa, jak i obywatela jest e-administracja. Jej początkowo bardzo skromny rozwój, zapoczątkowany ustawą z 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, z biegiem lat nabrał tempa i szczególnie w relacjach urząd–obywatel stworzył ogromne możliwości w zakresie partycypowania w sprawach publicznych. Pojawianie się z roku na rok nowych oraz nieustanny rozwój dotychczasowych usług elektronicznych świadczonych przez jednostki administracji publicznej sprawia wrażenie, iż państwo znajduje się tuż, tuż, na wyciągnięcie ręki. Czy tak jednak jest w istocie?

Zagadnienia związane z dostępnością informacji elektronicznej, szczególnie tej publicznej, są w Polsce stosunkowo mało znane. Pierwsze próby przeprowadzania w naszym kraju audytów dostępności publicznych serwisów internetowych miały miejsce w roku 2007, lecz poważniejsze, metodyczne działania, połączone z kwestią lobbowania za wprowadzeniem odpowiednich regulacji prawnych, rozpoczęły się dopiero w roku 2010. Doprowadziły one nie tylko do wprowadzenia w Polsce w roku 2012 odpowiednich przepisów

¹ Fragmenty pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr hab. Edyty Pietrzak, prof. AHE w Łodzi na kierunku politologia na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

określających minimalne wymagania dostępności dla cyfrowej informacji publicznej, ale przede wszystkim do wzrostu świadomości, zarówno wśród pracowników administracji publicznej generujących informacje elektroniczną, jak i ludzi ją programujących.

Skutkiem tych działań jest wzrost popularności w Polsce dwóch terminów, włączenie i wykluczenie cyfrowe. Pierwszy bezpośrednio wynika z drugiego i w najszerszym rozumieniu, oznacza wprowadzanie do społeczeństwa informacyjnego osób z różnych przyczyn dotychczas cyfrowo wykluczonych. Jednakże aby proces włączenia mógł być przeprowadzony prawidłowo, niezbędne jest oszacowanie zakresu wykluczenia cyfrowego oraz potrzeb osób na nie narażonych. Niestety w tym obszarze nadal brakuje w Polsce kompleksowych, rzetelnych i wiarygodnych danych.

Wyjaśnienie pojęcia dostępności informacji koniecznie należy rozpocząć od zdefiniowania terminu *dostępność*. Niestety w języku polskim określenie to używane jest najczęściej w kontekście: osiągalny, obecny, występujący, przystępny. W łatwiejszym zrozumieniu tego pojęcia z pomocą przychodzi nam język angielski, gdzie niezależnie od siebie funkcjonują dwa terminy oznaczające dostępność – *available* i *accessible*. W znaczeniu *accessible* „dostępne to osiągalne dla wszystkich i łatwe w użyciu”². „Dostępna sztuka, muzyka, literatura itp. są zrozumiałe i przyjemne w odbiorze”³. „Miejsce lub budynek jest dostępne dla osób niepełnosprawnych”⁴. Dostępność w znaczeniu *availability* to „stan, w którym można użyć, kupić bądź znaleźć dany obiekt”⁵. „Oznacza stan, w którym można pozyskać dany obiekt lub go użyć”⁶.

Dostępność serwisów internetowych, i szerzej, informacji elektronicznej, bardzo często postrzegana jest jako dostępność tylko i wyłącznie dla osób niewidomych i słabowidzących. Przykładowo w raporcie Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego pt. *Klucz do informacji. Dostępność informacji elektronicznej* czytamy: „W dobie cywilizacji informacyjnej dostęp do informacji i możliwość jej przetwarzania są kluczowe dla sprawnego funkcjonowania jednostki w społeczeństwie. Nowoczesne technologie dają osobom niepełnosprawnym możliwość pełnego uczestniczenia w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym kraju i świata. Instytucje publiczne coraz chętniej sięgają po nowoczesne technologie, by za ich pośrednictwem uprościć i przyspieszyć komunikowanie się z obywatelami. Proces ten jest jednak narażony na zakłócenia, dotyczące przede wszystkim niewidomych i słabowidzących uczestników komunikacji”⁷.

Dotychczas w Polsce nie przeprowadzono badań na odpowiednio dużej grupie uczestników, które mogłyby w sposób obiektywny, a jednocześnie miarodajny przedstawić zakres korzystania przez osoby niepełnosprawne wzrokowo z elektronicznej informacji publicznej. Jednym z celów niniejszego opracowania było uzupełnienie tej luki informa-

² Tłumaczenie własne za: *Macmillan Dictionary and Thesaurus. Second edition*, (CD Version), (red.) M. Rundell, Macmillan Publishers, Londyn 2013: „Accessible is easy for anyone to obtain and use”.

³ Tłumaczenie własne za: *ibidem*: „Accessible art, music, literature etc is easy to understand and enjoy”.

⁴ Tłumaczenie własne za: *ibidem*: „An accessible place or building is suitable for use by disabled people”.

⁵ Tłumaczenie własne za: *Longman Dictionary of Contemporary English*, (6th Internet Edition), (red.) D. Summers, Pearson Longman, Harlow 2014: „The state of being able to be used, bought, or found”.

⁶ Tłumaczenie własne za: *Macmillan Dictionary...*, op. cit.: „Availability is the state of being able to be obtained or used”.

⁷ *Klucz do informacji. Dostępność informacji elektronicznej*, Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego, FIRRR, Kraków 2009, s. 4.

cyjnej oraz empiryczne określenie obszaru użytkowania publicznych serwisów internetowych przez osoby z dysfunkcją wzroku.

Zrozumienie złożoności i implikacji wniosków wynikających z przeprowadzonego badania wymaga jednak wcześniejszego zapoznania się z poszczególnymi rozdziałami niniejszej pracy, które zestawione razem stanowią komplementarną całość. W pierwszym z nich wyjaśnione zostają podstawowe pojęcia, takie jak informacja, informowanie oraz co oznacza dostępność informacji. Omówione zostają grupy użytkowników narażonych na cyfrowe wykluczenie, formy aktywności osób niepełnosprawnych w Internecie, a także standardy pozwalające określić poziom dostępności informacji elektronicznej. Rozdział drugi zawiera kompletne zestawienie regulacji prawnych zarówno polskich, jak i międzynarodowych, dotyczących udostępniania elektronicznej informacji publicznej. Obejmuje także wyjaśnienia, czym jest elektroniczna informacja publiczna, kto ma do niej prawo, dodatkowe uprawnienia osób niepełnosprawnych oraz kompletne zestawienie polskich i międzynarodowych regulacji w tym zakresie. W trzecim rozdziale wyjaśniona zostaje specyfika korzystania z informacji elektronicznej przez osoby niewidome i słabowidzące, a także omówione zostają technologie asystujące przez nie wykorzystywane. Zawiera również wyniki przeprowadzonych badań, odpowiadające na pytanie o zakres użytkowania elektronicznej informacji publicznej przez osoby z poważną dysfunkcją wzroku. Czwarty rozdział to zestawienie wszystkich przeprowadzonych w Polsce od roku 2010 niezależnych badań dostępności publicznych serwisów internetowych. Omówienie zakresu wsparcia jednostek administracji w zakresie udostępniania informacji elektronicznej oraz wiedzy i oczekiwań pracowników publicznych w tym obszarze.

Przeprowadzona przez GUS analiza pt. *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce w 2014 r.* wykazała, że 30,15% wszystkich niepełnosprawnych internautów w Polsce korzysta z usług e-administracji. Jak pokazują badania przeprowadzone na potrzeby niniejszego opracowania, wśród niepełnosprawnych internautów z poważną dysfunkcją wzroku ten odsetek osiąga poziom 97,93%. Co równie istotne, osoby należące do tej grupy deklarują posiadanie konta na platformie EPUAP (17,24%) oraz podpisu elektronicznego (4,84%). Dla porównania wśród całego społeczeństwa konto w serwisie EPUAP posiada zaledwie 1% obywateli, a z usług e-administracji korzysta jedynie 37,37% polskich internautów. Oznacza to, iż dla osób niepełnosprawnych, szczególnie z poważną dysfunkcją wzroku, elektroniczna informacja publiczna w XXI wieku stanowi podstawowe źródło wiedzy o państwie i jego działaniach.

Poniżej najważniejsze wnioski płynące z przeprowadzonych badań.

Z serwisów e-administracji korzysta 97,93% niepełnosprawnych internautów posiadających poważną dysfunkcję wzroku. 90,34% z nich pobiera z publicznych serwisów internetowych dokumenty elektroniczne, a 75,57% w przypadku wniosków i formularzy, jeśli tylko jest to możliwe, wypełnia je elektronicznie. Oznacza to, iż dokumenty elektroniczne i ich dostępność dla osób niepełnosprawnych mają bezpośrednie przełożenie na kwestię samostanowienia oraz samodzielnego partycypowania w usługach e-administracji bez udziału osób trzecich.

W ciągu miesiąca, z różną częstotliwością, serwisy internetowe jednostek administracji publicznej odwiedza 69,66% niewidomych i słabo widzących internautów. Co

niezwykle istotne, z powodów zawodowych robi to 50,34% z nich. Fakt ten oznacza, iż dostępność usług polskiej e-administracji może posiadać bezpośredni wpływ na rodzaj lub zakres wykonywanej pracy zawodowej w badanej grupie osób niepełnosprawnych. Jedynie 4,62% badanych niewidomych i słabowidzących użytkowników Internetu subiektywnie uznało serwisy jednostek administracji publicznej za dostępne. Jest to wynik bardzo zbliżony do oceny uzyskanej w badaniu Fundacji Widzialni. Jednak 85,34% niepełnosprawnych z dysfunkcją wzroku stwierdziło, iż w ciągu minionych pięciu lat odnotowali wzrost poziomu dostępności publicznych portali internetowych. Stanowi to najlepszy, ponieważ pochodzący od najbardziej zainteresowanej grupy odbiorców, dowód na pozytywne zmiany zachodzące w polskiej e-administracji.

Dokonując analizy przypadku dostępności polskiej e-administracji w kontekście osób niepełnosprawnych, bez najmniejszych wątpliwości udało się stwierdzić, iż teza stanowiąca punkt wyjścia dla przeprowadzonego wywodu, mówiąca o tym, iż obecny poziom dostępności publicznej informacji elektronicznej jest dalece niewystarczający, była i nadal pozostaje prawdziwa. Co więcej, analizując tempo i zakres zmian w obszarze dostępności elektronicznej informacji publicznej zachodzących na przestrzeni trzech minionych lat, nie sposób określić nawet w przybliżeniu terminu, w którym chociaż 50% publicznej informacji elektronicznej będzie spełniało minimalne wymagania dostępności międzynarodowego standardu WCAG 2.0.

Jedynie rozwiązania szczegółowo opisane w niniejszej pracy, mogące w realny sposób przyspieszyć wzrost poziomu dostępności polskiej e-administracji dla osób narażonych na cyfrowe wykluczenie, to przede wszystkim sumienne uwzględnianie wymogów rozporządzenia Rady Ministrów we wszystkich specyfikacjach istotnych warunków zamówienia w przetargach i postępowaniach publicznych, dotyczących systemów teleinformatycznych, wprowadzenie przez prawodawcę rygoru wykonalności obowiązujących przepisów z obszaru dostępności, a także podstawowa edukacja w obszarze uniwersalnego projektowania, w tym również informacji elektronicznej w nauczaniu przyszłych pracowników sektora publicznego.

Dyskusji nie podlega fakt, iż obywatele chcący uczestniczyć w sprawowaniu władzy zwierzchniej w państwie demokratycznym muszą posiadać dostęp do wiedzy i informacji o sprawach publicznych. Jeśli informacja ta ma formę elektroniczną, ona także powinna być dostępna dla jak największej części społeczeństwa, w jak największym zakresie. Dotyczy to również, a może przede wszystkim, obywateli permanentnie narażonych na cyfrowe wykluczenie.

Bibliografia

Klucz do informacji. Dostępność informacji elektronicznej, Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego, FIRR, Kraków 2009.

Longman Dictionary of Contemporary English, (6th Internet Edition), (red.) D. Summers, Pearson Longman, Harlow 2014.

Macmillan Dictionary and Thesaurus. Second edition, (CD Version), (red.) M. Rundell, Macmillan Publishers, Londyn 2013.

Abstracts

Andrzej Chodubski

Individual and civilisation transformations in the 21st century

This article argues that a significant feature of modern civilisation is individualism. Individualism is present throughout cultural life. Here the focus is on the ‘participatory individual’ – someone who is involved in cultural life and adheres to norms of civilisation. Such an individual is oriented towards technical and scientific progress, legal solutions, modern education and is a key agent of change within contemporary society. Threats to civilisation are also considered in this article.

Keywords: Participatory individual, global civic community, civilisation threats, globalisation.

Janusz Ostrowski

Global society and culture aspect in the area of international relations

This article aims to expand the debate on the development of global civil society in the context of globalisation. It is argued that changes concomitant to globalisation necessitate the evaluation of international processes, as well as a consideration of the policy positions of nation-states. Processes of disintegration may counter integratory processes. Current global challenges include the fight against global warming, terrorism, international crime, religious fundamentalism, mass migration among others. In relation to these issues, civil society has a role to play.

The nation-state can no longer be considered as the sole actor in the arena of international relations. Transnational corporations, including financial institutions, exercise increasing influence. There is scope for the further engagement of civil society to counter processes of disintegration. Civil society can help develop and support actions at a variety of scales that foster global governance.

Keywords: democracy, globalization, society, free market, capitalism.

Bogdan Ekstowicz

**Processes and social movements at the turn
of XX and XXI century in the world**

This article offers an assessment of 'social movements'. 'Social movements' include a diverse range of actors pursuing a variety of goals. For instance, 'social movements' may focus on combating gender discrimination or promoting peace. This article considers the establishment of certain 'social movements' and provides an evaluation of their significance.

Keywords: social movements, organization, strategy, politics, law, changes.

Andrzej Wojtczak

**Health care in Poland today and the prognosis
for the next decade**

Forecasts of health and demographic trends indicate a slower rate of increase in the global population. In the industrially developed countries, an increase in the average length of life indicates continuing improvements in the health of the population. In Poland, on average, men can expect to live to 73 and women to 82. In Europe the increase of the average length of life is compensated by the decrease of fertility index, which is below 1.6. The expected number of those 65 and over will reach 23.8% of the population in 2030. In Poland the number of people above 65 is expected to reach more than 8 million.

In the next decade in Poland, the hierarchy of health problems will be similar to the present one, where almost half of all mortalities are caused by cardiovascular diseases, mainly heart and brain infarctions. The second cause of death among men and the primary one among women are neoplastic diseases. Road accidents and traumatic injuries will continue to be a growing health and economic problem. In relation to young people, the challenges over the next decades include inhibiting the increase in mental health issues and preventing epidemics of obesity.

In the next decade the further development of diagnostic and therapeutic methods will be observed. Specific drugs will be carried directly to the diseased organs. Less invasive surgical methods especially in the case of brain surgery will develop further. In spite of the constant progress of genome mapping, possibilities of gene therapy still will be very limited. Increased knowledge of brain function should permit longer preservation of older people's intellectual abilities, the recovery of lost memory as well as the recovery of lost hearing and vision. The treatment of mental diseases will also progress.

The great challenge for health care administrators will be securing sufficient services for older people and to increase the number of well functioning preventive and health promotion programmes necessary for the growing number of professionally active seniors. The great challenge will be changing the attitudes of people and to persuade them to take care of their own health, avoid risks and to adopt healthy lifestyles. The recently passed Parliamentary Public Health Act will hopefully create the platform for a new impulse for activities that seek to improve the health of Polish citizens.

Keywords: health care, prognosis, Poland.

Małgorzata Joanna Bielecka

Creating new forms of community and enterprise in Silesia

In this article factors affecting local and regional development are described. The focus is on human capital and enterprise. Research on the relationship between society and human capital has suggested that the existence of a particular type of human capital – creative people – is crucial for the economic development of cities and regions. This contention is investigated in relation to Dąbrowa Górnicza, a city located in the Silesian province.

Keywords: human capital, local development, innovation, enterprise, creativity, creative people.

Edyta Pietrzak

The evolution of the idea of civil society and the crisis of rationalism

In the contemporary world the Enlightenment's fascination with the idea of rationalization is in crisis. The rational order is not in a position to ensure the safety of a contemporary human being and protect him/her from anxiety. Therefore, we look at the idea of civil society in the context of the crisis of rationalism. Arguments in support of this thesis are presented here in the form of a triad. The first part of the article refers to the role of reason in shaping the idea of civil society, the second part looks at the crisis of rationalism, and the third part is devoted to the search for new ideas of civil society.

Keywords: civil society, rationalism, idea.

Ilona Balcerczyk

Reflections on the civil society

This article discusses the problems associated with civil society. The introduction offers a brief review of how the term civil society has been understood over the centuries, with particular emphasis on contemporary notions. The author presents an original concept of civil society and refers to developments in the city of Lodz. This new concept draws on the ideas of civil society developed by John Paul II and Vaclav Havel. The article provides an analysis of research conducted by the author in 2013–2014 among representatives of Lodz non-governmental organizations.

Keywords: civil society, subjectivity, John Paul II, Vaclav Havel.

Łukasz Zaorski-Sikora

Education processes and civil competences

It is a truism to state that today we are facing the necessity of changing the education paradigm. Europe and Poland depend on whether knowledge we acquire is up-to-date, adequate

and applicable to solving current and future problems. Nowadays nobody doubts the fact that it is essential not only to care about the development of skills and knowledge but also to shape certain attitudes. In this paper, the author highlights the benefits of implementing a 'project method' within the framework of education processes and signals implications important for forming civic attitudes.

Keywords: project method, civic attitudes, reform of the educational system in the European Union.

Kamila Lasocińska

**The need to support creative competencies
during mid-adulthood – a consideration
of autobiographical workshops**

In my article I draw attention to the need to develop people's creative competencies during mid-adulthood. I emphasize the specificity of referring to adults' creativity at this stage of life. I point to the possibility and the importance of integrating the content of adult education with autobiography to stimulate creative thinking and the process of self-creation. Autobiographical workshops can help develop adults' creativity in the context of conscious reflection relating to personal experiences. These workshops may also inhibit (personal) crises and provide support to overcome them.

Keywords: creative competences, self-creation, the average adulthood, autobiography workshop, self-development, mid-life transformation.

Makary Krzysztof Stasiak

**Assistance model of creative development of the individual
as a propound indicator of modern social work**

People aware of their subjectivity notice their reflections about the world and their valuation. Self-aware people notice the way their psyche functions. Such an individual can influence, change his/her perception of reality and plan actions. An unaware person is not able to change his/her dispositions which are the game they play. A person aware of the fact that s/he is an autonomous subject and plays the game with the surrounding is, on the other hand, able to ask questions about the quality of this game. This way s/he can undertake work to improve it. Improving the game results in the increase of the efficiency of action. The moment of the increase of the action efficiency is called a creative act for the person acting. Creative act is invariably accompanied by a change, reorganisation of the inside of the organism. In the creative act, the organism displays new behaviour. Such new behaviour is a creative act, with the use of which the individual obtains the same objectives in a more effective and efficient way.

Keywords: social work, human, society, socialization.

Rosa Branca Figueiredo

Soyinka's use of satire to forecast the evolution of civilizations: the power drive is the supreme evil

"Wole Soyinka is a playwright and poet who in a wide cultural perspective and poetic overtones fashions the drama of existence" – this is how the Swedish Academy presents Soyinka, the recipient of the Nobel Prize for Literature in 1986. The academy here reaffirms the literary and social/ethical values of Soyinka's works which were published before he was awarded the prize, but the comment could have been made with equal truth of his works published after the award, especially his play *From Zia With Love* (1992) which is a work of a "graffiti" virtuoso. It is Soyinka's post-Nobel masterpiece, still in the tradition of Soyinka's activist humanism, altruistic defence of human rights, and the preservation of the dignity of man in a humane world of "live and let live". This play is deliberately overloaded with apparent dramatic tautology to further emphasize the author's consistency and irrepressible spirit of commitment.

In his primarily satirical theatre Wole Soyinka's gaze is firmly fixed on contemporary social and political life, and what he sees, before all else, is the ruthless exercise and abuse of power. Power has, in fact, an obsessive fascination for Soyinka, and a double face. In its creative, spiritual form he is its celebrant, even as he recognizes that the force of its creative energy may take into destructive excess. But in its aspect as political or social control, the power drive is the supreme evil, which he sees as being everywhere and at all times deeply corrupting and destructive.

What we intend to make clear in this paper is that Soyinka has a well-deserved reputation as the most consistently trenchant satirist among African writers. As a national (and even continental) moralist, he has throughout his career written plays which directly focus on current social and political evils and heap mockery on their perpetrators.

Satire is, in fact, one of the ways by which Soyinka, as it were, pounces on the various issues with which he engages. The focus of this paper will be on his pre and post-Nobel plays.

Keywords: Wole Soyinka, power drive, Nobel Prize for Literature, satire.

Anna Kronenberg

Polish women's emigration and migrant literature – from social to literary evolution

The main aim of this article is to present the phenomenon of Polish female emigration after 2004 on the basis of their rich literary works (novels, autobiographies, diaries, poetry). The emigration of women permanently changes the society: both Poland and the new homeland. This process is also reflected in their literary works: new types of heroines, new topics, themes.

Keywords: emigration, woman's migrant literature, feminist literary criticism, gender.

REFLEKSJE JUBILEUSZOWE

Marek J. Malinowski Perspektywy ewolucji współczesnego świata w XXI wieku. (Różne opcje i alternatywy. Refleksje osobiste)

Edyta Pietrzak O Civitas Hominibus słów kilka

Elżbieta Dul-Ledwosińska Od autorki okładek Civitas Hominibus

ARTYKUŁY – DYSKUSJE – ESEJE

Andrzej Chodubski Jednostka a przemiany cywilizacyjne w perspektywie XXI wieku

Janusz Ostrowski Globalny aspekt społeczno-kulturowy w przestrzeni stosunków międzynarodowych

Bogdan Ekstowicz Procesy i ruchy społeczne na przełomie XX i XXI wieku w świecie

Andrzej Wojtczak Ochrona zdrowia w Polsce dziś i w perspektywie następnej dekady

Małgorzata Joanna Bielecka Kreowanie nowej formy społeczności i przedsiębiorczości we współczesnej gospodarce społecznej

Edyta Pietrzak Ewolucje idei społeczeństwa obywatelskiego i kryzys racjonalizmu

Ilona Balcerczyk Refleksje o społeczeństwie obywatelskim

Łukasz Zaorski-Sikora Edukacja w procesie. Metoda projektów a kompetencje obywatelskie

Kamila Lasocińska Potrzeba wspomagania kompetencji twórczych w okresie średniej dorosłości – propozycja warsztatów autobiograficznych

Makary Krzysztof Stasiak Model wspierania twórczego rozwoju jednostki jako postulowany wyznacznik nowoczesnej pracy socjalnej

Rosa Branca Figueiredo Soyinka's use of satire to forecast the evolution of civilizations: the power drive is the supreme evil

Anna Kronenberg Emigracja i twórczość emigracyjna – od ewolucji społecznych do literackich

FRAGMENTY NAJLEPSZYCH PRAC MAGISTERSKICH na kierunku Politologia AHE w Łodzi

Krzysztof Czarnecki Źródła, geneza i istota doktryny salazaryzmu w Portugalii w XX wieku

Maria Ewa Dziambor Misja Polskich Służb Specjalnych w systemie kształtowania bezpieczeństwa Polski na arenie międzynarodowej

Patrycja Świątczak Rola samorządów gminnych w profilaktyce i rozwiązywaniu problemów alkoholowych

Piotr Witek Dostępność polskiej e-administracji a osoby z dysfunkcją wzroku

